

UNIwersytet IM. Adama Mickiewicza
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki

Arkadiusz Piniarski

Język polskiej debaty parlamentarnej

rozprawa doktorska

napisana pod kierunkiem

prof. UAM dr hab. Elizy Grzelakowej

Poznań 2011

SPIS TREŚCI:

Tom I

1. WPROWADZENIE	5
1.1 PRZEDMIOT BADAŃ	5
1.2. CELE BADAŃ.....	8
1.2.1. Cele teoretyczne.....	8
1.2.2. Cele praktyczne.....	8
1.3. METODA BADAŃ.....	9
1.4. STAN BADAŃ	10
2. MIEJSCE JĘZYKA POLITYKI W POLSZCZYŹNIE OGÓLNEJ.....	14
2.1. POLITYKA, POLITYK – PRÓBA ZDEFINIOWANIA POJĘĆ.....	14
2.2. WEWNĘTRZNE ZRÓŻNICOWANIE WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO	20
2.3. ZRÓŻNICOWANIE FUNKCJONALNE KODU WSPÓLNOTOWEGO POLITYKÓW	33
2.4. JĘZYK PARLAMENTARNY - ODMIANA FUNKCJONALNA JĘZYKA WSPÓLNOTOWEGO POLITYKÓW ...	43
3. ZRÓŻNICOWANIE STYLOWE KODU WSPÓLNOTOWEGO POLITYKÓW – OPIS SYTUACJI NADAWCZO – ODBIORCZEJ	54
3.1. STYL WYSOKI – Dyskurs okazjonalny.....	55
3.2. STYL ŚREDNI – JĘZYK Dyskursu profesjonalnego.....	61
3.3. STYL NISKI – STYL Dyskursu potocznego	64
4. WYKORZYSTANIE STYLU WYSOKIEGO W KOMUNIKACJI PARLAMENTARNEJ	69
4.1. PARLAMENTARNA ETYKIETA JĘZYKOWA.....	69
4.1.1. Wspólnotowa funkcja etykiety językowej.....	69
4.1.2. Etykietałne formy inicjalne i finalne wystąpień parlamentarnych	75
4.2. WERBALNY OBRAZ HIERARCHII WSPÓLNOTOWEJ	93
4.3. NAZWY WARTOŚCI – WSPÓLNOTOWY ELEMENT Dyskursu podniosłego	99
4.4. AGRESJA WERBALNA	116
5. WYKORZYSTANIE STYLU ŚREDNIEGO W KOMUNIKACJI PARLAMENTARNEJ	122
5.1. PROFESJOLEKT PARLAMENTARNY	122
5.1.1. Teoria terminu	122
5.1.2. Opis funkcjonalno-semantyczny zebranej terminologii	125
5.1.2.1. Nazwy stanowisk i pełnionych funkcji.....	125
5.1.2.2. Nazwy partii.....	126
5.1.2.3. Nazwy dokumentów i ich części.....	128
5.1.2.4. Określenia ideologiczne i emocjonalne uczestników debaty	130

5.1.2.5. Określenia postaw społecznych i ideologicznych.....	133
5.1.3. <i>Geneza leksyki profesjonalnej wykorzystywanej w komunikacji parlamentarnej</i>	136
5.1.3.1. Zapożyczenia	136
5.1.3.2. Otwartość kodu wspólnotowego wykorzystywanego w debacie parlamentarnej.....	139
5.1.3.2.1. Słownictwo ekonomiczne	140
5.1.3.2.2. Słownictwo prawnicze	142
5.1.3.2.3. Słownictwo polityczne.....	144
5.1.3.2.4. Inne słownictwo profesjonalne.....	145
5.2. AGRESJA I GRZECZNOŚĆ W OFICJALNEJ, MERYTORYCZNEJ KOMUNIKACJI PARLAMENTARNEJ..	146
5.2.1. <i>Etykieta parlamentarna wykorzystywana w debacie merytorycznej</i>	146
5.2.1.1. Zwroty adresatywne	146
5.2.1.2. Podziękowania	150
5.2.1.3. Prośby	151
5.2.1.4. Gratulacje.....	156
5.2.1.5. Nawiązania kontekstowe.....	159
5.2.2. <i>Agresja werbalna</i>	164
5.2.2.1. Agresja leksykalna	164
5.2.2.2. Upraszczenie zwrotów adresatywnych, pomijanie tytułów i stopni.....	180
5.3. WALORYZACJA WYKORZYSTYWANA W OFICJALNEJ DEBACIE PARLAMENTARNEJ.....	185
5.3.1. <i>Waloryzacja zróżnicowana ideologicznie</i>	185
5.3.2. <i>Waloryzacja wspólnotowa</i>	187
6. WYKORZYSTANIE STYLU NISKIEGO W KOMUNIKACJI PARLAMENTARNEJ	195
6.1. OFICJALNOŚĆ I NIEOFICJALNOŚĆ KOMUNIKACJI PARLAMENTARNEJ.	
NAWIĄZANIA KONTEKSTOWE	195
6.2. ETYKIETALNOŚĆ I NIEETYKIETALNOŚĆ KOMENTARZY OSOBISTYCH.....	207
6.2.1. <i>Komentarze etykietalne</i>	207
6.2.2. <i>Komentarze nieetykietalne</i>	213
6.3. WARTOŚCI WSPÓLNOTOWE W KOMENTARZACH OSOBISTYCH	220
7. PODSUMOWANIE.....	231
7.1. PRZEKAZ OKAZJONALNY	233
7.2. DEBATA PROFESJONALNA	235
7.3. KOMENTARZE OSOBISTE	240
SPIS WYKORZYSTANYCH PRAC	244
SPIS ILUSTRACJI.....	254

Tom II

WSTĘP..... 2

**SŁOWNICTWO PROFESJONALNE WYKORZYSTYWANE W POLSKIEJ DEBACIE
PARLAMENTARNEJ..... 6**

NAZWY PARTII POLITYCZNYCH UTWORZONYCH PO 1989 ROKU 197

1. Wprowadzenie

1.1 Przedmiot badań

Przedmiotem moich badań będzie język polskiej debaty politycznej. Ze względu na rozległość obszaru badawczego oraz znaczne zróżnicowanie wewnętrzne języka polityki swoje analizy i badania skoncentruję na polskiej debacie parlamentarnej.

O istnieniu języka polityki, jak pisze Jerzy Bralczyk, są przekonani wszyscy.¹ Analiza komunikacji parlamentarnej, jako odmiany funkcjonalnej tego języka, pozwoli wskazać nie tylko miejsce dyskursu politycznego w ramach języka ogólnego, lecz także zobrazuje strukturę, stopień wewnętrznego zróżnicowania stylowego oraz funkcjonalnego omawianego kodu wspólnotowego.

Współczesna, polska debata parlamentarna obejmuje następujące zdarzenia komunikacyjne: exposé i zaprzysiężenia, wystąpienia okolicznościowe oraz debaty dotyczące stanowienia aktów prawnych, ich projektowania i uchwalania, dyskusje, dotyczące budżetu państwa oraz sposobów prowadzenie kampanii wyborczych. Towarzyszące tym zdarzeniom akty mowy będą przedmiotem mojej analizy.

W trakcie debaty parlamentarnej omawiane są problemy, przywołujące różne aspekty życia społecznego: działanie służby zdrowia, rozwój ekonomiczny kraju, bezpieczeństwo Polaków w kraju i poza jego granicami, wydarzenia kulturalne oraz obchody świąt państwowych i rocznic. W takich sytuacjach komunikacyjnych posłowie posługują się różnymi profesjolektami, przedmiotem mojego zainteresowania będzie wykorzystywana w tych dyskusjach leksyka specjalistyczna.

Politycy w ramach swojej działalności często udzielają wywiadów, występują w mediach, modyfikują swój kod pod wpływem dziennikarzy. Świadomie lub nie, konstruują wypowiedzi agresywne, zaskakujące, które pozostają w pamięci odbiorcy; uznawane przez dziennikarzy za kontrowersyjne, szybko stają się informacjami. Politycy działają zgodnie z zasadą: *nieważne, jak*

¹ J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007, s. 229.

o mnie mówią, byle mówili. W ten sposób tworzą wzorce komunikacyjne, początkowo nieakceptowane przez wielu słuchaczy, z czasem jednak przenikające do języka codziennego Polaków.

Zakres badań ograniczyłem do języka debaty parlamentarnej, na którą w najmniejszym stopniu mają wpływ media i dziennikarze. Uczestnicy debaty parlamentarnej mają świadomość, że ich wystąpienia są nagrywane lub transmitowane, często sami ustalają kolejność wystąpienia tak, by zabrać głos w czasie największej oglądalności, jednak w przypadku debaty parlamentarnej dziennikarze nie przerywają, nie ukierunkowują wypowiedzi, występują w roli biernego obserwatora. Wyłącznie odpowiedzialność za tę część komunikacji wspólnotowej ponoszą politycy. Komunikacja w parlamencie ograniczona jest także kanonem zachowań etykiety, które przyjęto, zanim jeszcze zaczęto mówić o języku polityki jako o dyskursie wyjątkowo agresywnym i niekonwencjonalnym.

Przedstawiony zakres badań stwarza możliwość znalezienia odpowiedzi na pytanie o źródła agresji politycznej; pozwala ustalić, czy wyłącznie odpowiedzialni są za nią politycy, jaki wpływ na formę komunikacji politycznej ma przekaz medialny i czy komunikacja polityczna faktycznie jest agresywna; może jest to tylko jedna z tez obiegowych, która nie znajdzie potwierdzenia w analizowanym materiale.

Podstawą źródłową moich analiz będą stenogramy sejmowe z lat 2005-2009, obejmujące dwa lata rządów Prawa i Sprawiedliwości w koalicji z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin oraz dwa lata rządów Platformy Obywatelskiej w koalicji z Polskim Stronnictwem Ludowym, uzupełnienie będą stanowiły zasoby leksykalne, zawarte w słownikach języka polskiego² oraz słownikach specjalistycznych³.

² A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958; *Słownik języka polskiego PWN*, oprac. L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, Warszawa 2007; *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgórkowa, Poznań 1994-2005.

³ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006; *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tł. Bp K. Romaniuk, Poznań 1994 [tyt. oryginału: *Vocabulaire de théologie biblique. Deuxième édition révisée et augmentée. Les Éditions du Cerf*, Paris 1970]; D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009; *Słownik terminów literackich*, Wydawnictwo GREG, Kraków 2004; R. Scruton, tł. T. Bieroń, *Słownik myśli politycznej*, Poznań 2002 [tyt. oryginału: *A Dictionary of Political Thought*]; W. K. Szalkiewicz, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław 2007; *Słownik wyrazów obcych PWN*, oprac. L. Wiśniakowska, Warszawa 2007.

Zamierzam przyrzeć się obowiązującej w parlamencie etykietce językowej i sposobowi respektowania jej w trzech różnych stylach wypowiedzi: wysokim//podniosłym, średnim//umiarkowanym i niskim//prostym.

Zbadam wykorzystywany w debacie parlamentarnej profesjolekt jako jedną z form dyskursu, odwołam się do teorii terminu, ustalę, jaki zakres specjalistyczny ma słownictwo wykorzystywane w debacie parlamentarnej, wskażę jego genezę oraz funkcje. Funkcjonalność słownictwa oraz jego zakres semantyczny zbadam analizując np. nazwy stanowisk, nazwy funkcji, nazwy partii, nazwy dokumentów, profesjonalne określenia uczestników dyskursu oraz określenia postaw społecznych.

Wiele uwagi poświęcę waloryzacji jako formie perswazji. Analizując styl wysoki, stworzę indeks nazw wartości, które w stylu wysokim nie są modyfikowane semantycznie ze względów ideologicznych. Analizując styl średni, przywołam pojęcia, których waloryzacja modyfikowana jest zgodnie z poglądami politycznymi. Pojęcia te – neutralne w języku profesjonalnym – jako argument polityczny, w wyniku zmiany profilowania, odzwierciedlają postawę ideologiczną użytkownika języka. W ten sposób nawet terminy stają się waloryzantami. Ponadto zbadam waloryzację wykorzystywaną w pozaoficjalnym komentarzu parlamentarnym, w którym dominują neologizmy słowotwórcze, wyrażające ocenę przedmiotu dyskusji oraz adwersarza, a także stosunek nadawcy do omawianego problemu.

Szczególną rolę w mojej pracy odegra leksyka profesjonalna, służąca komunikacji politycznej. Pojęcie **profesjolekt polityczny** rozumiem bardzo szeroko, obejmuje on leksykę zarówno *stricte* polityczną, jak i ekonomiczną, społeczną, prawniczą. Jest to ważne, ponieważ przypomina nam, że debata polityczna to nie tylko wypowiedzi ocenne, że jej podstawowym celem jest stanowienie prawa i działalność państwowotwórcza. Podstawowym kryterium doboru słownictwa profesjonalnego jest jego użycie w komunikacji parlamentarnej we wskazanym przedziale czasowym od 2005 roku do 2009 roku, potwierdzone w stenogramach z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

1.2. Cele badań

1.2.1. Cele teoretyczne

Podstawowym celem tej pracy jest zaprezentowanie polskiej komunikacji parlamentarnej, pokazanie jej miejsca w obowiązującym języku polityki, a także wskazanie relacji między językiem polityki a językiem ogólnym oraz odmianą profesjonalną języka polityki a innymi polskimi profesjolektami. Interesujące będzie także zbadanie wewnętrznego zróżnicowania badanego kodu wspólnotowego oraz samego języka debaty parlamentarnej.

1.2.2. Cele praktyczne

Praktycznym celem badań jest opracowanie słownika zawierającego współczesne słownictwo polityczne, także profesjonalne, wykorzystywane w debacie parlamentarnej.

Ponadto zamierzam opisać, obowiązujący w polskiej debacie parlamentarnej, system aksjologiczny oraz zaprezentować mocno skonwencjonalizowaną parlamentarną etykietę językową.

Analiza zebranego materiału pozwoli ustalić, czy powszechna, potoczna dezaprobata dla języka debaty politycznej ma swoje uzasadnienie.

Zamierzam także wskazać przyczyny agresji werbalnej oraz sytuacje, w których się ona ujawnia. Pozwoli to może w przyszłości wypracować metody zarządzania konfliktami politycznymi, ujawniającymi się w debacie parlamentarnej.

Analizując sposoby waloryzacji, nie będę się koncentrował wyłącznie na funkcji perswazyjnej waloryzantów, postaram się ustalić, w jakim stopniu odzwierciedlają one tożsamość ideologiczną nadawcy.

1.3. Metoda badań

Podstawową metodą zbierania materiału była ekscerpca źródłowa. Materiał ekscerpowany był ze stenogramów posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z lat 2005-2009. Materiał ten to 15535 stron stenogramów V kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z lat 2005-2007 oraz 18403 stron stenogramów VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z lat 2007-2009. Zebrany w ten sposób materiał leksykalny rozszerzyłem o informacje zawarte w słownikach języka polskiego. Wykorzystałem: *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego⁴ oraz *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgótkowej⁵. Ponadto korzystałem ze słowników specjalistycznych; cytowałem: *Słownik polityczny IV RP* Wojciecha Krzysztofa Szalkiewicza⁶, *Słownik polityki* Davida Robertsona⁷ oraz *Słownik myśli politycznej* Rogera Scrutona⁸. Znaczenia wyekscerpowanych leksemów ustaliłem na podstawie kontekstu (stenogramy z posiedzeń sejm) oraz odwołując się do definicji zawartych w słownikach języka polskiego. Ponieważ przedmiotem analizy uczyniłem słownictwo, materiał zaprezentowałem w postaci słownika. Siatka haseł objęła tylko te leksemy, nazwy własne, połączenia wyrazowe, które należą do zasobu słownictwa specjalistycznego/profesjonalnego obecnego w debacie parlamentarnej.

Opracowanie, dotyczące charakterystyki kodu politycznego oraz jego wewnętrznego zróżnicowania, a także relacji między językiem ogólnym a językiem polityki, będzie uwzględniało kanoniczne wzorce podziałów funkcjonalnych polszczyzny, wypracowane przez Zenona Klemensiewicza (1953)⁹, Antoniego Furdala (1973)¹⁰ oraz Aleksandra Wilkonia (1987)¹¹. Kanony podziału języka zostaną zestawione z naukowymi opisami dotyczącymi języka polityki, dzięki czemu możliwe będzie umiejscowienie komunikacji parlamentarnej w strukturze komunikacji ogólnej. Posłużyłem się również teorią Ryszarda Tokarskiego, który słownictwo, zawierające społecznie, kulturowo

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958.

⁵ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgótkowa, Poznań 1994-2005.

⁶ W. K. Szalkiewicz, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław 2007.

⁷ D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009.

⁸ R. Scruton, tł. T. Bieroń, *Słownik myśli politycznej*, Poznań 2002, [tyt. oryginału: *op. cit.*].

⁹ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953.

¹⁰ A. Furdal, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1973.

¹¹ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 1987.

oraz egzystencjalne utrwalone pojęcia, uznaje za klasyfikator społecznych doświadczeń;¹² postrzeganie i myślenie jest w tym przypadku bardzo ważne, gdyż silnie oddziałuje na użycie języka.

Cytowane przeze mnie publikacje często wykraczają poza obszar językoznawczy. Wykorzystując opracowania bezpośrednio dotyczące teorii i praktyki polityki, otrzymałem wieloaspektowy obraz kodu politycznego, dzięki czemu wnioski końcowe, dotyczące parlamentarnej rzeczywistości językowej, mogłem zaprezentować w szerszym kontekście sytuacyjnym.

Uznałem, że przypisy, dotyczące cytowanych wypowiedzi posłów, powinny mieć charakter bardzo szczegółowy i zawierać numer kadencji, numer posiedzenia, numer dnia obrad, datę oraz dane dotyczące przemawiającego, np.: 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk. Wypowiedzi posłów cytuję ze stenogramów sejmku w formie oryginalnej.

Wszystkie badane przeze mnie stenogramy dostępne są w sieci internetowej.¹³

1.4. Stan badań

Istnienie języka polityki już w 1975 roku potwierdził Stanisław Barańczak. Nie przyznawał mu jednak samodzielnego bytu, więc używał tego terminu w cudzysłowie.¹⁴

Według Anny Siewierskiej-Chmaj, do końca lat 90. XX wieku język polityki poddawany był analizie jedynie wyrywkowo, np. na poziomie nowomowy.¹⁵

W 1994 roku Bogdan Walczak podjął się sformułowania definicji języka polityki, określając go jako: występującą prymarnie w wariacie oficjalnym, funkcjonalną odmianą języka ogólnego, wykorzystywaną w tekstach, które

¹² E. Grzelakowa, *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Gniezno 2008, s. 18.

¹³ Stenogramy z 5. kadencji Sejmu: <http://parl.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/main?OpenForm> [16.08.2010], stenogramy z 6. kadencji Sejmu: <http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/main?OpenForm> [16.08.2010].

¹⁴ S. Barańczak, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „*Twórczość*” z. 7, 1975, s. 55.

¹⁵ A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza exposé premierów Polski w latach 2001-2004*, Rzeszów 2006.

„1) są wytwarzane przez środowisko polityków i ludzi z nimi związanych (doradców, rzeczników prasowych, pozostających na usługach polityków specjalistów z dziedziny socjotechniki, propagandy, reklamy itp.) oraz dziennikarzy specjalizujących się w problematyce politycznej, 2) są adresowane intencjonalnie do wszystkich użytkowników języka ogólnego, 3) dotyczą sfery polityki i 4) odznaczają się dominacją funkcji perswazyjnej (przy obecności – w różnych tekstach tej odmiany w bardzo różnym stopniu, w tym również zerowym – także innych funkcji, takich jak informacyjna, ekspresywna czy autoteliczna)”¹⁶

Uwzględnia to również A. Siewierska-Chmaj, która sformułowała tezę, że

„Wielu badaczy, zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych uznało, że wyodrębnienie języka polityki jest jednak konieczne i uzasadnione, przyjmując za kryterium funkcję, jaką spełniają teksty polityczne. Czynią tak badacze większości języków europejskich, w których wyodrębnia się political language – w angielskim, politische Sprache – w niemieckim, le discours politique – we francuskim, jazyk politiki – w rosyjskim.”¹⁷

Autorka, analizując publikacje poprzedników, podkreśla perswazyjną moc języka polityki. Dodaje, że elementy retoryki pomagają w skuteczniejszym wykorzystaniu perswazji.

Nie bez znaczenia dla struktury kodu politycznego był gwałtowny rozwój kultury masowej i komunikowania masowego, którym można przypisać największą rolę w kształtowaniu obecnej postaci języka polityki.

Kazimierz Ożóg, opisując odmiany stylowe języka polityki¹⁸ oraz retorykę ulotnych tekstów wyborczych¹⁹, uznał, że:

„język polityki wyróżniany jest na podstawie cech pozostających na zewnątrz systemu językowego, jest to odmiana bardzo zróżnicowana, niejednorodna, łącząca różne style i sposoby mówienia, która obsługuje działalność publiczną związaną z funkcjonowaniem państwa, sprawowaniem władzy, podejmowaniem decyzji, uzasadnianiem tychże, stanowieniem prawa,

¹⁶ B. Walczak, *Co to jest język polityki?*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 15-20.

¹⁷ A. Siewierska-Chmaj, *op. cit.*, za: B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997, s. 88.

¹⁸ K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2001.

¹⁹ K. Ożóg, *Retoryka współczesnych ulotnych tekstów wyborczych*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Kraków 2001, s.137-149.

bieżącą działalnością parlamentu, prezydenta i innych organów władzy, z działalnością partyjną, samorządową, z kampaniami wyborczymi itp.”²⁰

O języku polityki jako odmianie stylowej pisała Janina Fras²¹. Frazeologii oraz słownictwu politycznemu wiele uwagi poświęciła również Irena Kamińska-Szmaj. To ona zwróciła uwagę na relacje między językiem polityki sprzed 1989 roku a współczesnym. Interesująca jest także jej analiza technik manipulacyjnych stosowanych w komunikacji politycznej²².

Barbara Kudra opisała język dyskursu politycznego toczonego się w publicystyce, zwróciła uwagę na kreatywność leksykalną jego uczestników.²³

Komunikacyjne ujęcie dyskursu parlamentarnego²⁴ oraz relacje między nadawcą i odbiorcą na przykładzie oficjalnych wypowiedzi z sesji Rady Miejskiej Bydgoszczy²⁵ zbadała Elżbieta Laskowska.

Stefan Jerzy Rittel²⁶ przeprowadził badania nad komunikacją polityczną, uwzględniając wewnętrzne zróżnicowanie języka polityki, sprawdził, w jakim stopniu jego odmiany spełniają warunek kompatybilności. Obszernie opisał kod, służący komunikacji politycznej, porównując go z językiem eklezjalnym.

Bardzo istotne dla moich badań będą również publikacje Jerzego Bralczyka, który podczas prowadzenia badań zaobserwował, że politycy są traktowani jako elita demokratyczna podporządkowana zasadom retoryki²⁷. Podkreślał on wielokrotnie normotwórczy charakter języka polityki,

„(...) czyli ludzie mogą przejmować zwyczaje językowe polityków.
Ale ponieważ politycy, by ludzi przekonywać, coraz częściej korzystają

²⁰ K. Ożóg, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004, s. 39.

²¹ J. Fras, *Język polityki*, [w:] B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997.

²² I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności: język polityki po 1989 roku: wypowiedzi, dowcip polityczny, słownik inwektyw*, Wrocław 2001.

²³ B. Kudra, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź 2001, s. 4.

²⁴ E. Laskowska, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004.

²⁵ E. Laskowska, *Wyrażenie przez nadawcę stosunku do odbiorcy – adresata w tekstach oficjalnych (na przykładzie wypowiedzi na sesjach Rady Miejskiej w Bydgoszczy)*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s.149-159.

²⁶ S. J. Rittel, *Komunikacja polityczna. Dyskurs polityczny. Język w przestrzeni politycznej*, Kielce 2003.

²⁷ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.

ze wszystkich językowych rejestrów, możemy mieć poczucie coraz mniejszej obecności tej odmiany języka – a z czasem może nawet zniknie świadomość istnienia tej odmiany. Będziemy mówili jak politycy, którzy będą mówili jak my.”²⁸

Wnioski sformułowane przez J. Bralczyka potwierdziły, według mnie, tezę, że badania nad językiem polityki powinny być kontynuowane, zarówno ze względu na jego dynamikę rozwojową, jak i na wewnętrzną różnorodność oraz otwartość na inne kody profesjonalne.

²⁸ *Ibidem*, s. 230.

2. Miejsce języka polityki w polszczyźnie ogólnej

2.1. *Polityka, polityk* – próba zdefiniowania pojęć

Polityka

By ustalić kontekst nadawczo-odbiorczy analizowanych przykładów, konieczne okazało się zdefiniowanie pojęć *polityk*, *polityka*. Najpełniejszą definicję tych terminów opracował, według mnie, Jerzy Muszyński w publikacji *Podstawy teorii i praktyki polityki*²⁹. Definiując termin *polityka*, nie ograniczył się jedynie do własnych spostrzeżeń. Przywołał różne definicje sformułowane przez filozofów, teoretyków, historyków i myślicieli³⁰.

Według autora starożytne greckie rozumienie określenia *polityka* wywodzi się z teorii Arystotelesa, który w swoich spostrzeżeniach odwołał się do zasad demokratycznego ustroju ateńskiego. Ustrój Aten, a właściwiej demokracja ateńska, umożliwiawała każdemu wolnemu obywatelowi państwa czynny udział we wszelkich procedurach, związanych ze sprawowaniem władzy, między innymi w ludowych zgromadzeniach, zwanych agorami. Arystoteles łączył sztukę rządzenia z greckimi *polis*, czyli miastami państwami, które skupiały życie obywatelskie mieszkańców.

J. Muszyński uważa, że

„(...) wielu ówczesnych greckich filozofów, historyków, myślicieli łączyło działalność polityczną z wewnętrznymi konfliktami w wielu państwach-miastach. Należał do nich historyk i teoretyk Tukidydes, autor wielu koncepcji politycznych ówczesnych państw.”³¹

(...)

„A więc koncepcja Arystotelesa, że polityka to sztuka rządzenia ma sens na tle ówczesnych sytuacji konfliktów wewnętrznych w licznych polis, bowiem świadczy o tym, że złe rządzenie przez władców (monarchów) lub

²⁹ J. Muszyński, *Podstawy teorii i praktyki polityki*, Toruń 2007.

³⁰ Arystoteles, Tukidydes, Polibiusz, Marek Tulliusz Ciceron, Augustyn z Fagasy, Teodozjusz, Niccolo Machiavelli, Stephen D. Tensey, Bernard Crick, Herald Lasswell, David Eston i Bertrand de Jouvenal.

³¹ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 49.

zgromadzenia ludowe i ich organy, prowadziło do chaosu implikującego nie tylko turbulencję w sferze polityki, a nawet do deformacji stosunków między obywatelami a władzą oraz obywatelami między sobą w polis.”³²

Klaus von Beyme, badacz współczesnych teorii politycznych, twierdzi jednak, że od czasów Arystotelesa nauka o polityce uważana była za naukę o dobrym i rzetelnym życiu. Polityka uzupełniała etykę, które Arystoteles, w przeciwieństwie do Platona, omawiał oddzielnie. Pomimo rozdziału polityki i etyki uważał on, że pomiędzy oboma pojęciami, opisującymi te dwie dziedziny, zachodzą ściśle relacje. Różnica między *polityką* a *etyką*, według Arystotelesa, polegała na tym, że definiując *etykę*, uwzględniał statyczny aspekt przedmiotu³³, a opisując znaczenie *polityki*, zwracał uwagę na jej dynamikę.

Imperium Rzymskie było pod względem ekonomiczno-politycznym bardziej zintegrowane niż Grecja. Dynamika przeobrażeń społecznych prowadziła Rzymian przez kolejne systemy polityczne: począwszy od królestwa, poprzez republikę, cesarstwo (pryncypat i dominat) aż do upadku imperium.

„(...) ówczesni rzymscy filozofowie, myśliciele, prawnicy, stratedzy nie dążyli do jej zdefiniowania; rozumieli i traktowali politykę jako działalność związaną z zdobywaniem, utrzymywaniem i sprawowaniem władzy. Takie stanowisko lokowało politykę w strukturach państwa, co można odczytać jako swoistą tożsamość obu tych zjawisk: polityka, to państwo, państwo, to obszar „zasiedlony” przez politykę.”³⁴

Filozofowie Polibiusz i Marek Tulliusz Cicero również utożsamiali politykę z działalnością praktyczną. Podobnie myślał Augustyn z Fagasy, który uważał państwo za organizację polityczną, ustanowioną przez obywateli, współtworzących ją i aktywnie uczestniczących w jej pracach:

„Dziw miłości powodowały dwa państwa: miłość własna, posunęła aż do pogardy Boga, powołała państwo ziemskie (*civitas terrena*); miłość Boga zaś, posunęła aż do pogardzania sobą, powołała państwo niebieskie (*civitas coelestis*). Pierwsze szuka chwały w sobie, drugie w Bogu. Bo pierwsze

³² *Ibidem*, s. 50.

³³ K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2005, s. 37.

³⁴ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 50-51.

pragnie ją zdobyć u ludzi, dla drugiego zaś największą chwałą jest świadek jego sumienia, Bóg.”³⁵

Polityka była często traktowana instrumentalnie jako wsparcie dla wszelkiego rodzaju władzy, zarówno duchownej, jak i świeckiej, więc jej nie definiowano. Według Rosamonda McKitterick’a³⁶ władza świecka, jak i duchowa, szukała poparcia w ideologiach. Papiestwo opierało się w głównej mierze na Piśmie Świętym oraz dziełach Ojców Kościoła, natomiast

„(...) władcy świeccy wykorzystywali koncepcję boskiego pochodzenia ich władzy a więc niezależności od papieży. Ta niezależność znalazła odzwierciedlenie w Kodeksie Teodozjusza (kodyfikacja prawa rzymskiego) i wywierała wpływ na rozwój wyobrażeń o władzy świeckiej na zachodzie Europy.”³⁷

Strateg polityczny Niccolo Machiavelli³⁸ nie zdefiniował pojęcia *polityka*, opisał tylko jej komponenty oraz związki z władzą.

Blizsza współczesnym rozważaniom o polityce jest teoria Stephena D. Tansey’a³⁹.

Polityka to „nauka i sztuka sprawowania władzy; nauka zajmująca się formą, organizacją i administracją państwa lub jego części oraz regulowaniem jego stosunków z innymi państwami”⁴⁰. W definicji przytoczonej przez J. Muszyńskiego z opracowania *Shorter Oxford English Dictionary* obok polityki jako zbioru działań praktycznych pojawia się wizja polityki jako nauki.

O etyce polityki przypomniał Bernard Crick w publikacji *In Defence of Politics*, stwierdzając, że *polityka* to „sposób rządzenia podzielonymi społeczeństwami w procesie swobodnej dyskusji i bez nadmiernej przemocy”⁴¹. Definicję autorstwa Haralda Lesswella (1936, *Politics Who Gets What, When, How?*): „Kto dostaje co, kiedy jak”⁴² oraz definicję Davida Eastona (Chicago 1979, *A Framework for Political Analysis*) twierdzącego, że *polityka*

³⁵ *Ibidem*, s. 51.

³⁶ R. McKitterick, *Zarys historii Europy. Wczesne średniowiecze*, Warszawa 2003.

³⁷ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 52.

³⁸ Zob. N. Machiavelli, *Książę*, Warszawa 1970.

³⁹ S.D. Tansey, *Nauki polityczne*, Poznań 1997.

⁴⁰ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 53.

⁴¹ *Ibidem*, s.53.

⁴² S.D. Tansey, *op. cit.*, s. 17.

to „autorytatywny przydział wartości”⁴³, podobnie jak J. Muszyński, uważam za ogólnikowe, ale otwierające duże możliwości interpretacyjne.

Można zauważyć, że w definicjach polityki, jako działaniu praktycznym, dominuje funkcja skutecznego narzucenia swej woli innym.⁴⁴

S.D. Tansey, analizując wiele definicji, doszedł do wniosku, że:

„Polityka obejmuje zatem szeroki wachlarz sytuacji, w których ludzie kierujący się odmiennymi interesami działają wspólne dla osiągnięcia celów, które ich łączą, i konkurują ze sobą, gdy cele są sprzeczne. Zarówno współpraca jak i konkurencja mogą być przedmiotem rokowań, nakłaniania i przymusu. Sztuka uprawiania polityki polega często na dostrzeganiu możliwości porozumienia zamiast antagonizmów między różnymi grupami.”⁴⁵

W ramach swoich badań zamierzam sprawdzić, czy nasi politycy pamiętają o tych spostrzeżeniach oraz o pierwotnej bliskości polityki i etyki.

Wspomniany wcześniej politolog K. von Beyme zauważa, że:

„w opozycji między teoriami normatywnymi a neopozytywistycznymi teoriami empiryczno-analitycznymi odżywa stary konflikt między arystotelesowską polityką jako filozofią praktyczną a racjonalistycznymi i empirycznymi teoriami nowożytnymi, powstającymi od czasów Machiavellego, Bacona i Hobbesa, które skupiają się przede wszystkim na techniczno-racjonalnym pojęciu polityczności.”⁴⁶

Definicje polityki zawarte w słownikach specjalistycznych można traktować jako uzupełnienie wcześniej przytoczonych. D. Robertson w *Słowniku polityki* pod hasłem *polis* zamieścił objaśnienie, które zawiera etymologię terminu *polityka* oraz słów powiązanych. Według autora dla pierwszych teoretyków, zajmujących się polityką, czyli Platona i Arystotelesa, zamieszkiwanie w *polis*, czyli *mieście-państwie*, było częścią człowieczeństwa. D. Robertson uważa, że właśnie stąd wzięto się określenie człowieka jako *zwierzęcia politycznego*, sformułowane przez Arystotelesa. Wynika z niego,

⁴³ *Ibidem*, s.17.

⁴⁴ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 55.

⁴⁵ S.D. Tansey, *op. cit.*, s. 18-19.

⁴⁶ K. von Beyme, *op. cit.*, s. 37.

że *polityczny* to taki, który *mieszka w polis*.⁴⁷

W *Słowniku języka polskiego* opracowanym przez Lidię Drabik, Aleksandrę Kubiak-Sokół, Elżbietę Sobol oraz Lidię Wiśniakowską leksem *polityka* ma aż cztery znaczenia:

- „1. «działalność władz państwowych, zwłaszcza rządu»: P. wewnętrzna. P. zagraniczna. P. gospodarcza, rolna, kulturalna.
2. «działalność grupy społecznej lub partii uwarunkowana określonymi celami i interesami, mająca na celu zdobycie i utrzymanie władzy państwowej; też: cele i zadania takiej działalności oraz metody realizacji takich zadań»
3. «sposób działania osoby lub grupy osób kierujących jakąś instytucją lub organizacją»
4. *pot.* «zręczne i układne działanie w celu osiągnięcia określonych zamierzeń»⁴⁸

Każda z tych definicji prezentuje praktyczny i dynamiczny aspekt działań politycznych i choć nie przywołuje wartości etycznych, jest bliska arystotelesowskiej wizji polityki,

Polityk

Z powyższych analiz wynika, że język polityki to głównie język służący sprawowaniu władzy, obrazujący aktywność społeczną na rzecz innych ludzi, opisujący strukturę ekonomiczną i prawną społeczeństwa, narzędzie nakłaniania. Mnie jednak przede wszystkim interesuje język polityki jako kod, służący komunikacji polityków, dlatego konieczne okazało się także zdefiniowanie pojęcia *polityk*.

J. Muszyński, rozważając istotę stosunków politycznych społeczeństwa, uznaje, podobnie jak Arystoteles, że podstawą dla niej jest naturalna polityczność człowieka. Polityczność tę J. Muszyński rozpatruje z punktu widzenia antropologii politycznej – jednej z subdyscyplin politologii. Autor odwołuje się do publikacji Helmutha Plessnera, który uznał, że „polityczność

⁴⁷ D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009, s. 327.

⁴⁸ *Słownik języka polskiego PWN*, oprac. L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol i L. Wiśniakowska, Warszawa 2007, s. 694.

człowieka wywodzi się z jego natury, jestestwa, ze związków między ludźmi”⁴⁹. J. Muszyński wyraża pogląd, że polityczność człowieka jest „naturalnym stanem jego życia w społeczeństwie, że posiada on naturalną moc uzyskaną w procesie rozwoju człowieczeństwa, umożliwiającą przekształcanie istniejących stosunków we wszystkich dziedzinach życia”⁵⁰. Definiuje on również termin *homo politicus* jako postać *homo sapiens*, skonkretyzowaną za pomocą polityczności ludzkiej. Za podstawowe właściwości owej polityczności człowieka uznaje: aktywność, działalność oraz kulturę polityczną.⁵¹

Autor nie podaje wprost definicji leksemu *polityk*. Choć jestem zwolennikiem teorii, że każdy człowiek w wyniku uspołecznienia staje się politykiem, na potrzeby pracy zakres tego pojęcia ograniczyłem. **Za polityków uznaję przedstawicieli narodu, którym prawo konstytucyjne daje niezależność od narodu, który wybrał ich w wyborach demokratycznych. Tak rozumiana definicja terminu *polityk*, pozwala założyć, że przedstawicielami narodu, czyli politykami zgodnie z rangą pełnionej funkcji są min.: prezydent RP, senatorowie, posłowie, radni, prezydenci miast, burmistrzowie, starostowie i wójtowie**⁵². Przy tak wąsko rozumianej definicji ambasadorowie i ministrowie nie są politykami, lecz urzędnikami.

Słowniki pod redakcją W. Doroszewskiego oraz H. Zgólkowej podają najpełniejsze definicje leksemu *polityk*. W. Doroszewski zamieścił w *Słowniku języka polskiego* dwie definicje:

„1. ‘ten, kto uprawia politykę, bierze udział w pracy politycznej; mąż stanu kierujący polityką państwa; dyplomata, działacz polityczny’ (...)

◇ (fraz.) Kawiarniany polityk – ‘bywalec kawiarniany rozprawiający o sprawach politycznych w kawiarniach; plotkarz polityczny’: Nie lubi chodzić do cukierni (...) Złośliwi twierdzą, że robi to z obawy, żeby go ktoś nie nazwał kawiarnianym politykiem. OTW. Uśm. 46.

2. ‘człowiek układny, przebiegły, skryty’ (...)⁵³

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* zamieszczono

⁴⁹ J. Muszyński, *op. cit.*, s. 93.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 93-94.

⁵¹ *Ibidem*, s. 94.

⁵² Zob. *Ibidem*, s. 64.

⁵³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958, t. 6.

również dwie definicje, jednak pierwszą z nich znacząco rozbudowano, dodając przykładowe połączenia wyrazowe; natomiast opis drugiego rozumienia leksemu *polityk* ograniczono jedynie do krótkiej wzmianki:

„1. ‘osoba trwale uczestnicząca w podejmowaniu strategicznych i taktycznych decyzji politycznych, poprzez bezpośredni udział w formalnych i/lub nieformalnych gremiach (ośrodkach) decyzyjnych bądź poprzez wywieranie wpływu na te gremia’ (...)

O Zawodowy, niezawodowy polityk. O Okazjonalny polityk. O Ranking najpopularniejszych polityków. O Charyzmatyczny polityk. O Zręczny polityk. O Polityk obdarzony zaufaniem. O Przemówienie, wystąpienie polityka. O Audycja, program z udziałem polityków. O Przeprowadzić wywiad z politykiem. O Ktoś jest skompromitowany, przegrany jak polityk.

2. ‘ktoś, kto jest sprytny, przebiegły, umie kierować sprawami po swojej myśli’.”⁵⁴

Konkluzja

Z powyższych rozważań i przytoczonych definicji wynika, że jeśli chcielibyśmy opisać język polityków, musielibyśmy przeanalizować cechy językowe bardzo szerokiej grupy respondentów. Z tego względu słuszniejsze wydało mi się ograniczenie przedmiotu badań i skoncentrowanie swojej uwagi nie na języku polityki lub polityków, lecz na języku debaty parlamentarnej, jako jednej z form ekspresji politycznej. Jej uczestnicy, politycy w sensie definicyjnym, oraz wszyscy inni, gdy zabierają głos w ramach toczących się dysput, wybierają kod charakterystyczny dla wskazanej sytuacji nadawczo-odbiorczej, czyli komunikacji w przestrzeni parlamentarnej.

2.2. Wewnętrzne różnicowanie współczesnego języka polskiego

Z. Klemensiewicz, opisując współczesne różnicowanie języka narodowego, usiłował odpowiedzieć na pytanie, czy wewnętrzne odmiany języka, zwanego narodowym, powinny nosić miano *języków*.⁵⁵ Chcąc używać określenia *język* celem rozdzielenia diametralnie różnych języków narodowych,

⁵⁴ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005, t. 30.

⁵⁵ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, red. Mayenowa, Wrocław 1956, s. 179.

uzyskał dobry argument niwelujący różnice między językiem polskim ogólnym a np. językiem polskim prawniczym. Taki sposób rozróżnienia usprawiedliwił użyciem rodzajowym określenia *język* w połączeniu z przydawkami. Przykładem jest użycie wyrażenia *język naukowy* jako skrót od formy rozwiniętej (*polski*) *język naukowy*.⁵⁶

Zaproponował, aby nazwy *język* używać w stosunku do odmian, zdeterminowanych etycznie, różniących się na poziomie słownictwa i w zakresie gatunków. Termin *gwara* przypisał zaś odmianom, które poza słownictwem, różnią się również pod względem gramatycznym.

Zauważył, że niekiedy w praktyce terminem *styl* określa się odmiany językowe.⁵⁷

Według autora poza właściwościami gramatycznymi, ważne są: forma, znaczenie oraz funkcje uwydatniające osobno właściwości użytkowe.

Język polski posiada własny system gramatyczny oraz własne słownictwo, co odróżnia go od innych języków narodowych (np. czeskiego, słowackiego).⁵⁸

W obrębie języka narodowego Z. Klemensiewicz zaobserwował opozycję dwóch odmian, wykorzystywaną w nauczaniu szkolnym oraz znaną milionom Polaków. Pierwszą odmianę przyswajają, wchodzące w życie, kolejne pokolenia; używana jest przez ośrodki: administracyjne, polityczne, oświatowe, kulturalne – chcące oddziaływać na całość narodu za pomocą języka. Druga odmiana, czyli język większości Polaków, nie ma znamienia powszechnej przydatności, jest natomiast silnie zróżnicowana i ograniczona terytorialnie z powodu uwarunkowań gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych. Czasami odmiana ta jest nieakceptowana w szkole. Ponadto ulega dynamicznym przeobrażeniom oraz determinowana jest tradycją rodzinną i wspólnotową.⁵⁹

Autor zaproponował, aby pierwszą odmianę nazwać językiem ogólnym, natomiast drugą z nich uznać za język regionalny. Istnieje jednak możliwość błędnego rozumienia języka regionalnego jako języka jednego regionu. Dlatego przydatna okazała się teza, iż podstawową odmianą języka regionalnego jest

⁵⁶ *Ibidem*, s. 179-180.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 181.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 182.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 182-183.

gwara, natomiast grupy gwar, zasadniczo różniące się od siebie, noszą miano dialektu.⁶⁰

Ponadto Z. Klemensiewicz uznał język ogólny za kod, odzwierciedlający ożywione życie umysłowe i kreację intelektualną, które przejawiają się w wyrazach:

- abstrakcyjnych, zapożyczonych, rozpowszechnianych przez szkoły, książki, teatry, przekazy kulturalne i techniczne itp.,
- warunkowanych środowiskowo, oddających specyfikę życia miejskiego.

Zaobserwowane różnice fleksyjne są według Z. Klemensiewicza niewielkie, natomiast wyższość intelektualna i zorganizowanie języka ogólnego są wyraźnie widoczne; są one, według niego, przejawem intensywnego życia umysłowego. Konsekwencją tego podziału jest mniejsza kompetencja w zakresie tworzenia regionalnych konstrukcji składniowych oraz sprawozdawczo-rejestrujący charakter języka regionalnego.⁶¹

Pomimo szczegółowego rozróżnienia sposobów komunikowania się, autor ograniczył się jedynie do opisu odmiany miejskiej, regionalnej i zawodowej.

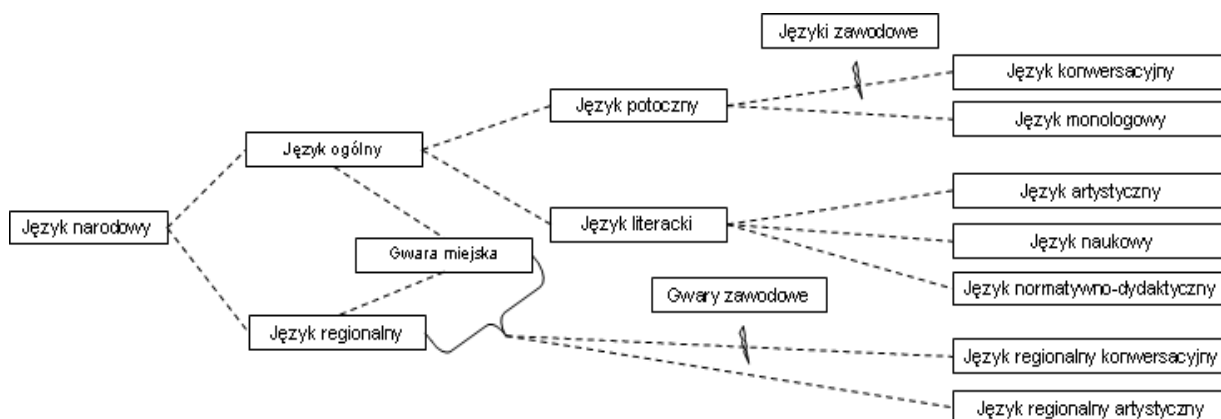
Pomiędzy językiem ogólnym a językiem regionalnym Z. Klemensiewicz umiejscowił gwarę miejską, jako formę pośrednią, używaną między innymi przez robotników i rzemieślników. Usytuowanie gwary miejskiej, jako formy pośredniej, tłumaczył fonetycznymi podobieństwami do obu języków.

W obrębie języka ogólnego dokonał podziału na język potoczny i język literacki. Natomiast w obrębie języka potocznego wyróżnił język monologowy oraz język konwersacyjny, zawierający wariant języka zawodowego. Język literacki podzielił na: język artystyczny, język naukowy oraz język normatywno-dydaktyczny.

Język regionalny oraz gwara miejska składają się, według Z. Klemensiewicza, z języka regionalnego konwersacyjnego, zawierającego warianty gwar zawodowych oraz z języka regionalnego artystycznego.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 195-197.

⁶¹ *Ibidem*, s. 195-197.



Rys. 1. Podział funkcjonalny według Z. Klemensiewicza⁶²

Zasób leksykalny zawodowych odmian języka obejmuje według autora głównie terminologię zawodową oraz metaforykę i semantykę zawodową. Z. Klemensiewicz marginalizował zjawisko, terminów „język” i „gwara” używał ze względu na dynamiczny rozwój tego rodzaju komunikacji. Różnice między językami zawodowymi a gwarą zawodową zaobserwował jedynie na poziomie słownictwa.⁶³

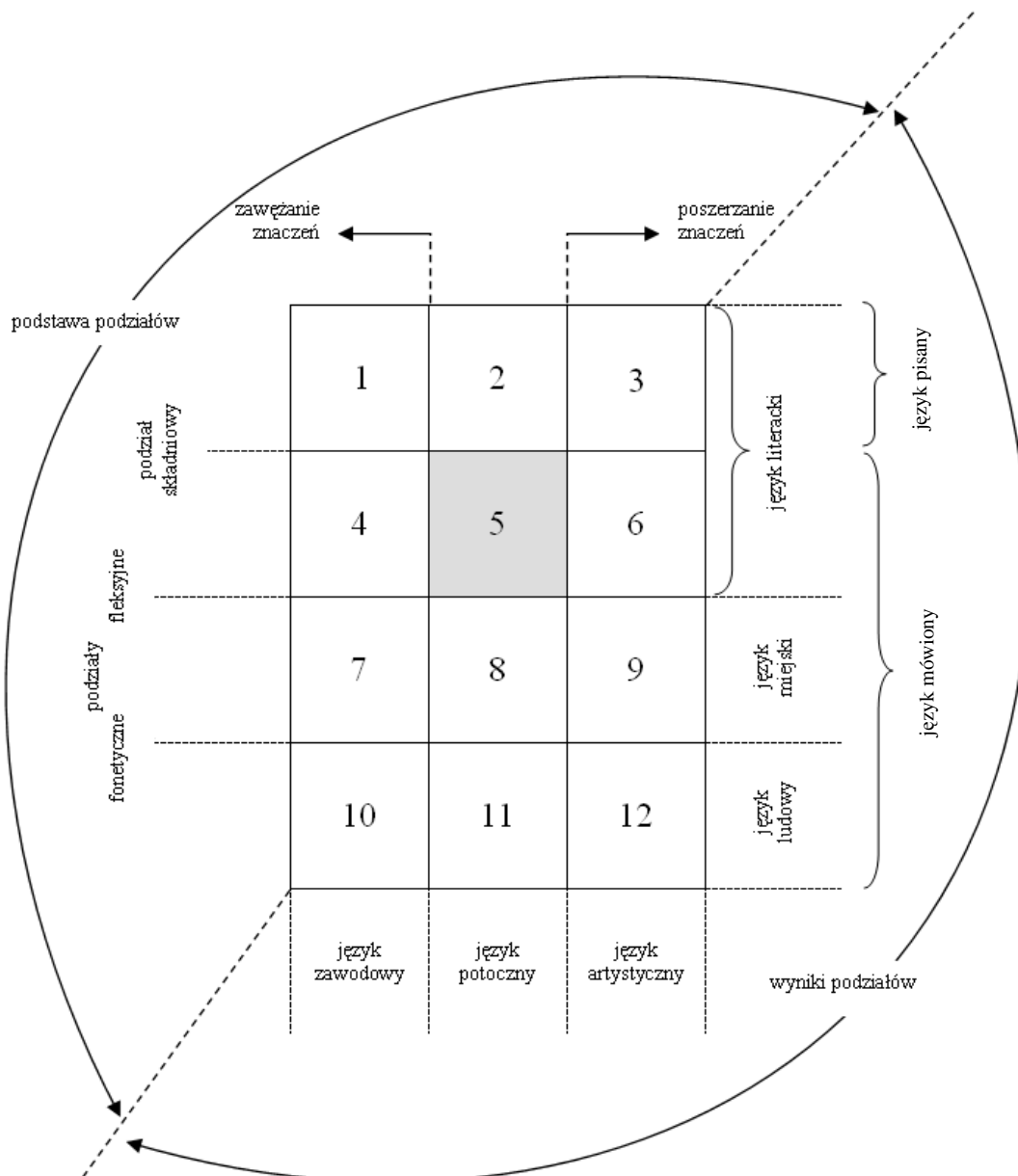
A. Furdal zaproponował zupełnie inną metodę klasyfikacji odmian języka polskiego. Wyodrębnił dwanaście odmian, pominał, występujące u poprzedników, języki naukowe oraz urzędowe, które uznał za języki zawodowe.⁶⁴

Ze schematu wynika, że język zawodowy jest ograniczony znaczeniowo w stosunku do języka potocznego. Natomiast język artystyczny znalazł się w schemacie jako ten, który dysponuje znaczeniami rozszerzonymi w stosunku do języka potocznego. Ponadto A. Furdal wykorzystuje kryterium fonetyczne, fleksyjne oraz składniowe wobec języka mówionego i języka pisanego. Do języka mówionego zaliczył język ludowy, język miejski oraz częściowo język literacki. Inne odmiany języka literackiego włączył do języka pisanego.

⁶² Zob. Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, Warszawa 1953, s. 42.

⁶³ Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, Wrocław 1956, s. 184-186.

⁶⁴ A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław 2000, s. 41.



Rys. 2. Podział funkcjonalny według A. Furdala⁶⁵

Zakładając, że język służy do komunikowania się interpersonalnego, przyjmujemy, że może też przybierać kształt adekwatny kontekstowo, modyfikowany funkcjonalnie, dostosowujący się do danego zdarzenia komunikacyjnego. Jeśli zróżnicowanie społeczne komunikujących się osób jest niewielkie, wtedy i różnice językowe są minimalne, natomiast w przypadku społeczeństwa rozwarstwionego, cechy odrębności kulturowej przejawiają się również w języku.⁶⁶

Odrębność językowa jest efektem zróżnicowanych związków

⁶⁵ Zob. A. Furdal, *Klasyfikacja odmian...*, op. cit., s. 171.

⁶⁶ A. Furdal, *Językoznawstwo...*, op. cit., s. 141-142.

społecznych, z których najważniejszymi są: więź rodowa, tożsamość terytorialna, rozwarstwienie socjalne grupy społecznej oraz zróżnicowanie stylistyczne języka.

A. Furdal zaobserwował, że więź rodowa ujawnia się w rodzinie powielanych błędach językowych, popełnianych przez małe, zaczynające mówić, dziecko. Powstałe w taki sposób twory językowe często zostają zachowane na stałe w małej, rodzinnej społeczności. Więź rodową charakteryzują również inne nawyki językowe, rozumiane tylko w obrębie rodziny, które mogą wykształcić się podczas wspólnego wykonywania zajęć domowych.⁶⁷

Zróżnicowanie terytorialne języka warunkowane jest, według A. Furdala, naturalnymi przeszkodami: morzami, lasami i górami. Cechy terytorialne, ograniczające bądź uniemożliwiające kontakty między ludźmi, powodują powstawanie dialektów lub odrębnych języków.⁶⁸

Współcześnie powszechna dostępność do środków komunikacji medialnej oraz rozwinięta komunikacja transportowa niwelują problem dużych odległości czy naturalnych przeszkód między ludźmi, w ten sposób dynamizują procesy integracyjne.

Udział w życiu kulturalnym, praca, zajęcia pozazawodowe lub miejsce zamieszkania ułatwiają tworzenie się wspólnot komunikatywnych. Powstają w ten sposób rozwarstwienia komunikatywne, które odzwierciedlają rozwarstwienie socjalne mieszkańców danego kraju. Wynika z tego, że rozwarstwienie socjalne społeczeństwa w krajach o wyrównanym udziale obywateli w życiu politycznym i kulturalnym jest minimalne.⁶⁹

Bez względu na różnice socjalne, w wyniku zróżnicowanego kontekstu komunikacji oraz funkcji przekazu, powstaje zróżnicowanie stylistyczne języka, które jest, według A. Furdala, wynikiem rozwoju cywilizacyjnego. Różnice te obrazują rodzaj wykonywanej pracy, a nie miejsce jej wykonywania.⁷⁰

Różnorodność związków społecznych wpływa według mnie znacząco także na język komunikacji politycznej. Szczegółowy opis tych zależności przedstawię w dalszej części pracy.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 142.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 142.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 142-143.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 143.

Wyodrębniając język potoczny mówiony i pisany, należy pamiętać, że jest to podstawowy typ języka.⁷¹ Używamy go w celach komunikatywnych, realizujemy za jego pomocą przede wszystkim funkcje poznawcze i ematywne. Jest on narzędziem komunikacji codziennej. W słabo zróżnicowanych wewnętrznie społeczeństwach może on być jedynym językiem, natomiast w społeczeństwach zaawansowanych kulturowo i ekonomicznie jest językiem elity lub językiem ogólnym, nie jest jednak wtedy jedyną odmianą języka.

„Język potoczny jest zatem fundamentem wszystkich języków świata, winien być punktem wyjścia do opisu zróżnicowania wewnętrznego poszczególnych języków etnicznych”.⁷²

Według A. Furdala, jego pełna nazwa powinna brzmieć: „język potoczny mówiony kulturalny”⁷³.

„Z niektórych cech naszego języka potocznego mówionego łatwiej nam będzie zdać sobie sprawę, gdy porównamy go z takim samym językiem, a więc dotyczącym spraw powszednich, ale pisany”⁷⁴.

Autor, opisując zróżnicowanie wewnętrzne polszczyzny, wskazuje kilka cech wspólnych i różnych języka pisanego i mówionego. Tekst pisany i mówiony ma te same właściwości fonetyczne. Fleksja również w dużym stopniu pozostaje bez zmian.⁷⁵ Słownictwo języka mówionego jest uboższe niż w języku pisany, natomiast ważną rolę spełniają: konstrukcja wypowiedzi, gest i mimika. Język pisany charakteryzuje bogate słownictwo, o utrwalonym i kontekstowo uściślonym znaczeniu, leksyka ta jest precyzyjna semantycznie. Najważniejszym wyznacznikiem różnic między językiem pisany a mówionym jest składnia. Język mówiony charakteryzuje się występowaniem wielu równoważników zdań, widoczne są monotonia i ubóstwo konstrukcji, przewaga zdań pojedynczych. Natomiast język pisany przejawia wyraźną skłonność do budowania zdań podrzędnych o bogatej konstrukcji.

Podsumowując swoje spostrzeżenia, A. Furdal przedstawia dziesięć

⁷¹ *Ibidem*, s. 143.

⁷² *Ibidem*, s. 144.

⁷³ *Ibidem*, s. 144.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 145.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 145.

możliwości opisu języka:

1. Opis systemu języka literackiego lub codziennego języka komunikacyjnego, gdy język literacki nie istnieje.
2. Opis systemu graficznego języka literackiego - „(...) w dzisiejszych warunkach komunikatywnych pismo jest medium nie mniej rozpowszechnionym i ważnym od mowy.”⁷⁶
3. Opis ewolucji języka literackiego na tle innych odmian językowych.
4. Opis uwzględniający zróżnicowanie socjalne języka - „Chodzi tutaj o opozycję *język literacki* : *dialekty* i ewentualne warstwy pośrednie.”⁷⁷
5. Opis uwzględniający zróżnicowanie stylistyczne języka - „Mamy tu na myśli opozycję najczęściej wielocłonową *j. potoczny* : *j. artystyczny* : *j. naukowy* : *j. publicystyki*.”⁷⁸
6. Opis uwzględniający zróżnicowanie dialektalne języka.
7. Opis uwzględniający podział typologiczny języka - „Bierze się tu w rachubę najczęściej język literacki, gdyż dialekty nieraz typologicznie mocno od niego odbiegają.”⁷⁹
8. Opis uwzględniający genezę języka - „(...) dialekty mogą być najczęściej rozważane łącznie z językiem literackim.”⁸⁰
9. Opis uwzględniający cechy etniczne języka - „Dotyczy ona wzajemnego stosunku języka i narodu. Jest to w dzisiejszym świecie sprawa nieraz bardzo skomplikowana.”⁸¹
10. Opis uwzględniający kontekst polityczny języka - „(...) chodzi tu np. o państwa jednojęzykowe i wielojęzykowe, sprawy pograniczy językowych i emigracji, problem sąsiedztwa językowego i podobne.”⁸²

Podana wyżej kolejność, według autora, wynika z popularności prowadzonych badań nad wymienionymi aspektami języka. Dostrzega on jednak, że szczegółowo zbadano tylko zróżnicowanie socjalne, zróżnicowanie stylistyczne i zróżnicowanie dialektalne języka.⁸³

W poglądach A. Furdala zauważyć można dominację socjalnego

⁷⁶ *Ibidem*, s. 174-175.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 175.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 175.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 175.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 175.

⁸¹ *Ibidem*, s. 175.

⁸² *Ibidem*, s. 175.

⁸³ Zob. A. Furdal, *Językoznawstwo...*, *op. cit.*, s. 175-176

spojrzenia na język. Zaprezentował on ten problem bardziej szczegółowo, szeroko omawiając, wspomniane przez Z. Klemensiewicza, uwarunkowania środowiskowe. Z. Klemensiewicz, jak wspomniałem wcześniej, ograniczył się do specyfiki miejskiej, regionalnej i zawodowej; odmianę zawodową marginalizował, co ujawniło się w opracowanym przez niego schemacie⁸⁴. A. Furdal uwzględnił natomiast dodatkowe różnice społeczne, między innymi aspekt związany z rodzajem wykonywanej pracy oraz wynikające z rozwoju cywilizacji zróżnicowanie stylistyczne języka.

Aleksander Wilkoń przyjął podobny do Z. Klemensiewicza punkt widzenia. Za cenne uznał przede wszystkim wprowadzenie terminu *język ogólny*⁸⁵, który nie jest równoznaczny z terminami *język literacki*, *język inteligencji*.⁸⁶ Zaakceptował również, zaproponowaną przez Z. Klemensiewicza, definicję języka ogólnego:

„jest środkiem porozumienia wszystkich członków narodu bez względu na ich wiek, płeć, pochodzenie socjalne, pochodzenie terytorialne, zawód itd.”⁸⁷

Zarzucił natomiast Z. Klemensiewiczowi, że nietrafnie dobrał termin *język narodowy*, uzasadnił swoje stanowisko różnorodnością etniczną i językową narodu amerykańskiego. Bardziej trafny jest, według A. Wilkoń, termin *język etniczny*, zaproponowany przez Stanisława Urbańczyka⁸⁸.

Ponadto zauważył dwuznaczność terminu *język regionalny*, podważył zasadność podziału na *język monologiczny* i *język konwersacyjny*. Doszukiwał się różnic między nimi na poziomie struktury tekstu. Wątpił również w zasadność wyodrębnienia *odmiany normatywno-dydaktycznej*. Dostrzegał także szerokie znaczenie terminu *język potoczny* oraz krzyżowanie się kryteriów klasyfikacyjnych.

Za słuszną natomiast uznał krzyżową klasyfikację A. Furdala, która zwraca uwagę na system semantyczny oraz jego ważną rolę w takich

⁸⁴ Schemat zamieściłem w rozdziale 2.2. Wewnętrzne zróżnicowanie współczesnego języka polskiego, rys. 2. Podział funkcjonalny według A. Furdala, s. 24.

⁸⁵ Termin wprowadzony przez Z. Klemensiewicza, zob. Z. Klemensiewicz, *op.cit.*, s. 185-186

⁸⁶ A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000, s. 14.

⁸⁷ Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, Wrocław 1956, s. 186.

⁸⁸ Zob. S. Urbańczyk, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] *Idem, Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 9-33.

odmianach jak *język naukowy*, *potoczny* i *artystyczny*.

Uwzględniając różnice w zakresie systemów: fonologicznego, fleksyjno-składniowego oraz słowotwórczego, wyodrębnił w ramach współczesnego języka polskiego - język ogólny i gwary ludowe. Uzasadnił to tezą Stanisława Gajdy:

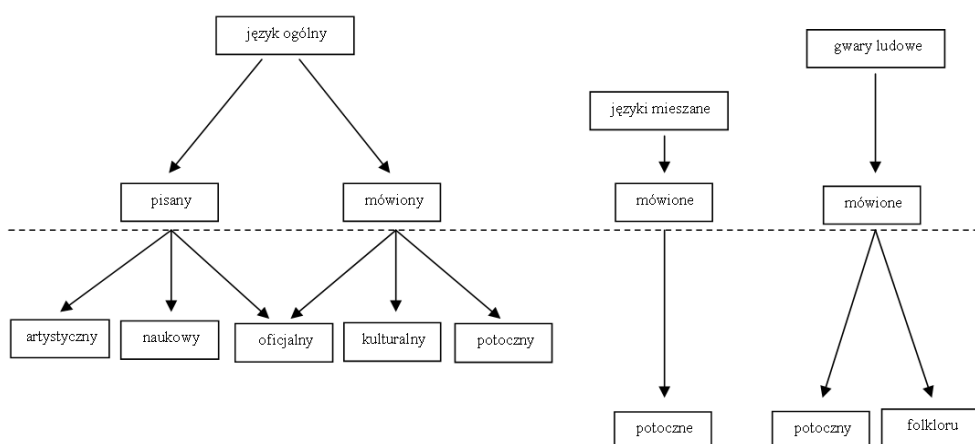
„Używam tu wyrazu „ogólny” w znaczeniu ‘używany na całym obszarze kraju i przez wszystkie warstwy narodowej wspólnoty’”⁸⁹,

dodając, że:

„Współczesny język ogólny ma charakter języka w pełnym tego słowa znaczeniu ogólnonarodowego: mogą się nim posługiwać wszystkie warstwy społeczne we wszystkich regionach, co znaczy, że wszyscy się nim posługują.”⁹⁰

Gwary ludowe, według niego, to nie tylko gwary wiejskie, lecz także gwary miejskie. W wyniku procesów interferencyjnych pomiędzy gwarami ludowymi i potocznymi odmianami języka ogólnego, powstały, według niego, liczne odmiany języków mieszanych, zarówno w miastach, jak i na wsi.

W schemacie A. Wilkonia wymienione wcześniej: język ogólny, gwary ludowe oraz języki mieszane stanowią podstawowe, najogólniejsze odmiany języka polskiego.



Rys. 3. Podział funkcjonalny według A. Wilkonia⁹¹

⁸⁹ A. Wilkoń, *op. cit.*, s. 24.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 24.

⁹¹ Zob. A. Wilkoń, *op. cit.*, s. 48.

A. Wilkoń do wewnętrznego zróżnicowania odmian funkcjonalnych polszczyzny wprowadził zaczerpnięty z socjolingwistyki termin *socjolekt*, który nawiązuje do *dialektu* i *idiolektu*. Zaproponował, aby *socjolektem* nazywać odmiany językowe, występujące w takich społecznościach jak: klasa, warstwa, oraz środowisko i grupy zawodowe.⁹² Poza terminem *socjolekt* wyodrębnił, również *psycholekt*, odmianę warunkowaną naturą psychiczną nadawcy⁹³, i *biolekt*, uzależniony od płci lub wieku użytkownika języka⁹⁴. Dla odmian czysto zawodowych, zgodnie z listą zawodów uprawianych w Polsce np.: lekarzy czy piekarzy, zaproponował nazwę *profesjolekt*.⁹⁵ Podkreślił też rosnące znaczenie społecznych odmian języka.⁹⁶

Podsumowując zestawione wyżej propozycje podziałów funkcjonalnych współczesnego języka polskiego, odwołam się do spostrzeżeń Renaty Przybylskiej. Po przeprowadzeniu własnych badań zauważyła ona, że w większości schematów wpływ na zróżnicowanie polszczyzny mają:

- „▶ zasięg geograficzno-terytorialny języka;
- ▶ zasięg kontaktu językowego: prywatny, lokalny, ogólnopolski;
- ▶ sposób przekazywania komunikatu językowego: mówiony (ustny) lub pisany;
- ▶ typ sytuacji komunikacyjnej: oficjalna lub nieoficjalna;
- ▶ szczególna sfera społeczna komunikowania się:
 - życie codzienne (rodzina, znajomi itp.);
 - życie zawodowe;
 - udział w życiu odrębnych grup społecznych lub subkultur;
 - administracja i urzędy;
 - nauka;
 - polityka;
 - religia;
 - reklama;
- ▶ zakres tematyczny wypowiedzi: ogólny lub specjalistyczny;
- ▶ charakterystyka socjalna uczestników komunikacji językowej:
 - płeć;
 - wiek;

⁹² A. Wilkoń, *op. cit.*, s. 87-99.

⁹³ *Ibidem*, s. 103-104.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 101-103.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 99-101.

⁹⁶ Zob. A. Wilkoń, *op. cit.*, s. 99-103.

- wykształcenie;
- miejsce zamieszkania: miasto czy wieś;
- poziom aspiracji społecznych;
- stopień zażyłości łączący rozmówców.⁹⁷

Coraz dokładniejsze badania nad odmianami społecznymi języka modyfikują dotychczasowe poglądy i stanowiska. Stanisław Grabias zebrał i opisał kilka teorii, dotyczących społecznych zachowań językowych. Uznał on, że w ramach *socjologii języka* lub *socjolingwistyki*⁹⁸ relacje między językiem a społeczeństwem można sprowadzić do dwóch tez. Zgodnie z pierwszą, język, jako twór społeczny, podobnie jak inne społeczne zjawiska, nie daje się tworzyć dowolnie, ponieważ zależny jest od użyczeń zbiorowych; druga uznaje język za narzędzie komunikacji i interpretacji rzeczywistości, warunkujące wszystkie zachowania indywidualne i społeczne.⁹⁹

S. Grabias opisał przejście od języków do wspomnianych aktów mowy, podczas których:

„(...) człowiek podlega regułom zachowań językowych, właściwych grupie społecznej, do której należy, i sam zachowania te kształtuje w sposób odpowiadający jego indywidualnym właściwościom psychicznym”¹⁰⁰

Odwołał się przy tym do pojęcia kompetencji językowej, która według Noama Chomsky'ego zawiera idee kreatywności, gramatyczności, akceptabilności oraz interioryzacji. Kreatywność rozumie on jako zdolność wykorzystania elementów o skończonej liczbie do tworzenia nieskończonej liczby nowych zdań, spójnych z nową sytuacją mówiącego.¹⁰¹ Gramatyczność to poprawność formalna i znaczeniowa wypowiedzi syntaktycznych. Akceptabilność to zdolność użycia języka rodzimego w celu osiągnięcia poprawnej wypowiedzi, zgodnej z obowiązującą normą, natomiast interioryzacja

⁹⁷ R. Przybylska, *Wstęp do nauki o języku polskim*, Kraków 2003, s. 47.

⁹⁸ Oba terminy wprowadził Joshua A. Fishman, zob. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2003.

⁹⁹ S. Grabias, *Język...*, *op. cit.*, s. 15-16.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 32.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 34.

to nieświadome opanowanie języka ojczystego.¹⁰²

Basil Bernstein, prezentując teorię kodów językowych, wyodrębnił kody ograniczone i rozwinięte. W obrębie stałej, pierwotnej grupy sprawdza się kod ograniczony. Natomiast kod rozwinięty, nieograniczający kompetencji użytkownika, pozwala na komunikację z przedstawicielami innych grup:

„1. Jako zjawiska psychiczne, ponieważ procedury planowania werbalnego (por. wyżej – orientacja, selekcja i organizacja) są czynnościami umysłu.

2. Jako systemy kodowania rzeczywistości, różniące się między sobą „porządkami relacji do świata i do rzeczy”, utrwalanymi w znaczeniu słów i, co równie ważne, w poszczególnych procedurach planowania werbalnego.

3. Jako zjawiska społeczne, kształtujące się w procesie socjalizacji niezależnie od świadomego wysiłku mówiących i w związku z tym w sposób konieczny decydujące o typach orientacji, selekcji i organizacji w planowaniu werbalnym.”¹⁰³

Teoria *kodów językowych* B. Bernsteina i *kompetencji językowej* N. Chomsky'ego uwzględniają aspekt psychiczny jednostki jako mający wpływ na akty mowy.¹⁰⁴ Obie teorie są ważnym punktem odniesienia w badaniach nad odmianami politycznymi języka ogólnego, o czym świadczy poniższy cytat:

„Najważniejszym zadaniem socjologizującego językoznawstwa na poziomie synchronii stała się typologia odmian współczesnej polszczyzny.”¹⁰⁵

Socjolingwiści nie ograniczają się do opisu odmian językowych uzależnionych od społecznego statusu użytkownika. Dlatego badania procesów zachodzących podczas łączenia i podziału grup społecznych, uzależnionych od wykorzystywanego języka, obejmują społeczeństwo zarówno w skali światowej, jak i w granicach komórki rodzinnej.¹⁰⁶

¹⁰² *Ibidem*, s. 34.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 50.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 50.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 77.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 94.

Jednostka, należąca do jednej grupy komunikacyjnej, kontaktuje się również z przedstawicielami innych grup, co sprzyja otwartości językowej. Marian Bugajski wskazuje między innymi ideologię, ekonomię i politykę jako przyczyny, wpływające na powstawanie nowych wspólnot komunikacyjnych.¹⁰⁷

Konkluzja

Z powyższych rozważań wynika, że aktywne uczestnictwo w życiu politycznym jest domeną przedstawicieli społeczeństwa – polityków. Politycy wybierani są spośród różnych grup społecznych, czyli z różnych wspólnot komunikacyjnych. Spotykają się cyklicznie podczas obrad, debat medialnych oraz w sytuacjach nieoficjalnych. To sprzyja procesom interferencyjnym w ramach użytkowanych kodów komunikacyjnych. Konieczność biegłego posługiwania się specjalistycznymi terminami podczas projektowania ustaw, rozporządzeń czy sprawozdań skutkuje powstaniem otwartego kodu wspólnotowego o profilu profesjonalnym. Uwzględniając socjolekty, profesjolekty i widoczny w teorii B. Bernsteina, N. Chomsky'ego i S. Grabiasa¹⁰⁸, wpływający na proces komunikowania się, czynnik psychiczny, otrzymujemy wspólny dla polityków obszar językowy. Jest to przestrzeń życia politycznego, w której jednostki (politycy), pochodzące z różnych wspólnot komunikacyjnych, wykorzystujące różniące się od siebie kody komunikacyjne¹⁰⁹, mogą wytworzyć odrębny, rozwinięty kod wspólnotowy polityków.

2.3. Zróżnicowanie funkcjonalne kodu wspólnotowego polityków

Aldona Skudrzykowa i Jacek Warchała badali fragmenty wypowiedzi studentki kulturoznawstwa skierowanej do adiunkta, podczas ustalania sposobu zaliczenia różnic programowych. Studentka rozpoczęła od grzecznościowego

¹⁰⁷ M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 266-267.

¹⁰⁸ Omówiłem ten problem w rozdziale 2.2. *Wewnętrzne zróżnicowanie współczesnego języka polskiego*, s. 30-32.

¹⁰⁹ Zob. S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s.235-255.

sformułowania „czy mam przyjemność z p. dr ...?”¹¹⁰, jednak kończąc rozmowę, użyła zwrotu: „Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę”¹¹¹. Podczas próby ustalenia, czy jest to błąd socjolingwistyczny, czy nowa norma językowa, zauważyli, że:

„Potoczność w ekspansji to też moda na prywatność, indywidualność, indywidualną ekspresję. Może w ogóle wyczerpuje się rola wzorców makrosytuacyjnych; ludzie chętniej identyfikują się ze społecznością lokalną, bliższą ich życia codziennego, przenosząc jednocześnie wzorce zachowań jeszcze do niedawna w mikrosytuacjach do układów makrosytuacyjnych, stąd na płaszczyźnie ogólnej częściej możemy zidentyfikować mówiącego jako użytkownika jakiegoś socjolektu. Nawet wybitne postaci życia kulturalnego czy politycznego, które trudno posądzić o niemożność przekodowania, nie obawiają się wprowadzać na płaszczyźnie ogólnej elementów idiolektalnych, potocznych a nawet wulgarnych, sankcjonując tym samym ich publiczną obecność (obecność w kontakcie ogólnym).”¹¹²

Zatem rodzaj mowy, którym posługują się politycy, nie jest odmianą stylistyczną, ponieważ wykorzystywane są w niej różne style. Wpływ na komunikację mają, wspomniane przez autorów przywołanego fragmentu, idiolekty, które ujawniają się jako nawyki językowe o genezie środowiskowej. Skonwencjonalizowane nawyki językowe danej społeczności tworzą pewnego rodzaju wzorzec komunikacyjny, który nosi nazwę socjolektu bądź *dialektu społecznego*, czy też *dialektu socjalnego*.¹¹³ Rozumienie komunikacji politycznej w sposób wspólnotowy jest efektem współwystępowania wielu socjolektów. Jak wspomniałem w podsumowaniu poprzedniej części pracy, politycy wybierani są spośród różnych grup społecznych i należą do różnych wspólnot komunikacyjnych.

Elementy różnych socjolektów widoczne są także w bardzo ogólnym podziale członków parlamentu na poszczególne partie, stowarzyszenia i kluby; odmiennosc wypowiedzi ujawnia się również w ramach komunikacji

¹¹⁰ A. Skudrzykowa, J. Warchala, „Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę” – błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002, s. 197.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 199-200.

¹¹² *Ibidem*, s. 201.

¹¹³ M. Bugajski, *op. cit.*, s. 265-266.

zewnątrznej, w kontaktach z członkami rządu.

W Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonują obecnie: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Zdrowia.¹¹⁴ Można podjąć próbę wyznaczenia w ich obrębie zamkniętych grup komunikacyjnych. Jednak właściwsze, według mnie, wydaje się zakwalifikowanie ich do wspólnot otwartych. Przemawia za tym sprawozdawczy tryb wypowiedzi, związanych z pracami prowadzonymi w ministerstwach. Podczas opracowywania ustaw, rozporządzeń oraz innych aktów normatywnych parlamentarzyści korzystają z tej samej terminologii, umożliwiającej stanowienie prawa.

Członkowie merytorycznych//problemowych grup parlamentarnych pochodzą z różnych klubów, reprezentują różne środowiska. W V kadencji swoich przedstawicieli w sejmie miały: Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (PiS; 151)¹¹⁵, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska (PO; 131), Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD; 55), Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej (Samoobrona; 41), Klub Parlamentarny Liga Polskich Rodzin (LPR; 29), Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL; 27), Koło Poselskie Ruch Ludowo-Narodowy (RLN; 7), Koło Poselskie Prawica Rzeczypospolitej (Prawica; 6), było też 13 posłów niezrzeszonych.¹¹⁶ Natomiast w latach 2007-2009 swoich przedstawicieli w sejmie miały: Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska (PO; 206), Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (PiS; 157), Klub Poselski Lewica (Lewica; 43), Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL; 31), Koło Parlamentarne Polska Plus (Polska Plus; 7),

¹¹⁴ <http://www.sejm.gov.pl/linki/linki.html> [20.08.2010].

¹¹⁵ W nawiasie podaję skrót nazwy klubu/koła oraz liczbę posłów należących do klubu/koła.

¹¹⁶ Dane dotyczą 5. kadencji, stan na koniec 5. kadencji;
<http://www.sejm.gov.pl/poslowie/kluby.htm> [24.08.2010].

Koło Poselskie Socjaldemokracji Polskiej (SDPL; 4), Demokratyczne Koło Poselskie Stronnictwa Demokratycznego (DKP_SD; 3), członkami parlamentu byli także posłowie niezrzeszeni (9).¹¹⁷

Jest to środowisko o dużym zróżnicowaniu poglądów. Można podjąć próbę wyznaczenia granicy klubu jako granicy wspólnoty zamkniętej, jednak, podobnie jak w przypadku ministerstw i grup problemowych, skłaniam się do uznania tych wspólnot za otwarte. Kluby są oficjalną formą, zrzeszającą pomniejsze partie i stronnictwa. Podstawowym jednak argumentem, przemawiającym za uznaniem otwartości grupy klubowej, jest zróżnicowanie terytorialne jej członków.

W części dotyczącej zróżnicowania funkcjonalnego języka polskiego przedstawiłem między innymi poglądy Z. Klemensiewicza, A. Furdala, A. Wilkonia i S. Grabiasa. Uznali oni zgodnie, że różnice regionalne wynikające z położenia geograficznego są istotnym elementem wpływającym na język.¹¹⁸ Państwo polskie podzielone jest na szesnaście głównych okręgów administracyjnych. Są to wyznaczone naturalnymi i sztucznymi granicami województwa: Dolnośląskie (Wrocław; 34)¹¹⁹, Kujawsko-pomorskie (Bydgoszcz i Toruń; 25), Lubelskie (Lublin; 27), Lubuskie (Gorzów Wielkopolski i Zielona Góra; 12), Łódzkie (Łódź; 31), Małopolskie (Kraków; 39), Mazowieckie (Warszawa; 61), Opolskie (Opole; 13), Podkarpackie (Rzeszów; 26), Podlaskie (Białystok; 15), Pomorskie (Gdańsk; 26), Śląskie (Katowice; 56), Świętokrzyskie (Kielce; 16), Warmińsko-mazurskie (Olsztyn; 18), Wielkopolskie (Poznań; 40), Zachodniopomorskie (Szczecin; 21). Każde z nich posiada swojego przedstawiciela w parlamencie¹²⁰, co sprzyja mieszaniu się odmian regionalnych polszczyzny podczas debat politycznych.

Podobnie jest w przypadku wyuczonych zawodów, typów wykształcenia, doświadczenia zawodowego oraz uwarunkowań rodzinnych polityków. Posłami są zarówno osoby z wykształceniem wyższym, średnim ogólnym, średnim

¹¹⁷ Dane dotyczą 6. kadencji, stan na dzień 04.08.2010 r.; <http://www.sejm.gov.pl/poslowie/kluby.htm> [24.08.2010].

¹¹⁸ Omówiłem ten problem w rozdziale 2.2. *Wewnętrzne zróżnicowanie współczesnego języka polskiego*, s 20-33.

¹¹⁹ W nawiasie podaję stolice województw oraz liczbę posłów wybieranych do 6. kadencji z list wyborczych w poszczególnych okręgach.

¹²⁰ <http://www.sejm.gov.pl> [24.08.2010]

policealnym, średnim zawodowym¹²¹, jak i z zasadniczym zawodowym¹²², posiadające oraz nabywające doświadczenie polityczne i zawodowe. Wszystkie wspomniane różnice pozwalają sądzić, że język współtworzony przez zróżnicowaną socjologicznie wspólnotę polityków wykazuje elementy wspólne z wieloma innymi odmianami języka. Widoczne jest to na poziomie słownictwa i składni.

W kodzie wspólnotowym polityków pojawiają się więc *socjolekty środowiskowe, regionalne, zawodowe*, czyli wyszczególnione przez A. Wilkonia: „socjolekty dużych i znaczących grup społecznych, tworzących duże skupiska na określonym terytorium”, „socjolekty grup zinstytucjonalizowanych i zorganizowanych” oraz „socjolekty środowisk powstałych na zasadzie dobrowolnych zrzeszeń”.¹²³

Podczas realizacji kodu wspólnotowego polityków wykorzystywane są, wyszczególnione przez Z. Klemensiewicza, style: *potoczny* (np. komentarze własne, rozmowy w kuluarach, debata medialna itd.), *literacki* w funkcji artystycznej (np. przemówienia wiecowe, cytaty z literatury pięknej itd.), *naukowy* (np. rozliczenia ekonomiczne, ustawy o języku polskim, radiofonii i telewizji itd.) oraz *normatywno-dydaktyczny* (np. podczas opracowywania ustaw, rozporządzeń). Ponadto uznając, że:

„Styl funkcjonalny to utrwalony w danym społeczeństwie sposób używania języka w podobnych sytuacjach komunikacyjnych i w podobnych celach.”¹²⁴

użycie w jednej sytuacji komunikacyjnej kilku stylów funkcjonalnych (artystycznego¹²⁵, naukowego¹²⁶, normatywno-dydaktycznego¹²⁷,

¹²¹ Na podstawie danych z listy posłów 5. kadencji: <http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/Glowny5kad> [24.08.2010] i 6. kadencji: <http://www.sejm.gov.pl/poslowie/lista6.htm> [24.08.2010].

¹²² Na podstawie danych z listy posłów 5. kadencji: <http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/Glowny5kad> [24.08.2010] w 6. kadencji brak posłów z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

¹²³ A. Wilkoń, *op. cit.*, s. 94-99.

¹²⁴ R. Przybylska, *Wstęp do nauki...*, *op. cit.*, s. 66.

¹²⁵ Odmiana wyszczególniona w schemacie: Z. Klemensiewicza, A. Furdala, A. Wilkonia.

¹²⁶ Odmiana wyszczególniona w schemacie: Z. Klemensiewicza, A. Wilkonia.

¹²⁷ Odmiana wyszczególniona w schemacie: Z. Klemensiewicza.

zawodowego¹²⁸, kulturalnego¹²⁹), niejako wyklucza język parlamentarny ze zbioru funkcjonalnych odmian stylistycznych. Język parlamentarny realizuje wszystkie funkcje, niemożliwe jest zakwalifikowanie go jako pełniącego tylko jedną z nich. Taka sytuacja wiązałaby się z koniecznością wykluczenia części przestrzeni, w której on występuje. Wyłączenie stylu artystycznego z języka parlamentarnego zuboży słownictwo oraz ograniczy występowanie figur retorycznych. Natomiast style naukowy i popularnonaukowy wykorzystywane są podczas stanowienia aktów prawnych. Styl zawodowy wprowadza terminologię oraz profesjonalizmy, istotne podczas prowadzenia obrad i tworzenia aktów normatywnych. Brak stylu normatywno-dydaktycznego spowoduje znaczny wzrost konstrukcji w stylu artystycznym, co może mieć negatywny wpływ na komunikatywność kodu polityków. Styl kulturalny zawiera zwroty grzecznościowe, które są istotnym elementem debaty politycznej.

Polityka zajmuje się wszystkimi gałęziami przemysłu, szkolnictwem, środowiskiem, kulturą, zdrowiem, czego przykładem jest przedstawiony wcześniej podział ministerialno-problemowy środowiska.¹³⁰

Ograniczenia lub próby wyizolowania kodu polityków ze wszystkich dostępnych stylów wypowiedzi spowodują powstanie kodu, którego opis będzie niemożliwy za pomocą dostępnego nam metajęzyka.

Kwestię wzajemnego oddziaływania odmian zaobserwowano po II wojnie światowej. Jak pisze M. Bugajski, mieszanie się środków stylistycznych oraz słownictwa ekspresywnego i potocznego, najwyraźniej uwidacznia się w prasie.¹³¹ Wzorce, które szerzone są przez wszystkie środki przekazu nie pozostają więc bez znaczenia i wpływają na ogólne tendencje komunikacji międzyludzkiej.

Badania etnolingwistyczne pokazują, że w opisie procesów komunikacyjnych uwzględnić należy zależność między językiem a kulturą. Taki stan rzeczy umożliwia szersze spojrzenie na użytkownika języka oraz jego kod. Podobnie jak socjolingwiści, etnolingwiści uważają, że użytkownik nie ogranicza się do stosowania tylko jednego stylu bądź jednej odmiany funkcjonalnej

¹²⁸ Odmiana wyszczególniona w schemacie: Z. Klemensiewicz, A. Furdala.

¹²⁹ Odmiana wyszczególniona w schemacie: A. Wilkonja.

¹³⁰ Szczegółowy podział ministerialno-problemowy zamieściłem w rozdziale 2.3. *Zróżnicowanie funkcjonalne kodu wspólnotowego polityków*, s. 34.

¹³¹ M. Bugajski, *op. cit.*, s. 314-315.

w procesie komunikacji. Intencjonalność wypowiedzi, za którą odpowiadają kulturowe uwarunkowania, wymusza zmiany stylistyczno-funkcjonalne w obrębie stosowanego kodu językowego. Człowiek jest jednostką społeczną, korzystającą z komunikacji wspólnotowej, odchodzącą od sztywnych, ograniczających społecznie, ram funkcjonalnych języka. Celem nadrzędnym komunikacji polityka jest przedstawienie, zróżnicowanemu pod wieloma względami społeczeństwu, wyidealizowanych poglądów oraz intencji własnych lub ugrupowania, do którego przynależy. Ponadto, z racji pełnionej funkcji społecznej, zmuszony jest do porozumiewania się z innymi uczestnikami dyskursu politycznego, reprezentującymi warstwy społeczne o zróżnicowanej kompetencji językowej. Zatem ponownie istotną kwestią staje się wzajemne oddziaływanie i mieszanie się odmian.

„Proces komunikacji językowej byłby zbędny, gdyby nie szczególna doniosłość otoczenia społecznego dla jednostki, a procesy orientacyjne (poznawcze) o wiele mniej złożone i nie wymagające języka, gdyby komunikowana informacja była tylko efektem złożoności ludzkiego mózgu. Wewnętrzne zróżnicowanie w ramach praktyki społecznej, wielość jej poziomów i typów, tworzy konieczność przekraczania w każdym ludzkim akcie bezpośredniego kontekstu działania, co możliwe jest dzięki istnieniu uniwersum symboli, do którego należą zarówno język jak i kultura.

Symboliczność języka i kultury polega na tym, że każdy akt kulturowy czy też użycie języka transcenduje sytuację, bezpośredni kontekst przedmiotowy, w jakim dokonywane są te akty. Zachowaniom kulturowym, aktom mowy możemy przypisać **intencjonalność** wyrażającą się w ich nakierowaniu na inne akty, przedmioty, zachowania. Jest to możliwe dzięki temu, że każdy znak lub znaczące zachowanie posiada swą **przeźroczystość** semantyczną.¹³²

Język polityki można podzielić na *oficjalny* i *nieoficjalny*. W obrębie odmiany oficjalnej wyodrębniam *język debaty parlamentarnej*, *język medialnej debaty politycznej* oraz *język bezpośredniego masowego przekazu politycznego*.

¹³² P. Bytniewski, *Język i kultura w koncepcji E. Sapira i B. L. Whorfa*, [w:] *Język a kultura*, t. 2 *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław, 1991, s. 19 (wyróżnienie własne).

Język debaty parlamentarnej, uruchamiany podczas obrad Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, opiszę szczegółowo w dalszej części pracy.

Język medialnej debaty politycznej, zgodnie z nadaną mu nazwą, wykorzystuje przekaz medialny. Obecny jest w komunikacji publicznej dzięki różnym kanałom informacyjnym. Pojawia się na stronach internetowych, w telewizji, radiu i prasie. Ponadto jest obecny w reklamie politycznej¹³³ i wystąpieniach medialnych polityków. Widoczne są w nim, narzucone przez nadawcę medialnego, kontekst nadawczo-odbiorczy oraz konstrukcja przekazu. Moderator, ukierunkowany na zaskakiwanie i skrótowość, wymusza na polityku oczekiwaną formę wypowiedzi. Medialną komunikację polityczną w systemie demokratycznym oraz stosowane techniki erystyczne zbadali między innymi J. Bralczyk¹³⁴, Bogusława Dobek-Ostrowska¹³⁵ i Marek Kochan¹³⁶.

Język bezpośredniego masowego przekazu politycznego cechuje monologowość oraz uniwersalność kodu. Stosowany jest on głównie podczas wieców, zgromadzeń, demonstracji, manifestacji oraz innych zdarzeń, gromadzących ludzi. Wystąpienia, podczas których jest wykorzystywany, często są reżyserowane, uwzględniają realizację mówioną tekstu pisanego. Ponadto zawierają wyrazistą, emocjonalną topikę, zawartą w spójnym przekazie o mnemicznej kompozycji. Przekazowi temu towarzyszy rytualność w postaci gestów i wypowiedzianych sentencji, co jest elementem perswazji stosowanej w komunikacji masowej. Rzadziej w takich sytuacjach wykorzystywany jest dialog, np. podczas bezpośredniej debaty panelowej.

Odmianę *nieoficjalną języka polityki* dzielę na *język bezpośrednich kontaktów politycznych* oraz *język medialnych kontaktów politycznych*. *Językiem bezpośrednich kontaktów politycznych* nazywam odmianę wykorzystywaną podczas wymiany poglądów w nieoficjalnej sytuacji *face to face*. Są to kontakty poselskie, które odbywają się w przestrzeni kularowej lub podczas spotkań

¹³³ Zob. I. Bartoszewicz, *Autoportret partii politycznych na podstawie sloganów wyborczych użytych w kampanii przed wyborami do Sejmu i Senatu RP w 1991 r.*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 91-96.

¹³⁴ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki...*, *op. cit.*

¹³⁵ B. Dobek-Ostrowska, R. Wiszniowski, *Teoria komunikowania publicznego i politycznego: wprowadzenie*, Wrocław 2002; *Media masowe w systemach demokratycznych: teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2003; B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004.

¹³⁶ M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2005.

klubowych, a nie wynikają z oficjalnego grafiku spotkań.

Język medialnych kontaktów politycznych jest drugą nieoficjalną i ostatnią wyróżnioną przeze mnie odmianą funkcjonalną języka polityki. Podobnie jak w przypadku języka bezpośrednich kontaktów politycznych, kuluary są podstawową przestrzenią, w której ta odmiana funkcjonuje. Składa się na nią elektroniczna wymiana poglądów, czyli dialogi w czasie rzeczywistym, prowadzone za pośrednictwem mediów (telefonu oraz Internetu) i metoda tradycyjna – list prywatny. Nieoficjalne medialne kontakty polityczne mogą mieć wpływ na komentarze osobiste wypowiedziane przez parlamentarzystów, uczestniczących w obradach sejmku, są więc istotnym elementem, kształtującym język debaty parlamentarnej.

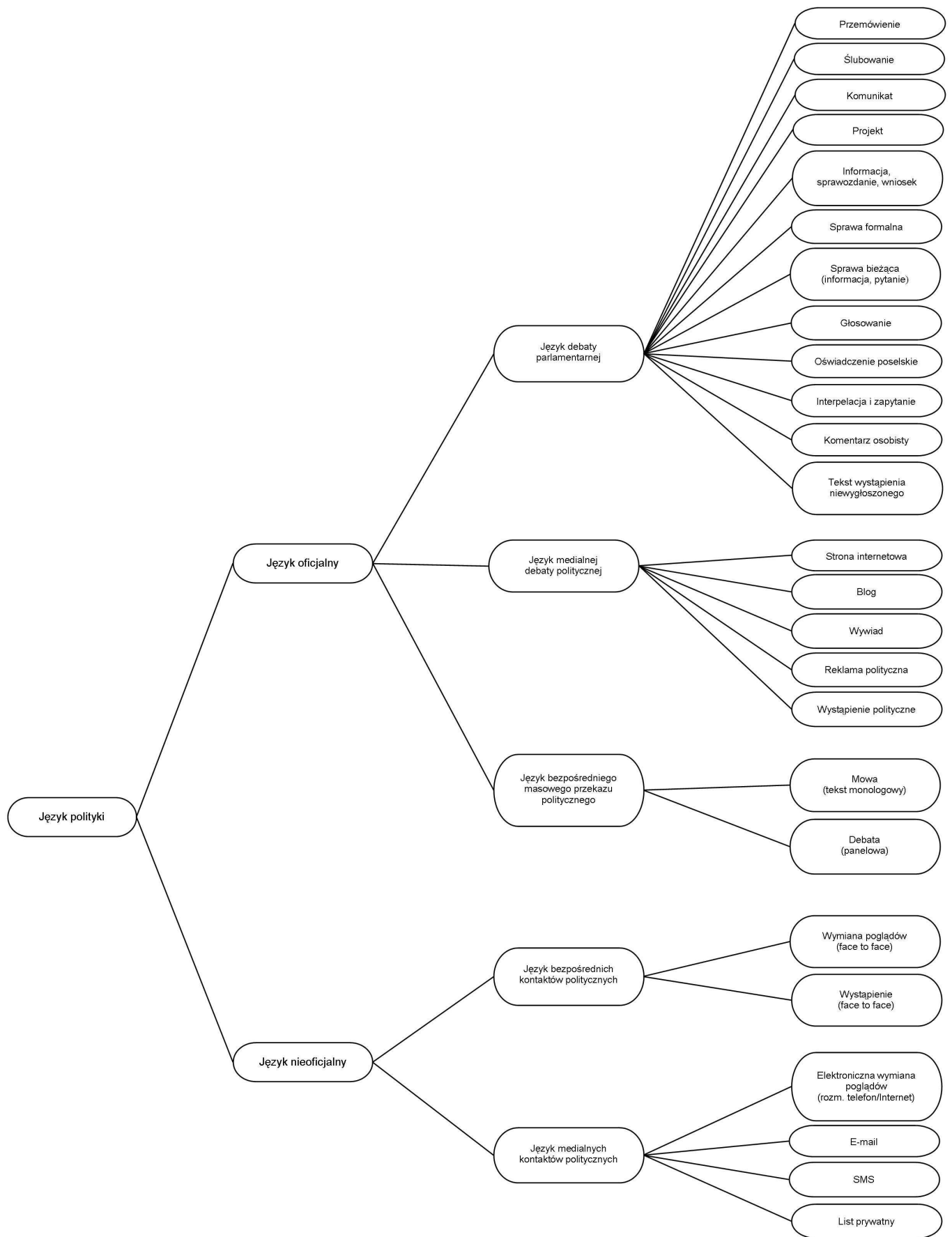
Konkluzja

Odwołując się do stwierdzeń zawartych we wcześniejszych rozdziałach oraz powołując się na wspomniane wcześniej badania etno- i socjolingwistyczne, stwierdzam, że relacje między językiem polityków a językiem ogólnym dowodzą istnienia odmiany wspólnotowej języka etnicznego, służącej komunikacji politycznej.

Kod wspólnotowy polityków wykorzystywany jest przez wskazaną społeczność w różnych sytuacjach komunikacyjnych: w monologach oraz dialogach parlamentarnych, w komunikacji bezpośredniej i medialnej, w ramach kontaktów oficjalnych i nieoficjalnych. W zależności od sytuacji, celu i miejsca różnicują się styl oraz funkcje mowy politycznej¹³⁷. Jest to kod otwarty ważnej grupy społecznej.

Zaproponowaną przeze mnie typologię wewnętrzną języka polityki prezentuję poniżej.

¹³⁷ Zob. B. McNair, tł. D. Piontek, *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Poznań 1998; S. Michalczyk, *Komunikowanie polityczne: teoretyczne aspekty procesu*, Katowice 2005.

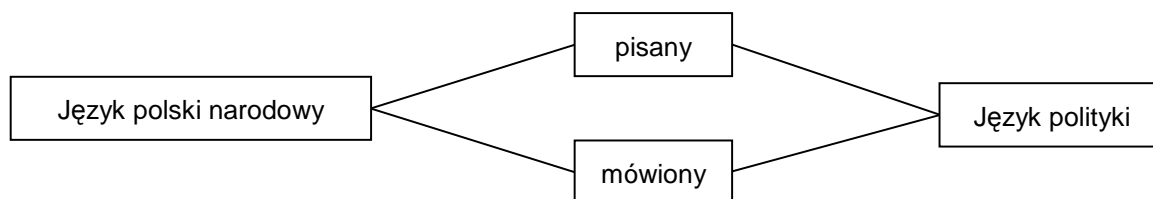


Rys. 4. Podział funkcjonalny języka polityki

2.4. Język parlamentarny - odmiana funkcjonalna języka wspólnotowego polityków

Struktura kodu politycznego, jego cechy wspólne, zróżnicowanie funkcjonalne, czynniki wyznaczające granice podziałów wewnętrznych są istotnymi elementami, na podstawie których definiuję język debaty parlamentarnej jako jedną z odmian kodu wspólnotowego polityków. Do czynników decydujących o wewnętrznych granicach kodu wspólnotowego polityków należą, według mnie, następujące elementy sytuacji nadawczo-odbiorczej: uczestnicy, przestrzeń komunikacyjna, cel przekazu, kanał, typ komunikacji.

Wariantami języka ogólnego są język mówiony i pisany. Język mówiony według Z. Klemensiewicza można podzielić na monologowy i konwersacyjny¹³⁸.



Rys. 5. Ogólna relacja między językiem polskim narodowym a językiem polityki z uwzględnieniem wariantu języka mówionego i języka pisanego

Podobnemu zróżnicowaniu podlega język wspólnotowy polityków. W komunikacji politycznej dominuje język mówiony i wewnętrznie konwersacyjny, obsługujący także, choć w mniejszym stopniu, konwersację zewnętrzną. Język parlamentarny zaś jest jedną z odmian funkcjonalnych oficjalnego kodu politycznego. Odmiana ta wykorzystywana jest podczas obrad dwu izb: sejmu i senatu, tworzących polski parlament.¹³⁹ Posłowie i senatorowie uprawnieni są między innymi do prowadzenia dyskusji, składania wniosków, interpelacji oraz głosowania. Ponadto mogą podejmować inicjatywy ustawodawcze i uchwałodawcze.¹⁴⁰ W systemie demokratycznym to właśnie pierwszej izbie – sejmowi – przypisane są konstytucyjnie podstawowe

¹³⁸ Z. Klemensiewicz, *op. cit.*

¹³⁹ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2007.

¹⁴⁰ *Polskie prawo konstytucyjne w zarysie*, red. D. Górecki, Kraków 2006, s. 124-125.

kompetencje ustawodawcze i kontrolne¹⁴¹, dlatego podczas dalszego opisu języka debaty parlamentarnej posłużę się przykładami z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakres praw i obowiązków posłów szczegółowo opisuje załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 stycznia 2009 r., w którym zamieszczono Uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., wprowadzającą *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*. Dział III określa, co jest przedmiotem posiedzeń sejmu:

- „1) wybór Marszałka, wicemarszałków i sekretarzy Sejmu oraz komisji sejmowych,
- 2) powoływanie i odwoływanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych,
- 3) wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zastępców przewodniczącego i członków Trybunału Stanu, członków Rady Polityki Pieniężnej, członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz posłów – członków Krajowej Rady Sądownictwa,
- 4) orędzia Prezydenta,
- 5) projekty ustaw i uchwał Sejmu,
- 6) uchwały Senatu o wprowadzeniu poprawek do ustawy uchwalonej przez Sejm lub jej odrzuceniu,
- 7) wnioski Prezydenta w sprawie ponownego rozpatrzenia uchwalonej ustawy,
- 8) projekty ustawy budżetowej i innych planów finansowych państwa, a także sprawozdania z ich wykonania wraz z wnioskiem w przedmiocie absolutorium,
- 9) exposé Prezesa Rady Ministrów wraz z wnioskiem o udzielenie Rządowi wotum zaufania,
- 10) wybór Rady Ministrów w wypadkach określonych w przepisach konstytucyjnych,
- 11) wnioski o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów lub poszczególnym ministrom,
- 12) uwagi Najwyższej Izby Kontroli do sprawozdań Rady Ministrów

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 117.

- z wykonania zadań społeczno-gospodarczych oraz analiza wykonania budżetu, a także sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli ze swojej działalności,
- 13) informacje Trybunału Konstytucyjnego o istotnych problemach wynikających z jego działalności i orzecznictwa,
 - 14) coroczne informacje Rzecznika Praw Obywatelskich o jego działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela,
 - 14a) coroczne informacje Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o działalności Sądu Najwyższego oraz wynikających z niej istotnych problemach,
 - 14b) informacje Krajowej Rady Sądownictwa z jej rocznej działalności oraz postulaty co do aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości,
 - 14c) coroczne informacje Rzecznika Praw Dziecka o jego działalności oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka,
 - 14d) roczne sprawozdania Prezesa Narodowego Banku Polskiego z działalności Narodowego Banku Polskiego,
 - 14e) coroczne sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji,
 - 15) okresowe informacje i sprawozdania z działalności instytucji i organów władzy państwowej innych niż te, o których mowa w pkt 12–14e i 15a, przedkładane na podstawie odrębnych przepisów,
 - 15a) okresowe informacje Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej,
 - 16) sprawy związane z wprowadzaniem w życie i wykonywaniem ustaw i uchwał,
 - 17) informacje bieżące i pytania w sprawach bieżących,
 - 18) inne sprawy wniesione lub przekazane przez Prezydenta, Radę Ministrów, Prezydium Sejmu, komisje sejmowe oraz posłów.¹⁴²

Powołując się na treść przytoczonej uchwały oraz analizę stenogramów z posiedzeń sejmu, wnioskuję, że język debaty parlamentarnej obejmuje następujące gatunki mowy¹⁴³:

¹⁴² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 1. Przepisy Ogólne, art. 169., ust. 2. [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁴³ Zob. D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 269-280; E. Laskowska, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004, s. 32.

- przemówienia,
- ślubowania,
- komunikaty,
- projekty,
- informacje, sprawozdania i wnioski,
- oświadczenia poselskie,
- interpelacje i zapytania wraz z odpowiedziami,
- komentarze osobiste,
- teksty wystąpień niewygłoszonych,
- protokoły.

Przemówienie jest podstawową formą zabierania głosu podczas obrad sejmiku. Skierowane jest do wszystkich obecnych na sali sejmowej lub do konkretnej osoby, której bezpośrednio sprawa dotyczy. Jest ono wygłaszane z pamięci lub odczytywane. Posłowie zabierają głos zgodnie z kolejnością wcześniejszych zapisów u sekretarza sejmiku. Głosu udziela marszałek sejmiku. Podczas debaty poseł może zabrać głos dwukrotnie.¹⁴⁴ Występują również *przemówienia okolicznościowe*, np.: *orędzia* prezydenta i *exposé* premiera.

Ślubowanie zgodnie z art. 2. wspomnianej wcześniej Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., składane jest w formie określonej art. 104. pkt 2. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.:

„Art. 104.

1. Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców.
2. Przed rozpoczęciem sprawowania mandatu posłowie składają przed Sejmem następujące ślubowanie:

"Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej."

Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania "Tak mi

¹⁴⁴ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 2. Obrady Sejmu, art. 179., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

dopomóż Bóg".

3. Odmowa złożenia ślubowania oznacza zrzeczenie się mandatu.¹⁴⁵

Komunikaty wygłaszane są zwykle po otwarciu obrad przez marszałka sejmiku i przedstawieniu przez niego ewentualnych zmian porządku dziennego. Marszałek udziela głosu sekretarzowi, który przekazuje komunikaty-informacje organizacyjne, np. o posiedzeniach komisji, podając dokładną nazwę komisji oraz godzinę rozpoczęcia posiedzenia i miejsce spotkania.

Projekty i sprawozdania komisji o projektach tworzone są w formie pisemnej, następnie przedstawiane są sejmowi podczas obrad. Posłowie otrzymują wersje drukowane projektów i sprawozdań komisji. Marszałek sejmiku przedstawia prezydentowi drukowane wersje wniesionych projektów ustaw i uchwał.¹⁴⁶ Zgodnie z konstytucją, projekty rozpatruje się w trzech czytaniach. Wnioskodawca może wycofać wniesiony projekt do czasu zakończenia drugiego czytania. Po pierwszym czytaniu i uzasadnieniu projektu, jest on kierowany do odpowiedniej komisji. Na pisemny wniosek posła, komisja może podjąć uchwałę decydującą o wysłuchaniu publicznym projektu, które odbywa się na jednym z jej posiedzeń. Posiedzenie to poprzedza szczegółowe rozpatrzenie projektu. Na posiedzeniu plenarnym izby odbywa się drugie czytanie projektu, poprzedzone przedstawieniem sprawozdania komisji. Jeśli w drugim czytaniu zgłoszone są poprawki, projekt kierowany jest do ponownego rozpatrzenia przez komisję, która przedstawia sprawozdanie podczas trzeciego czytania projektu. W przypadku, gdy nie składano wniosków o poprawki, trzecie czytanie może odbyć się niezwłocznie po zakończeniu drugiego czytania. Najistotniejszą częścią trzeciego czytania są głosowania. W pierwszej kolejności odbywa się głosowanie o odrzuceniu całości projektu, jeśli taki wniosek został złożony. Następnie rozpatruje się przyjęcie poprawek do poszczególnych artykułów.¹⁴⁷ Na końcu rozpatruje się przyjęcie projektu w całości wraz z przegłosowanymi poprawkami. Szczegółową procedurę: postępowania z projektami ustaw

¹⁴⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Rozdział IV Sejm i Senat, art. 104.

¹⁴⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział II Postępowanie w Sejmie, Rozdział 1. Postępowanie z projektami ustaw, art. 32-70., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁴⁷ *Polskie prawo konstytucyjne w zarysie*, red. D. Górecki, *op. cit.*, s. 138-140.

i uchwał, wysłuchania publicznego, udziału w komisji ustawodawczej, składania projektów ustaw o zmianie konstytucji, projektów kodeksów, projektów ustaw wykonujących prawo Unii Europejskiej, projektów ustaw budżetowych, planów finansowych państwa oraz procedurę rozpatrywania sprawozdań z ich wykonania reguluje dział II *Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej* rozdziałami 1-6, art. 32-111.¹⁴⁸

Postępowanie w sprawach *informacji, sprawozdań i wniosków* określa rozdział 9. *Regulaminu Sejmu RP.*¹⁴⁹ Doręczone posłom informacje i sprawozdania, rozpatrywane są przez komisję. Po ich rozpatrzeniu sejm podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu przedstawionych dokumentów.

Sprawy formalne w większości przypadków prezentowane są w postaci *wniosków formalnych*. Należą do nich także wypowiedzi marszałka sejmu, przypominające zabierającym głos posłom, o zasadach wypowiedzi formalnej.¹⁵⁰ *Wnioski formalne* mogą dotyczyć spraw, które znajdują się w porządku dziennym obrad. Zalicza się do nich:

- „1) przerwanie, odroczenie lub zamknięcie posiedzenia,
- 2) uchwalenie tajności posiedzenia,
- 3) zamknięcie listy mówców,
- 4) zamknięcie dyskusji,
- 5) przejście do porządku dziennego,
- 6) odesłanie do komisji,
- 7) głosowanie bez dyskusji,
- 8) zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji,
- 9) zmianę w sposobie przeprowadzenia głosowania,
- 10) ograniczenie czasu przemówień,
- 11) stwierdzenie quorum,
- 12) przeliczenie głosów.”¹⁵¹

¹⁴⁸ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział II Postępowanie w Sejmie, [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁴⁹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział II Postępowanie w Sejmie, Rozdział 9. Postępowanie w sprawach orzeczeń, sprawozdań, informacji, wniosków i uwag organów państwowych, art. 121-126a., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵⁰ 6. kadencja, 22. posiedzenie, 1. dzień, 19.09.2008.

¹⁵¹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 2. Obrady Sejmu, art. 184. ust 3., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

W sytuacji, gdy nie wybrano marszałka sejm, wnioski formalne są jedynymi sprawami rozpatrywanymi przez sejm.¹⁵²

Pytania w sprawach bieżących zadawane są ustnie podczas każdego posiedzenia sejm.

- „2. Poseł, do godziny 21.00 dnia poprzedzającego dzień rozpoczęcia posiedzenia Sejmu, informuje na piśmie Marszałka Sejmu o ogólnej tematyce pytania i jego adresacie.
3. Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, ustala dla każde-go posiedzenia kolejność zadawania pytań.
4. Prezydium Sejmu informuje posłów, które ze zgłoszonych pytań w sprawach bieżących zostają włączone do porządku dziennego określonego posiedzenia Sejmu.
5. Podczas rozpatrywania „Pytań w sprawach bieżących” odpowiedzi udzielają ministrowie, do których są kierowane pytania, lub w wyjątkowych sytuacjach upoważnione przez nich osoby.
6. Punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu „Pytania w sprawach bieżących” obejmuje rozpatrzenie nie więcej niż 11 pytań.”¹⁵³

Nad pytaniem bieżącym i odpowiedzią udzieloną przez adresata nie prowadzi się dyskusji.

Informacje bieżące przedstawiane są przez członka Rady Ministrów na wniosek klubu lub grupy, liczącej co najmniej 15 posłów.¹⁵⁴

„Wniosek, (...), przedkładany jest do godziny 21:00 dnia poprzedzającego dzień rozpoczęcia posiedzenia Sejmu, wraz z uzasadnieniem oraz wskazaniem jego adresata.”¹⁵⁵

¹⁵² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział I Przepisy ogólne, Rozdział 1. Pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1., ust. 4., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 4. Interpelacje, informacje bieżące, zapytania poselskie i pytania w sprawach bieżących, art. 196., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵⁴ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 4. Interpelacje, informacje bieżące, zapytania poselskie i pytania w sprawach bieżących, art. 194., ust 1., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵⁵ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 4. Interpelacje, informacje bieżące, zapytania poselskie i pytania w sprawach bieżących, art. 194., ust. 2., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

Po wydaniu opinii przez Konwent Seniorów informacje są przekazywane do rozpatrzenia przez sejm.¹⁵⁶

Po zakończeniu dyskusji marszałek sejmu informuje o przystąpieniu do głosowania. Jest ono jedynym elementem obrad sejmu, zdarzeniem komunikacyjnym w przestrzeni parlamentarnej, w którym najważniejszą rolę odgrywa gest. Odbywa się to poprzez podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku na urządzeniu do liczenia głosów. Następnie marszałek odczytuje wynik głosowania, sporządzony przez sekretarzy sejmu, obliczających głosy; wynik jednocześnie wyświetlany jest na tablicy informacyjnej. Możliwe jest też głosowanie imienne. Posłowie, wyczytywani przez marszałka sejmu w kolejności alfabetycznej, wrzucają kartki do wcześniej przygotowanej urny. Następnie marszałek wyznacza pięciu sekretarzy, którzy komisyjnie otwierają urnę i podliczają głosy.¹⁵⁷

Zgodnie z art. 185. Regulaminu Sejmu RP na zakończenie obrad danego dnia wygłaszane są *oświadczenia poselskie*. Nie prowadzi się nad nimi dyskusji. Nie mogą one formalnie i merytorycznie przypominać interpelacji i zapytań poselskich, jednak posłowie nie zawsze stosują się do tej zasady.¹⁵⁸

Interpelacje i zapytania oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania „składa się w formie pisemnej na ręce Marszałka Sejmu”¹⁵⁹. Podczas obrad marszałek informuje uczestników obrad o przyjętych interpelacjach oraz nadesłanych odpowiedziach lub ich braku. Treść interpelacji oraz zapytań poselskich ogłaszana jest w załączniku do sprawozdania stenograficznego i nie jest przedstawiana obradującym podczas posiedzenia sejmu. Dlatego traktuję je jako odrębną część komunikacji parlamentarnej, podobnie jak posiedzenia komisji sejmowych.

Komentarze osobiste są nieusankcjonowaną regulaminem częścią

¹⁵⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 4 Interpelacje, informacje bieżące, zapytania poselskie i pytania w sprawach bieżących, art. 194., ust. 3-10., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵⁷ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 3. Głosowanie, art. 188., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁵⁸ *Polskie prawo konstytucyjne w zarysie*, red. D. Górecki, *op. cit.*, s. 124.

¹⁵⁹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 4. Interpelacje, informacje bieżące, zapytania poselskie i pytania w sprawach bieżących, art. 191-196., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

debaty. Wyrażają wnioski *ad hoc* posłów, uczestniczących w obradach sejmu. Są nacechowane emocjonalnie. Przerwywają wypowiedź osoby, której udzielono głosu, co może być traktowane jako zachowanie, łamiące grzecznościowe normy komunikacji językowej.

Teksty wystąpień niewygłoszonych są umieszczane w stenogramach sejmowych wraz ze zredagowanym przebiegiem obrad. Są oznakowane tak, by można było je odróżnić od tekstów wygłoszonych.¹⁶⁰

„Poseł może na posiedzeniu, w którym uczestniczy, złożyć Marszałkowi Sejmu podpisany przez siebie tekst wystąpienia niewygłoszonego w danym punkcie porządku dziennego i tekst niewygłoszonego oświadczenia poselskiego. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na opublikowanie takiego tekstu w sprawozdaniu stenograficznym z przebiegu posiedzenia Sejmu.”¹⁶¹

Wszystkie wystąpienia posłów, bez względu na typ zdarzenia komunikacyjnego oraz gatunek wypowiedzi, cechuje schematyzm; są one ograniczone ramami grzecznościowymi, których nie uwzględniają jedynie komentarze osobiste. Wszystkie wypowiedzi posłów, z wyjątkiem komentarza osobistego, wyrażanego *ad hoc*, rozpoczynają się od grzecznościowego zwrotu powitalnego. Większość z nich kończy się podziękowaniem zgodnym z normą grzecznościową typową dla wystąpień publicznych. Podobne wykorzystanie zasad językowego *savoir-vivre'u* opisała między innymi Małgorzata Marcjanik¹⁶². Omówiła ona zasady prezentacji mówcy przed audytorium, zauważając, że jest to forma bardziej elegancka, niż autoprezentacja. Uznała, że do prezentacji osoby znanej wystarczające jest przedstawienie imienia, nazwiska oraz stanowiska czy pełnionej funkcji.¹⁶³ W przypadku osoby mniej znanej formuły przedstawiające powinny zawierać więcej informacji, np.:

„Prosimy o wygłoszenie przemówienia panią doktor Marię Koterską –

¹⁶⁰ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 1. Przepisy Ogólne, art. 176., ust. 2. [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁶¹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 2. Obrady Sejmu, art. 187a., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁶² M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007, s. 91-98.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 95.

pełnomocnika rządu do spraw... / wieloletnią prezes Polskiego Towarzystwa... / autorkę książek z zakresu...¹⁶⁴

M. Marcjanik uważa, że zwrot adresatywny „szanowni państwo” to uniwersalna forma stosowana wobec audytorium. Jest ona lepiej przyjmowana przez odbiorców, niż „panie i panowie”, a w większości sytuacji jest wystarczająco grzeczną formą.¹⁶⁵

Konkluzja

Odmianę parlamentarną polskiego języka ogólnego można według mnie nazwać:

- językiem polskiej polityki parlamentarnej,
- językiem polskiej debaty parlamentarnej,
- językiem polskiej polityki realizowanym w debacie parlamentarnej.

Każde z tych określeń będzie identyfikowało *język polski wykorzystywany przez polityków w debacie parlamentarnej*.

Odmianę tę charakteryzuje specyficzna forma dialogu. Polega ona między innymi na zbiorczym zadawaniu pytań, na które odpowiedzi udzielają, po wyczerpaniu wszystkich pytań, uczestnicy obrad, do których dane pytanie zostało skierowane. Pytania oraz odpowiedzi na nie są często realizacją mówioną tekstu pisanego. Taki cykl wypowiedzi sprawia, że debata parlamentarna przez wielu badaczy postrzegana jest jako monolog lub dialog pozorny. Pozorność dialogu nie tylko warunkowana jest kompozycją obrad, według Barbary Batko decyduje o tym także brak dążenia do kompromisu i ukierunkowanie mówców na autokreację.¹⁶⁶

Uczestnicy obrad, mający na uwadze transmisje i retransmisje obrad, wykorzystują techniki perswazyjne, nadające ich wypowiedziom medialny

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 95.

¹⁶⁵ Omawiam ten problem w rozdziałach: 4.1. *Parlamentarna etykieta językowa*, s. 69; 5.2.1. *Etykieta parlamentarna wykorzystywana w debacie merytorycznej*, s. 143; 6.2. *Etykieta i nieetykieta komentarzy osobistych* s. 204.

¹⁶⁶ B. Batko, *Pozorność dialogu w dyskursie sejmowym*, [w:] *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Zaśko-Zielińska, Kraków 2006, s. 370-384.

charakter¹⁶⁷. Do charakterystycznych cech leksyki parlamentarnej należą: neologizacja, selektywność, profesjonalizacja, występowanie formalizmów, neosemantyzmów oraz duża liczba zapożyczeń.¹⁶⁸ Często w komunikacji parlamentarnej wykorzystuje się wypowiedzi abstrakcyjne i uogólniające. Ekspresywność tych wypowiedzi uzewnętrznia się w pozytywnym i negatywnym wartościowaniu oraz w wykorzystaniu ironii. Istotnymi środkami stylistycznymi debaty parlamentarnej są metafory i porównania. Zauważyć można także: abstrahowanie, uogólnianie, definiowanie, klasyfikowanie, wnioskowanie, dowodzenie i obalanie. Mowę parlamentarną można skategoryzować stylowo. Etykieta parlamentarna oraz odpowiednio dobrane w danej sytuacji komunikacyjnej kategorie stylowe są oznaką silnej konwencjonalizacji.

Podziały wskazane przez badaczy zróżnicowania funkcjonalnego języka polskiego pozwoliły na wyodrębnienie języka debaty parlamentarnej jako odmiany funkcjonalnej języka polityki.

Prowadząc dalsze badania nad językiem debaty parlamentarnej, zdecydowałem się uwzględnić zaproponowany przez retorów podział stylowy przekazów parlamentarnych, uwzględniający styl wysoki, styl średni i styl niski. Zdecydowałem się na to, ponieważ jest to jedyne wyraźne kryterium podziału wewnętrznego tej odmiany języka. Cechy ideologiczne, socjalne, stylistyczne i regionalne z powodu procesów interferencyjnych nie identyfikują w wystarczający sposób wypowiedzi parlamentarnych.

¹⁶⁷ Zob. M. Pastuch, J. Tambor, *Środki perswazyjne w „wystąpieniach” polityków*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s.143-150; P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Poznań 1999.

¹⁶⁸ Słownictwo opisuję w rozdziałach: 5.1.2. *Klasyfikacja funkcjonalno-semantyczna zebranej terminologii*, s.123; 5.1.3. *Geneza leksyki profesjonalnej wykorzystywanej w komunikacji parlamentarnej*, s. 134.

3. Zróżnicowanie stylowe kodu wspólnotowego polityków – opis sytuacji nadawczo – odbiorczej

Cycon do trzech obowiązków mówcy (*officia*) zalicza *probare* – ‘przekonywanie i dowodzenie’, *delectare* – ‘sprawianie przyjemności i podobać się’ oraz *flectere* – ‘nakłanianie i poruszanie’. Jak zauważa Jerzy Ziomek, mówca posługuje się stylem niskim, gdy przekonuje, stylem średnim, gdy zabiega o podobać się i stylem wysokim, gdy porusza.¹⁶⁹

Wychodząc z założenia, że język polityki nie jest odmianą stylistyczną języka ogólnego a obsługuje różne zdarzenia komunikacyjne – ze względu na sytuację nadawczo-odbiorczą, w tym temat i sytuację przekazu – uznałem, że badane przeze mnie wypowiedzi różnią się nie tylko funkcją, lecz także stylem. Mając na uwadze retoryczną perspektywę opisu wypowiedzi politycznych¹⁷⁰, przyjąłem, że słuszne będzie odwołanie się do zaproponowanych przez retorów trzech stylów: wysokiego//wzniosłego, średniego//umiarkowanego, niskiego//prostego. Granice między nimi zlokalizuję na podstawie zebranego materiału, modyfikując nieco ogląd retoryczny. Podejmę także próbę zobrazowania funkcjonalności poszczególnych stylów.

Odwołując się do stwierdzenia Stefani Skwarczyńskiej:

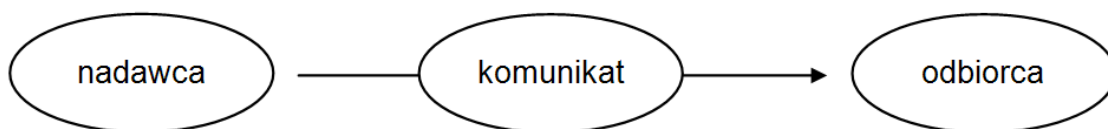
„Nie istnieje komunikat bezprzedmiotowy, chociaż przedmiot rozmaicie, może być wprowadzony, a więc nie tylko przez przedstawienie, lecz także przez ewokację, aluzję, odnośność”¹⁷¹

dokonałem podziału stylowego debaty parlamentarnej, uwzględniającego: kto w określonej sytuacji nadawczo-odbiorczej jest nadawcą przekazu, kto jest jego odbiorcą i co jest przedmiotem przekazu – komunikatem, nawet jeśli ów przedmiot jest jedynie sygnalizowany lub wynika z kontekstu.

¹⁶⁹ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 57.

¹⁷⁰ Zob. J. Bralczyk, *O języku propagandy...*, *op. cit.*, s. 135-139.

¹⁷¹ S. Skwarczyńska, *Cechy konstytutywne gatunku* [w:] *Współczesna Polszczyzna. Wybór opracowań 3. Akty i gatunki mowy*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadur, Lublin 2004, s. 76.



Rys. 6. Ogólny, zminimalizowany schemat sytuacji nadawczo-odbiorczej

3.1. Styl wysoki – dyskurs okazjonalny

Retoryka definiuje styl wzniosły w następujący sposób:

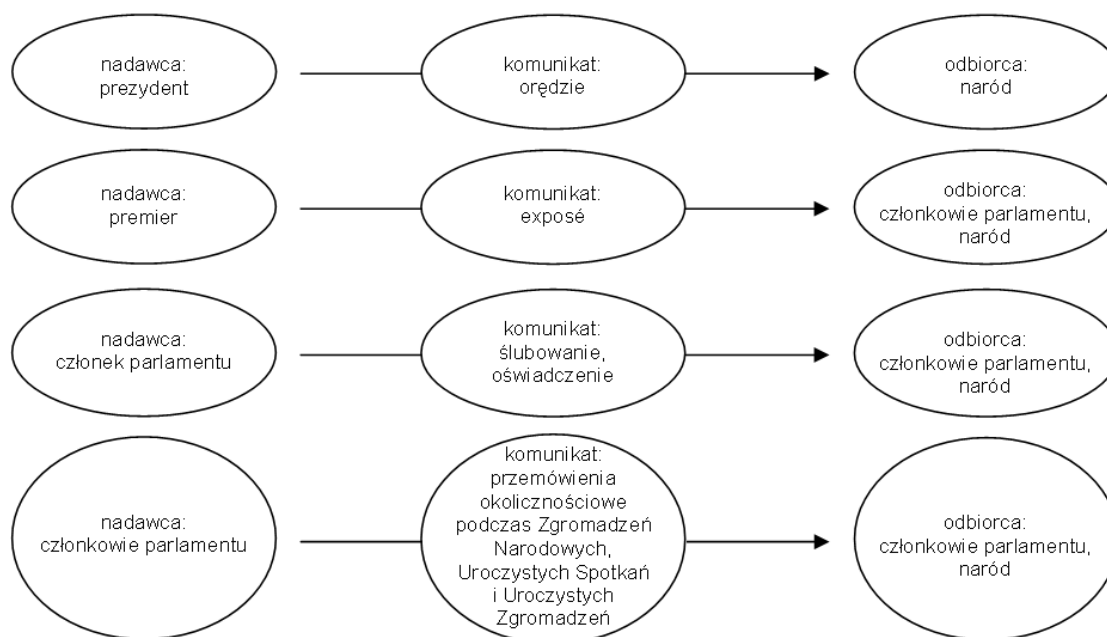
„**S. wzniosły** (zwany *gratis, grandiloquus, amplus, sublimus*) rezerwowany był dla tematów szczególnie doniosłych, dotyczących ludzkiego losu i boskich wyroków, dla bohaterów wysoko urodzonych, dla gatunków takich, jak → tragedia i → epos, dla mów o wielkiej wadze, które powinny wstrząsnąć odbiorcą, zmienić (*movere*) jego decyzję i nastawienie. Styl ten miał prawo i obowiązek uruchamiać wszelkie środki retorycznej ozdobości (*orantus*, → styl retoryczny), zwłaszcza zaś olśniewać bogactwem i różnorodnością tropów (→ figury retoryczne).”¹⁷²

Wystąpienia szczególne¹⁷³ postów, skierowane do kolegów z ławy sejmowej lub bezpośrednio do społeczeństwa, cechuje odmienny styl wypowiedzi. Waga tematu//problemu, wyjątkowość chwili lub wysoka ranga uczestników sprawiają, że nadawcy, bez względu na ich przekonania polityczne, formułują swój przekaz w stylu zbliżonym do stylu wysokiego¹⁷⁴. Przedstawione poniżej schematy prezentują wyodrębnione przeze mnie sytuacje nadawczo-odbiorcze, w których wykorzystywany jest ten styl:

¹⁷² M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002, s. 580.

¹⁷³ Zob. Orędzia, exposé, oświadczenia, ślubowania, przemówienia okolicznościowe podczas Zgromadzeń Narodowych, uroczystych spotkań i uroczystych zgromadzeń.

¹⁷⁴ Zaproponowany przeze mnie podział stylowy, nie jest w pełni zgodny z wymogami retorycznymi, oddaje rangę wypowiedzi, podkreśla jej kontekst, jednak ze względu na masowość przekazu, nie realizuje wszystkich wymogów w zakresie funkcji autotelicznej.



Rys. 7. Ogólna sytuacja nadawczo-odbiorcza debaty parlamentarnej realizowanej w stylu wysokim

Ze względu na rangę przekazu styl wysoki debaty parlamentarnej powinien być uruchamiany w orędziu wygłaszanym przez prezydenta lub w exposé premiera, gdy ten prosi o udzielenie wotum zaufania nowemu rządowi. W tym stylu wygłaszane są także oświadczenia, towarzyszące uroczystym spotkaniom, zgromadzeniom narodowym oraz specjalnym posiedzeniom sejmu.

Konstytucja nadaje Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prawo wygłoszenia *orędzia* do sejm, senatu lub zgromadzenia narodowego.¹⁷⁵ Zgodnie z regulaminem sejm marszałek udziela głosu prezydentowi na jego życzenie. Orędzie nie podlega debacie i wygłaszane jest poza porządkiem dziennym obrad.¹⁷⁶

Exposé Prezesa Rady Ministrów, poparte wnioskiem o udzielenie wotum zaufania dla rządu,¹⁷⁷ jest elementem autokreacji. Przedstawia niedociągnięcia poprzedników w kontekście własnych dokonań i zamierzeń. Kazimierz

¹⁷⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Rozdział V Prezydent Rzeczypospolitej polskiej, art. 140.

¹⁷⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 2. Obrady Sejmu, art. 186., [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

¹⁷⁷ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Dział III Posiedzenia Sejmu, Rozdział 1. Przepisy Ogólne, art. 169., ust. 9 [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47.

Marcinkiewicz odwołał się dwukrotnie do prac poprzedniego rządu:

„Ze względu na termin wyborów mój rząd nie miał możliwości przygotowania projektu budżetu na rok 2006. Dlatego prześlemy Wysokiej Izbie autopoprawkę do projektu przygotowanego przez poprzedni rząd.”¹⁷⁸

„Poprzedni rząd przygotował projekt ustawy, który nie uwzględniał pozycji ustrojowej jednostek samorządu terytorialnego w zakresie planowania przestrzennego. Dlatego mój rząd przedstawi propozycje nowych rozwiązań naprawiających ten błąd.”¹⁷⁹

Donald Tusk znacznie częściej odwoływał się w swym exposé do prac i decyzji swoich poprzedników. Czynił to aż 25 razy, wykorzystując określenia: „poprzedni rząd”, „poprzednicy”, „nasi poprzednicy”, „poprzednia ekipa”, „Sejm poprzedniej kadencji”, „poprzednia władza”.

W wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego pojawiły się deklaracje, dotyczące kontynuowania rozpoczętych prac:

„Chodzi o to, by polska rodzina trwała, by przychodziły na świat dzieci, by te dzieci były w rodzinach socjalizowane. Byśmy dzięki temu mogli właśnie trwać. By ten tradycyjny, ale sprawdzony mechanizm następstwa pokoleń był podtrzymywany. W tej sprawie były podjęte już, na początku funkcjonowania poprzedniego rządu, różnego rodzaju prace i wysiłki. Będą one kontynuowane.”¹⁸⁰

„Przypominam deklarację naszego Sejmu z poprzedniej kadencji, deklarację suwerenności Polski w dziedzinie kultury i w dziedzinie obyczaju.”¹⁸¹

Było to potwierdzenie ciągłości działań rządu formułowanego pod przewodnictwem PIS-u.

Exposé kształtuje wizerunek osób przejmujących władzę, jest odbierane jako forma zobowiązania, dowodzą tego wypowiedzi posłów V i VI kadencji sejmu, zawierające frazy: „w exposé mówił ...”:

¹⁷⁸ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

¹⁷⁹ *Ibidem.*

¹⁸⁰ *Ibidem.*

¹⁸¹ *Ibidem.*

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Premier Kazimierz Marcinkiewicz na tej sali w exposé mówił: Chodzi o stworzenie taniej, efektywnej i przyjaznej dla obywatela administracji. Oznacza to wyeliminowanie dublujących się kompetencji. Wobec powyższego pytam: Dlaczego jeden z pierwszych projektów rządowych jest zaprzeczeniem tych słów?”¹⁸²

„(...) w exposé mówił pan o tym boomie edukacyjnym, który jest naszą wspólną radością, który jest naszą wielką szansą. Mimo działań mamy jednak w tej sferze do czynienia ze zbyt niskim poziomem wykształcenia, z niskim poziomem zatrudnienia, zwłaszcza wśród najmłodszych i najstarszych uczestników rynku pracy, z niewłaściwym profilem kształcenia.”¹⁸³

„Premier w exposé mówił: przyspieszymy budowę autostrad. Wytykaliście PiS-owi, że po 3 miesiącach nie wybudował autostrad. Przypomnę, że np. termin realizacji autostrady A1 z północy na południe wyznaczony był za rządów PiS-u na koniec 2010 r. Proszę posłuchać, jak Platforma Obywatelska przyspiesza. Według najnowszych informacji, jakie podała mi minister infrastruktury (Dzwonek), rozpoczęcie budowy odcinka autostrady A1 Toruń - Stryków zaplanowano na pierwszy kwartał 2010 r. Czyżby odcinek ok. 150 km, tak potrzebny aglomeracji łódzkiej, miał być wykonany w 9 miesięcy? Byłoby to rzeczywiście tempo ekspresowe, ale przecież nikt w to nie wierzy. Tak wyglądają prawie wszystkie wasze obietnice.”¹⁸⁴

„(...) pan premier przejął się „Hymnem o miłości” św. Pawła. W exposé mówił o polityce miłości, teraz mówi o nadziei. Wydaje się, że jedynym punktem niezaprzeczalnym jest głęboka wiara pana premiera w to, że nadaje się na premiera, a w przyszłości na prezydenta. Jednak to cokolwiek za mało, jeśli chodzi o sformułowanie odpowiedzi na kryzys.”¹⁸⁵

Poseł Bronisław Komorowski, omawiając sytuację Polski, nawiązał do exposé wygłoszonego w parlamencie brytyjskim:

„(...) słynnego wystąpienia premiera Blaira, które było pełne takiego jakby napięcia i pewnej nadziei na nowe otwarcie, brawurowo wygłoszone, zawierało ciekawe pomysły, kompletnie nie do zrealizowania. Nie sposób

¹⁸² 5. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 14.12.2005, Poseł Tomasz Grabowski.

¹⁸³ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Poseł Anna Paluch.

¹⁸⁴ 6. kadencja, 29. posiedzenie, 2. dzień, 20.11.2008, Poseł Marek Matuszewski.

¹⁸⁵ 6. kadencja, 42. posiedzenie, 3. dzień, 22.05.2009, Poseł Ludwik Dorn.

w związku z tym nie wspomnieć, że to wystąpienie zrobiło chyba nadmierne wrażenie na decydentach polskich, skoro w exposé premiera polskiego znalazły się stwierdzenia, że właśnie w sojuszu z Wielką Brytanią Polska będzie usiłowała realizować swoje główne cele w ramach Unii Europejskiej. Okazało się to kompletnym nieporozumieniem.”¹⁸⁶

Treść *ślubowania* zamieszczona jest w Konstytucji.¹⁸⁷ Pierwsze słowa „Uroczycie ślubuję...” świadczą o wzniosłym charakterze tej formy wypowiedzi.

Oświadczenia poselskie wygłaszane na zakończenie obrad, są starannie przygotowanymi tekstami. Nawiązując do ważnych rocznic, toczących się dyskusji społecznych, posłowie w bardzo emocjonalnej i podniosłej formie przypominają sylwetki wybitnych postaci, przywołują historyczne wydarzenia.

Wybierając emocjonalną formę prezentacji treści, posłowie próbują, zmusić odbiorców do refleksji:

„Gdyby nie śmierć półrocznego dziecka, ofiary wadliwego systemu zdrowotnego, pozwoliłbym sobie na ponury żart, że jest świetnie, że wszystko jest OK, bo choć jeszcze nie staliśmy się Japonią czy Irlandią, to już na swój sposób jesteśmy Ameryką. W tym jednak przypadku zupełnie mi nie do śmiechu, bo kiedy umiera chore dziecko, niezbadane przez lekkomyślną lekarkę i nieprzyjęte do szpitala przez wyzbytą uczuć pielęgniarkę na dyżurze, znaczy to, że ludzie działający w systemie opieki zdrowotnej, w każdym razie niektórzy z nich, zostali wykolejeni przez ów zły system, który hoduje potwory. Rozpacz matki próbującej ratować półroczne dziecko i płacz niemowlęcia, które tylko w ten sposób potrafiło wołać o pomoc, nie poruszyły sumienia. **W konsekwencji umarł kilkumiesięczny człowiek, umarł mały Polak, któremu nie dano najmniejszej szansy; w przyszłości, gdyby żył, kto wie, mógłby zostać na przykład nauczycielem, artystą, lotnikiem, a może nawet lekarzem lub politykiem, ale nie zostanie.**”¹⁸⁸

Oddziaływanie na emocje jest cechą definicyjną stylu wysokiego. Wypowiedzi towarzyszące zgromadzeniu narodowemu, uroczystym spotkaniom oraz uroczystemu zgromadzeniu posłów i senatorów, podejmujące tematy

¹⁸⁶ 5. kadencja, 16. posiedzenie, 3. dzień, 27.04.2006, Poseł Bronisław Komorowski.

¹⁸⁷ Treść ślubowania zamieściłem i omówiłem w Rozdziale 2.4. *Język parlamentarny - odmiana funkcjonalna języka wspólnotowego polityków*, s. 46.

¹⁸⁸ 6. kadencja, 10. posiedzenie, 1. dzień, 12.03.2008, Poseł Arkady Fiedler.

o dużym znaczeniu dla współczesnej sytuacji państwa bądź jego wizerunku historycznego, realizują w takim samym stopniu funkcję emotywną, jak i informacyjną. W latach 2005-2009 miały miejsce dwa uroczyste spotkania, jedno uroczyste zgromadzenie oraz jedno posiedzenie zgromadzenia narodowego. 23 grudnia 2005 roku odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, podczas którego przysięgę składał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.¹⁸⁹ Pierwsze uroczyste spotkanie posłów i senatorów, poświęcono uczczeniu pamięci ofiar stanu wojennego, odbyło się 13 grudnia 2006 roku. Drugim było uroczyste spotkanie z okazji 20. rocznicy powstania rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego, miało ono miejsce 11 września 2009 roku. Uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów z 28 maja 2008 roku towarzyszyło wizycie Prezydenta Republiki Francuskiej Nicolasa Sarkozy'ego.

Wypowiedzi parlamentarne utrzymane w stylu wysokim wpisują się w ramy mocno skonwencjonalizowanej etykiety językowej:

„Proszę sekretarza Zgromadzenia Narodowego pana posła Marka Opiotę o odczytanie protokołu Zgromadzenia Narodowego zwołanego w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.”¹⁹⁰

Wyróżniają się specyficznym, ponadpartyjnym wartościowaniem:

„Przypominam o tym, bo dzisiejszy dzień jest kolejnym dniem kształtowania się narodowej legendy – legendy czasu przełomu. Wielkie narody, a my, Polacy, jesteśmy wielkim narodem, mają wielkie historie, wielkie zdarzenia, które układają się po latach w legendę.”¹⁹¹

Werbalizują hierarchię wspólnotową:

„Panie Prezydencie! Eminencje! Ekscelencje! Szanowni Państwo! Dziękuję wszystkim Czcigodnym Gościom, którzy wzięli udział w dzisiejszej uroczystości.”¹⁹²

¹⁸⁹ Tekst przysięgi znajduje się w rozdziale V Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, art. 130. *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r.

¹⁹⁰ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Marszałek Marek Jurek.

¹⁹¹ 56. kadencja, Uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

¹⁹² 5. kadencja, Uroczyste spotkanie posłów i senatorów, 13.12.2006, Marszałek Marek Jurek.

Niestety, nawet tego typu wypowiedzi zawierają czasem sygnały agresji językowej, definiujące postawę ideologiczną nadawcy:

„Polacy nie potrzebują i nie chcą władzy, której ambicją jest zmienianie Polaków, bo Polaków nie trzeba zmieniać. My wspólnie musimy zmienić warunki życia i pracy Polaków na lepsze. (Oklaski) To musi być pierwszym zadaniem władzy.

Wydaje się także, że Polacy 21 października odrzucili władzę, która wyrzekła się cnót podstawowych, kardynalnych w polityce - takich cnót, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora.”¹⁹³

3.2. Styl średni – język dyskursu profesjonalnego

Według retorów:

„(...) **s. średni** (zwany *mediocris*, *moderatus*, *medius*, *modicus*, a także *floridus*), w miarę ozdobny, szczególnie satysfakcjonujący w odbiorze (*delectare*), odpowiedni np. dla mów doradczych i okolicznościowych, dla → poematu opisowego, → elegii i moralizujących dialogów.”¹⁹⁴

Analiza stenogramów z posiedzeń sejmu w latach 2005-2009 pozwala uznać styl średni za dominujący w komunikacji parlamentarnej.

Wypowiedzi przypisane stylowi umiarkowanemu debaty parlamentarnej nieco różnią się od mów wygłaszanych w tym stylu przez retorów. Język debaty, dydaktyki i dyskursu problemowego powinien być realizowany w stylu niskim, jednak biorąc pod uwagę szczególną funkcję debaty parlamentarnej, jej rangę społeczną, uważam, że nie tylko jasność i czytelność przekazu są w niej ważne. Politycy, zabierający głos w debacie parlamentarnej, nawet w sprawach merytorycznych, mają cały czas na uwadze konieczność przekonania innych do swojego stanowiska, pamiętają także, że zabierając głos, dokonują autokreacji, dlatego w debacie profesjonalnej wykorzystywane są środki językowe, podnoszące estetykę wypowiedzi lub uruchamiające funkcje emotywnie,

¹⁹³ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

¹⁹⁴ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002, s. 580.

potęgują one perswazyjność przekazu. Przykładem wypowiedzi w większym stopniu emotywniej niż merytorycznej jest cytowane poniżej wystąpienie posła Tadeusza Tomaszewskiego:

„Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! **Głodne dzieci to hańba polskiej transformacji.**

(...)

Rodzice, nauczyciele, wyborcy pytają nas, jak to jest, rozpoczął się nowy rok szkolny, a nadal trzeba biegać po zaświadczenia, kwitki, nadal nie ma bezpłatnych posiłków w szkole podstawowej. Czyżby rząd, dobrze funkcjonujący, potrzebował 5 miesięcy, żeby napisać dwuparagrafową ustawę, która a propos jest, będziemy ją rozpatrywać? Ale co mówi projekt ustawy? Nie wszystkie, tylko 10% dzieci, tych które dzisiaj już korzystają z pomocy, będzie mogło skorzystać z tego specjalnego trybu uzyskania bezpłatnego posiłku. **Dobry premier mówi: wszystkie dzieci, zły dyrektor szkoły będzie musiał podejmować decyzje, które dziecko może skorzystać ze specjalnego trybu.** (podkreślenie odautorskie¹⁹⁵) Pytanie: Dlaczego tylko 10%? Dlaczego nie wszystkie, tak jak premier mówił w uroczystym orędziu?”¹⁹⁶

Posłowie mają świadomość, że słowa wygłaszane w sali sejmowej skierowane są nie tylko do posłów współuczestniczących w obradach. Multimedialność przekazu, czyli Internet, telewizja, radio czy też, badane przeze mnie stenogramy, ułatwiają kontakt z szerszym odbiorcą, utrwalają także przekaz. Poseł, zabierając głos w debacie merytorycznej, nie tylko określa swoje stanowisko w danej sprawie, lecz także kreuje swój wizerunek; zgodnie z teorią Cyncerona¹⁹⁷, jest to cel realizowany w przekazach utrzymanych w stylu średnim:¹⁹⁸

„(...) jeszcze raz apeluję o ostudzenie emocji. Nie chciałbym, żeby moje pytania były traktowane jako agresywne czy inwazyjne. Chcielibyśmy dojść do prawdy, bo jeszcze raz podkreślam: każdy dorosły Polak dzisiaj prowadzi własne śledztwo. I te wszystkie hipotezy, które się pojawiają w Internecie, w różnych debatach, w mediach, wynikają z tego, że Polacy mają mało

¹⁹⁵ Przykład wykorzystania sarkazmu.

¹⁹⁶ 6. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 18.09.2008, Poseł Tadeusz Tomaszewski.

¹⁹⁷ Zob. *Słownik pisarzy antycznych*, red. A. Świderkówna, Warszawa 1990, s. 138-142.

¹⁹⁸ Zob. rozdział 3. *Zróżnicowanie stylowe kodu wspólnotowego polityków – opis sytuacji nadawczo – odbiorczej*, s. 54.

informacji na ten temat, a te, które są, skłaniają do wysuwania szokujących hipotez. Dziękuję bardzo.”¹⁹⁹

Poniższy schemat przedstawia wyodrębniony przeze mnie kontekst komunikacyjny sprzyjający wykorzystaniu stylu średniego:



Rys. 8. Ogólna sytuacja nadawczo-odbiorcza debaty parlamentarnej realizowanej w stylu średnim

W stylu średnim redagowane są przemówienia, komunikaty oraz teksty niewyłoszone, przekazywane marszałkowi na piśmie, sygnowane podpisem posła, który miał zabrać głos. Prezentowane są także projekty, informacje, sprawozdania, wnioski, interpelacje, zapytania, omawiane są sprawy formalne i sprawy bieżące. Rama komunikacyjna posiedzeń sejmowych realizowana jest w stylu średnim, który zgodnie z założeniami retorów jest mową mniej ozdobną i emocjonalną niż styl wysoki. Wykorzystywane w niej środki o funkcji perswazyjnej i emotywniej oraz formy etykietalne, wchodzące w zakres ogólnie rozumianej grzeczności językowej, czyli powitania, przedstawienia mówców, podziękowania, odróżniają tę część debaty od stylu niskiego.

Styl średni debaty parlamentarnej to przede wszystkim wypowiedzi o charakterze profesjonalnym, specyficzna, skonwencjonalizowana etykieta językowa, werbalizowany wspólnotowo system aksjologiczny oraz sygnały agresji językowej, obecne na każdym poziomie dyskursu politycznego.

Profesjonalność dysputy ujawnia się w podsystemie leksykalnym. Wykorzystanie profesjonalizmów²⁰⁰ zaświadcza o przygotowaniu merytorycznym posłów i ich kompetencji. Do typowej dla debaty parlamentarnej leksyki profesjonalnej należą: nazwy stanowisk, nazwy pełnionych funkcji, nazwy partii, nazwy dokumentów, profesjonalne określenia ideologiczne uczestników dyskursu, określenia postaw społecznych i ideologicznych. Ważne

¹⁹⁹ 6. kadencja, 65. posiedzenie, 2. dzień, 29.04.2010, Poseł Adam Lipiński.

²⁰⁰ Zob. S. Gajda, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole 1990, s. 92-107.

jest określenie stopnia otwartości profesjolektu parlamentarnego, wykorzystywanego w debacie, pomoże w tym analiza słownictwa zapożyczonego z innych profesjolektów, np. ekonomicznego, prawniczego, historycznego, itd.

Szczegółowego omówienia wymagają takie identyfikatory stylowe, jak: sygnały agresji językowej oraz etykieta. Przyjmuję, że oficjalną polską etykieta parlamentarną tworzą: zwroty adresatywne, podziękowania, prośby oraz gratulacje i specyficzne nawiązania kontekstowe. Natomiast agresja werbalna w polskim parlamencie uwidacznia się w modyfikacjach semantycznych terminów, upraszczaniu zwrotów adresatywnych, pomijaniu tytułów i stopni oraz w wykorzystaniu ironii i sarkazmu.

By w pełni opisać debatę utrzymaną w stylu średnim, należy także zwrócić uwagę na – zróżnicowaną wspólnotowo – waloryzację.

3.3. Styl niski – styl dyskursu potocznego

Retorzy uważają, że:

„**s. prosty** lub **niski** (zwany *humilis, tenuis, subtilis, attenuatus*), przeznaczony do przedstawiania tematów powszednich i życia prostych ludzi, odpowiedni dla → sielanek, → komedii i → satyr, stosowany w dowodzeniach i pouczeniach (*docere*), jasny i skromny, pozbawiony tropów, używających wyrażen niewyszukanych, ale zgodnych z normami językowej poprawności i przystojności;”²⁰¹

Zredefiniowany styl prosty debaty parlamentarnej obejmuje nie tylko wypowiedzi wyłącznie informujące, lecz także komentarze oraz nacechowane emocjonalnie wypowiedzi polityków²⁰². W większości przypadków są to wygłaszane podczas obrad sejmu osobiste komentarze posłów. Określenie *niski* nie oznacza, że jest to styl obsługujący wypowiedzi niespełniające wymogów debaty publicznej, gdyż, tak jak wcześniej zaznaczyłem, w każdej sytuacji komunikacyjnej cechować ją powinny poprawność językowa i stosowność.

²⁰¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002, s. 580.

²⁰² Zob. T. Walas, *Zawiązany język. O kłopotach z dyskursem publicznym*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Kraków 2001, s. 121-136.

Komentarze osobiste posłów, które bardziej szczegółowo zaprezentuję w dalszej części pracy, są najlepszym przykładem zastosowania stylu niskiego w komunikacji parlamentarnej. Posłowie zapominają o publicznym charakterze swoich wypowiedzi i werbalizują własne opinie w sposób jasny, bezpośredni, bez zbędnych, według nich, ozdobników, w odmiennej konwencji etykietałnej.

„Nowelizacja niesie także wiele dobrze przemyślanych rozwiązań...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Aldonka, kończ już.)

...jak obowiązkowe przedstawienie na stronach internetowych (...)²⁰³

„(...)

(Poseł Lech Kuropatwiński: Oleksy to ocenił i przedstawił.)

(...)

(Poseł Mirosława Masłowska: To nieprawda.)

(...)

(Poseł Lech Kuropatwiński: Ale nie odejdzie.)

(...)

(Poseł Lech Kuropatwiński: W 2002 r. zabraliście wszystko niepełnosprawnym, nawet dopłaty.)

(...)

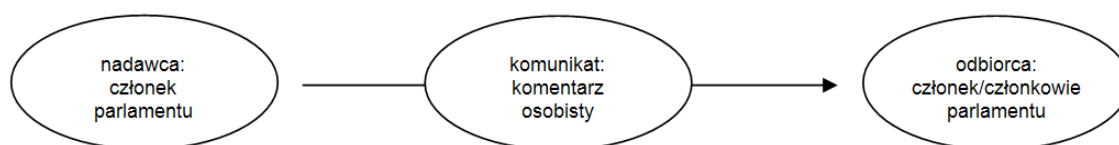
(Poseł Władysław Stępień: Skandal.)

(...)

(Poseł Stanisław Szwed: Kończ waść, wstydu oszczędź.)²⁰⁴

Komentarz osobisty występuje w dyskursie potocznym realizującym styl niski języka debaty politycznej jako oficjalnej odmiany kodu wspólnotowego polityków. Stwarza tym samym tło porównawcze dla wypowiedzi stylu wysokiego i średniego.

Poniższy schemat przedstawia wyodrębniony przeze mnie kontekst komunikacyjny sprzyjający wykorzystaniu stylu niskiego:



Rys. 9. Ogólna sytuacja nadawczo-odbiorcza debaty parlamentarnej realizowanej w stylu niskim

²⁰³ 5. kadencja, 11. posiedzenie, 2. dzień, 23.02.2006, Poseł Aldona Młyńczak.

²⁰⁴ 5. kadencja, 38. posiedzenie, 1. dzień, 28.03.2007, komentarze osobiste przerywające wypowiedź Posła Sylwestra Pawłowskiego.

Potwierdzają to spostrzeżenia komentarze, które wygłoszono podczas exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska:

„Będę starał się z tej umowy wywiązać najlepiej, jak potrafię.

(Głos z sali: Niemożliwe.)

(...)

Wydaje się także, że Polacy 21 października odrzucili władzę, która wyrzekła się cnót podstawowych, kardynalnych w polityce - takich cnót, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora. (Poruszenie na sali)

(Poseł Marek Suski: To jest obrażanie ludzi, a nie exposé.)

(...)

Czego chcą tak naprawdę Polacy? Polacy chcą normalnego rządu w normalnym kraju, gdzie ludzie wiodą normalny żywot...

(Poseł Marek Suski: A dostali Tuska.)

(...)

Te pieniądze można by przeznaczyć na budowę nowych dróg, na oświatę czy na poprawę bezpieczeństwa.

(Głos z sali: I bardzo słusznie.)

(...)

To znaczy, że nie można dłużej akceptować takiego stanu rzeczy, w którym z Wrocławia nieporównywalnie szybciej i łatwiej można dojechać do Pragi i Drezna, a z Poznania o wiele łatwiej do Berlina niż do stolicy Polski, do Warszawy. (Oklaski)

(Głos z sali: Nieprawda.)

(...)

Wtedy być może przedstawiciele poprzedniej ekipy rozumieją, dlaczego ciągle ludzie mieszkający na Podlasiu, Podkarpaciu, Lubelszczyźnie, w świętokrzyskiem...

(Głos z sali: Nie będą...)

...w części wschodniej warmińsko-mazurskiego, w części wschodniej i północnej Mazowsza, Polacy tam żyjący czują się ciągle pokrzywdzeni. Właśnie dlatego, że do tej pory politycy mówili dużo o zrównoważonym rozwoju regionalnym i nie potrafili nic lub prawie nic zrobić w tej materii. (Oklaski)

(Poseł Beata Mazurek: Zrobili, bo dali więcej pieniędzy, panie Tusk, zrobili.)

(...)

Mówiłem o tym wielokrotnie. Powtórzę jeszcze raz: gospodarka jest dla ludzi i jej wzrost jest tylko po to, żeby ludziom żyło się lepiej.

(Poseł Wojciech Olejniczak: Wszystkim.)

Wszystkim. (Oklaski)

(...)

Ta sprawa to podniesienie zarobków polskich nauczycieli. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(...)

Sposób finansowania szkolnictwa wyższego będzie promować kierunki studiów najwyższej jakości. Tylko prawdziwe, szlachetne współzawodnictwo studentów i młodych uczonych doprowadzi nas do osiągnięcia celów zawartych w strategii lizbońskiej.

(Poseł Krystyna Łybacka: Szlachetne?)

Tak, pani poseł, potrzebne nam jest szlachetne współzawodnictwo. (Oklaski)

(...)

Prosimy was - tak, mam odwagę to powiedzieć, patrząc w stronę opozycji Prawa i Sprawiedliwości oraz Lewicy i Demokratów, że potrzebujemy w tym dziele także waszej pomocy - proszę was o pomoc w tej sprawie. (Oklaski)

(Poseł Wojciech Olejniczak: Pomożemy? Pomożemy.)

(...)

Dlatego mówimy o boisku w każdej gminie jako miejscu, gdzie polskie dziecko będzie mogło nie tylko grać w piłkę, ale także będzie miało zaplecze sanitarne, poczucie bezpieczeństwa i stały kontakt z wychowawcą i trenerem, a kiedy będzie trzeba, także z opieką zdrowotną.

(Głos z sali: Tylko czy to się uda?)

To jest program ambitny. Państwo dobrze wiecie, że kampania się skończyła i nie muszę nikogo przekonywać do jakichś ambitnych a nierealnych celów. Zobaczycie, że w 2012 r. będę meldował Polakom, że ta sprawa została wykonana tak, jak tu obiecałem. (Oklaski)

(Głos z sali: Na razie to tylko igrzyska i teatr.)

(...)

Ostatnie zdanie...

(Głos z sali: Nie kończ jeszcze!)

(...)”²⁰⁵

Agresja i grzeczność w komentarzach osobistych ujawniane są w neutralnych oraz nacechowanych – dodatnio lub ujemnie – zwrotach adresatywnych i określeniach personalnych. Ważną część dyskursu utrzymanego w stylu niskim stanowią nawiązania i odwołania kontekstowe oraz

²⁰⁵ Fragmenty exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007.

nazwy wartości wspólnotowych, występujące w komentarzach. Wiele z komentarzy osobistych stanowi integralną część większego wystąpienia utrzymanego w stylu wysokim i średnim. Zestawienie stylowe oraz kontekst są najczęstszymi sygnałami ironii. Takimi sygnałami są też wspomniane wcześniej nawiązania kontekstowe – „Kończ waść, wstydu oszczędź” oraz kontekstowo kulturowe – „Pomożemy? Pomożemy”.

Konkluzja

Można zatem uznać, że mowa parlamentarna oscyluje pomiędzy stylem niskim a średnim. Wypowiedzi w stylu wysokim występują jedynie w ściśle określonych, specyficznych sytuacjach komunikacyjnych i to głównie kontekst przekazu a nie cechy formalne decyduje o ich klasyfikacji. Wymogi podstawowe stylu wysokiego najczęściej realizowane są nie w całym wystąpieniu, lecz jego fragmentach.

Zgodnie z zasadami retoryki style przypisane są określonej sytuacji komunikacyjnej, powiązane z określonym gatunkiem i realizują odmienne cele//funkcje dominujące.

Podstawowymi identyfikatorami stylowymi języka debaty parlamentarnej są: leksyka, etykietalność i agresja, ujawniające się w wypowiedziach, oraz prezentowany system aksjologiczny, czyli nazwy wartości i techniki waloryzacji.

Oczywiście ważne są także figury retoryczne, jednak kompetencje posłów w tym zakresie są bardzo ograniczone, a wstępna, sondażowa analiza debaty parlamentarnej pokazała, że wyraz artystyczny mowy politycznej ma dla polskich polityków drugorzędne, by nie powiedzieć zerowe, znaczenie.

4. Wykorzystanie stylu wysokiego w komunikacji parlamentarnej

4.1. Parlamentarna etykieta językowa

4.1.1. Wspólnotowa funkcja etykiety językowej

Relatywizowane kulturowo, zaakceptowane i utrwalone społecznie zróżnicowane zwroty grzecznościowe, stosowane zarówno w naszym życiu służbowym, jak i prywatnym, są ważnym elementem kodu wspólnotowego. Etykietalne akty mowy warunkowane są kontekstem komunikacyjnym, są także jednym z czynników wzmacniających funkcjonalność przekazu.

Najczęściej pojawiającym się w debacie parlamentarnej aktem grzecznościowym jest **prezentacja** uczestnika dysputy.

M. Marcjanik²⁰⁶ następująco tłumaczy zasady prezentacji mówcy przed audytorium:

„Formuła przedstawienia osoby znanej jest krótsza, gdyż zawiera imię i nazwisko wraz z nazwą zajmowanego stanowiska, pełnionej funkcji, stopniem wojskowym, naukowym itp. oraz bezwarunkowo formami adresatywnymi *pan, pani*. Na przykład: Obecnie głos zabierze pan [imię, nazwisko], Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (lub: ...Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan [imię, nazwisko]).”²⁰⁷

Uznaje ona, że jest to forma bardziej elegancka, niż autoprezentacja mówcy.

Jeśli dana osoba była wcześniej przedstawiona, należy według niej użyć formuły:

„(Obecnie przemówienie wygłosi itp.) pan prezydent; (Prosimy o zabranie głosu itp.) panią prezes.”²⁰⁸

²⁰⁶ M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, op. cit., s. 91-98.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 95.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 95.

Skrócenie tekstu prezentacji staje się formą nawiązania do wcześniejszej wypowiedzi, dynamizuje komunikację, eliminuje powtórzenia, które przyjmują rolę tekstu pustego, opóźniającego, a przez to utrudniającego przekaz.

Formuły rozbudowane, zawierające więcej informacji na temat osoby przedstawianej, oraz określenia dodatnio wartościujące stosowane są w przypadku osoby mniej znanej:

„Prosimy o wygłoszenie przemówienia panią doktor Marię Koterską – pełnomocnika rządu do spraw... / wieloletnią prezes Polskiego Towarzystwa... / autorkę książek z zakresu...”²⁰⁹

Sytuacja, gdy mówca przedstawiany jest przez osobę cieszącą się autorytetem, wysoką rangą, prestiżem, jest najbardziej komfortowa. Ma to miejsce w trakcie debaty parlamentarnej. Społeczność parlamentarna jest silnie zhierarchizowaną, rozbudowaną pionowo organizacją. Najwyższe w tej wspólnotce miejsce zajmują marszałek sejmu oraz wicemarszałkowie i to oni, prowadząc debatę, prezentują kolejnych mówców.

Akt etykietałny, zwany prezentacją, w sytuacji debaty parlamentarnej jest bardzo złożony, do jego części składowych należy między innymi **zwrot adresatywny**.

„**Proszę państwa**, chciałbym prosić o zabranie głosu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego pana profesora premiera Jerzego Buzka, a przy okazji chciałbym wyrazić wielką, wielką satysfakcję, że niewątpliwie jednym z efektów tej dobrej, wielkiej zmiany rozpoczętej w 1989 r. jest nie tylko nasza obecność w Unii Europejskiej, ale także nasza mocna obecność w instytucjach Unii Europejskiej, czego dowodem jest Jerzy Buzek.”²¹⁰

„**Panie Prezydencie! Eminencje! Ekscelencje! Szanowni Państwo! Czcigodni Goście, Bohaterowie społecznego oporu lat zapoczątkowanych narzuceniem Polsce stanu wojennego!** Witam wszystkich państwa w tym wyjątkowym dniu.”²¹¹

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 95.

²¹⁰ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

²¹¹ 5. kadencja, uroczyste spotkanie posłów i senatorów, 13.12.2006, Marszałek Sejmu Marek Jurek (wyróżnienie własne).

Znawcy etykiety językowej dostrzegli, że zwroty adresatywne, stosowane wobec audytorium, mają ogromne znaczenie.

Jak wcześniej wspomniałem, M. Marcjanik uważa, że „szanowni państwo” to uniwersalna forma wystarczająca pod względem grzecznościowym w większości sytuacji i jest lepiej przyjmowana przez odbiorców, niż „panie i panowie”:

„(...) forma adresatywna *Panie i panowie* nie zawiera dostatecznej – jak się zdaje – przez większość Polaków średniego i starszego pokolenia dawki grzeczności.”²¹²

Halina i Tadeusz Zgólkowie wspominają, że językowym wyznacznikiem oficjalności-nieoficjalności jest „bycie na pan” lub „na ty”. Przykładowy zwrot „dzień dobry panie profesorze”, czyli rozbudowywanie zwrotu powitalnego „dzień dobry” o zwrot adresatywny „panie profesorze”, jest praktycznym sposobem ocieplania relacji interpersonalnych. Określenia „pan”, „pani” są podstawowymi składnikami oficjalności. Mogą zostać uzupełnione określeniem funkcji, stanowiska, stopniem naukowym, tytułem zawodowym: „panie profesorze”, „panie dyrektorze”, itp. Problem w zakresie tworzenia form żeńskich nazw tytułów, stopni i funkcji wynika z niemożności utworzenie tych form od wyrazów takich jak: *kapitan, minister, premier, magister* czy *mecenas*, będących w opozycji do akceptowanych form żeńskich takich tytułów i stopni jak: *doktorka, prezeska, profesorka*. Określenia zawodowe: *kierowniczka, dyrektorka, szefowa* są powszechnie stosowane zarówno w formie męskiej, jak i żeńskiej. Część kobiet zajmujących stanowiska kierownicze, dyrektorskie woli jednak zwroty: „pani dyrektor”, „pani kierownik”, ze względu na społecznie wyżej waloryzowaną formę męską. H. i T. Zgólkowie zaobserwowali również, że niektórzy uznają żeńską formę nazwy za deprecjonującą jej nosiciela.²¹³

Andrzej Wiszniewski w publikacji *Sztuka mówienia*²¹⁴ za najbardziej popularne zwroty adresatywne formuł inicjujących przemówienia uznał: „panie przewodniczący, panie, panowie” oraz „panie przewodniczący, szanowni państwo”. Zwrócił przy tym uwagę, że formy „panie przewodniczący”, „panie

²¹² M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, op. cit., s. 96.

²¹³ Zob. H., T. Zgólkowie, *Językowy savoir-vivre*, Poznań 1992, s. 25-52.

²¹⁴ A. Wiszniewski, *Sztuka mówienia*, Katowice 2003, s. 77-78.

ministrze”, „szanowni państwo”, wyrażające szacunek względem jednostki, są stosowniejsze w odniesieniu do bardzo ważnych osób. Do prezydenta, ministra oraz wiceministra, wojewody i wicewojewody powinno zwracać się odpowiednio: „panie prezydencie”, „panie ministrze”, „panie wojewodo”. Używanie nazwisk podczas powitania (np. „panie ministrze Kowalski”) jest niegrzeczne i poprzez zmniejszenie dystansu może być przejawem dezaprobaty. Ogólniejszy zwrot powitalny „szanowni państwo” nie wyróżnia żadnego uczestnika zgromadzenia.²¹⁵

Kierując się podstawowymi zasadami grzeczności wyuczonymi w dzieciństwie, parlamentarzyści, tak jak każdy z nas, w określonej sytuacji komunikacyjnej, wyrażają **podziękowania**. M. Marcjanik uważa, że przemówienia wymagają zakończenia w formie podziękowań, tak jak inne rodzaje komunikacji werbalnej.²¹⁶ Analiza stenogramów sejmowych pozwala stwierdzić, że posłowie, w stylu wysokim wykorzystują podziękowania jako akcent finalny wystąpienia, natomiast w stylu średnim przyjmują one formalny charakter, stają się sygnałem zakończenia przekazu.²¹⁷

W orędziach wykorzystano podziękowania wyłącznie w funkcji akcentu finalnego, nie pojawiają się one wewnątrz tekstu.

Podczas uroczystych spotkań ta forma grzecznościowa pojawia się w wypowiedziach posłów jako podziękowanie za udzielenie głosu oraz w wypowiedziach marszałka sejmu jako podziękowanie za zabranie głosu. W ten sposób podziękowanie przejmuje rolę ramy kompozycyjnej, specyficznego wskaźnika zespolenia, który jednak w większym stopniu porządkuje debatę niż ją spaja.

W trakcie uroczystych posiedzeń formułowane są bardzo rozbudowane podziękowania adresowane do konkretnego odbiorcy:

„Pewnie politykom niełatwo przychodzi okazywanie wdzięczności. Pewnie mają istotne znaczenie spory z przeszłości, odmienne koncepcje, pomysły, jak i odrębne interesy. Trudno przychodzi powiedzieć swoim przeciwnikom, konkurentom po ponad dwudziestu latach: dziękuję. Dlatego, panie premierze, oprócz moich osobistych wyrazów wdzięczności, oprócz uchwały

²¹⁵ Zob. A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

²¹⁶ M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 97.

²¹⁷ Zob. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 104.

z wdzięcznością całego Sejmu, myślę, że warte wiele jest poczucie wdzięczności tych ludzi, którzy żyją w wolnej Polsce także dzięki panu.”²¹⁸

Pojawiają się także podziękowania spersonalizowane i uogólniające, poszerzające grono odbiorców:

„Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Pierwszym moim obowiązkiem jest podziękowanie za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję panu marszałkowi, który jest jego inicjatorem, za to, że te trzy najważniejsze daty niezwykłego 1989 r.: data okrągłego stołu, data wyborów czerwcowych i data utworzenia rządu zostały zaakcentowane i że z pana inicjatywy Sejm mógł się do tego ustosunkować.

(...)

Dziękuję też, panie marszałku, pańskiej córce, również dziedzicze tej wolności. I pośrednio przez to podziękowanie dziękuję wszystkim rówieśnikom wolności, młodemu pokoleniu. To niezwykle ważny akcent.”²¹⁹

W debacie parlamentarnej wykorzystywana jest także **prośba**. Leksem *proszę* w komunikacji pojawia się wariantywnie jako: perswazja, przyzwolenie lub zdziwienie.²²⁰

„Dziękuję panu bardzo również w imieniu moich koleżanek i kolegów z Parlamentu Europejskiego, a także wielu, proszę mi wierzyć, wielu Europejczyków, którzy tę datę i rok 1989 uważają za początek wielkiej przemiany w całej Europie.”²²¹

„Proszę o poparcie dla programu, który za chwilę przedstawię oraz dla ludzi, którzy zgodzili się wcielić go w życie.”²²²

„Proszę pana prezydenta Lecha Aleksandra Kaczyńskiego o złożenie przysięgi.”²²³

²¹⁸ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

²¹⁹ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Premier Tadeusz Mazowiecki.

²²⁰ Ewa Masłowska wyróżniła zastosowanie leksemu *proszę* jako: prośba-rada-perswazja-żądanie; przyzwolenie, zdziwienie, zob. E. Masłowska, *Proszę, dziękuję, przepraszam*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1991, s. 83-85.

²²¹ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

²²² 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

²²³ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Marszałek Sejmu Marek Jurek.

Leksem *proszę* pojawił się również jako element//dopełnienie zwrotu adresatywnego:

„I wreszcie, **proszę Państwa**, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, ale jednocześnie niezagraniczną, bo rzecz dotyczy Polaków, kwestia ostatnia, ale na pewno nie ostatnia jeśli chodzi o znaczenie.”²²⁴

Rzadziej w dyspucie parlamentarnej pojawiają się **przeprosiny**. Nie występują one w formie żalu, pokory czy zdziwienia.²²⁵ Analiza wypowiedzi utrzymanych w stylu wysokim pokazała, że leksem **przepraszam** nie jest popularnym zwrotem grzecznościowym, wystąpił tylko raz, automatycznie, jako sygnał błędu, przejęzyczenia. Powielenie zwrotu „przepraszam bardzo”, miało utrwalić formę poprawną, zanegować wcześniejszą błędną:

„Taka jest prawda. I żadne krzyki i płacze nas nie przekonają, że białe jest białe, a czarne jest czarne. Przepraszam bardzo, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Przepraszam bardzo.”²²⁶

Dobre wychowanie i wysokie standardy komunikacyjne posłów zauważalne są podczas skonwencjonalizowanych zachowań komunikacyjnych, np. podziękowań za udzielenie głosu, prośby o odpowiedź na pytanie, służą one często budowaniu pozytywnego wizerunku posła.²²⁷

Funkcję ramy etykietalnej w debacie parlamentarnej pełnią **inicjalne i finalne formuły wystąpień**. Mają one skonwencjonalizowany charakter, ich schematyzm, szczególnie części inicjalnej wystąpienia, stanowi cechę identyfikacyjną polskiego dyskursu parlamentarnego. Te formuły zawierają zarówno zwroty adresatywne, prośby, jak i podziękowania. Są odpowiedzią na zaproszenie i prezentację marszałka. Pomimo schematyczności ujawniają cechy stylowe oraz minimalne, indywidualne różnice, definiujące sytuację, treść i nadawcę przekazu.

²²⁴ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński (wyróżnienie własne).

²²⁵ E. Maślowska wyróżniła zastosowanie leksemu *przepraszam* jako: żal, pokora, zdziwienie, zob. E. Maślowska, *op. cit.*, s. 87.

²²⁶ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

²²⁷ Zob. A. Piniarski, *Oficjalna etykieta parlamentarna*, <http://www.podteksty.eu/index.php?action=dynamic&nr=16&dzial=4&id=349> [17.10.2010].

Podstawową funkcją etykiety parlamentarnej nie jest budowanie bliskich relacji, neutralizowanie zachowań agresywnych oraz negatywnych emocji, przede wszystkim służy ona strukturacji społeczności wspólnotowej²²⁸. Poprzez określone językowe zachowania etykietalne parlamentarzyści kreują pionowy układ organizacyjny, czyli werbalizują hierarchię wspólnotową.

Ostatnie dwa problemy: ramowa konstrukcja wystąpień parlamentarnych oraz techniki hierarchizacji społeczności parlamentarnej, ze względu na ich znaczenie dla debaty utrzymanej w stylu wysokim, zostaną szczegółowo omówione w kolejnych podrozdziałach.

4.1.2. Etykietalne formy inicjalne i finalne wystąpień parlamentarnych

Zwroty wykorzystywane podczas powitań, prezentacji mówców oraz etykietalne frazy początkowe i finalne w przemówieniach szczególnych, okazjonalnych, takich jak orędzie prezydenta i exposé premiera, stanowią interesujący materiał badawczy.

W latach 2005-2009 prezydent dwukrotnie wygłosił orędzie podczas obrad parlamentarnych, w tym jedno podczas Zgromadzenia Narodowego. Trzykrotnie wygłoszono exposé premiera.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, wygłoszone podczas Zgromadzenia Narodowego 23 grudnia 2005 roku, rozpoczynają słowa:

„Szanowny Panie Prezydencie! Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu! Wysokie Zgromadzenie! Eminencjo Księżę Prymasie! Ekscelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi! Dostojni Przedstawiciele Innych Wyznań! Dostojni Goście!”²²⁹

W dalszej części swego wystąpienia prezydent sięgnął po zwroty adresatywne: „Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie!”, „Panowie

²²⁸ Zob. E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk, 2003, s.250-262.

²²⁹ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.

Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Panie i Panowie Senatorowie i Posłowie!”, „Panie i Panowie Posłowie! Panie i Panowie Senatorowie!”.

Fraza finalna orędzia zawiera zwrot adresatywny, który perswazyjnie poszerza krąg odbiorców:

„Zwracam się do was, **Rodacy**, abyście mimo wszystkich zawodów raz jeszcze uwierzyli. Mamy zmienić Polskę, ale bez was jej nie zmienimy. A zmienić ją koniecznie trzeba. Dziękuję.”²³⁰

Ramę kompozycyjną tego wystąpienia stanowią zwroty adresatywne, definiujące odbiorców, motywujące ich do aktywnego słuchania, pełniące jednocześnie rolę formuł inicjalnych. Podstawowa formuła inicjalna, rozpoczynająca wystąpienie, jest bardzo uroczysta i rozbudowana, wyraźnie definiuje odbiorcę. Wewnętrzne formuły inicjalne są węższe, ogranicza je pragmatyka wypowiedzi. Wyjątek stanowi zestawienie zwrotu „Wysokie Zgromadzenie” z bezpośrednim zwrotem do posłów i senatorów. Jest to, z punktu widzenia pragmatyki, zbędne mnożenie bytów, gdyż zgromadzenie obejmuje właśnie posłów i senatorów. Prawdopodobnie z perspektywy nadawcy powielanie zwrotów adresatywnych podnosi rangę i styl wypowiedzi.

Zwrot adresatywny: „Rodacy”, inicjujący formułę finalną wypowiedzi nie był skierowany do bezpośredniego odbiorcy, lecz do odbiorcy medialnego. Zwrot ten rozszerza krąg odbiorców, zakreślony w podstawowej formule inicjalnej. Powstaje pytanie, dlaczego nie został użyty we wstępnej części wypowiedzi. Zachowanie to może być warunkowane pamięcią społeczną, która przechowuje wystąpienia dawnych przywódców partyjnych, rozpoczynające się od zwrotu: „Drodzy Rodacy”.²³¹

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, podczas 42. posiedzenia VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 22 maja 2009 roku, otwiera zwrot adresatywny: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”. Jest on znacznie krótszy, mniej uroczysty niż w poprzednim wystąpieniu, adekwatny do sytuacji. W formule finalnej pojawia się także krótkie przypomnienie o prawie do wygłaszania orędzia: „Korzystam dziś z przysługującego mi na mocy art. 140

²³⁰ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²³¹ Zob. Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z 1 stycznia 1980, http://xxwiek.pl/dzien/1980-01-01/Warszawa_Przemowienie_noworoczne/7892 [20.03.2011]., zob. M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uprawnienia do zwrócenia się do Sejmu z orędziem.” Przypomnienie to ma mniej uroczysty charakter niż uzasadnienie wystąpienia, które przywołał prezydent w swoim pierwszym orędziu: „Staję dziś przed Zgromadzeniem Narodowym świadom wielkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na mnie przysięga, którą przed chwilą złożyłem”.

W wewnętrznych formułach inicjalnych prezydent Lech Kaczyński wykorzystał zwroty adresatywne: „Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!” (2 razy), „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze!”, „Panie Marszałku! Wysoka Izbo!” (2 razy).

Zwraca uwagę fakt, że bez względu na swój stosunek do premiera D. Tuska oraz ocenę jego poglądów, mając na uwadze wysoką rangę wypowiedzi, zgodnie z wymogami stylu wysokiego, zachował on standardy etykietałne, zwracając się do premiera bez użycia nazwiska, a nawet wprowadzając dookreślenie wartościujące „szanowny”.²³²

Swoje orędzie prezydent zakończył frazą finalną:

„Stoimy wobec wielkiego wyzwania nie tylko gospodarczego, ale także w sferze wartości i zasad. Nie może zabraknąć odpowiedzialności tam, gdzie idzie o przyszłość Polski i polskiego społeczeństwa.

(Poseł Stefan Niesiołowski: *Bezczelność, bezczelność.*)

Tak właśnie pojmuję służbę ojczyźnie, swoją, ale także innych.

Dziękuję bardzo za uwagę.”²³³

Brak zwrotów adresatywnych we frazie finalnej może świadczyć o świadomym kierowaniu słów nie tylko do posłów, lecz także do odbiorcy medialnego. Potwierdzać to może użycie pierwszej osoby liczby mnogiej, które sygnalizuje, że omawiane problemy nie dotyczą wyłącznie sfery parlamentarnej, dlatego powinny stanowić przedmiot zainteresowania szerszego kręgu odbiorców. Formuła „Dziękuję bardzo za uwagę” ma charakter formalny, jest niezgodna z podniosłym kontekstem wystąpienia, koresponduje natomiast z równie sformalizowaną częścią inicjalną. Omawiane fragmenty wypowiedzi nie tylko podkreślają uprawnienia prezydenta, kreują jego wyjątkową rolę w strukturze władzy, lecz także poprzez kontrast podkreślają emotywność

²³² Zob. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 96.

²³³ 6. kadencja, 42. posiedzenie, 3. dzień, 22.05.2009, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.

wcześniejszych stwierdzeń. Oddziaływanie na odbiorcę poprzez emocje jest cechą definicyjną stylu wysokiego²³⁴, dlatego można by przyjąć, że sformalizowany, rzeczowy, neutralny akcent finalny nie koresponduje z pozostałą częścią wypowiedzi i jest nieadekwatny stylistycznie, stanowi jednak element uwiarygodniający zawarte w wystąpieniu treści, które ze względu na swe funkcje waloryzacyjne mogłyby budzić wątpliwości merytoryczne.

Premier Kazimierz Marcinkiewicz²³⁵ w swoim exposé wykorzystał następujące zwroty adresatywne: „Panie Prezydencie”, „Panie Marszałku”, „Wysoka Izbo!”, „Wysoki Sejmie!”, „Szanowne Panie Posłanki, Szanowni Panowie Posłowie”, „Chciałbym prosić Panie Posłanki i Panów Posłów”, „Pozwólcie Państwo, że (...)”, „Panie Posłanki, Panowie Posłowie”. Dominują zwroty „Wysoka Izbo!” oraz „Wysoki Sejmie!”.

Część wewnętrznych formuł inicjalnych w kilku przypadkach jest mniej schematyczna. Nie są to wtrącenia w postaci zwrotu adresatywnego użytego jako wykrzyknienie, ale rozbudowane człony syntaktyczne, których elementem składowym może być zwrot adresatywny: „Chciałbym prosić Panie Posłanki i Panów Posłów”, „Szanowne Panie Posłanki, Szanowni Panowie Posłowie, pozwólcie Państwo, że (...)”.

Liczba zwrotów adresatywnych świadczy o etykietalności tekstu oraz jego wysokiej randze. Definiują one także głównego adresata przekazu, ograniczają krąg odbiorczy, gdyż przywołują wyłącznie parlamentarzystów.

Część finalna wystąpienia jest bardzo rozbudowana:

„Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Reprezentanci Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Samoobrony, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Ligi Polskich Rodzin i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a zarazem mandatariusze polskiego społeczeństwa, reprezentanci polskiego narodu! Przedstawiłem wam dobry program dla Polski i Polaków, program i ministrów, zdeterminowanych realizatorów tego programu. Przedstawiłem moje intencje i mój sposób myślenia o rządzie Rzeczypospolitej, jego planach i powinnościach wobec narodu. Wierzę, że rozumiecie moją determinację. Wierzę, że podzielacie mój optymizm.

²³⁴ Zob. J. Ziomek, *op. cit.*, s. 57. Główne cechy wszystkich trzech odmian stylowych wymieniłem we wstępie rozdziału 3. *Zróżnicowanie stylowe kodu wspólnotowego polityków – opis sytuacji nadawczo – odbiorczej*, s. 54.

²³⁵ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

Wiem, że jeśli poprzecie państwo ten ambitny, ważny dla Polski program, to z Bożą pomocą wcielimy go w życie, naprawimy państwo, zmienimy nasz kraj.”²³⁶

Część finalną inicjuje komplementarny zwrot adresatywny, który przywołuje zbiorowego odbiorcę celowego: posłanki i posłów. Kontynuując, autor powielił formułę zwrotną i wymienił wszystkie ugrupowania polityczne, uczestniczące w debacie parlamentarnej. W tej części przemówienia nadawca przypomniał także, iż są oni reprezentantami tych partii, mandatariuszami polskiego społeczeństwa, reprezentantami polskiego narodu. Mówca, podnosząc rangę odbiorcy, nie tylko oddał należny mu szacunek, w ten sposób dowartościował także swój przekaz oraz własną osobę, przejął autorytet odbiorcy. Służyło temu użycie bezpośrednich sformułowań: „Przedstawiłem wam”, „Wierzę, że rozumiecie”, „Wierzę, że podzielacie”; zmniejszają one dystans między wysoko stanowionym odbiorcą a nadawcą. Premier Kazimierz Marcinkiewicz podniósł rangę izby, prosząc w części finalnej o jej zaufanie. Akcent inicjalny w postaci frazy: „Wysoka Izbo! Proszę o udzielnie wotum zaufania” w bardzo formalny sposób zamyka podniosły przekaz.

Exposé premiera Jarosława Kaczyńskiego z roku 2006²³⁷ charakteryzuje użycie zwrotów adresatywnych: „Panie Marszałku, Wysoka Izbo!”, „Wysoka Izbo”, „Panie i Panowie!”, „Panie Marszałku, Panie i Panowie posłowie!”, przy czym przeważa zwrot: „Panie Marszałku, Wysoka Izbo!”. Formuła kończąca exposé jest bardzo rozbudowana:

„Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Przed Polską wielkie szanse. Polska, można to powiedzieć cytując pewną znaną reklamę, zasługuje na więcej. I powinniśmy to zadanie wynikające z tych słów wypełniać. Mimo tego wszystkiego, co zdarzyło się w ciągu ostatniego roku w polskim życiu publicznym wyrażam nadzieję, że będziemy to jednak, przy zachowaniu podziału na władzę i opozycję, osiągać wspólnie. Proszę o poparcie dla mojego rządu. Dziękuję bardzo.”²³⁸

Inicjujący część finalną przemówienia zwrot adresatywny, jest zgodny

²³⁶ *Ibidem.*

²³⁷ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

²³⁸ *Ibidem.*

ze standardami debaty plenarnej utrzymanej w stylu wysokim. Jednak wykorzystana w dalszej części wystąpienia egzemplifikacja dowodzi, że premier Jarosław Kaczyński mieszał rejestry. Przywołanie tekstu reklamy, czyli tekstu popkultury, a nie tekstu literackiego, obniża styl całej wypowiedzi. Brak także w tym fragmencie wystąpienia, poza określeniami: „Polska”, „wielkie szanse”, nazw wartości doniosłych, które najsilniej wpływają na emocje odbiorcy. Cytowany fragment wystąpienia nie podnosi, lecz obniża rangę mówcy. Potwierdza te spostrzeżenia schematyczny akcent finalny, bliższy stylowi średniemu. Całe wystąpienie przybiera przez to postać przekazu urzędniczego.

Najdłuższe było exposé premiera Donalda Tuska, wygłoszone w 2007 roku²³⁹. Wykorzystał on zwroty adresatywne: „Drodzy Rodacy! Panie Marszałku! Panie Marszałku Senatu! Posłanki i Posłowie! Drodzy Goście!”, „Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”, „Wysoka Izbo!”, „Drogie Posłanki! Szanowni Posłowie!”, „Panie Marszałku!”, „Wysoka Izbo!”, „Panie Marszałku! Posłanki! Posłowie!”, „Proszę Państwa!”, „Szanowni Państwo!”.

Przemówienie to cechuje różnorodność zwrotów adresatywnych przy jednoczesnym zachowaniu umiaru w zakresie ich użycia, pojawiają się one sporadycznie, niemal nie powtarzając się. Znacznie rzadziej tworzą ramę kompozycyjną jako wewnętrzne frazy inicjalne.

Formułę inicjalną tego exposé otwiera zwrot „Drodzy Rodacy”, który nie pojawił się wcześniej w żadnym wystąpieniu w części inicjalnej, świadczy to o odwadze mówcy lub nieświadomości konotacji, które ten zwrot przywołuje.

„Drodzy Rodacy! Panie Marszałku! Panie Marszałku Senatu! Posłanki i Posłowie! Drodzy Goście! Chciałbym moje exposé zacząć od kilku słów refleksji osobistej. Chciałbym podzielić się z państwem tu na tej sali, ale także ze wszystkimi naszymi rodakami wielkim poczuciem dumy i satysfakcji, że po raz kolejny Polacy, tym razem 21 października, pokazali, że chcą i potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za losy ojczyzny.”²⁴⁰

Może także definiować odbiorcę jako osobę młodą, niepamiętającą dawnych wystąpień przywódców partyjnych. Z pewnością rozszerza krąg odbiorców, ponadto stawia odbiorcę medialnego-rodaków, na pierwszym

²³⁹ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

²⁴⁰ *Ibidem*.

miejscu.

Może także potwierdzać tezę, że częste wykorzystywanie tego zwrotu przez Jana Pawła II, doprowadziło do jego neutralizacji ideologicznej.

„W stosunku do papieża określenie *rodak* jako główne występowało i występuje w języku osób nie związanych z Kościołem katolickim. Nawiasem mówiąc, sam Jan Paweł II poprzez swoje częste posługiwanie się słowem *rodak* (słynne: „Pozdrawiam wszystkich rodaków”) na nowo je dowartościował. W okresie po roku 1989 w wystąpieniach publicznych wyraz ten funkcjonował raczej rzadko, co wiązać by należało z jego nadużywaniem w czasach PRL-u, przede wszystkim przez Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego.”²⁴¹

W dalszej części frazy inicjalnej premier Donald Tusk zwrócił się bezpośrednio do obecnych na sali oraz do odbiorców medialnych, informując, że podzieli się z nimi osobistą refleksją. W ten sposób zmniejszył dystans, zbudował relacje partnerskie, zasygnalizował swoją otwartość i szczerłość.

Sformułowanie finalne: „Zwracam się o udzielenie wotum zaufania mojej Radzie Ministrów. Dziękuję bardzo” jest formalnym zwieńczeniem emocjonalnego i jednocześnie merytorycznego exposé. Premier Donald Tusk rozszerzył we frazie finalnej krąg nadawców, poinformował, że nie przemawia wyłącznie we własnym imieniu, lecz w imieniu całego rządu i prosi pośrednio nie tylko o akceptację dla swoich planów, ale także dla decyzji personalnych. Exposé to było jedynym, które tak często przerywano komentarzami z sali, np:

„(...) do tej pory politycy mówili dużo o zrównoważonym rozwoju regionalnym i nie potrafili nic lub prawie nic zrobić w tej materii.

(Głos z sali: W tej chwili... więcej pieniędzy, panie...)”²⁴²

„Prosimy was, tak, mam odwagę to powiedzieć patrząc w stronę opozycji Prawa i Sprawiedliwości i Lewicy i Demokratów. Potrzebujemy w tym dziele także waszej pomocy i proszę także was o pomoc w tej sprawie.

²⁴¹ A. Krygier, *Nie tylko "nasz papież". Od sposobów nazywania Jana Pawła II do obrazu Jego osoby*, "Poznańskie Spotkania Językoznawcze", t. 16, red. Z. Krączyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 2007, s. 50-51.

²⁴² *Ibidem*.

(Głos z sali: Pomożemy? Pomożemy.)²⁴³

„My chcemy siebie ograniczyć, wierzę, że opozycja będzie szczególnie gorliwie nas w tym wspomagała.

(Głos z sali: Pomożemy!)²⁴⁴

„Ostatnie zdanie...

(Głos z sali: Nie kończ jeszcze!)²⁴⁵

Wtrącenia opozycji, utrzymane w stylu niskim, często ironiczne, miały osłabić napięcie emocjonalne przemówienia.

Zwrot finalny koresponduje z fragmentami wypowiedzi o charakterze merytorycznym, utrzymanymi w stylu bliskim średniemu.

Exposé premierów cechuje ograniczony zbiór zwrotów adresatywnych oraz schematyczna konstrukcja formuł inicjalnych i finalnych, które nie tylko stanowią ramę konstrukcyjną przemówień, lecz także porządkują je wewnątrz.

Oprócz orędzi i exposé w stylu wysokim wygłaszane były oświadczenia oraz wypowiedzi uczestników posiedzeń szczególnych.

Pierwszym takim posiedzeniem było uroczyste spotkanie posłów i senatorów V kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 13 grudnia 2006²⁴⁶. Rozpoczęło się ono od słów Marszałka Sejmu: „Otwieram uroczyste spotkanie posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone uczczeniu pamięci ofiar stanu wojennego”.

Podczas debaty marszałek wykorzystał zwroty adresatywne: „Panie Prezydencie! Eminencje! Ekscelencje! Szanowni Państwo! Czcigodni Goście, Bohaterowie społecznego oporu lat zapoczątkowanych narzuceniem Polsce stanu wojennego! Witam wszystkich państwa w tym wyjątkowym dniu.”, „Panie Prezydencie! Eminencje! Ekscelencje! Szanowni Państwo! Czcigodni Goście!”, „Panie Prezydencie! Eminencje! Ekscelencje! Szanowni Państwo!”, „Proszę Państwa!”. Ponadto marszałek użył rozbudowanej formuły finalnej w formie podziękowania: „Dziękuję wszystkim Czcigodnym Gościom, którzy wzięli udział

²⁴³ *Ibidem.*

²⁴⁴ *Ibidem.*

²⁴⁵ *Ibidem.*

²⁴⁶ 5. kadencja, uroczyste spotkanie posłów i senatorów, 13.12.2006.

w dzisiejszej uroczystości. Dziękuję za pamięć.”.

Użyte w tekście zwroty adresatywne identyfikują obecne na sali osoby, natomiast zwrot: „Czcigodni Goście, Bohaterowie (...)” wyróżnia tych, którzy choć niejednolici rangą, stanowią wspólnotę szczególnie honorowaną tego dnia.

Na uwagę zasługuje fakt, że kilkakrotnie marszałek zwracał się do prezydenta, eminencji, ekscelencji, przywołując następnie szanownych państwa i czcigodnych gości. Pojawiają się pytania: kim są „państwo” – może posłami i senatorami i dlaczego eminencje oraz ekscelencje nie są gośćmi. Takie zestawienie zwrotów adresatywnych może sugerować, że ich mnożenie oraz wybór dokonywany wśród nich nie tylko pozwalają zidentyfikować odbiorców, lecz pełnią także funkcje emotywne oraz waloryzacyjne.

Wspomniane wcześniej podziękowanie w części finalnej jest zgodne z wymaganiami stylu wysokiego, podkreśla ponadto celowość zgromadzenia.

Marszałek Senatu zamknął omawiane posiedzenie wypowiedzią adekwatną stylowo, choć – zgodnie z wymogami proceduralnymi – nieco sformalizowaną:

„Zamykam uroczyste spotkanie posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone uczczeniu pamięci ofiar stanu wojennego.”²⁴⁷

Zgromadzenie Narodowe zwołane w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej miało miejsce w V kadencji sejmu 23 grudnia 2005 roku²⁴⁸.

Marszałek rozpoczął obrady od słów:

„Otwieram obrady Zgromadzenia Narodowego, zwołanego na podstawie art. 114 ust. 1 w związku z art. 130 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.”²⁴⁹

Następnie powitał nowo wybranego prezydenta, prezydenta poprzedniej kadencji oraz audytorium, wykorzystując zwroty adresatywne: „Szanowni

²⁴⁷ *Ibidem*, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

²⁴⁸ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005.

²⁴⁹ *Ibidem*, Marszałek Sejmu Marek Jurek.

Państwo! Witam pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego z małżonką”, „Witam pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z małżonką”, „Witam wszystkich czcigodnych gości i wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego.”

Po słowach marszałka: „Proszę pana prezydenta o powtarzanie za mną rotę przysięgi” prezydent wypowiedział treść przysięgi, która jest oficjalnym potwierdzeniem przyjęcia urzędu, po czym marszałek zakończył tę część obrad, zwracając się bezpośrednio do zaprzysiężonego prezydenta z gratulacjami. Wykorzystanie w części finalnej wystąpienia marszałka takich sformułowań jak: „misja”, „powierzył naród”, „niech Bóg dopomoże” jest zgodne z wymogami stylu wysokiego.

„Stwierdzam, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Lech Aleksander Kaczyński złożył wobec Zgromadzenia Narodowego przysięgę przewidzianą w art. 130 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. (Długotrwałe oklaski)

Panie Prezydencie! Gratuluję objęcia urzędu. Życzę sił niezbędnych do wykonania misji, którą powierzył panu naród. Zapewniam o współpracy i wsparciu ze strony naszych Izb. I niech będzie tak, panie prezydencie, jak w złożonej przed chwilą przysiędze: niech Bóg panu dopomoże. Gratuluję jeszcze raz. (Długotrwałe oklaski)

Proszę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Aleksandra Kaczyńskiego o wygłoszenie orędzia.”²⁵⁰

Po wygłoszeniu orędzia przez prezydenta, które zaprezentowałem wcześniej²⁵¹, głos zabrał sekretarz sejmu, który odczytał protokół, nie poprzedzając go własną frazą początkową. Kończąc odczytanie protokołu, wygłosił frazę finalną: „Na tym protokół zakończono”, z powyższego wynika, że ta część posiedzenia nie miała charakteru podniosłego, lecz formalny.

Marszałek podziękował za przeczytanie protokołu: „Dziękuję, panie pośle” i zamknął obrady, zapraszając obecnych na uroczystą mszę. Tekst zaproszenia przyjął skonwencjonalizowaną formę przemówienia, a nie informacji lub ogłoszenia. Zaproszenie zainicjowały zwroty adresatywne: „Panie Prezydencie! Panie i Panowie Posłowie i Senatorowie!”. Zamykając jednak obrady uprościł

²⁵⁰ *Ibidem.*

²⁵¹ Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej omówiłem w rozdziale 4.1.2. *Etykietalne formy inicjalne i finalne wystąpień parlamentarnych*, s. 75-76.

zwrot finalny i wykorzystał uogólnienie: „Dziękuję wszystkim obecnym.”

Posiedzenie to miało charakter formalny, w jego trakcie zrealizowano wymóg konstytucyjny, odebrano bowiem przysięgę od prezydenta. Jednocześnie jednak była to uroczysta chwila, dlatego wystąpienia nie są spójne stylowo. Obok wypowiedzi utrzymanych w stylu wysokim – orędzie prezydenta, pojawiają się zróżnicowane stylowo wypowiedzi marszałka. Odmienny stylowo okazał się także, jak wcześniej wspomniałem, wymagany regulaminowo protokół, odczytany przez sekretarza. Ten fragment uroczystości stanowi jej integralną część, jednak nie jest zgodny z wymogami kontekstowymi, dlatego często odbierany jest jako urzędowe dopełnienie, wykraczające poza stylowe ramy podniosłego zdarzenia komunikacyjnego.

Podczas pobytu w Polsce Prezydenta Republiki Francuskiej Nicolasa Sarkozy'ego, 28 maja 2008 roku, odbyło się uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów²⁵². Rozpoczęto je od słów marszałka: „Otwieram uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów”, po czym nastąpiło powitanie gości, które stanowiło rozszerzenie frazy inicjującej całe posiedzenie:

„Wraz z marszałkiem Senatu witam pana prezydenta Republiki Francuskiej, witam pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski) Witam pana premiera i członków Rady Ministrów. (Oklaski) Witam posłów i senatorów oraz wszystkich gości, w tym szczególnie serdecznie witam korpus dyplomatyczny z jego dziekanem, nuncjuszem apostolskim. (Oklaski)

Panie Prezydencie! Witam w polskim parlamencie na uroczystym zgromadzeniu posłów i senatorów. (Oklaski) Witam w parlamencie kraju, który przez stulecia walczył o wolność i niepodległość, a który dzisiaj z dumą współtworzy Unię Europejską.”²⁵³

Pierwszy akapit jest zgodny z wymogami dyplomatycznymi. W trakcie spotkań międzynarodowych użycia zwrotów adresatywnych oraz kolejność prezentacji gości nie mogą być przypadkowe. Po wymienieniu gości w ramach formuły powitalnej, marszałek przeszedł do prezentacji wysokiej rangi kraju, w którym doszło do spotkania. Stwierdzenia: „kraj, który walczył o wolność

²⁵² 6. kadencja, uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów, 28.05.2008.

²⁵³ *Ibidem*, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

i niepodległość”, „z dumą współtworzy Unię Europejską” realizują funkcję emotywną, czyli jedną z funkcji definicyjnych stylu wysokiego.

Marszałek przedstawił mównicę audytorium, wykorzystując formułę: „Proszę o zabranie głosu prezydenta Republiki Francuskiej pana Nicolasa Sarkozy’ego.” Goszczący w Polsce Prezydent Republiki Francuskiej rozpoczął wypowiedź od zwrotów adresatywnych:

„Panie Marszałku Sejmu! Panie Marszałku Senatu! Panie i Panowie Posłowie i Senatorowie! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Prezydencie! I - jeśli pozwolicie - Drodzy Przyjaciele!”²⁵⁴

Kolejność witanych osób była zgodna z ich konstytucyjną rangą. Wątpliwości budzi wymienienie na końcu prezydenta, który zgodnie z Konstytucją²⁵⁵ jest głową państwa. Istnieje jednak zasada, że najważniejszej, wyjątkowej osobie, możemy oddać hołd, wymieniając ją na końcu, by już nikogo po niej nie honorować. Można przyjąć, że tę zasadę zastosował gość z Francji.

W dalszej części przemówienia zwracał się on do audytorium, wykorzystując zwroty: „Moi drodzy przyjaciele Polacy”, „Szanowni Państwo!”, „Drodzy Przyjaciele!”, „Moi Drodzy Przyjaciele!”. W ten sposób nie tylko skracał dystans między nadawcą a odbiorcą, lecz także podkreślał emocjonalność relacji i równolegle poprzez zwrot „Szanowni Państwo” oraz „Polacy” nie umniejszał rangi odbiorcy. W części finalnej wypowiedzi wykorzystał slogany polityczne: „Niech żyje Polska! Niech żyje Francja! I niech żyje przyjaźń między Francją a Polską!”, które poprzez swoją specyfikę oraz rangę emotywną stały się centralnym akcentem wystąpienia.

Marszałek senatu zakończył posiedzenie, zwracając się bezpośrednio do gościa i nawiązując do jego wystąpienia:

„Szanowny Panie Prezydencie! Jesteśmy pod wrażeniem pańskiego wystąpienia. Nasza historia była wspólną historią. Pamiętamy także ostatni okres tej historii, w którym otrzymaliśmy wsparcie i pomoc w czasie stanu wojennego. Chcę złożyć panu, dla całego społeczeństwa francuskiego i dla każdego Francuza z osobna, podziękowanie za to wsparcie, które było

²⁵⁴ *Ibidem*, Prezydent Republiki Francuskiej Nicolas Sarkozy.

²⁵⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Rozdział V Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, art. 126-145.

ważnym elementem zmian w Polsce i budowy systemu demokratycznego. (Oklaski) Nasza historia była wspólna, ale też nasza przyszłość jest wspólna, bo jesteśmy znowu po tej samej stronie. I musimy to wykorzystać.

Panie Prezydencie! Dziękuję za wystąpienie.

Zamykam uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów. (Zebrani wstają, długotrwałe oklaski)²⁵⁶

W wystąpieniu marszałka pojawiły się stwierdzenia wzmacniające relacje między uczestnikami spotkania. Pomostem łączącym nadawców i odbiorców miały być wspólna historia i wspólne wartości.

Nazwy wartości: „społeczeństwo”, „naród”, „historia”, „demokracja”, pojawiające się obok sloganów, odpowiednio dobranych zwrotów adresatywnych, w ramowo skonstruowanych mowach, podniosły styl wypowiedzi.

Uroczyste spotkanie, upamiętniające utworzenie pierwszego niekomunistycznego rządu pod przewodnictwem premiera Tadeusza Mazowieckiego, odbyło się podczas VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 11 września 2009 roku. Marszałek zwrócił się do audytorium słowami:

„Witam pana premiera Tadeusza Mazowieckiego. Witam wszystkich premierów, prezydentów, wszystkich szanownych gości, którzy zechcieli przybyć tu, do polskiego Sejmu.”²⁵⁷

„Panie Premierze! Szanowni Państwo!”²⁵⁸

Przytoczony tekst dowodzi, że tak jak w trakcie innych uroczystych posiedzeń marszałek modyfikuje w takich sytuacjach schemat wypowiedzi powitalnej, typowej dla zwykłych posiedzeń sejmowych. Najpierw zwrócił się do najważniejszej osoby – premiera pierwszego rządu, powołanego w wolnym kraju, następnie do pozostałych premierów wolnych rządów, a dopiero później prezydentów. Taka kolejność jest niezgodna z obowiązującą w dyskursie

²⁵⁶ 6. kadencja, uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów, 28.05.2008, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

²⁵⁷ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

²⁵⁸ *Ibidem*.

politycznym hierarchią społeczną, jednak w debatach parlamentarnych uruchamiane są zachowania podkreślające wagę osób obecnych bezpośrednio lub pośrednio w parlamencie, zachowania najczęściej podnoszące ich rangę. Poprzez modyfikację kolejności realizowana jest między innymi funkcja strukturyzacyjna²⁵⁹ dyskursu parlamentarnego.

Nie bez znaczenia jest formuła prezentacji mówców²⁶⁰:

„Szanowni Państwo! Proszę o wystąpienie szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Władysława Stasiaka, który odczyta list prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.”²⁶¹

„Proszę państwa, chciałbym prosić o zabranie głosu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego pana profesora premiera Jerzego Buzka, a przy okazji chciałbym wyrazić wielką, wielką satysfakcję, że niewątpliwie jednym z efektów tej dobrej, wielkiej zmiany rozpoczętej w 1989 r. jest nie tylko nasza obecność w Unii Europejskiej, ale także nasza mocna obecność w instytucjach Unii Europejskiej, czego dowodem jest Jerzy Buzek.”²⁶²

„Chciałbym prosić o zabranie głosu obecnego premiera, premiera Donalda Tuska, co będzie też stanowić swoistą klamrę zamykającą te 20 lat wielkiej, dobrej zmiany. (Oklaski)”²⁶³

„No i cóż, proszę państwa, proszę o zabranie głosu bohatera dzisiejszej uroczystości, naszego premiera Tadeusza Mazowieckiego. (Oklaski)”²⁶⁴

Wszystkie prezentacje zostały rozbudowane, w ten sposób podkreślono rangę wspomnianych osób.²⁶⁵ Wymieniając stopnie i tytuły naukowe, funkcje oraz stanowiska mówców, zwerbalizowano ich miejsce w kontekście nadawczo-odbiorczym. Frazy te wystąpiły w roli wskaźników zespolenia, przez swą schematyczność nadały obradom spójny przebieg.

Wykorzystane przez marszałka frazy finalne były zgodne z wymogami stylu wysokiego:

²⁵⁹ Zob. E. Griffin, *op. cit.*, s. 250-262.

²⁶⁰ Omówiłem ten problem w rozdziale 4.1.1. *Wspólnotowa funkcja etykiety językowej*, s. 69-72.

²⁶¹ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

²⁶² *Ibidem*.

²⁶³ *Ibidem*.

²⁶⁴ *Ibidem*.

²⁶⁵ Zob. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 95.

„Proszę państwa, myślę, że to jest przypomnienie tak ważnej, pięknej chwili, że powinniśmy razem odśpiewać hymn narodowy.”²⁶⁶

„Szanowni Państwo! Kończymy uroczyste spotkanie w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo wszystkim za udział i serdecznie zapraszam na dodatkowe wydarzenia.”²⁶⁷

„Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję i zapraszam.”²⁶⁸

Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Stasiak przed odczytaniem listu prezydenta bezpośrednio zwrócił się do uczestników obrad:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Premierze! Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Ekscelencje! Szanowni Państwo! Mam honor odczytać list pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, skierowany do uczestników dzisiejszych uroczystości upamiętniających 20. rocznicę utworzenia pierwszego niekomunistycznego rządu pana premiera Tadeusza Mazowieckiego.”²⁶⁹

W ten sposób oddał honor nadawcy tekstu, jak i jego słuchaczom. Podkreślił także rangę swojej osoby. W podobnej sytuacji nadawczo-odbiorczej, w trakcie Zgromadzenia Narodowego, sekretarz nie poprzedził odczytania sprawozdania własnym tekstem²⁷⁰, gdyż jego funkcja na to nie pozwalała.

List zainicjowała fraza zawierająca zwroty adresatywne: „Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Przyjaciele z 'Solidarności'! Drogie Panie Premierze Tadeuszu!”, „Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”. Zwraca uwagę wyrażenie wyłączające, zawężające krąg odbiorców: „Drodzy Przyjaciele z 'Solidarności'!” i to poprzedzające głównego bohatera uroczystości - premiera Mazowieckiego. Zwrot „Drogie Panie Premierze Tadeuszu!” może być odebrany zarówno jako wyraz sympatii, jak i sygnał braku szacunku. Jeśli nawet była to

²⁶⁶ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

²⁶⁷ *Ibidem.*

²⁶⁸ *Ibidem.*

²⁶⁹ *Ibidem*, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Stasiak.

²⁷⁰ Wypowiedź sekretarza omówiłem w rozdziale 4.1.2. *Etykietalne formy inicjalne i finalne wystąpień parlamentarnych*, s. 84.

forma podkreślająca bliskie relacje, mogła mieć na celu podniesienie rangi nadawcy. Można także przyjąć, że jest to wypowiedź nacechowana dodatnio, wyrażająca szacunek, wzmacniająca relacje wspólnotowe, odpowiadająca frazie wygłoszonej przez marszałka: „naszego Premiera Tadeusza Mazowieckiego”.²⁷¹

Wystąpienie kończy formalna, schematyczna fraza finalna: „Łącząc wyrazy szacunku, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński”. Tego typu frazy były charakterystyczne dla wypowiedzi Lecha Kaczyńskiego. Neutralizowały one emocje całego wystąpienia, zwiększały dystans i osłabiały relacje między nadawcą a odbiorcą, pomagały także w kreacji wizerunku nadawcy jako osoby merytorycznej.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek użył zwrotów adresatywnych: „Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Premierze Mazowiecki! Panie i Panowie Prezydenci, Premierzy! Panie i Panowie Posłowie, Senatorowie! Ekscelencje! Szanowni Państwo!”, „Panie Premierze!”, „Szanowni Państwo!”

Fraza finalna jego wypowiedzi podnosi emocjonalność całego wystąpienia. Treści osobiste uwiarygodniają nadawcę, skracają dystans, wzmacniają relacje, podkreślają także przynależność wspólnotową.

„Panie Premierze! Panie Tadeuszu! Dziękuję panu. Dziękuję panu bardzo również w imieniu moich koleżanek i kolegów z Parlamentu Europejskiego, a także wielu, proszę mi wierzyć, wielu Europejczyków, którzy tę datę i rok 1989 uważają za początek wielkiej przemiany w całej Europie. Życzę panu wiele zdrowia i politycznej oraz społecznej aktywności. Dziękuję bardzo. (Długotrwałe oklaski)”²⁷²

Jerzy Buzek zwrócił się do polskich parlamentarzystów nie tylko jako kolega, lecz także jako przedstawiciel europarlamentarzystów. Mówiąc w imieniu Europejczyków, uznał symbolikę roku 1989 za dobro wspólne.

Ciepłe, bezpośrednie zwroty do premiera Tadeusza Mazowieckiego wyrażały szacunek, oddanie oraz sympatię. Wszyscy zabierający głos brali udział we wspólnej walce o demokratyczną Polskę i poprzez odpowiednio

²⁷¹ Zob. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 91-113; A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78; H., T. Zgólkowie, *op. cit.*, s. 25-52

²⁷² 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

dobrane zwroty adresatywne przypominali o swej przynależności wspólnotowej.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk wykorzystał zwroty adresatywne: „Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Panie Przewodniczący! Wszyscy Dostojni Goście! Panie i Panowie!” oraz krótką frazę finalną: „Dziękuję. (Oklaski)”. Natomiast premier Tadeusz Mazowiecki, zwracając się do audytorium, wykorzystał następujące formy grzecznościowe: „Bardzo dziękuję panu ministrowi za głos, za list, za dobre słowo pana prezydenta”, „Szanowni Państwo! Panie Marszałku!”, „Pierwszym moim obowiązkiem jest podziękowanie za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję panu marszałkowi, który jest jego inicjatorem”, „Dziękuję też, panie marszałku, pańskiej córce, również dziedzicze tej wolności”, „Dziękuję panu prezydentowi Rzeczypospolitej”, „Dziękuję panu przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego, także jednemu z premierów polskich”, „Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Donaldowi Tuskowi, premierowi rządu Rzeczypospolitej”, „Proszę Państwa!”.

Podobnie jak Prezes Rady Ministrów Donald Tusk Tadeusz Mazowiecki wykorzystał krótką frazę finalną „Dziękuję”, która dobrze kontrastowała z emocjonalną, bardzo podniosłą, a jednocześnie ciepłą wypowiedzią; stanowiła mocny akcent końcowy całego tekstu, zwracający uwagę na jego podstawową funkcję etykietalną – podziękowanie.

Analiza oświadczeń wygłaszanych podczas uroczystych posiedzeń V kadencji Sejmu RP pozwoliła ustalić, że także one ograniczone są ramami, wyznaczonymi frazą inicjalną i finalną oraz że tekst inicjalny to głównie zwroty adresatywne:

„Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! [...]

Dziękuję bardzo”²⁷³

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! [...]

Dziękuję bardzo.”²⁷⁴

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”²⁷⁵

²⁷³ 5. kadencja, 3. posiedzenie, 2. dzień, 24.11.2005, Poseł Roman Czepe.

²⁷⁴ 5. kadencja, 5. posiedzenie, 2. dzień, 15.12.2005, Poseł Zbigniew Dolata.

²⁷⁵ 5. kadencja, 7. posiedzenie, 2. dzień, 12.01.2006, Poseł Bronisław Komorowski.

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! [...]
Panie Marszałku! [...]
Dziękuję za uwagę.”²⁷⁶

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! [...]
Dziękuję za uwagę.”²⁷⁷

Są to wybrane przykłady przedstawiające schematyzm aktów grzecznościowych realizowanych w latach 2005-2007. Z podobnymi formułami mieliśmy do czynienia w oświadczeniach wygłoszonych w latach 2007-2009 podczas VI kadencji Sejmu RP:

„Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! [...]
Dziękuję bardzo.”²⁷⁸

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! [...]
Dziękuję.”²⁷⁹

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! [...]
Dziękuję bardzo.”²⁸⁰

„Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! [...]
Dziękuję serdecznie za uwagę.”²⁸¹

Dowodzi to, że nawet uroczysty przekaz parlamentarny jest mocno skonwencjonalizowany.

Istotnym problemem dla parlamentarzystów był zwrot adresatywny kierowany do kobiety pełniącej funkcję marszałka sejmu, stanowiący istotny element frazy inicjalnej. W sytuacjach wyjątkowych uruchamiano zwrot: „Szanowna Pani Marszałek”. Taki zwrot adresatywny pojawił się 36 razy w V i 19 razy podczas VI kadencji sejmu. Dominował zwrot krótszy, bez dookreślenia wartościującego: „Pani Marszałek!”. Na uwagę zasługuje forma męska nazwy funkcji, nieposiadająca odpowiednika żeńskiego.

²⁷⁶ 5. kadencja, 15. posiedzenie, 3. dzień, 06.04.2006, Poseł Ewa Wolak.

²⁷⁷ 5. kadencja, 43. posiedzenie, 3. dzień, 14.06.2007, Poseł Jerzy Zawisza.

²⁷⁸ 6. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 20.12.2007, Poseł Adam Gawęda.

²⁷⁹ 6. kadencja, 8. posiedzenie, 2. dzień, 07.02.2008, Poseł Lidia Staroń.

²⁸⁰ 6. kadencja, 49. posiedzenie, 2. dzień, 10.09.2009, Poseł Maria Nowak.

²⁸¹ 6. kadencja, 52. posiedzenie, 1. dzień, 21.10.2009, Poseł Jerzy Ziętek.

Płeć prowadzącego wyrażana była poprzez dopowiedzenie pani//pan, podobnie jak w wielu innych tego typu przypadkach.²⁸²

Wszystkie etykietalne formy inicjalne i finalne użyte przez posłów obu kadencji są zgodne z ogólnie akceptowaną konwencją prowadzenia debaty publicznej, zachowały odpowiednią dla sytuacji oficjalnej dawkę grzeczności językowej. Nie każda fraza finalna była jednak utrzymana w stylu wysokim, zaś centrum frazy inicjalnej w postaci zwrotu adresatywnego często nie tylko identyfikowało uczestników debaty, lecz także w kontekście całej frazy inicjalnej obrazowało relacje wewnątrzspółnotowe.

Wyjątek stanowiły wypowiedzi posłów, którzy odczytywali listy prezydenta. Pozbawione były one formuł finalnych, a niekiedy także formuł inicjalnych, posłowie ograniczali się jedynie do odczytania przesłania, utrzymanego w konwencji listu.

4.2. Werbalny obraz hierarchii wspólnotowej

Istotne jest, aby podczas powitania używać tylko tytułów, a nie nazwisk. Szacunek względem jednostki wyrażają formy: „panie przewodniczący”, „panie ministrze”, „szanowni państwo”. Przykładowe zwroty: „panie prezydencie”, „panie ministrze”, „panie wojewodo” stosowane są względem prezydenta, ministra oraz wiceministra, wojewody i wicewojewody.²⁸³

W debacie parlamentarnej nie tylko zwroty adresatywne są wyznacznikami hierarchii wspólnotowej. Przedmiotem analiz, zaprezentowanych w tym rozdziale, są określenia strukturyzujące, wykorzystywane w tekstach utrzymanych w stylu wysokim. W sytuacjach wyjątkowych, podniosłych, ważne jest właściwe hierarchizowanie uczestników dyskursu, jest to jeden z czynników definiujących styl wysoki. Ranga mówcy oraz odbiorcy, podnosi rangę komunikacji, wymusza także odpowiedni styl przekazu.

Zwroty adresatywne wykorzystywane w wygłoszonych przemówieniach okazjonalnych, opisane przeze mnie w poprzedniej części, spełniają kryteria grzeczności. Można na ich podstawie wskazać rangę uczestników dyskursu,

²⁸² W rozdziale 5.2.1.1. *Zwroty adresatywne*, s. 146, omówię wykorzystywane przez posłów zwroty adresatywne w formie żeńskiej.

²⁸³ A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

szczególnie obserwując kolejność prezentacji.

Konstytucja²⁸⁴ stanowi, że najważniejszą osobą w państwie jest Prezydent RP, dlatego to właśnie prezydent był zazwyczaj witany przed premierem, wyjątek stanowiła wypowiedź Prezydenta Republiki Francuskiej Nicolasa Sarkozy'ego, który uhonorował Prezydenta RP, wymieniając go na końcu. Kolejni rangą są marszałkowie sejmu i senatu; mówcy w większości przypadków pamiętali o tym. Problematiczną dla przemawiających była ranga posłów, pojawiali się w części inicjalnej przed lub po premierze.

Etykieta nakazuje w pierwszej kolejności witać gości.²⁸⁵ Ta zasada była przestrzegana w czasie posiedzeń specjalnych oraz podczas wygłaszania exposé. O wyjątkowej randze gości świadczą: odmienna kolejność przedstawianych i witanych uczestników obrad oraz ocieplanie zwrotów, adresowanych do premiera Tadeusza Mazowieckiego, podczas uroczystego spotkania, które miało miejsce 20 lat po utworzeniu pierwszego niekomunistycznego rządu pod przewodnictwem tegoż premiera²⁸⁶.

W debacie parlamentarnej uczestniczyć można bezpośrednio w roli nadawcy lub odbiorcy oraz pośrednio, będąc przedmiotem dyskursu. Obie formy uczestnictwa odzwierciedlają strukturę wspólnotową polityków.

Wspólnotowość bardzo często była podkreślana w trakcie posiedzeń specjalnych. Rangę odbiorcy, także nadawcy, podnosiła przynależność do wspólnoty „walczących o wolność i demokrację” lub uczestnictwo w grupie „Drogich Przyjaciół z ‘Solidarności’”.

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz podczas wygłaszania exposé szesnastokrotnie użył sformułowania „mój rząd”, między innymi w kontekstach:

„Polacy pilnie potrzebują państwa (Oklaski), które nie będzie stolikiem do brydża dla partii rozgrywanych między politykami, ludźmi biznesu, aktualnymi i byłymi funkcjonariuszami służb specjalnych i pospolitymi gangsterami. (Oklaski) **Mój rząd** zamierza wyciągnąć państwo polskie z tego czworokąta bermudzkiego, w którym zanikają interes publiczny i dobro wspólne. Tylko

²⁸⁴ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Rozdział V Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, art. 126-145.

²⁸⁵ Zob. A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 117-118.

²⁸⁶ Problem omówiłem w rozdziale 4.1.2. *Etykietałne formy inicjalne i finalne wystąpień parlamentarnych*, s. 87-91.

pod tym warunkiem będzie ono mogło stać się uczciwe i sprawne w działaniu.”²⁸⁷

„**Mój rząd** wprowadzi nowy kodeks wyznaczający cztery zasady postępowania najwyższych urzędników w państwie. Są to uczciwość, jawność, honor i skromność. (Oklaski) Dokonywanie zmian, wszelkich zmian, trzeba rozpoczynać od siebie, od przyjęcia najwyższych standardów postępowania. Bez tego będziemy po prostu niewiarygodni.”²⁸⁸

„Chciałbym również zadeklarować, że **mój rząd** będzie stanowczo upominał się o prawa mniejszości polskiej tam gdzie są one łamane lub ograniczane.”²⁸⁹

„**Mój rząd**, dostrzegając powagę sytuacji, odrzuca taktyczne myślenie wyłącznie w kategoriach okresu trwania swojej kadencji. Myśli o problemach, które zagrażą sile i stabilności polskiego państwa za kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat.”²⁹⁰

Wykorzystując sformułowanie „mój rząd”, premier Marcinkiewicz podkreślił rangę własnej osoby jako Przewodniczącego Rady Ministrów, przypomniał także, że sprawuje rządy samodzielnie - to „mój rząd” a nie „nasz” partyjny. Indywidualizując swoje działania, postawił siebie ponad tymi, którzy takiej władzy nie otrzymali, także uhonorował siebie w ramach własnej grupy politycznej. Poprzez wielokrotne powtórzenie frazy „mój rząd” w kontekście ważnych zadań i roli, jaką ma on spełnić, nadawca wzmocnił także pozycję ministrów.

Wysoka ranga rządu widoczna jest między innymi w wypowiedziach, przedstawiających główne zadania, których wykonanie Prezes Rady Ministrów zamierza zlecić Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministrowi Sportu:

„Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyjmie odpowiedzialność za dziedziny, które w ostatnich latach pozostawały poza głównym nurtem

²⁸⁷ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz (wyróżnienie własne).

²⁸⁸ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁸⁹ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁹⁰ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

polityki kulturalnej, takie jak konserwacja zabytków, edukacja kulturalna, książka i czytelnictwo czy też ochrona polskiego dziedzictwa kulturalnego na Wschodzie.”²⁹¹

„Priorytetowym zadaniem Ministerstwa Sportu będzie dążenie do zwiększenia nakładów w okresie najbliższych czterech lat. Dodażymy wszelkich starań, aby wyeliminować występujące sytuacje patologiczne w polskich związkach sportowych i organizacjach finansowanych z kieszeni podatnika.”²⁹²

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński podczas wygłaszania exposé również podkreślił zwierzchnią władzę premiera nad rządem poprzez wykorzystanie leksemu *mój* w kontekście rządu:

„Przeszłość, diagnoza przeszłości, a także diagnoza terażniejszości jest rzeczą ważną, bez nich nie można pracować dla przyszłości, ale chciałbym, żebyśmy, **mój rząd** i ja, tworzyli grupę ludzi, która pracuje dla przyszłości.”²⁹³

„Otóż chcę jasno powiedzieć, że zadaniem **mojego rządu**, zadaniem, w które będę się osobiście angażował, jest skończenie z tym stanem rzeczy.”²⁹⁴

Jednak obok słów, kreujących wysoką rangę rządu, pojawiły się sformułowania, podnoszące rangę samego premiera: „mój rząd i ja” oraz „zadaniem **mojego rządu**, zadaniem, w które będę się osobiście angażował”. Jarosław Kaczyński wyraźnie wyznaczył także granice między rządem a opozycją:

„Mimo tego wszystkiego, co zdarzyło się w ciągu ostatniego roku w polskim życiu publicznym wyrażam nadzieję, że będziemy to jednak, przy zachowaniu podziału na władzę i opozycję, osiągać wspólnie. Proszę o poparcie dla **mojego rządu**. Dziękuję bardzo.”²⁹⁵

Trudno na podstawie tego tekstu wskazać miejsce opozycji w hierarchii

²⁹¹ *Ibidem.*

²⁹² *Ibidem.*

²⁹³ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁹⁴ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁹⁵ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

wewnątrzspółnotowej. Dając jej jednak prawo do współdecydowania i współdziałania, nadawca podniósł rangę tych, którzy w przeciwieństwie do niego nie sprawują władzy.

W przytoczonym fragmencie wypowiedzi, tak jak w poprzednich, wykorzystano leksem *mój* do zobrazowania nadrzędnej roli premiera w strukturze rządu.

W exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska także pojawia się sformułowanie „mój rząd”, jednak wykorzystał je w tym długim wystąpieniu tylko pięciokrotnie:

„**Mój rząd** będzie wspierał w naszym polskim, narodowym interesie wszelkie projekty infrastrukturalne Unii Europejskiej mogące podwyższyć poziom bezpieczeństwa energetycznego kontynentu, upatrując w tych projektach szansę na rozwiązanie również naszych problemów.”²⁹⁶

„Rozwiążemy problemy Przewozów Regionalnych. **Mój rząd** w trybie pilnym zakończy również prace nad studium kolei dużych prędkości, aby jeszcze w tej kadencji z fazy studium wejść w fazę realizacji.”²⁹⁷

„Naczelną zasadą polityki finansowej **mojego rządu** będzie w związku z tym stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych.”²⁹⁸

Zwracając się do posłów, mówca wymienił kluby i ugrupowania, tworzące koalicję, wspominał także partie opozycyjne:

„Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i mój rząd będą gwarantami wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia.”²⁹⁹

„(...) potrzebny jest możliwie szeroki dialog społeczny. Bardzo chciałbym, abyśmy wrócili - zwracam się do wszystkich partii w tym Sejmie, bo to ułatwi pracę mojego rządu - do pięknej tradycji Polski niepodległej po roku 1989 wspólnego działania i szukania, uporczywego, cierpliwego szukania konsensusu w sprawach polityki międzynarodowej. Polityka międzynarodowa

²⁹⁶ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk (wyróżnienie własne).

²⁹⁷ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁹⁸ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

²⁹⁹ *Ibidem*.

nie może być i nie będzie zakładnikiem wąskopartyjnych interesów i doktrynerskich sporów. (Oklaski)

(Głos z sali: Z czyjej strony?)

Chcę przywrócić konsultacje rządu ze wszystkimi ugrupowaniami parlamentarnymi wtedy, kiedy będziemy mieli do podjęcia ważne decyzje dotyczące naszej polityki międzynarodowej. Tak jest, proszę państwa - rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie chciał ważne decyzje dotyczące naszej polityki zagranicznej konsultować także z Prawem i Sprawiedliwością i Lewicą i Demokratami. (Oklaski) Odbudujemy narodowy konsensus w tej dziedzinie. Ostatnie dwa lata nie były dobrą lekcją w tej materii.”³⁰⁰

W ten sposób premier wzmocnił rangę koalicjanta, co wcześniej nie miało miejsca, oraz wymieniając nazwy partii opozycyjnych, podniósł ich rangę do poziomu bliskiego rządzącym. Zwrócił się także do opozycji, przypominając, że od jej zaangażowania zależy dobro Polski. W swoim wystąpieniu podkreślił, że pomimo różnic poglądów dobro wspólne, jakim jest odpowiednio funkcjonujące państwo, wymaga również wspólnego działania:

„Szansę rządzenia dostała Platforma i Polskie Stronnictwo Ludowe, ale oczekiwania współpracy i solidarności w najważniejszych dla Polski sprawach, te oczekiwania spadają jako zobowiązanie na wszystkie partie, bez wyjątku, w tym Sejmie. Proszę, weźcie te słowa, państwo, pod uwagę.”³⁰¹

W swoim wystąpieniu przypomniał, że dla polityków nie są najważniejsi: prezydent, premier, rząd, posłowie, lecz Państwo, Polacy, naród polski. W ten sposób obniżył rangę posłów. Najwyżej w hierarchii usytuował „obywateli//Polaków”, włączył ich do wspólnoty komunikatywnej jako podmiot działań parlamentarnych, czego dowodzi zwrot adresatywny, będący elementem części inicjalnej wystąpienia: „Rodacy”.

O randze rządu przypomniał premier we frazie finalnej, prosząc o udzielenie wotum zaufania całemu rządowi:

³⁰⁰ *Ibidem.*

³⁰¹ *Ibidem.*

„Zwracam się o udzielenie wotum zaufania mojej Radzie Ministrów. Dziękuję bardzo.”³⁰²

Inaczej jednak niż poprzednicy, którzy prosili o poparcie dla rządu i siebie, nie prosi o wotum zaufania dla siebie, lecz dla tych, których wybrał; jest to formuła bardziej autorytarna.

Najprostszą formą podniesienia rangi uczestników dyskursu jest komplementarne zaprezentowanie ich wraz z tytułami, funkcjami lub przedstawienie ich w podniosłym kontekście: „Proszę o zabranie głosu prezydenta Republiki Francuskiej pana Nicolasa Sarkozy’ego”.³⁰³

Hierarchizacja wspólnotowa polityków ma trzy źródła, należą do nich: prawo, etykieta oraz tradycja polityczna. Wszystkie trzy grupy reguł wzajemnie się przenikają. Prawo wynika z tradycji, a ta jest najczęściej zgodna z etykietą. Prawnie usankcjonowana jest struktura wspólnotowa, zgodnie z prawem wyznaczone są rola i zadania poszczególnych polityków, pełniących określone funkcje. Miejsce opozycji wobec rządzących wyznacza tradycja polityczna. Pozostałe zachowania językowe, hierarchizujące społeczność parlamentarną, mają swe uzasadnienie etykietalne.

4.3. Nazwy wartości – wspólnotowy element dyskursu podniosłego

Na uwagę zasługuje fakt, że:

„przedmiotem retoryki jest analiza technik dyskursywnych, które mają na celu wywołanie lub wzmocnienie poparcia twierdzeń przedkładanych do akceptacji.”³⁰⁴

jednakże:

„stopień akceptacji jakiegoś twierdzenia może być różny, co jest ważne, gdy spór toczy się nie o prawdę, lecz o wartości. W istocie wychodzimy z założenia, że fakty i prawdy zawsze się dają wzajemnie pogodzić, a dwa

³⁰² *Ibidem*.

³⁰³ 6. kadencja, uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów, 28.05.2008, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

³⁰⁴ Ch. Perelman, *Logika prawnicza*, Warszawa 1984, s. 145-147.

zdania oczywiste nie mogą głosić twierdzeń sprzecznych ze sobą. [...] Ale sprawa nie przedstawia się tak samo w razie wyboru między wartościami. Gdy jedną z nich da się uzyskać tylko przez poświęcenie drugiej, nie można powiedzieć, że poświęca się jedynie wartość pozorną.”³⁰⁵

W uroczystych przemówieniach prezydenta, premiera, marszałków oraz pozostałych członków parlamentu często uruchamiano nazwy wartości. Stanowią one ważny element dyskursu parlamentarnego. Realizują nie tylko funkcję nakłaniającą, lecz także są symbolem kształującym tożsamość wspólnotową nadawcy i odbiorcy.

Przeobrażenia systemu aksjologicznego, ujawniające się w dyskursie politycznym, zarejestrował Jerzy Bartmiński.³⁰⁶ Zwrócił on uwagę na wpływ sytuacji politycznej oraz ekonomicznej na obowiązujący system wartości. Dowiódł, że waloryzacja jest procesem dynamicznym, odzwierciedlającym wszelkie zmiany konosytuacyjne. Przyjmując, że słuszne jest założenie, iż system wartości i ich nazwy stanowią jeden z czynników, charakteryzujących daną wspólnotę³⁰⁷, to zmiany w Polsce, przeobrażające społeczeństwo polskie, musiały zmodyfikować także ten identyfikator wspólnotowy. Takie postrzeganie roli nazw wartości pozwala postawić tezę, że również wspólnota parlamentarna wypracowała własny system waloryzacyjny oraz że operuje ograniczonym konwencjonalnie zasobem tychże nazw.

Wśród nazw wartości najczęściej uruchamianych w podniosłej debacie parlamentarnej są pojęcia: *Bóg, naród, ojczyzna* oraz *wolność*.

Interesujący jest fakt, że w większości wypowiedzi utrzymanych w stylu wysokim nazwy wartości nie identyfikują nadawcy ideologicznie. Bez względu na przekonania mówcy nazwy określonych wartości występują w zbliżonych kontekstach i uruchamiają podobne konotacje, czyli są jednakowo profilowane.³⁰⁸

³⁰⁵ *Ibidem*.

³⁰⁶ J. Bartmiński, *Język. Wartości. Polityka. Zmiana rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin 2006.

³⁰⁷ E. Grzelakowa, *Zdarzenia komunikacyjne służące budowaniu więzi społecznej*, [w:] *Oblicza komunikacji*. t.1., *Język a komunikacja*. t. 12, red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Monika Zaśko-Zielińska, Kraków 2006.

³⁰⁸ Profilowaniem w kontekście kulturowym, słowotwórczym oraz pojęciowym zajmowano się podczas konferencji, która odbyła się w Kazimierzu nad Wisłą w dniach 23-26 października 1995 roku.; zob. *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998.

W latach 2005-2007 w 27 stenogramach, zaś w latach 2007-2009 aż w 42 stenogramach zarejestrowano połączenie wyrazowe „Tak mi dopomóż Bóg”, Pojawia się ono podczas ślubowań posłów i zaprzysiężenia prezesów instytucji państwowych. Wykorzystywane jest także przez posłów w oświadczeniach. Posłowie, wypowiadając tę formułę, realizują następujące cele:

- podnoszą rangę wypowiedzi, cytowana formuła jest identyfikatorem stylu wysokiego,
- podkreślają powagę sytuacji, gdyż nie przyzywa się Boga bez potrzeby,
- przypominają o chrześcijańskiej tradycji Polaków.

Czasem czynią to automatycznie, nie mając świadomości, że fraza ta jest prośbą skierowaną do Boga.³⁰⁹

Pojęcie *Bóg* wystąpiło w 30 oświadczeniach V kadencji sejmu oraz w 31 oświadczeniach VI kadencji sejmu.

„Wspaniały wszechświat nie jest dowodem na istnienie Boga, ale zlepkiem materii ślepo ukształtowanej przez przypadek czy wielki wybuch, w którym człowiek jest tylko konstelacją atomów bez praw, sumienia, godności i celu swej egzystencji.

(...)

Drugie stanowisko mówi o człowieku stworzonym przez Boga na jego obraz i podobieństwo, przez co posiada on godność osoby zdolnej poznawać siebie i świat, może panować nad sobą, tworzyć wspólnoty z innymi osobami, składającym się z ciała i duszy nieśmiertelnej, pochodzącym od jednego człowieka, Adama, jako mężczyzna i kobieta, powołanym do przymierza ze swym Stwórcą poprzez odpowiedź wiary i miłości.”³¹⁰

Zarówno przytoczone wyżej fragmenty oświadczeń V kadencji, jak i ten zacytowany poniżej, pochodzący ze wspomnienia posła Marka Kawy na temat zmarłego księdza biskupa Kazimierza Majdańskiego: „został odwołany przez Boga z tego świata”³¹¹, dowodzą, że posłowie, wykorzystując pojęcie *Bóg* oraz połączenie wyrazowe „przez Boga”, uruchamiają konotacje:

³⁰⁹ Takiej świadomości nie mieli pytani przeze mnie respondenci, tekst „Tak mi dopomóż Bóg” skonwencjonalizował się i występuje jako formuła finalna określonych gatunków mowy.

³¹⁰ 5. kadencja, 39. posiedzenie, 2. dzień, 12.04.2007, Poseł Witold Bałazak.

³¹¹ 5. kadencja, 41. posiedzenie, 4. dzień, 11.05.2007, Poseł Marek Kawa.

- Bóg stwórca,
- Bóg istota wszechmocna.

Pojęcie *Bóg* pojawia się nie tylko w skonwencjonalizowanych fragmentach wypowiedzi lub jako automatyczne przywołanie³¹², bywa również elementem rozważań filozoficznych, religijnych i religioznawczych:

„(...) państwo jako gwarant wspólnego dobra także jest swoistym suwerenem. Jako suweren wymaga posłuszeństwa w społecznym organizowaniu środków koniecznych i potrzebnych dla realizowania wspólnego dobra jako celu życia państwowego. Przy czym jedna suwerenność nie wyklucza drugiej. Jak tłumaczy ojciec profesor: „Władza społeczna nie stanowi żadnego uszczuplenia w człowieku, w tym, co jest istotnie ludzkie. (...) Nie jest zatem władza żadnym 'darem' jednych na rzecz drugich, nie jest żadnym 'zrzeczeniem się' przyrodzonych praw jednych na rzecz drugich. Nikt w niczym nie jest uszczuplony”. Bowiem człowiek i władza to są byty różnych porządków: człowiek jest bytem substancjalnym, a władza jest bytem relacyjnym. Oba te byty są tworamii natury, a zatem są uczynione przez Boga.”³¹³

Bóg obecny w polskim parlamencie, szczególnie w dyskursie podniosłym, to *Bóg* monokulturowy – chrześcijański, znany posłom z Pisma Świętego oraz katechizacji. Pojęcie *Bóg* jest w tych kontekstach nazwą wartości sakralnej.

Pojęcie *naród* wystąpiło w 82 oświadczeniach zamieszczonych w stenogramach V kadencji sejmu, natomiast w VI kadencji sejmu odnotowano 72 oświadczenia, w których się ono pojawiło.

W swoim orędziu prezydent Lech Kaczyński trzykrotnie przypomniał o narodzie:

„Dostojni Przedstawiciele Innych Wyznań! Dostojni Goście! Staję dziś przed Zgromadzeniem Narodowym świadom wielkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na mnie przysięga, którą przed chwilą złożyłem. Wiem, że decyzja podjęta przez **naród** w wyborach prezydenckich, a także w wyborach parlamentarnych wyrasta z oczekiwania wielkiej, pozytywnej zmiany w życiu publicznym i społecznym.”³¹⁴

³¹² Zob. wyżej cytowane przykłady.

³¹³ 6. kadencja, 16. posiedzenie, 1. dzień, 28.05.2008, Poseł Artur Górski.

³¹⁴ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński (wyróżnienie własne).

„**Naród** jako wspólnota buduje się również wokół tradycji.”³¹⁵

„Aby być traktowany jako duży europejski **naród**, trzeba chcieć nim być.”³¹⁶

Premier Kazimierz Marcinkiewicz w swoim exposé także trzykrotnie przywołał tę nazwę wartości:

„**Naród**, najwyższy suweren, udzielił w wolnych wyborach największego poparcia Prawu i Sprawiedliwości. Stronnictwo Jarosława Kaczyńskiego uzyskało tym samym przywilej desygnowania kandydata na premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej.”³¹⁷

„Jest rzeczą jasną, że skala wydatków publicznych na takie cele zawsze będzie musiała się zmieścić w budżetowych realiach. Jednak jasno trzeba stwierdzić, że **polski naród** i jego przywódcy nie mogą się w tej sprawie kierować myśleniem krótkowzrocznym.”³¹⁸

Powyższy fragment wypowiedzi pokazuje, że można wzmocnić wartość określaną jako *naród* przez dookreślenie *polski*. Każde kontekstowe użycie pojęcia *naród* w podniosłym przekazie parlamentarnym implikuje, że mowa o narodzie polskim, jednak zwerbalizowanie tej implikacji podnosi i tak wysoką rangę tej wartości. W takim przypadku następuje sumowanie cech aksjologicznych *narodu* i *Polski*. Słabsze waloryzacyjnie jest zestawienie zaproponowane przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego: *europejski naród*, choć i w tym przypadku dochodzi do wzmocnienia nacechowania pozytywnego.

Premier Jarosław Kaczyński dwukrotnie odwołał się do waloryzowanego wspólnotowo narodu:

„Mamy mocną złotówkę. Mamy wobec tego przesłanki do tego by podjąć wielki wysiłek zwalczania tych ciężkich plag, które prześladują nasz **naród** - bezrobocia, nędzy, braku mieszkań.”³¹⁹

³¹⁵ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

³¹⁶ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

³¹⁷ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz (wyróżnienie własne).

³¹⁸ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

³¹⁹ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński (wyróżnienie własne).

„Czy to wynika z sytuacji obiektywnej, czy krótko mówiąc nasz **naród** jest pod tym względem tak mało utalentowany.”³²⁰

W exposé premiera Donalda Tuska także pojawia się pojęcie *naród*:

„Jesteśmy odpowiedzialni i w związku z tym rozumiemy, że tak jak każdy **wielki naród**, tak i **naród polski** to różne wspólnoty: przekonañ, wiary, interesów, wspólnoty etniczne, kulturowe.”³²¹

Interesujący jest fakt, że ponownie nazwa tej wartości pojawia się z dookreśleniem podnoszącym jej rangę. Jest to już nie tylko *polski naród* także *wielki naród*. Może to oznaczać, że w wyniku nadużycia tego pojęcia w debacie parlamentarnej nastąpiła jego dewaluacja i konieczne stało się przywrócenie mu właściwej rangi przez odpowiednie dookreślenia.

Podczas zgromadzenia narodowego, wyłączając omówione wcześniej orędzie prezydenta, tylko raz wykorzystano nazwę wartości - *naród*:

„Panie Prezydencie! Gratuluję objęcia urzędu. Życzę sił niezbędnych do wykonania misji, którą powierzył panu **naród**.”³²²

Prezydent Republiki Francuskiej Nicolas Sarkozy podczas uroczystego zgromadzenia posłów i senatorów, 28 maja 2008 roku, także odwołał się do tej wartości:

„Polacy to **naród**, który zawsze – w całej długiej i gwałtownej historii Europy – utrzymywał z **narodem** francuskim wyjątkowe stosunki, stosunki braterskie.”³²³

W tej wypowiedzi dookreślenie *francuski* nie waloryzuje narodu, wyłącznie identyfikuje go. Nicolas Sarkozy podkreślił, uruchamiając pojęcie *naród*, że stosunki polsko-francuskie nie mają charakteru wyłącznie

³²⁰ *Ibidem* (wyróżnienie własne).

³²¹ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk (wyróżnienie własne).

³²² 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Marszałek Sejmu Marek Jurek (wyróżnienie własne).

³²³ 6. kadencja, uroczyste zgromadzenie posłów i senatorów, 28.05.2008, Prezydent Republiki Francuskiej Nicolas Sarkozy (wyróżnienie własne).

administracyjnego, nie dotyczą tylko instytucji państwowych, mają także wymiar emocjonalny, gdyż łączą narody, czyli ludzi.

Podczas uroczystego spotkania 11 września 2009 roku pojęcie *naród* pojawiło się w kontekście *państwa*. Podobnie jak Nicolas Sarkozy, mówca przeciwstawił naród aparatowi państwowemu oraz jednostce:

„Wielu z nas myśli, że nam się to przydarzyło w sposób w zasadzie niezasłużony, że mieliśmy szansę jako **naród**, jako państwo, jako każdy z nas, każda siła polityczna, wziąć udział w dobrej zmianie.”³²⁴

Użycia kontekstowe pojęcia *naród* pokazują, że w podniosłej debacie parlamentarnej, bez względu na przekonania ideologiczne mówców, przywoływane są jego następujące konotacje:

- grono wyborców, najwyższy suweren,
- obowiązek polityczny,
- podmiot działań politycznych,
- wspólnota Polaków,
- wspólnota emocjonalna, a nie formalna,
- wspólnota tradycji,
- wspólnota zasłużona, wielka, historyczna.

Tylko w wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego pojawia się pojęcie *naród* w kontekście wartości ujemnych:

- wspólnota, którą dotknęły plagi i nieszczęścia,
- wspólnota mało zdolna, uwikłana, nieszczęśliwa.

Pojęcie *ojczyzna* wystąpiło w 29 oświadczeniach V kadencji sejmu oraz w 41 oświadczeniach VI kadencji sejmu. Odnotowano jego użycie w przemówieniach okolicznościowych podczas uroczystych spotkań posłów i senatorów:

„W hołdzie Polakom, którzy przyczynili się do wywalczenia własnego państwa, w podziękowaniu składanym przodkom za najcenniejszy dar, jakim jest wolna ojczyzna, władze samorządowe Kielc zwróciły się do mieszkańców Kielc, wykładowców i studentów kieleckich uczelni,

³²⁴ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski (wyróżnienie własne).

dyrektorów i pracowników instytucji kultury, świętokrzyskich parlamentarzystów, samorządowców oraz mieszkańców Kielc i regionu świętokrzyskiego o podejmowanie działań dla przypomnienia młodym ludziom znaczenia wydarzeń sprzed 90 lat.”³²⁵

Nie użyto pojęcia *ojczyzna* w żadnym exposé, zastępowano je pojęciem *naród*. Takie zachowanie językowe warunkowane było celem przekazu. Exposé jest tekstem adresowanym do identyfikowalnego odbiorcy, jest rozbudowaną wypowiedzią, wzmacniającą relację między wybranym i jego wyborcami. W tych wystąpieniach *naród* jest adresatem-podmiotem politycznym, a *ojczyzna* wspólnym dobrem odbiorcy-narodu i nadawcy-premiera.

W wypowiedziach podniosłych często przywołuje się pojęcia *Polska* oraz *Polacy*.

W orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Aleksandra Kaczyńskiego pojęcie *Polska* wystąpiło 4 razy:

„Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Polska jest częścią światowego porządku. Prezydent Rzeczypospolitej ma konstytucyjny obowiązek strzeżenia naszej suwerenności, ponosi wysoką odpowiedzialność za politykę obronną i politykę zagraniczną.”³²⁶

Polska w tym tekście to pojęcie o trzech podstawowych konotacjach:

- kraj bezpieczny dla swoich obywateli,
- kraj nowoczesny a zarazem o bogatych tradycjach,
- kraj ważny dla świata i Europy.

Pojęcie *Polacy* Lech Kaczyński wykorzystał tylko 2 razy:

„Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Polska bezpieczna, rozwijająca się, rozwiązująca problemy społeczne, odnosząca sukcesy, osadzona w tradycji i jednocześnie nowoczesna to cel, wokół którego mogą dziś jednoczyć się Polacy.”³²⁷

³²⁵ 6. kadencja, 15. posiedzenie, 2. dzień, 08.05.2008. Poseł Maria Zuba Jurek.

³²⁶ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.

³²⁷ 5. kadencja, Zgromadzenie Narodowe, 23.12.2005, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.

Wygłaszając orędzie 22 maja 2009 r., Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński trzykrotnie uruchomił pojęcie *Polska*, pominął natomiast pojęcie *Polacy*.

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz w exposé przywołał pojęcie *Polska* aż w dziesięciu kontekstach. Profilując to pojęcie, szczególną rangę nadał konotacji – Polska to kraj o wyjątkowej pozycji w świecie i Europie:

„Obecne wyzwania polityki światowej, takie jak globalizacja, czy terroryzm, narzucają ścisły sojusz pomiędzy Unią Europejską i USA. Jest on podstawowym warunkiem globalnej stabilizacji. Polska może odegrać poważną rolę w tym zbliżeniu.”³²⁸

Polaków postrzegał jako społeczność decyzyjną:

„Zasadniczo rzecz biorąc program mojego rządu, to ten sam program, na który Polacy oddali najwięcej głosów. I to dwukrotnie. Najpierw w wyborach parlamentarnych, a wkrótce potem, podczas elekcji prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego.”³²⁹

Podobną rangę obu pojęciom nadał Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński. Pojęcie *Polska* wystąpiło w jego exposé aż 24 razy, natomiast *Polacy* tylko 2 razy. Wskazał także dodatkową konotację użytego pojęcia, wysoką światową i europejską pozycję Polski uzupełnił jej wysoki status regionalny:

„Polska jest w NATO, Polska jest w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, ten sojusz jest podtrzymywany, umacniany pewnymi wspólnymi przedsięwzięciami. To są przedsięwzięcia kontrowersyjne, także w ramach koalicji, nie będę tego krył, i niełatwe. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że powinny być kontynuowane, a rozwiązanie tego problemu któregoś dnia musi nastąpić, musi być rozwiązaniem wynegocjowanym, wspólnym. To nie może być dezercja. Polska nie jest narodem dezertów, Polacy nie są narodem dezertów. Ale Polska jest też narodem, jest państwem, które jest w stanie prowadzić politykę racjonalną.”³³⁰

³²⁸ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

³²⁹ *Ibidem*.

³³⁰ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

Częstotliwość użycie pojęć *Polska* i *Polacy* w exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska świadczy o odmiennym stosunku nadawcy do tych wartości. Pojęcie *Polska* uruchomił on 21 razy, a pojęcie *Polacy* 30 razy. *Polska* pojawia się niekiedy w kontekstach nacechowanych ujemnie:

„Urodziłem się nad morzem i muszę powiedzieć - nie ma w tym przesady - że chyba wszystkie dotychczasowe ekipy przyczyniały się do tego, że Polska odwracała się plecami do swojego morza. Chciałbym wszystkim przypomnieć, że Polska jest naprawdę krajem morskim. Pragnąłbym, byśmy wreszcie jasno powiedzieli, że gospodarczy powrót Polski nad morze wymaga przede wszystkim budowy przynajmniej niektórych dróg i autostrad.”³³¹

Jest to więc kraj niedoskonały, wymagający naprawy i potrzebujący zmian.

Pojęcie *Polacy* natomiast pojawia się w kontekstach pozytywnych, ożywiających następujące konotacje:

- obywatele samowystarczalni,
- obywatele samodzielni,
- obywatele godni państwa, które pomoże im spełniać marzenia,
- obywatele godni państwa, które pomoże im realizować się,
- obywatele godni państwa, które pomoże im bezpiecznie i godnie żyć.

„Polacy dobrze sobie radzą wtedy, kiedy władza nie przeszkadza im żyć. Polacy mają prawo do władzy, do takiego państwa i do takiego rządu, które traktują swoją misję jako służbę, które uczciwość, przyzwoitość, bezinteresowność traktują jako oczywistość. I równocześnie Polacy mają prawo do władzy, która nie ma zamiaru nic narzucać, kontrolować każdego fragmentu ich życia.”³³²

Częstotliwość użycia obu pojęć oraz ich konteksty ilustrują stosunek mówców do obu wartości. Dla premiera Kazimierza Marcinkiewicza, prezydenta Lecha Kaczyńskiego i premiera Jarosława Kaczyńskiego dobrem najwyższym jest Polska. Polacy traktowani są przedmiotowo. Jest to zgodne z ideologią

³³¹ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

³³² *Ibidem*.

reprezentowanego przez nich ugrupowania – Polska to, jak często podkreślali, wartość godna największych ofiar. Natomiast dla premiera Tuska Polska jest wartością wysoką, jednak niżej sytuowaną niż Polacy. Według niego Polacy nie są dla Polski, lecz Polska powinna być godna Polaków.

W pozostałych wypowiedziach podniosłych, zaliczanych do stylu wysokiego pojęcia *Polska* użyto 14 razy, natomiast pojęcie *Polacy* było przywoływane 10 razy. Oba pojęcia występowały jako wartości nacechowane dodatnio:

„Ćwierć wieku temu pokojowy ruch Solidarności został dramatycznie ugodzony w noc grudniową. Ale jest to dzień wyjątkowy, bo Polacy w tym czasie potrafili nie ugiąć się wobec przemocy, wytrwali w masowym oporze, doprowadzili do odzyskania przez Polskę niepodległości.”³³³

„Paradoksalnie po niecałych 50 latach realnego socjalizmu - to już nie jest cytata z Normana Daviesa - spustoszenia były chyba nie mniejsze, szczególnie te najgroźniejsze, najtrudniejsze do wyeliminowania w ludzkiej świadomości, przyzwyczajeniach, schematach myślenia i księżycowych zasadach prowadzenia gospodarki. Polska poradziła sobie.

Poradzili sobie przede wszystkim nasi obywatele, Polacy, i im dzisiaj należą się nasze hołdy i słowa najwyższego uznania. (Oklaski).”³³⁴

W kulturze polskiej, w kontekście takich nazw wartości jak *Bóg* i *ojczyzna*, pojawia się często pojęcie *honor*. Zestawienie *Bóg-honor-ojczyzna* nie wystąpiło w analizowanych tekstach. Wskazano natomiast na *honor* jako cechę konieczną urzędników państwowych:

„Mój rząd wprowadzi nowy kodeks wyznaczający cztery zasady postępowania najwyższych urzędników w państwie. Są to: uczciwość, jawność, honor i skromność. Dokonywanie zmian, wszelkich zmian trzeba rozpoczynać od siebie, od przyjęcia najwyższych standardów postępowania. Bez tego będziemy po prostu niewiarygodni.”³³⁵

³³³ 5. kadencja, uroczyste spotkanie posłów i senatorów, 13.12.2006, Marszałek Sejmu Marek Jurek.

³³⁴ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

³³⁵ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

Wysoka ranga wartości została w tym kontekście osłabiona, gdyż użyto jej nieadekwatnie, jednak posłużenie się tą nazwą wartości podniosło napięcie emocjonalne wypowiedzi.

Podczas uroczystego spotkania 11 września 2009 r., zapowiadając odczytanie prezydenckiego listu, Szef Kancelarii Prezydenta RP Władysław Stasiak także przywołał tę nazwę wartości:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Premierze! Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Ekszelencje! Szanowni Państwo! **Mam honor** odczytać list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, skierowany do uczestników dzisiejszych uroczystości upamiętniających 20. rocznicę utworzenia pierwszego niekomunistycznego rządu pana premiera Tadeusza Mazowieckiego.”³³⁶

Był to podniosły, jednak skonwencjonalizowany, zwrot etykietalny użyty prawdopodobnie bez świadomości jego konotacji.

W pozostałych uroczystych wystąpieniach nie przywołano tej nazwy wartości, możliwe, że jej ranga perswazyjna maleje, a konotacje stają się mniej czytelne. Dla młodych polityków może też być anachronizmem.

W uroczystych mowach pojawiało się także pojęcie *wolność*, najczęściej jako oczekiwana wartość, którą zagwarantuje nowy rząd:

„Mamy przygotowane projekty kodeksów karnych, w których przewidujemy m.in. podwyższenie kar za najpoważniejsze przestępstwa z użyciem przemocy przeciwko życiu, zdrowiu i **wolności**,”³³⁷

Premier Marcinkiewicz w swoim exposé powołał do życia nową wartość, którą nazwał *IV Rzeczpospolitą*³³⁸.

„Z poczucia niespełnienia powstały zręby programu budowy **IV Rzeczypospolitej**. Nie ma być ona zaprzeczeniem trzeciej, tylko urzeczywistnieniem jej niespełnionych nadziei. Nadziei, jakie spełniać powinno państwo suwerenne, demokratyczne i solidarne.

³³⁶ 6. kadencja, uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Stasiak (wyróżnienie własne).

³³⁷ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz (wyróżnienie własne).

³³⁸ Zob. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny po 1989 roku*, Warszawa 2009, s. 20-21.

Za hasłem IV Rzeczypospolitej nie stoi myślenie magiczne, tylko poszukiwanie czytelnej symboliki dla wyzwolenia niepodległego państwa od brzemienia postkomunizmu. Plan budowy IV RP opiera się na przekonaniu, że niepodległe i bezpieczne państwo polskie jest bezcennym dobrem, wartym każdego wysiłku i każdej ofiary!³³⁹

W jego wystąpieniu była to wartość nacechowana dodatnio. Nazwy takich wartości jak: *naród*, *Bóg*, *wolność*, *ojczyzna* konotowały treści wspólnotowe, których źródłem była pamięć społeczna. Nie wymagały one definiowania, miały genezę nie tylko tekstologiczną, lecz także kulturową.³⁴⁰

Pojęcie *IV Rzeczpospolita* było *novum*, które wymagało nie tylko zdefiniowania, ale także dookreślenia aksjologicznego. Słuchając wystąpienia premiera Marcinkiewicza, odbiorcy dowiedzieli się, że:

- *IV Rzeczpospolita* nie jest *III Rzeczpospolitą*,
- jest państwem wyzwolonym nie tylko spod komunizmu, także pozbawionym wszelkich cech postkomunistycznych,
- jest państwem przede wszystkim niepodległym, bezpiecznym, sprawiedliwym,
- niepodległość ideologiczna tego państwa jest godna największych ofiar,
- jest państwem spełnionych nadziei.

Premier, wskazując na uchyczenia rządu III Rzeczypospolitej i wyrażając chęć budowy IV Rzeczypospolitej, kreował wyraźną granicę nie tylko temporalną, lecz także ideologiczną. Pojęcie *IV Rzeczpospolita* stało się nazwą wartości wzbogacającą kod ograniczony, ideologiczno-programowy, służący komunikacji wspólnotowej. Poprzez opozycję zmodyfikowano także nacechowanie pojęcia *III Rzeczpospolita*, określenie to stało się nazwą wartości negatywnej.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk w exposé tylko raz przywołał pojęcie *IV Rzeczpospolita*. Poparł plan budowy nowej Rzeczypospolitej, uznał jednak, że konieczne jest zaprzestanie jej numerowania. Stwierdził, że jedynym

³³⁹ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz (wyróżnienie własne).

³⁴⁰ Jest to zgodne z założeniem Chaima Perelmana, który w perswazji prowadzącej do emocjonalnej i intelektualnej akceptacji audytorium doszukuje się definicji nowej retoryki; zob. Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tł. M. Chomicz, Warszawa 2002.

adekwatnym dookreśleniem jest waloryzant – od wieków w tym kontekście uruchamiany – *najjaśniejsza*:

„Chcę państwu powiedzieć, że ceniąc dorobek III Rzeczypospolitej, że dzieląc większość marzeń i oczekiwań tych, którzy formułowali ambitny projekt IV Rzeczypospolitej, ceniąc i akceptując, i rozumiejąc niecierpliwą szczególnie najmłodszych, którzy mówią: a może piąta, chcę jednak państwu dzisiaj tu z tego miejsca powiedzieć, że nie będę numerował Rzeczypospolitej i będę w całym exposé mówił o tym, do czego tęskniliśmy zawsze - o Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.”³⁴¹

Kolejnym przykładem złamania reguły neutralności ideologicznej w warstwie aksjologicznej, przyjętej w podniosłej debacie parlamentarnej, są słowa premiera Kazimierza Marcinkiewicza:

„Mój rząd docenia szczególną rolę, jaką Kościół katolicki odgrywa w życiu Narodu i Państwa. Głęboko wierzę, że wesprze nas w odnowie moralnej życia publicznego. Niech mi będzie wolno wyrazić również szacunek dla innych Kościołów prowadzących pracę duszpasterską w Polsce.”³⁴²

Wyłącza on z dyskursu politycznego osoby niewierzące, narusza także zasadę rozdziału Państwa i Kościoła. Cytowane wyżej słowa wraz z dopowiedzeniem we frazie finalnej:

„Wiem, że jeśli poprzecie Państwo ten ambitny, ważny dla Polski program, to z Bożą pomocą wcielimy go w życie, naprawimy państwo, zmienimy nasz kraj.”³⁴³

tworzą całość o perswazyjnym i emocjonalnym charakterze. Premier Marcinkiewicz obok wartości uniwersalnych dla Polaków: *naród, ojczyzna, wolność, Bóg* wprowadził do debaty parlamentarnej wartości ograniczone wspólnotowo: *IV Rzeczpospolitą* oraz *Kościół katolicki*. Premierowi Tuskowi udało się w swoim wystąpieniu przywrócić pozytywną wartość wspólnotową, *Rzeczypospolitej*.

³⁴¹ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

³⁴² 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

³⁴³ *Ibidem*.

W podniostej debacie parlamentarnej sporadycznie pojawiała się nazwa wartości negatywnej – *socjalizm*. Użycia kontekstowe podkreślają specyficzne, bardzo przykre doświadczenia Polaków. Pojęcie to wprowadził do swojego exposé Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński. Wydobył on na plan pierwszy negatywną konotację tego pojęcia – *socjalizm* to ustrój, który ogranicza i utrudnia rozwój gospodarczy:

„Kolejnym wielkim, chociaż trudnym zasobem jest polska wieś, wielkie zagadnienie. Wielki problem społeczny, chcę to mocno podkreślić, także wielki problem moralny, bo sprawa polskiej wsi, jak to pisał przed laty Paweł Zaręba, była wielkim problemem moralnym okresu międzywojennego. Później przyszedł socjalizm i w gruncie rzeczy ten problem, choć w ówczesnych realiach nieeksponowany publicznie, także pozostał. I można powiedzieć wybuchł po roku '89.”³⁴⁴

Wartością pragmatyczną, przywoływaną w debacie parlamentarnej, także w tej utrzymanej w stylu wysokim, jest *rząd*. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński w swoim orędziu uruchomił to pojęcie 13 razy. Pojęcie *rząd* w jego wystąpieniu konotowało władzę:

- gotową do rozmów ze społeczeństwem,
- rozwiązującą problemy w sposób nieszkodliwy dla obywateli,
- przyjazną,
- zdecydowaną,
- konkretną,
- mającą za cel odnowę Polski.

„Rząd powinien szukać rozwiązań możliwie najmniej bolesnych dla społeczeństwa i gospodarki. Konieczne są konkretne, szybkie działania, rzetelna informacja i dialog ze społeczeństwem.”³⁴⁵

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz 27 razy wykorzystał to pojęcie:

³⁴⁴ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

³⁴⁵ 6. kadencja, 42. posiedzenie, 3. dzień, 22.05.2009, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Aleksander Kaczyński.

„Mój rząd dostrzegając powagę sytuacji odrzuca taktyczne myślenie wyłącznie w kategoriach okresu trwania swojej kadencji i myśli o problemach, które zagrożą sile i stabilności polskiego państwa za kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat.”³⁴⁶

Jego *rząd* to władza:

- gotowa do rozmów ze społeczeństwem,
- rozwiązującą najtrudniejsze problemy,
- przyjazna,
- zdecydowana,
- konkretna,
- mająca za cel odnowę Polski,
- myśląca perspektywicznie,
- nowoczesna,
- zapewniająca bezpieczeństwo.

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński przywołał pojęcie *rząd* 12 razy, np.

„Mamy dzisiaj przyzwoity wzrost dochodu narodowego, szybki wzrost eksportu, bardzo szybki wzrost produkcji przemysłowej, spadek bezrobocia. Mamy mocną złotówkę. Mamy wobec tego przesłanki do tego by podjąć wielki wysiłek zwalczania tych ciężkich plag, które prześladowają nasz naród - bezrobocia, nędzy, braku mieszkań. Mamy podstawy do nowego początku. Powtarzam: ten rząd chce przede wszystkim odwołać się do tych podstaw. Chce doprowadzić do tego, kontynuując różne wysiłki, a także podejmując wysiłki nowe, by wszystkie czynniki naszego sukcesu, naszego wzrostu, były umacniane.”³⁴⁷

Głównymi konotacjami tak rozumianego pojęcia były:

- władza, która będzie walczyć,
- władza, która zapewni dostatek,

³⁴⁶ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz.

³⁴⁷ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński.

- władza, która da nowy początek wszystkiemu,
- władza, która utwali dobrą koniunkturę,
- władza, która przypomni podstawowe wartości.

W exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, podobnie jak u innych mówców, pojęcie *rząd* (użyte 31 razy) nie tylko pojawiło się w kontekście „mój rząd”, lecz także w kontekście „poprzedni rząd”. Interesujące jest, że wśród konotacji liberalnych *jego rządu* pojawiają się konotacje, które charakteryzują rządy państw opiekuńczych:

„Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe tworzą dzisiaj rząd, który gwarantuje Polakom wolność, swobodę działania, wyzwolenie pozytywnej energii i równocześnie pomoc zawsze tam i zawsze wtedy, kiedy ona jest potrzebna, tym, którzy tej pomocy potrzebują.”³⁴⁸

Nacechowanie waloryzacyjne pojęcia *rząd* jest warunkowane kontekstowo. Dookreślenie *mój* sytuuje pojęcie *rząd* w kręgu nazw wartości pozytywnych. Natomiast dookreślenia: *poprzedni, poprzedników, miniony, ich* przesuwają pojęcie *rząd* do zbioru wartości ujemnych. W ten sposób jest to wartość wspólnotowa, która kontekstowo różnicowana jest w ramach kategorii *swój//obcy*.³⁴⁹

Punkt widzenia także decyduje o nacechowaniu pojęcia *rząd* w kontekście „rząd Mazowieckiego”. Jednak w analizowanych wystąpieniach, które miały charakter odświeżny, rocznicowy, pojęcie *rząd* miało wyłącznie konotacje pozytywne. *Rząd* Tadeusza Mazowieckiego dla wszystkich uczestników podniosłej debaty parlamentarnej stał się symbolem początków władzy demokratycznej w Polsce:

„Wielu z nas pamięta ten moment i ten słynny gest V. Gest radości, zwycięstwa, gest radości z nowej, dobrej zmiany, która wtedy się zaczynała. To była dobra zmiana. Dlatego z największą dumą chcę powiedzieć, że udało się, a nie zawsze jest to proste, przyjąć wczoraj w polskim parlamencie - w tym samym polskim parlamencie, gdzie powstawał rząd Tadeusza

³⁴⁸ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

³⁴⁹ „(...) kategoryzacja to dla człowieka przede wszystkim środek do zrozumienia świata (...)”, G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*. Warszawa 1988, s. 150.

Mazowieckiego - uchwałę upamiętniającą te wielkie wydarzenie w 20. ich rocznicę.”³⁵⁰

Sytuując tę konotację na pierwszym miejscu, parlamentarzyści uznali, że określenie *rząd Mazowieckiego* jest nazwą dodatniej wartości wspólnotowej.

4.4. Agresja werbalna

Chaim Perelman twierdzi, że „retoryka stara się przekonywać za pomocą dyskursu”³⁵¹. Ponadto uważa, że „z retoryki wyłączamy zarówno przemoc, jak i czułość, trudno jednak wyłączyć z niej groźbę i obietnicę, gdyż w celu przekonywania posługują się one słowami”³⁵².

Analiza materiału pozwala stwierdzić, że w komunikacji parlamentarnej, utrzymanej w stylu wysokim, agresja występuje sporadycznie.

Negatywne emocje odnaleźć można w exposé premiera Donalda Tuska:

“(…) chyba dobrze rozumiem - podobnie jak Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, którym przyszło budować koalicję i nowy rząd - jakie oczekiwania polscy wyborcy mają wobec nowej władzy, dlatego doprowadzili do zmiany już po dwóch latach. Uważam - i to dzisiaj powinniśmy sobie otwarcie powiedzieć - że Polacy zdecydowali się na zmianę władzy, ponieważ odczuwali coraz bardziej dotkliwie, że w ostatnich dwóch latach nie mogli zbudować w sobie zaufania do władzy, która nie ma zaufania do nich samych - że być może pierwszym i głównym powodem, dla którego zmiana 21 października nastąpiła, był brak zaufania władzy - władzy, która ustąpiła - do własnych obywateli.

Uważam też, że Polacy 21 października zdecydowali o zmianie, ponieważ ich marzeniem dwa lata temu i teraz, w dniu wyborów, była władza, która nie szuka konfliktów, a wręcz przeciwnie - szuka porozumienia wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Nie jesteśmy naiwni, wiemy, że istnieją obiektywne konflikty interesów w każdym narodzie”³⁵³

Przytoczony fragment oddaje specyfikę agresji językowej, pojawiającej

³⁵⁰ 6. kadencja, Uroczyste spotkanie, 11.09.2009, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski.

³⁵¹ Ch. Perelman, *Logika...*, *op. cit.*, s. 145-147.

³⁵² *Ibidem*.

³⁵³ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

się w wypowiedziach podniosłych. Jest to najczęściej krytyczna ocena poprzedników, wyrażona bardziej lub mniej emocjonalnie. Negatywny wydźwięk jest wyraźniejszy w przekazie mówionym, gdy wzmacniają go ton i język ciała. Jeśli w tekście nie pojawiają się epitety, a tylko, tak jak wyżej, negatywne opinie i prezentacja błędów przeciwnika, trudno taki przekaz uznać za agresywny w pełnym tego słowa znaczeniu. Zmieniający się premierzy, pochodzący z tego samego klubu, nie stosują nawet tego zabiegu. Łatwiej politykom, po przejęciu władzy, obiecywać niż straszyć, groźba w tych tekstach jest niepragmatyczna.³⁵⁴

Brak w analizowanych tekstach wspomnianych wcześniej epitetów, nie pojawia się ironia, w nikłym stopniu wykorzystywane jest wartościowanie ujemne, brak też argumentacji odbieranej jako agresywna, np. argumentów *ad personam*. Politycy zdają sobie sprawę, że wykorzystanie zachowań agresywnych, uważanych w wypowiedziach utrzymanych w stylu wysokim za nieadekwatne, deprecjonowałoby mówcę. Ponadto funkcją analizowanych tekstów nie jest prowadzenie sporu, lecz prezentacja stanowiska, przekazy te mają wymiar jednokierunkowy. Językowe zachowania agresywne wspomagają nadawcę w walce werbalnej, szczególnie w debacie dwukierunkowej, konwersacyjnej.

Potwierdza tę tezę oświadczenie posłanki Joanny Senyszyn. Jest to wypowiedź utrzymana w stylu wysokim, będąca elementem sporu ideologicznego:

„Kampania i same wybory powinny się odbyć pod nowymi rządami, gdyż obecny nie daje rękami prawidłowego jej przebiegu i zachowania demokratycznych standardów wyborczych. Platforma Obywatelska miała możliwość stworzenia rządu tymczasowego popieranego przez koalicję antypisowską. Dostała całkowicie wolną rękę co do jego składu. Samorozwiązanie Sejmu miało nastąpić natychmiast po powołaniu nowego rządu. Niestety, przewodniczący Platformy pan Donald Tusk przedkłada źle pojmowany interes partyjny ponad interes Rzeczypospolitej, wierzy w sondaże i tajne rozmowy przy winie. Znów jest w ogródku, znów wita się z kaczką. Szykuje się drugi POPiS. To się zemści. **Platforma zaczęła sobie kopać grób, kiedy Tusk nie zgodził się na konstruktywne wotum**

³⁵⁴ Zob. Ch. Perelman, *Logika...*, *op. cit.*, s. 145-147.

nieufności. Złożenie Platformy do grobu nastąpi 21 października.”³⁵⁵

Przytoczony fragment, pomimo że pochodzi z oświadczenia, które – jak wcześniej wspomniałem – wygłoszone było w stylu wysokim, zawiera odniesienia typowe dla stylu niskiego.³⁵⁶

Nie tylko wyłuszczonego fragment wyraża niechęć autorki do Platformy Obywatelskiej. Przywołanie pogrzebu i grobu w kontekście śmierci cywilnej całej partii, pomimo uruchomienia metafory, dosadnie wyraża stosunek nadawcy do opozycji. Zestawienie „własnego interesu” z „interesem Rzeczypospolitej”, przywołanie kolacji z winem jako sugestii, że o przyszłości Polski decyduje się nad kieliszkiem oraz sparafrazowane powiedzenie: „Znów jest w ogródku, znów wita się z kaczką”, miały jeden cel – zdeprecjonować Platformę Obywatelską i jej lidera Donalda Tuska. Interpretując ten tekst w szerszym kontekście komunikacyjnym, uwzględniając także sytuację polityczną, można założyć, że agresja ta była przejawem strachu, potwierdza to pierwsze z cytowanych zdań. Negatywne wartościowanie, niemerytoryczna, emocjonalna argumentacja, cytowanie zwrotów obsługujących komunikację codzienną oraz ironiczny wydzwięk sparafrazowanego związku frazeologicznego³⁵⁷ obniżyły styl wypowiedzi.

Specyficznym przejawem agresji językowej była niewygodna, ale zarejestrowana w stenogramie wypowiedź posła Szymona Giżyńskiego:

„Za Teatrzykiem *„Zielona Gęś”* Teatrzyk *„Złota Kaczka”* ma zaszczyt przedstawić: polski dramat polityczno-eschatologiczny pt. *„Naród polski i premier Tusk”*.

Występują: Naród, Premier.

Naród: Premierze, gdzie jesteś?

Premier:.....

Naród (głośniej): Premierze, gdzie jesteś?

Premier:.....

³⁵⁵ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Joanna Senyszyn (wyróżnienie własne).

³⁵⁶ Zob. wyróżnienie własne, s. 117.

³⁵⁷ Zob. E. Grzelakowa, *Ograniczenia w zakresie użycia ironii. O kim, kiedy i gdzie nie ironizujemy*, [w:] *Język a kultura*, t. 21, *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 57-65. Autorka zaznacza, że ironia, jako narzędzie walki politycznej, nie jest akceptowana w sytuacjach doniosłych, w dyskursie dotyczącym istotnych spraw, gdyż obniża nie tylko styl wypowiedzi, lecz także deprecjonuje problem.

Naród (fortissimo): Premierze, gdzie jesteś?

Premier:.....

Naród: Premier nie odpowiada narodowi!

Koniec.³⁵⁸

Przytoczony tekst jest parafrazą tekstów, zaliczanych do klasyki literatury, jednak kabaretowa geneza tego przekazu i jego ironiczna forma sprawiają, że trudno uznać styl wypowiedzi pośła za wzniosły. Humor, dowcip nie są cechą definicyjną stylu wysokiego. Tekst ten jest lekką, zabawną, przemyślaną krytyką poczynań rządu i premiera. Wyraża negatywną opinię, nie narusza etykiety i konwencji komunikacji publicznej, może wzbudzać sprzeciw tylko z powodu swojej nieadekwatności stylowej oraz kontekstowej.

Ironia powoduje znaczne obniżenie rangi wypowiedzi, potwierdzają to badania Grażyny Habrajskiej³⁵⁹ i Elizy Grzelakowej³⁶⁰. Dowodzą one, że ironia nie znajduje zastosowania jako argument w dyskursie podniosłym oraz że jest bronią o wyjątkowej sile rażenia, bronią wykorzystywaną głównie w spersonalizowanej walce politycznej.

W treści niektórych oświadczeń wystąpiły także, niezgodne z konwencją wzniosłej debaty parlamentarnej, uproszczone formy adresatywne³⁶¹:

„Panie Tusk, „Solidarność” była tam, gdzie byli ludzie, pracownicy, zakłady pracy.”³⁶²

Pozbawiony tytułu i imienia zwrot adresatywny, choć zawiera określenie „Panie”, wyraża brak szacunku, niechęć, deprecjonuje przywoływaną osobę.³⁶³

Przytoczone fragmenty debaty politycznej potwierdzają, że w mowach parlamentarnych realizowanych w stylu wysokim mogą znaleźć się fragmenty wypowiedzi nacechowane negatywnie, wyrażające niechęć, złość i agresję. Politycy jednak intuicyjnie wyczuwają, że takie wypowiedzi, jako nieadekwatne

³⁵⁸ 6. kadencja, 56. posiedzenie, 4. dzień, 18.12.2009, Poseł Szymon Stanisław Giżyński.

³⁵⁹ G. Habrajska, *Wykorzystanie ironii do walki politycznej*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 57-68.

³⁶⁰ E. Grzelakowa, *Ograniczenia w zakresie użycia ironii. O kim, kiedy i gdzie nie ironizujemy*, [w:] *Język a kultura*, t. 21, *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s.57-65..

³⁶¹ Zob. A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 117-118.

³⁶² 6. kadencja, 74. posiedzenie, 1. dzień, 22.09.2010, Poseł Mirosława Masłowska.

³⁶³ Zob. A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 117-118.

stylowo, obniżają rangę przekazu i w konsekwencji deprecjonują problem i nadawcę.

Konkluzja

Analiza wypowiedzi parlamentarnych utrzymanych w stylu wysokim wykazała, że zwroty etykietalne są wykorzystywane jako element konwencji komunikacyjnej, stanowią część składową sformalizowanych fragmentów wystąpień.

Formuły inicjalne i finalne, zgodne z wymogami komunikacji publicznej oraz sformalizowanej etykiety parlamentarnej, tworzą ramy kompozycyjne przemówień. Powtarzalność sformułowań inicjalnych wewnątrz tekstu nadaje mu rytm, porządkuje wewnętrznie, ułatwia zapamiętanie przesłania. Frazy inicjalne i finalne, użyte przez posłów, są zgodne z konwencją, choć nie zawsze realizują przypisane im funkcje pragmatyczne. Schematyczne zagajenie, rzadko koncentruje uwagę odbiorców na nadawcy i jego wypowiedzi. Akcenty finalne są czasami nieadekwatne stylowo lub poprzez kontrast stylowy podkreślają przesłanie zawarte w mowie.

Nazwy wartości, realizujące funkcję nakłaniającą, stanowią ważny element wzniesłego dyskursu parlamentarnego. Z powodu słabego zróżnicowania ideologicznego, wartości te wzmacniają tożsamość wspólnotową nadawców i odbiorców. Bardzo rzadko w wypowiedziach utrzymanych w stylu wysokim pojawiają się wartości różnicujące parlamentarzystów ideologicznie. Jest to prawdopodobnie warunkowane gatunkiem mowy i wynikającą z tego funkcją tekstu. Większość analizowanych w tej części pracy przekazów adresowana jest pośrednio do zbiorowego odbiorcy – narodu. Mają one wzmocnić relacje z wyborcami i zbudować porozumienie z opozycją. Ich celem jest wskazanie tego, co może nas łączyć, a nie tego, co dzieli, dlatego brak aksjologicznych identyfikatorów przekonań politycznych.

Brak też jednoznacznych przejawów agresji, nie są one prawdopodobnie uznawane za adekwatne stylowo. Ponieważ podstawowym celem przekazu wysokiego nie jest walka polityczna, dominują treści, kreujące pozytywny wizerunek nadawcy oraz wyróżnionych przez niego członków wspólnot wewnętrznych, do których przynależy nadawca. Pośrednim, ale słabo akcentowanym przejawem agresji językowej jest kreowanie podziałów

wewnątrzspółnotowych. Jest to najczęściej granica między „mój rząd” a „opozycja”, moja partia i koalicjant a „opozycja”, „my” – walczący o demokrację a spadkobiercy minionych czasów (lewica) oraz „Drodzy Przyjaciele z „Solidarności” a pozostali.

5. Wykorzystanie stylu średniego w komunikacji parlamentarnej

5.1. Profesjolekt parlamentarny

5.1.1. Teoria terminu

Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, podając definicję terminu, zwracają uwagę, że termin nazywa „porządnie wyodrębnione”³⁶⁴ zjawiska. Terminy według nich „odsyłają nas do czegoś intersubiektywnie określonego”³⁶⁵, dopełnionego restrykcjami semantycznymi, którym podlegają. Nie uznają tego jednak za zasadę bezwzględną, ponieważ istnieje wiele terminów niedookreślonych znaczeniowo, wielokształtnych.³⁶⁶

Stanisław Gajda uważa, że „termin to jednostka leksykalna spełniająca funkcję znaku profesjonalnego pojęcia”.³⁶⁷ Ponadto wskazuje, że jego najczęściej wyróżniane cechy to:

- ‘sfera użycia profesjonalna, ograniczona’;
- ‘definicyjność’ – termin jako znak definicji;
- ‘systemowość’ – termin jako część systemu terminologicznego;
- ‘jedno-jednoznaczna odpowiedniość między pojęciem i terminem, brak polisemii i synonimii’;
- ‘nieekspresywność, niekonotacyjność, stylowa neutralność’³⁶⁸

Renata Przybylska uważa, że „termin to specjalna nazwa naukowa lub fachowa, w założeniu ścisła i jednoznaczna, odnosząca się do pojęcia właściwego w danej dziedzinie wiedzy.”³⁶⁹ Może nim być nowo powstałe, nieistniejące wcześniej słowo, stworzone przez dodanie przyrostka rodzimego lub elementu obcego, istniejące już słowo zyskujące nowe znaczenie –

³⁶⁴ H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001, s. VI.

³⁶⁵ *Ibidem*.

³⁶⁶ Procesy i funkcje semantyczne oraz formy i przyczyny zmian znaczeniowych zbadał Pierre Guiraud; zob. P. Guiraud, *Semantyka*, Warszawa 1974, s. 13-73; *Idem.*, *Semiologia*, Warszawa 1974, 25-40.

³⁶⁷ S. Gajda, *op. cit.*, s. 38.

³⁶⁸ *Ibidem*, s. 39.

³⁶⁹ R. Przybylska, *Wstęp do nauki...*, *op. cit.*, s. 74.

neosemantyzm, nazwa wielowyrazowa, lub skrótowiec. Według autorki część z nich ma charakter międzynarodowy, ponieważ „(...) w wielu językach pewne terminy brzmią bardzo podobnie, np. **ekologia**, **elektronika**”.³⁷⁰

Słownik terminów literackich definiuje termin następująco:

„wyraz, najczęściej rzeczownik, lub nominalna grupa wyrazowa, o ściśle określonym, tzn. ustalonym definicyjnie znaczeniu; elementarna jednostka języka nauki (także techniki, filozofii czy prawa). Zasadnicze rodzaje t. naukowego to t.-nazwy i t. teoretyczne. Pierwsze są nazwami typowych obiektów znajdujących się w polu zainteresowań danej dyscypliny (także instrumentów badawczych w naukach przyrodniczych oraz technicznych) i wyodrębnionych w sposób powszechnie akceptowany przez badaczy ją uprawiających; ich określoność znaczeniowa polega na stałości odniesień przedmiotowych. Drugie stanowią wykładniki systemu pojęciowego danej dziedziny wiedzy, ich znaczenie sprecyzowane zostały na gruncie takiego systemu i tylko w jego obrębie są w ogóle uchwytnie.”³⁷¹

Często niesprecyzowane są granice między terminami teoretycznymi a terminami-nazwami. Terminologię stanowi ogół użytkowanych terminów w danej dziedzinie nauki. Natomiast nomenklaturę tworzy podzbiór terminów-nazw w obrębie terminologii.³⁷² W opisie profesjolektu, służącego komunikacji politycznej, nie jest konieczne tak szczegółowe rozróżnienie, istotne jest natomiast zdefiniowanie *terminu* w opozycji do *profesjonalizmu*. Zarówno terminy, jak i profesjonalizmy kształtują leksykę zawodową, służą komunikacji merytorycznej w obrębie wyodrębnionej wspólnoty komunikatywnej.

Jak pisze R. Przybylska:

„Człowiek jest istotą społeczną. W każdym okresie życia łączą go mocniejsze lub słabsze więzi z innymi ludźmi: rodziną, grupą rówieśniczą, kolegami ze szkoły, studiów albo wojska, znajomymi z pracy, osobami mającymi te same pozazawodowe zainteresowania, z ludźmi wykonującymi ten sam zawód i mającymi podobne przygotowanie fachowe, czy w końcu z członkami jakiejś organizacji społecznej, partii itp.”³⁷³

³⁷⁰ *Ibidem*, s. 75.

³⁷¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002, s. 581.

³⁷² *Ibidem*.

³⁷³ R. Przybylska, *Wstęp do nauki...*, *op. cit.*, s. 61.

Ci, których łączy wykonywany zawód, zainteresowania, działalność społeczna, w dyskursie fachowym wykorzystują specyficzną leksykę, czyli wspomniane i zdefiniowane wcześniej terminy oraz profesjonalizmy. Zgodnie z rozumieniem przyjętym przez R. Przybylską, profesjonalizmy to określenia potoczne, stworzone w celu prowadzenia codziennych fachowych rozmów w miejscu pracy.³⁷⁴ Granica między profesjonalizmem a terminem jest warunkowana kontekstem, typem przekazu, jego funkcją, w każdym przypadku różnica ta wynika ze stopnia merytoryczności dyskursu.

Na potrzeby pracy przyjmuję, że profesjonalny leksykon polityczny tworzą określenia ścisłe, usystematyzowane, uznane przez leksykografów za terminy polityczne np.: **partia**, **absolutysta**, **liberał**, profesjonalizmy, np.: **amnestia naturalna**, **dezubekizacja**, **IV Rzeczpospolita** oraz niektóre okazjonalizmy polityczne – emocjonalne określenia potoczne, stworzone na potrzeby jednorazowego lub powtarzającego się przekazu politycznego, np.: **Rywinland**, **Ubekistan**. Okazjonalizmy spełniają warunki definicyjne profesjonalizmu, są powtarzalne, wyraźnie zdefiniowane, jednoznaczne, służą nie tylko wyrażeniu emocji, gdyż z upływem czasu neutralizują się i realizują głównie funkcję informacyjną. Nie oznacza to jednak, że ich kontekst komunikacyjny obiektywizuje się. Nie są one wyłącznie werbalnym wyrazem emocji wpisanym w określony przekaz.

Część słownictwa obecnego w debacie parlamentarnej zebrali w swoim słowniku Rafał Zimny i Paweł Nowak, niektóre z zanotowanych przez nich leksemów i połączeń wyrazowych weszły na stałe do języka politycznego np. **IV Rzeczpospolita**, którą oni zdefiniowali jako topos polityków Prawa i Sprawiedliwości, „stanowiący utopijną nazwę kraju mającego powstać w wyniku przeprowadzenia głębokiej reformy instytucjonalnej realnie funkcjonującego państwa, III Rzeczpospolitej”.³⁷⁵ Zebrane przez nich słownictwo należy do leksyki politycznej, nie zawsze jednak wykorzystywane jest w parlamentarnym dyskursie profesjonalnym, np. **kacza grypa**, **krwawy Ludwik**, **solidaryca**, **tęczowa koalicja**.³⁷⁶

Na uwagę zasługują także określenia, które Irena Kamińska-Szmaj

³⁷⁴ *Ibidem*.

³⁷⁵ R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny... op. cit.*, s. 20.

³⁷⁶ *Ibidem*, s. 111, 126, 240, 259.

uznała za inwektywy³⁷⁷. Niektóre z nich pojawiają się w debacie profesjonalnej jako jej dopełnienie. Ilustrują one stopień napięcia emocjonalnego „parlamentarnej dyskusji merytorycznej”, której **celem jest stanowienie dobrego, neutralnego ideologicznie prawa (!)**.

5.1.2. Opis funkcjonalno-semantyczny zebranej terminologii

5.1.2.1. Nazwy stanowisk i pełnionych funkcji

Wśród profesjonalizmów parlamentarnych jedną z licznie reprezentowanych grup są nazwy stanowisk, funkcji (5,14 %). Określają one uczestnika lub podmiot dyskursu. Odnoszą się zarówno do współczesności, jak i historii. Pomagają określić zakres odpowiedzialności, miejsce w hierarchii wspólnotowej oraz kompetencje polityka. Opisują strukturę poszczególnych ugrupowań politycznych, hierarchizację polskiego życia politycznego, wyznaczają zakres działalności politycznej. Niekiedy mają charakter międzynarodowy, np.: **attaché, dyplomata, konsul, lider || leader**.

Do zasobu leksykalnego, nazywającego stanowiska, pełnione funkcje oraz wykonywane zawody i realizowane role społeczne, należą, np.: **agent, baron, burmistrz, delegat, emisariusz, gubernator, komisarz, liderka, marszałek, minister, podsekretarz, poseł, posłanka, premier, prezes, prezydent, radna, radny, rezydent, rzeczniczka, rzecznik, samorządowiec, sekretarz, senator, senior, sołtys, sprawozdawca, wiceburmistrz, wicemarszałek, wiceminister, wicepremier, wiceprezes, wiceprezydent, wojewoda, wójt, zarządca, związkowiec**, itd.

Leksyka ta jest bardzo zróżnicowana etymologicznie, obejmuje słownictwo pochodzące z języków obcych, np.: **burmistrz** (niem.), **sekretarz** (łac.), **senator** (łac.) oraz polskie: np. **sołtys, wojewoda, wójt**.

Słownictwo to wykorzystywane jest w różnych typach dyskursów, leksemy takie jak, np. **lider, prezes** należą do leksykonu ekonomicznego,

³⁷⁷ I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym: leksykon inwektyw politycznych 1918-2000*, Wrocław 2007.

rzecznik dziennikarskiego, zaś użycie kontekstowe leksemu **zarządca** pokazuje, że wykracza on poza wszelkie zdefiniowane ramy zawodowe i wspólnotowe.

Wymienione leksemy przede wszystkim określają bezpośrednich i pośrednich uczestników debaty politycznej, szczególnie parlamentarnej, są jednak wśród nich także nazwy, które wskazują nie na uczestników, lecz podmiot dyskursu parlamentarnego, np. **burmistrz, marszałek, wojewoda, wójt**.

Rzadko przez uczestników debaty wykorzystywane są formy żeńskie omawianych nazw, choć pojawiają się one coraz częściej, np. **dyrektorka, posłanka, radna**. Nie wykorzystano w trakcie debaty parlamentarnej wielu określeń żeńskich, które zarejestrowane zostały w najnowszych opracowaniach leksykograficznych³⁷⁸, np. **emisariuszka, prezeska**.

W omawianym zasobie leksykalnym oprócz wymienionych wyżej nazw syntetycznych wystąpiły również nazwy analityczne w postaci stałych połączeń wyrazowych, w których określenie podstawowe zostało doprecyzowane poprzez wyraźne wskazanie zakresu obowiązków oraz odpowiedzialności osoby je piastującej, np. **marszałek => senior, Prezes => Rady Ministrów, rzecznik => praw obywatelskich**. Dominują w tej grupie dookreślenia w postaci rzeczownika w mianowniku oraz rzeczownika w dopełniaczu, który następnie jest uzupełniony przymiotnikiem.

5.1.2.2. Nazwy partii

Kolejną grupę słownictwa profesjonalnego stanowią nazwy partii. **Prawo i Sprawiedliwość (PiS), Platforma Obywatelska (PO), Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)** są nazwami najczęściej przywoływanymi w badanym przeze mnie materiale. Jest to warunkowane faktem, że te partie to najsilniejsze reprezentacje parlamentarne w badanym okresie.³⁷⁹ Obok nich pojawiły się także: **Samoobrona** oraz **Liga Polskich Rodzin (LPR)**.

³⁷⁸ Zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005.

³⁷⁹ Zob. dane liczbowe w rozdziale 2.3. *Zróżnicowanie funkcjonalne kodu wspólnotowego polityków*, s. 35-37.

Analiza materiału wykazała, że posłowie bardzo często podkreślają przynależność klubową i partyjną swoich kolegów oraz własną. Ta przynależność najlepiej charakteryzuje ich ideologicznie, kreuje także ich tożsamość polityczną.

Cztery główne ugrupowania polityczne, tworząc swoje nazwy, zrezygnowały z leksemu **partia**. Zastąpiły go określeniami **sojusz** i **stronnictwo** bądź wykorzystały inne dodatnio waloryzowane określenia wspólnotowe. Nazwa **Platforma Obywatelska** swą wspólnotowość wyraża leksemami **obywatelska** – ‘oddolna, wolnościowa, odpowiadająca na potrzeby wszystkich obywateli’ oraz **platforma** – ‘miejsce porozumienia osób o odmiennej ideologii, mających wspólny cel i nadzieję wypracowania wspólnej drogi’. Natomiast nazwa **Prawo i Sprawiedliwość** odwołuje się do istotnych wartości społecznych, które powinny łączyć wspólnotę. Leksemy **sprawiedliwość** oraz **prawo**, konotują organizacyjną stabilność, prawomyślność, uczciwość, przede wszystkim jednak bezpieczeństwo.

Odrębną grupę stanowią nazwy partii przywoływane w debacie politycznej w kontekście historycznym. Nazwy dawnych partii pojawiają się w dyskusji parlamentarnej jako argument, są w takim przypadku nacechowane i mogą deprecjonować uczestników lub podmioty debaty, dotyczy to szczególnie **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**: „Platformą dowodzi na Opolszczyźnie były PZPR-owiec.”³⁸⁰. Pojawiają się także w kontekście neutralnym jako znak historii: **Narodowa Demokracja (Endecja)**, **Komunistyczna Partia Polski (Komintern)**, **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR)**, **Polska Partia Robotnicza (PPR)**, **Polska Partia Socjalistyczna (PPS)**, **Partia Pracy (PP)**, **Porozumienie Centrum (PC)**, **Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL)**, **Komunistyczna Partia Polski (KPP)**

Niechęć do słowa *partia*, przejawiająca się w nazwach ugrupowań politycznych powstałych po 1989 roku, ma swoje uzasadnienie kulturowe. Zaledwie kilka ugrupowań nie obawiało się tego określenia, np. **Partia Przyjaciół Piwa**. W tym przypadku jednak dalsza część nazwy podkreśla dystans twórców ugrupowania do polityki, pośrednio deprecjonując także

³⁸⁰ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 4. dzień, 17.10.2006, Poseł Marek Kawa.

konotacje pojęcia *partia*.

Interesujące byłoby zbadanie, czy również w innych krajach posttotalitarnych unika się leksemów o konotacjach kulturowych, aktywizujących pamięć społeczną.

5.1.2.3. Nazwy dokumentów i ich części

Często przywoływanymi nazwami dokumentów lub ich części w komunikacji parlamentarnej były:

akces, akredytywa, akt (akta), amnestia, aneks, artykuł, budżet, deklaracja, dekret, dokument, dyrektywa, dziennik, exposé, glejt, interpelacja, karta, konstytucja, manifest, nota, notyfikacja, nowela, odezwa, pakt, paszport, petycja, pismo, plan, porozumienie, preambuła, program, projekt, protest, protokół, rozporządzenie, sprawozdanie, statut, stenogram, traktat, uchwała, ugoda, układ, ulotka, ustawa, uwierzytelnienie, uzgodnienie, wiza, zarządzenie.

Analiza materiału wykazała, że leksemy typu **deklaracja, dziennik, karta, nowela, paszport, patent, porozumienie** czy **uwierzytelnienie** są nazwami dokumentów o ograniczonym zakresie funkcjonowania, wykorzystywanymi w wyrażnie zdefiniowanym kontekście komunikacyjnym. **Deklaracja** występuje jako dokument jedynie w formie pisemnej, **karta** rozumiana jest jako pisemna deklaracja bądź umowa polityczna, **list** w połączeniu z **uwierzytelnieniem** funkcjonuje wyłącznie w zestawieniu jako **list uwierzytelniający**, natomiast **nowela** rozumiana jest jako pisemna ustawa lub dekret.

Artykuł funkcjonuje w debacie parlamentarnej jako część dokumentu prawodawczego. Posłowie, powołując się na **artykuły** ustaw, porozumień i umów międzynarodowych, przedstawiają zasadność niektórych decyzji politycznych. Oto przykład:

„Szanowni państwo, ustawa, którą ewentualnie przyjmiemy, przewiduje w art. 89 ust. 3 - istnieje taka możliwość zgodnie z tym artykułem, oprócz tego, co chce dać koalicja, czyli 5% udziału we wzroście płac, co oznacza dodanie w granicach 5 zł miesięcznie do najniższych świadczeń - zwiększenie udziału

tego segmentu waloryzacji, udziału we wzroście płac ponad te 5%, które proponuje koalicja na rok 2007.”³⁸¹

Budżet występuje najczęściej w połączeniu wyrazowym **budżet państwa** i jest nazwą dokumentu, będącego zestawieniem wydatków państwa przy jednoczesnej analizie wpływów, związanych z nałożonymi podatkami na rzecz państwa, np.

„Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w projekcie **budżetu państwa** na 2010 r. są zapewnione niskie podatki dla obywateli i przedsiębiorstw.”³⁸²

Budżet przez obserwatorów debaty parlamentarnej rzadko postrzegany jest jako dokument, częściej widzą go oni jako plan finansowy, efekt działań ekonomicznych, posłowie jednak, otrzymujący każdorazowo budżet w postaci druku, nie mają wątpliwości, że jest to nazwa dokumentu.

Amnestia zaś, choć wyrażona w formie dokumentu prawodawczego, częściej rozumiana jest jako akt prawny wyrażony w wymaganej formie pisemnej, uwalniający od całości lub części zobowiązań. Amnestia wielokrotnie wykorzystywana była jako narzędzie walki politycznej:

„Ogłaszając amnestię maturalną dla tegorocznych maturzystów, pan minister złamał wszelkie zasady wychowania i kształcenia, zburzył historyczne znaczenie matury, a obiektywny werdykt egzaminatorów zamienił w akt polityczny.”³⁸³

Powszechnym zjawiskiem w dyskursie politycznym jest wzbogacanie nazw dokumentów o określenia uszczegóławiające ich funkcje i zakres, np.: **ustawa => zasadnicza, ustawa => zwykła, amnestia => maturalna, budżet => państwa, program => finansowy, program => wyborczy, program => dostosowawczy || stabilizacyjny**. Jest to warunkowane ograniczonym zasobem leksykalnym, który musi obsłużyć i opisać wiele różnorodnych działań politycznych, stąd coraz częstsze użycie frazeoterminów.³⁸⁴

³⁸¹ 5. kadencja, 32. posiedzenie, 3. dzień, 12.01.2007, Poseł Tadeusz Tomaszewski.

³⁸² 6. kadencja, 56. posiedzenie, 1. dzień, 15.12.2009, Poseł Jan Kulas (wyróżnienie własne).

³⁸³ 5. kadencja, 24. posiedzenie, 3. dzień, 08.09.2006, Poseł Krystyna Szumilas.

³⁸⁴ Zob. A. Nowakowska, *Zestawienie – termin – frazeologizm*, [w:] *Współczesna leksyka*, cz. 2. red. K. Michalewski, Łódź 2001, s. 33-40.

Nazwy dokumentów stanowią 3,36 % profesjonalnego słownictwa debaty parlamentarnej.

5.1.2.4. Określenia ideologiczne i emocjonalne uczestników debaty

Kolejną grupę leksemów stanowią określenia ideologiczne i emocjonalne uczestników debaty parlamentarnej (7,05% zasobu leksykalnego) np.: **adept, agresor, aktywista, anarchista, antyfaszysta, antykomunista, arbiter, autokrata, baron, bezpieczeństwa, bezpartyjny, bierny, cenzor, demagog, demokrata, despota, dożywotnik, Europejczyk, faszysta, konserwatysta, konstytucjonalista, liberał, lojalista, ludowiec, lustrator, marksista, narodowiec, neofaszysta, neutralny, niepartyjny, opozycjonista, opozycjonistka, populistą, postkomunista, radykał, rasista, reakcjonista, reformator, republikanin, rewolucjonista, socjaldemokrata, socjalista, socjalistka, terrorysta, towarzysz, trockista, tyran, ultrakonserwatysta, ultraliberał, uzurpator, zwierzchnik.**

Wśród określeń charakteryzujących postawy społeczne i ideologiczne uczestników debaty wystąpiły epitety uniwersalne, obecne również w innych typach dyskursów, np. **aferzysta, terrorysta, uzurpator.**

Największą grupę stanowią jednak określenia ideologiczne. Z analizy wynika, że przeważają określenia nacechowane ujemnie (68%), np. **neofaszysta, rasista, komunista, sowiet, populistą, autokrata.** Negatywne określenia uczestników debaty politycznej badali I. Kamińska-Szmaj³⁸⁵ oraz M. Kochan,³⁸⁶ ich prace potwierdzają tezę, że polscy politycy chętnie posługują się inwektywami.

Negatywne nacechowanie określeń osobowych często wynika z kontekstu, dotyczy to głównie określeń z natury neutralnych, na przykład terminów z zakresu politologii: **liberał, konserwatysta, marksista.** Czasami podkreślenie skrajności postawy sygnalizuje jej ujemne nacechowanie, np. **ultraliberał, ultrakonserwatysta.** Niektórych określeń nie można

³⁸⁵ I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa... op. cit.*

³⁸⁶ M. Kochan, *Pojedynek na słowa...*, op. cit.; M. Kochan, „Przyklejanie etykietek”, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 85-90.

zinterpretować prawidłowo bez kontekstu, np. **uniwersał** – ‘człowiek bezideowy’.

Interesujące jest także przywracanie określeń historycznych, terminologicznych, posiadających wyraźną definicję, w nowym – często niepowiązanim z poprzednim – znaczeniu, wynikającym z idiolektalnych skojarzeń językowo-kulturowych, np. **trockista** w debacie parlamentarnej pojawia się także jako wyznawca współczesnego **trockizmu**, czyli **populizmu**.³⁸⁷

Posłowie często wykorzystują określenia ideologiczne jako argument w walce politycznej, mają one dyskredytować adwersarzy, podkreślać różnice ideologiczne między uczestnikami debaty, powinny także realizować funkcję autokreacyjną, zarzucamy bowiem innym to, czego sami nie akceptujemy, dlatego nie wystarczy powiedzieć, że jesteśmy zwolennikami państwa opiekuńczego, lepiej podkreślić tę informację, nazywając opozycję *liberałami* lub *ultraliberałami*.

Określenia skrajnie negatywne pojawiały się bez wcześniejszego zdefiniowania poglądów, bez uzasadnienia, czyli poza kontekstem merytorycznym lub quasi merytorycznym, wyłącznie jako przekaz emocjonalny:

„Mamy wolny, demokratyczny kraj, w którym telewizją polską rządzi **neofaszysta**. Czy to nie jest wstyd? Czy rząd oraz koalicja rządząca, a także SLD nie ponoszą za to odpowiedzialności?”³⁸⁸

Obok neutralnych określeń oraz wcześniej wspomnianych określeń negatywnych, w debacie parlamentarnej wystąpiły także określenia nacechowane dodatnio, np. **Europejczyk**, **reformatorem**. Jednak kontekst użycia wielu określeń nacechowanych dodatnio weryfikuje ich ogólnie przyjętą interpretację. Posłowie niekiedy, formułując swoje opinie, modyfikowali wartość aksjologiczną, wprowadzając dodatkowe konotacje:

„Obama mówił również o potrzebie zmniejszenia wydatków na utrzymywanie wojsk USA w Niemczech i weryfikacji budżetu NATO. Nie wypowiedział się

³⁸⁷ Zob. *trockizm* w Słownik: *Słownictwo profesjonalne wykorzystywane w polskiej debacie parlamentarnej*.

³⁸⁸ 6. kadencja, 40. posiedzenie, 2. dzień, 22.04.2009, Poseł Andrzej Celiński (wyróżnienie własne).

jednoznacznie w sprawie budowy tarczy antyrakietowej w Europie. Zatem w kwestiach polityki zagranicznej Obama jest **pacyfistą** i - jak określili go republikanie - **naiwnym mięczakiem**.³⁸⁹

Z powyższej wypowiedzi wynika, że **pacyfista** to 'mięczak, naiwniak', może nawet 'tchórz'.

Podobne przypadki psychomanipulacji politycznej zbadała Monika Pabjańska³⁹⁰, zwróciła ona uwagę na perswazyjne wykorzystanie słownictwa neutralnego, nie tylko w zakresie określeń osobowych

Wiele wskazanych w tej części pracy leksemów, ze względu na swoje znaczenie leksykalne powinno znaleźć się lub znajduje się w kilku grupach aksjologicznych.

Adept to nie tylko 'zwolennik pewnej doktryny, partii politycznej', to, jak wynika z kontekstu, także 'osoba, korzystająca z oferowanych przez państwo rozwiązań społecznych'. Nie jest to jednak określenie neutralne, często poprzez kontekst jest determinowane aksjologicznie – ponieważ państwo jest niewydolne, rozwiązania społeczne niesatysfakcjonujące, to adept jest ofiarą systemu, nieszczęśnikiem.

Interpretacji kontekstowej wymaga również leksem **baron**. To już nie tylko przenośne określenie potentata finansowego, lecz także określenie osoby sprawującej władzę polityczną na szczeblu regionalnym. Początkowo *baronowie* byli tylko w partiach lewicowych, postkomunistycznych, z czasem rozszerzono zakres użycia tego określenia i rzadko, ale pojawia się ono jako identyfikator regionalnych decydentów partii centrowych i prawicowych. Określenie to powinno znaleźć się wśród nazw stanowisk i pełnionych funkcji, czyli wśród określeń, obrazujących pionową i poziomą organizację struktur partyjnych i parlamentarnych, jednak częściej kreuje ono postawę nadawcy wobec przeciwnika, niż obrazuje miejsce przeciwnika w hierarchii partyjnej, dlatego uznałem je za określenie emocjonalne//ideologiczne uczestnika debaty. W badanym przedziale czasowym posługiwali się nim, jako określeniem deprecjonującym przeciwnika, przedstawiciele partii prawicowych, używając go jako broni skierowanej zarówno przeciwko opozycji lewicowej, jak i prawicowej.

³⁸⁹ 6. kadencja, 28. posiedzenie, 1. dzień, 05.11.2008, Poseł Artur Górski (wyróżnienie własne).

³⁹⁰ M. Pabjańska, *Psychomanipulacja w polityce: metody, techniki, przykłady*, Wrocław 2007.

Na szczególną uwagę zasługuje określenie **elita**³⁹¹, które powinno być nazwą wysoko wartościującą pozytywnie, jest to przecież „grupa ludzi wyróżniających się w danej społeczności ze względu na posiadanie pewnych cenionych cech lub dóbr, decydujących o najwyższym statusie”³⁹². W dyskursie parlamentarnym *elita* to często ‘grupa ludzi niesłusznie wyróżnionych, nieutożsamiających się z większością, nieznających problemów przeciętnego wyborcy’. Wyżej w hierarchii wartości postawiono **zwyczajnego człowieka**. W ramach debaty dowiedziono, że podmiotem działania nie powinny być elity, lecz zwykły człowiek. Jest to aksjologia z punktu widzenia dobra społecznego, niekoniecznie korzystna, gdyż ogranicza kreatywność, zabija ambicje, niszczy wzorce oparte na sukcesie. Nikt w zdrowej wspólnoty nie chce być zwykły, przeciętny, woli się wyróżniać, być kimś wyjątkowym, niezwykłym.

Uważam, że opisana wyżej modyfikacja znaczeń i wynikająca z niej odmienna waloryzacja mają swoje uzasadnienie ideologiczne (lewicowe), natomiast powszechna akceptacja takiej interpretacji pojęcia sięga czasów totalitarnych. Dziś już niewielu młodych wie, co oznaczało słowo *samokrytyka*, jak niebezpiecznie było wyróżniać się, jednak postawy społeczne i ideologiczne utrwalone w pamięci społecznej żyją dłużej niż jedno pokolenie i ujawniają się w sposób zaskakujący w konotacjach kulturowych i tekstologicznych pojęć, obsługujących kod wspólnotowy polityków, stąd należenie do **elity**, bycie **baronem** deprecjonuje, nobilituje natomiast bycie **zwykłym człowiekiem**.

5.1.2.5. Określenia postaw społecznych i ideologicznych

Określenia postaw społecznych (14,04%) kreują zróżnicowany ideologicznie i aksjologicznie obraz świata³⁹³. Na podstawie sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zbadałem konotacje tekstologiczne i kulturowe tej grupy leksemów.

Przykładowymi określeniami postaw społecznych i ideologicznych, które

³⁹¹ Zob. I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa... op. cit.*, s. 132; por. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny... op. cit.*, s. 74-75, *elita*.

³⁹² *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1997, t. 10.

³⁹³ J. Bartmiński uważa, że językowy obraz świata jest „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie” J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 12; zob. *Idem.*, *Językowy obraz świata*, Lublin 1999.

wystąpiły podczas debaty parlamentarnej są: **antyklerykalizm, antykomunizm, bolszewizm, centralizm, demokratyczność, despotyzm, dogmatyzm, dualizm, ekspansjonizm, europeizm, faszyzm, fiskalizm, fundamentalizm, humanitaryzm, imperializm, internacjonalizm, interwencjonizm, kapitalizm, klerykalizm, komunizm, konserwatyzm, korporacjonizm, kosmopolityzm, leninizm, lewicowość, liberalizm, maksymalizm, nacjonalizm, neoliberalizm, oportunizm, patriotyzm, parlamentaryzm, pluralizm, postkomunizm, protekcjonizm, pseudoliberalizm, radykalizm, separatyzm, socjalizm, socjalliberalizm, solidaryzm, stalinizm, szowinizm, terroryzm, totalitaryzm, trockizm.**

W tej grupie leksemów znajduje się kilka określeń przywołujących pamięć historyczną, np. **bolszewizm, faszyzm, komunizm, leninizm, stalinizm.** W trakcie debaty zyskują one wymiar współczesny, jako identyfikatory nadal żywych postaw. To właśnie one są najmocniej nacechowane, ich waloryzacja ma wymiar ponadideologiczny, udokumentowany historycznie, dlatego ich deprecjonująca rola nie podlega dyskusji, np.:

„Bo tak było, panie pośle, oczywiście, **komunizm** ufundowano na negacji własności prywatnej, to ona była źródłem wszelkiego zła w gospodarce, to w imię tej ideologii zniszczono własność w Polsce.”³⁹⁴

Wśród współczesnych określeń postaw ideologicznych i społecznych są określenia, których nacechowanie ujemne nie budzi żadnych wątpliwości, np. **radykalizm, terroryzm, wsteczność, szowinizm, totalitaryzm, oportunizm,** są też określenia, których struktura morfologiczna sygnalizuje negatywne nacechowania, np. **partyjnictwo, politykierstwo.**

Znacznie mniej pozytywnych określeń jest interpretowanych ponadideologicznie. Wszyscy uczestnicy polskiej debaty parlamentarnej, bez względu na przekonania, dostrzegają pozytywne walory: **demokratyczności, humanitaryzmu, patriotyzmu, parlamentaryzmu.**

Pozostałe określenia nazywające postawy są interpretowane aksjologicznie i semantycznie z punktu widzenia nadawcy, zgodnie z jego

³⁹⁴ 5. kadencja, 17. posiedzenie, 3. dzień, 11.05.2006, Poseł Jan Wyrowiński (wyróżnienie własne).

poglądami politycznymi i społecznymi.

Liberalizm jest postawą przez jednych akceptowaną, przez innych odrzucaną.

„Pan poseł Szwed przestrzegał nas przed poglądami pseudonaukowców, tak to nazwę, którzy uważają, że wolny rynek i **liberalizm** polegają na zasadzie, żeby nie stosować żadnych sankcji.”³⁹⁵

Nowe posttotalitarne znaczenie zyskuje termin **lewicowość**, w debacie parlamentarnej powiązano go z opiekuńczością państwa, solidaryzmem, czyli sprawiedliwością społeczną, brakiem rozwarstwienia ekonomicznego. Nadal jednak unika się określenia **socjalistyczny**, zastępując je określeniem **socjalny**, czyli postawą akceptowaną przez część parlamentu nie jest **socjalizm** lecz **socjalność**.

Odrębnym zjawiskiem było redefiniowanie nazw postaw społecznych na potrzeby debaty parlamentarnej. Tak jak trudno zdefiniować *wolność*, tak samo trudno wskazać, jakie zachowania i postawy społeczne można określić mianem *patriotycznych*. Jeszcze trudniej, analizując teksty wystąpień parlamentarnych, wskazać granice między **szowinizmem**, **nazizmem** a **patriotyzmem**.

„W Polsce mamy faszystów we flekach i w garniturach. Pierwsi realizują swoją misję przy pomocy kija baseballowego, drudzy przy pomocy mediów i internetu, ale jedni i drudzy usprawiedliwiają swój szowinizm miłością do ojczyzny oraz obroną ładu moralnego.”³⁹⁶

Problem nieostrości definicji i granic między zróżnicowanymi postawami³⁹⁷ dowodzi, że w tym przypadku możemy mieć do czynienia nie z terminami, lecz profesjonalizmami. Żaden politolog jednak nie zgodzi się, że **szowinizm**, **nazizm** nie są terminami.

W debacie politycznej, w celach manipulacyjnych, nadużywa się tego typu określeń, modyfikując, na potrzeby własnych poglądów, ich znaczenia.

³⁹⁵ 6. kadencja, 50. posiedzenie, 3. dzień, 25.09.2009, Poseł Józef Zych (wyróżnienie własne).

³⁹⁶ 5. kadencja, 12. posiedzenie, 3. dzień, 10.03.2006, Poseł Janusz Krasoń.

³⁹⁷ To dotyczy całego słownictwa wykorzystywanego w debacie parlamentarnej, której podstawowym celem jest przekonanie/pokonanie przeciwnika, sprawowanie władzy, w mniejszym stopniu stanowienie prawa.

Dowodzi tego użycie kontekstowe określenia **apolityczny**, nasi parlamentarzyści nie uważają, że jest to osoba niezainteresowana życiem politycznym, obojętna wobec aktualnych zagadnień politycznych, ale osoba, która nie definiuje swoich poglądów, jest bezstronna ideologicznie.

To zmusza do zastanowienia się, czy postawione na wstępie tego rozdziału pytanie o termin i profesjonalizm ma sens w kontekście kodu wspólnotowego polityków. Możliwe, że jest to problem, który nie dotyczy komunikacji codziennej, nawet merytorycznej polityków, lecz wyłącznie komunikacji naukowej – politologicznej. Parlamentarzyści, posługując się nieprecyzyjnie słownictwem specjalistycznym, zamazują granice między terminem, profesjonalizmem a okazjonalizmem. Język polityki, także debaty parlamentarnej, jest kodem dynamicznym, szybko modyfikującym się, szczególnie w zakresie leksyki.

5.1.3. Geneza leksyki profesjonalnej wykorzystywanej w komunikacji parlamentarnej

5.1.3.1. Zapożyczenia

Rozróżniamy cztery rodzaje zapożyczeń: właściwe, strukturalne, znaczeniowe i sztuczne³⁹⁸, wszystkie one pojawiły się w debacie parlamentarnej. Słowa przejęte z języków obcych bez polskiej modyfikacji znaczenia to podstawowy zasób profesjonalnego słownictwa politycznego np. **adept**, **senator**. Rządziej występują zapożyczenia sztuczne, czyli wyrazy utworzone z obcych morfemów. Zebrany materiał potwierdza tezę Renaty Przybylskiej, że są to głównie morfemy greckie i łacińskie np. **politologia**, **historiografia**. Najpopularniejszą kalką jest leksem **Rzeczpospolita** <= *res publica*.

Szczególną grupę zapożyczeń stanowi słownictwo uniwersalne-internacjonalizmy, czyli wyrazy o zasięgu globalnym, do których należą, jak zauważa R. Przybylska, głównie zapożyczenia sztuczne. Są to leksemy

³⁹⁸ Zob. R. Przybylska, *Wstęp do nauki...*, op. cit., s. 172-173.

związane z nauką, kulturą, sztuką, techniką, a także polityką np. **biurokracja, socjalizm, komunizm, partia, budżet, rewolucja** czy też **restrykcja**³⁹⁹.

Badania wykazały, że profesjonalne słownictwo wykorzystywane w debacie parlamentarnej to w znacznej mierze wyrazy o obcej genezie⁴⁰⁰. Najwięcej z nich, aż 67,9% miało rodowód łaciński, np.:

abolicja, adept, deficyt, delegat, denominacja, feminizm, inicjatywa, kapitalista, karta, komunista, liberalny, liga, minister, misja, monetarny, negocjacje, notyfikacja, parytet, regulować, republika, senator, senior, separatyzm, terror, tolerancja, unia, wiza, wotum.

Część z tych leksemów zapożyczyliśmy przez język francuski np. **feminizm, inicjatywa, kapitalista, liberalny, notyfikacja, republika** lub przez niemiecki **parytet**, albo francuski i niemiecki: **minister**.⁴⁰¹

11,2% zebranej leksyki obcej to słowa mające rodowód grecki, np.: **amnestia, anarchia, demagog, demografia, dyplomacja, ekonomia, etyka, hymn, idea, ideolog, kryzys, parlament, patriotyzm, policja, politolog, politologia, polityczny, polityk, polityka, program, protokół, scena, utopia**. Większość tego słownictwa zapożyczona była za pośrednictwem innych języków, najczęściej łaciny, np.: **ekonomiczny, amnestia, ekonomista, etyka, idea, patriota, policja, polityczny, polityk, scena**. Inne zanim przeniknęły do polszczyzny, pokonały dłuższą drogę, np. **parlament** leksem pierwotnie grecki, zapożyczony został przez łacinę, francuski z niemieckiego; **program** z angielskiego, przez łaciński z greki.

W badanym materiale odnotowano także słownictwo zapożyczone

- z języka francuskiego (11,7%), np.: **attaché, bankructwo, bessa, departament, etatyzacja, exposé, front, gabinet, liberalizm, paragraf, reforma, reprezentant, resort, stenogram, suwerenność, suwerenny.**

(Część z nich ma, jak wyżej zaznaczyłem, rodowód łaciński np. **suwerenność** lub grecki np. **paragraf**)

- z języka niemieckiego (4,4%), np.: **blok, blokada, Bundestag, bunt,**

³⁹⁹ I. Płóciennik, D. Podlawska, *Słownik wiedzy o języku*, Bielsko-Biała 2005, s. 298.

⁴⁰⁰ Za słownikami: M. Jarosz, *Słownik wyrazów obcych*, red. I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001; *Słownik wyrazów obcych*, red. Z. Rysiewicz, J. Safarewicz, E. Słuszkiewicz, E. Tryjarski, Warszawa 1958.

⁴⁰¹ M. Jarosz, *Słownik wyrazów obcych*, red. I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001, s. 504.

burmistrz, cło, druk, glejt, gmina, handel, herb, krach, nazizm, prezydentura, pucz, ranga, strefa, sztab, tryb;

- z języka angielskiego (2,1%), np.: **budżet, dumping, indoktrynacja, klub, lider // leader, opozycjonista, pluralistyczny, strajk;**
- z języka rosyjskiego (1,1%), np.: **bolszewizm, Duma, pierestrojka, sojusz, sowiecki, ustrojowo;**
- z języka włoskiego (0,9%), np.: **faszysta, neofaszysta, rasizm, rewolta, waluta, walutowy;**
- z języka hiszpańskiego (0,1%), np.: **embargo;**
- z języka czeskiego (0,1%), np. **glejt, marszałek, szpieg.**

Wśród leksemów obsługujących debatę parlamentarną znalazły się i te, które w różnych słownikach przypisano kilku językom (0,6%): **dalajlama** (niem., fr., ang.), **denazyfikacja // denacyfikacja** (ros., ang.), **grupa** (niem., fr.), **lojalista** (ang., fr.), **maksymalizm** (ang., fr.), **nota** (fr., łac.).

Współczesne słownictwo obce to głównie zapożyczenia angielskie. Niewielka reprezentacja zapożyczeń rosyjskich, angielskich i niemieckich, nieco większa liczba wyrazów pochodzenia francuskiego oraz dominacja leksyki o rodowodzie łacińskim i greckim w omawianym zasobie leksykalnym pozwalają wyciągnąć wniosek, że geneza słownictwa profesjonalnego, wykorzystywanego w dyspucie parlamentarnej, dowodzi jego historyczności. Może także być dowodem uniwersalności tej leksyki, potwierdzić tę tezę mogą badania porównawcze, jednak znaczna reprezentacja internacjonalizmów oraz wiedza historyczna pozwalają wstępnie postawić taką hipotezę. Obserwując drogę, jaką przebyły te słowa, można przypomnieć sobie kolejne etapy rozwoju życia społecznego i politycznego w Polsce.

Dominacja słownictwa pierwotnie łacińskiego nad pierwotnie greckim dowodzi także, że nasz ustrój i życie polityczne chętniej nawiązują do łacińskiej historii podstaw prawa (67,9%) niż greckiej historii podstaw państwowości (11,2%).

5.1.3.2. Otwartość kodu wspólnotowego wykorzystywanego w debacie parlamentarnej

Opracowywanie rozporządzeń, ustaw oraz innych aktów normatywnych wymaga od parlamentarzystów korzystania ze zróżnicowanej tematycznie terminologii, obejmuje ona leksykę specjalistyczną z zakresu: prawa, ekonomii, socjologii i innych nauk.

Tak duże zróżnicowanie leksykalne pozwala uznać, że kod wykorzystywany w debacie parlamentarnej jest kodem otwartym. Przemawia za tym nie tylko zróżnicowanie leksyki, lecz także fakt, że język debaty parlamentarnej musi być zrozumiały dla szerokiego kręgu odbiorców, także laików. Ponadto stanowi on narzędzie komunikowania się na granicy wspólnot: parlamentarzyści => dziennikarze, parlamentarzyści => urzędnicy, parlamentarzyści => samorządowcy.

Otwartość nie jest cechą powszechną i bezwzględnie wymagalną kodów profesjonalnych, świadczy o tym język prawa. Nawet przekazy adresowane do laików, służące komunikacji na granicy wspólnot, nie są czytelne dla osób spoza wspólnoty. Ponadto słownictwo, zaczerpnięte z innych dziedzin nauki, zyskuje, w ramach języka prawa, własne znaczenia, a także funkcjonuje w odmiennym systemie.⁴⁰²

Za otwartością kodu parlamentarnego przemawia zróżnicowanie terytorialne, zawodowe, społeczne oraz kompetencyjne jego użytkowników.

Procesy interferencyjne, zachodzące na granicy różnych kodów profesjonalnych, towarzyszące procesowi zarządzania państwem oraz stanowienia prawa, zaowocowały powstaniem specyficznego otwartego profesjolektu parlamentarnego, sprawnie obsługującego różnorodne merytorycznie debaty.

⁴⁰² Szczegółowy zakres znaczeń i systemu, w którym funkcjonuje język prawa zbadali Bronisław Wróblewski, Andrzej Malinowski i Maciej Zieliński; zob. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1848; A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006; M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.

5.1.3.2.1. Słownictwo ekonomiczne

Polityka w Polsce od dawna powiązana jest ściśle z ekonomią. Terminy ekonomiczne (stanowią 11,51% całej leksyki) są wyjątkowo często przywoływane w debacie parlamentarnej. Sięgają po te terminy nie tylko specjaliści, lecz także laicy. Ten zakres tematyczny leksyki parlamentarnej reprezentują między innymi leksemy: **agencja, akcyza, bezrobocie, bilans, budżet, cło, dochód, emigrant, embargo, finanse, giełda, gospodarka, importer, kapitalizm, komunizm, marketing, opodatkować, planowanie, podatek, program, przekształcenie, rejestracja, socjalizm, ulga, uprzywilejowanie, waluta.**

Zaprezentowane słownictwo jest niejednorodne semantycznie, funkcjonalnie i formalnie. Analizując leksykę specjalistyczną wykorzystywaną w debacie parlamentarnej, zwracałem uwagę na sposób użycia terminów, badałem, czy modyfikowane jest ich znaczenie i czy występują one w funkcji nakłaniającej.

Analizując przykładowe profesjonalizmy ekonomiczne, zauważyłem, że wiele z nich wykorzystywano jako argument w walce politycznej. Najczęściej było to spowodowane tym, że nazywały one problem, będący przedmiotem dyskusji, tak było z **akcyzą**, nie zmodyfikowano znaczenia tego terminu, choć stał się on przedmiotem walki politycznej⁴⁰³:

„Każda stacja może mieć inną cenę paliw, przykładowo Włocławek jest blisko Płocka, a ceny paliw we Włocławku są dużo wyższe niż w Płocku czy jeszcze dalej. Dlatego chciałbym zapytać, czy rząd te ceny, które obowiązują dzisiaj, i akcyzę, jaka jest na paliwo, powstrzyma, czy zostanie jednak przywrócona poprzednia akcyza, wyższa o te 25 gr - z tego część pieniędzy pójdzie do koncernów, a część tylko odbierze rząd.”⁴⁰⁴

Inny leksem należący do słownictwa ekonomicznego – **embargo** także został wykorzystany przez posłów jako narzędzie walki politycznej. W tym przypadku nieznacznie rozszerzono jego znaczenie. *Embargo* w kilku przypadkach oznaczało ‘wszelkie ograniczenie’, także ‘ograniczenie w zakresie komunikacji’, np.: *wprowadzić embargo na informację*.

⁴⁰³ Zob. Słownik: *Słownictwo profesjonalne wykorzystywane w polskiej debacie parlamentarnej*.

⁴⁰⁴ 5. kadencja, 3. posiedzenie, 2. dzień, 24.11.2005 r., Poseł Lech Kuropatwiński.

„Bardzo często eksperci lubią mierzyć maksymalny limit pozostałości i w przypadku nieprzestrzegania procedur kwestionować to, iż ten produkt jest bezpieczny; wtedy też najlepiej wprowadza się embargo, doskonałe uzasadnienie do każdej akcji politycznej.”⁴⁰⁵

Profesjonalizm **etatyżacja** używany był zgodnie ze znaczeniem podanym w źródłach leksykograficznych, problem, opisany tym terminem, stał się przedmiotem sporu politycznego.

„Jak przedstawia się etatyżacja NIK? Czy zdaniem pana prezesa jest ona wystarczająca?”⁴⁰⁶

„Panie Ministrze! Chciałbym powtórzyć moje pytanie, bo myślę, że pan jednak nie zrozumiał jego kontekstu. Otóż ja rozróżniam, czym jest komercjalizacja i czym jest przedsiębiorstwo państwowe.”⁴⁰⁷

Termin **planowanie** użyty w debacie parlamentarnej bardzo rzadko oznaczał organizowanie działań gospodarczych, częściej występował w znaczeniu potocznym, np. jako ‘organizowanie dnia pracy’:

„Przypomnę państwu, że w roku 2008 skontrolowaliśmy prawie 450 pracodawców. I co zostało stwierdzone? Niezapewnienie 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku dobowego. Przyczyny - planowanie zbyt długiego dnia pracy, zlecanie pracy w godzinach nadliczbowych, nierzetelnie prowadzona ewidencja czasu pracy.”⁴⁰⁸

Najwięcej jednak wątpliwości wzbudził termin **komercjalizacja**. Leksem ten stał się zakładnikiem sporu politycznego, który w większym stopniu dotyczył aspektów filologicznych niż ekonomicznych. Przeciwnicy polityczni próbowali określić zakres znaczeniowy tego leksemu z własnego, nacechowanego ideologicznie, punktu widzenia. Obie strony, prezentujące odmienne stanowisko, próbowały odpowiedzieć na pytanie, czy komercjalizacja to synonim prywatyzacji, czy też nie.

Oprócz syntetycznych terminów ekonomicznych w dyskursie

⁴⁰⁵ 5. kadencja, 34. posiedzenie, 1. dzień, 14.02.2007, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha.

⁴⁰⁶ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 1. dzień, 18.07.2006, Poseł Beata Mazurek.

⁴⁰⁷ 5. kadencja, 3. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2005, Poseł Andrzej Grzyb.

⁴⁰⁸ 6. kadencja, 50. posiedzenie, 3. dzień, 25.09.2009, Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając.

parlamentarnym pojawiły się frazeoterminy, określenia analityczne o wyraźnie sprecyzowanym znaczeniu (3,24%). Dookreślenia w postaci przymiotnika lub rzeczownika w formie dopełniacza doprecyzowywały znaczenie całego terminu lub zawężały jego zakres, np.: **bilans => gospodarczy, wolny <= obszar => celny, Bank => Rezerw => Federalnych, gospodarka => pozabudżetowa, dochód => narodowy, program => finansowy**. O terminologizacji tych połączeń świadczy ich sekundarny szyk: rzeczownik + przymiotnik.

Badania wykazały, że leksemy zaliczane do grupy profesjonalizmów ekonomicznych wykorzystywane były przez posłów jako narzędzie lub przedmiot walki politycznej. Ich użycie i wynikające z niego znaczenie kontekstowe były niekiedy modyfikowane.

W większości przypadków jednak terminy te służyły debacie merytorycznej, stanowiły narzędzie pomocne w stanowieniu prawa, użycia zaś były zgodne ze znaczeniem leksykalnym.⁴⁰⁹

5.1.3.2.2. Słownictwo prawnicze

Słownictwo zaliczane do specyficznej leksyki prawniczej znalazło szerokie zastosowanie w debacie parlamentarnej (19,45%). Prowadząc spory polityczne, często po nie sięgano. Do omawianej grupy leksemów należą np. **abolicja, administrator, bezprawny, cywilista, cywilny, defraudacja, dekret, federacja, formalnoprawny, formalny, immunitet, imperium, jurysdykcja, legalizacja, lustracja, mocodawca, nieformalny, okupacja, opcja, pełnomocnictwo, regres, solidarność, uchylić, wyborczy**.

Słownictwo prawnicze parlamentarzyści najczęściej wykorzystywali podczas projektowania i uchwalania ustaw, wprowadzania rozporządzeń oraz innych aktów prawnych. Także w dyskursie politycznym pojawiało się ono jako obudowa merytorycznego argumentu lub jako argument, najczęściej jako przedmiot dyskusji prawno-politycznej:

„**Abolicja**, którą zresztą po raz ostatni przeprowadziliśmy w roku 2003, niczego nie rozwiązuje, lecz raczej przyciąga nowe fale nielegalnych

⁴⁰⁹ Dowodzi tego zawartość Słownika: *Słownictwo profesjonalne wykorzystywane w polskiej debacie parlamentarnej*.

uchodźców, tak więc nie rozwiązując tego problemu. Myślę, że tutaj musimy się raczej odnieść i obserwować doświadczenia krajów, w których kwestie nielegalnych imigrantów są o wiele bardziej nabrzmiałe.”⁴¹⁰

„Sprawa następną to sprawa Unii Europejskiej. Tak, nasz parlament przygotowywał **akces** Polski do Unii Europejskiej. Mniej więcej połowa Polaków brała udział w referendum akcesyjnym, połowa nie brała udziału. W samym głosowaniu opinie tych, którzy brali w nim udział, podzieliły się różnie. Każda opinia każdego Polaka w tej sprawie zasługuje na szacunek.”⁴¹¹

„Co prawda przywrócono **kadencyjność** prezesa UKE, co gwarantuje niezależność, jednak uzupełniono przesłanki odwołania prezesa UKE o możliwość jego odwołania z powodu nieprzyjęcia sprawozdania z działalności regulacyjnej oraz realizacji polityki rządu - jak tu można mówić o odpowiedzialności prezesa za politykę rządu - i wspólnotowej polityki telekomunikacyjnej. Ten warunek budzi jednak pewne obawy co do niezależności organu regulacyjnego.”⁴¹²

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 41 konstytucji zapewnia każdemu **nietykalność i wolność osobistą**, a jej ograniczenia mogą być wyznaczone wyłącznie w ustawach.”⁴¹³

„Natomiast jeszcze ostatnia rzecz - 4.1, 1.4 dla dużych przedsiębiorstw jest to jedyne rozporządzenie, jakie musimy **notyfikować** Komisji Europejskiej, w związku z tym prawo do ubiegania się przez przedsiębiorców o dofinansowanie jest nieco odłożone w czasie.”⁴¹⁴

Prawnicy często wykorzystują terminy analityczne (4,76%), ta cecha charakterystyczna kodu prawnego wynika z dążenia do precyzji przekazu. Jest to także związane z procedurą powstawania terminu. Podstawą terminu prawnego jest często określenie potoczne, np. *osoba*, *porządek*; termin

⁴¹⁰ 5. kadencja, 34. posiedzenie, 3. dzień, 16.02.2007, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Tarka (wyróżnienie własne).

⁴¹¹ 5. kadencja, 1. posiedzenie, 2. dzień, 26.10.2005, Poseł Marek Jurek (wyróżnienie własne).

⁴¹² 6. kadencja, 33. posiedzenie, 2. dzień, 08.01.2009, Poseł Antoni Mężydło (wyróżnienie własne).

⁴¹³ 6. kadencja, 32. posiedzenie, 2. dzień, 17.12.2008, Poseł Grzegorz Karpiński (wyróżnienie własne).

⁴¹⁴ 6. kadencja, 13. posiedzenie, 2. dzień, 10.04.2008, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski (wyróżnienie własne).

powstaje poprzez obudowanie tego określenia identyfikatorami doprecyzowującymi jego znaczenie profesjonalne, identyfikatory te przyjmują najczęściej postać przymiotnika, np.: **bierno** <= **prawo** => **wyborcze**, **czynne** <= **prawo** => **wyborcze**, **immunitet** => **parlamentarny** || **poselski**, **proces** => **legislacyjny**, **prawo** => **międzynarodowe**, **osoba** => **fizyczna**, **osoba** => **prawna**, **porządek** => **prawny**, **przynależność** => **państwowa**, **prawo** => **publiczne**, **represja** => **karna**, **ślubowanie** => **poselskie**, **ustawa** => **zwykła**.

5.1.3.2.3. Słownictwo polityczne

Słownictwo kwalifikowane przez źródła leksykograficzne jako polityczne, np.: **akredytacja**, **aktywista**, **ambasador**, **aneksja**, **Bundestag**, **centrolewica**, **centrum**, **decentralizacja**, **dekomunizować**, **dominium**, **ekspansjonizm**, **karta**, **komisarz**, **konstytucjonalista**, **klub**, **liberalizm**, **monopartia**, **oportunizm**, **przedwyborczy**, **przewrót**, **reakcja**, **sojusznik**, **suweren**, **terrorysta**, **totalitaryzm**, **upartyjnić**, **ustrój**, **zaanektować** uznają za charakterystyczne dla debaty parlamentarnej, stanowi ono jej fundament.

Podobnie jak w przypadku słownictwa ekonomicznego i prawniczego, częścią słownictwa politycznego są połączenia wyrazowe (25,59%) doprecyzowujące dyskurs polityczny, np.: **biuro**=> **polityczne**, **unia**=> **celna**, **system**=> **dwupartyjny**, **działania**=> **dostosowawcze**, **strajk**=> **głodowy**, **żelazna**=> **kurtyna**.

Wiele z tych słów trudno zakwalifikować do jednej grupy, gdyż rozległość tematyczna debaty politycznej sprawia, że część słownictwa ekonomicznego i prawnego opisuje jednocześnie działania *stricte* polityczne.

Kwalifikatory wprowadzone przeze mnie w części leksykograficznej nie są zgodne z zamieszczonymi w opracowaniach leksykograficznych, są wynikiem analizy kontekstu użycia danego leksemu w debacie parlamentarnej. Rozszerzenie kwalifikacji – *polityczny* sprawiło, że to właśnie ten typ leksyki zdominował profesjonalny zasób leksykalny, wykorzystywany w debacie parlamentarnej. Tworzy ono podstawową siatkę znaczeniową badanego kodu (77,81%).

5.1.3.2.4. Inne słownictwo profesjonalne

Poza słownictwem należącym do tych trzech podstawowych grup profesjonalnych: ekonomicznej, prawnej, politycznej, sporadycznie w debacie parlamentarnej wykorzystywane są terminy i profesjonalizmy pochodzące z innych profesjolektów. Ma to znaczący wpływ na językowy obraz rzeczywistości kreowany w debacie parlamentarnej. Szczególną rolę w debacie parlamentarnej odegrały leksemy pochodzące z języka religijnego (religijny – 0,27% i kościelny – 0,27%). Wskazanie pierwotnych dziedzin tej leksyki pozwala wyznaczyć granice problemowe, czyli zakres merytoryczny komunikacji parlamentarnej.

Przykładowo leksemem **dalajlama**, uznawany za wyznacznik przestrzeni politycznej, przywołuje nazwę przywódcy duchowego Tybetu:

„Ponieważ Dalajlama jest niekwestionowanym przywódcą religijnym i politycznym, uznawanym za najwyższego mistrza przez wszystkich Tybetańczyków, zaakceptują każdą jego decyzję.”⁴¹⁵

Jest więc określeniem oscylującym pomiędzy dyskursem politycznym a religijnym. Innym leksemem, którego źródła należy szukać w języku religijnym, jest np. **ingres** – ‘uroczyste objęcie władzy przez biskupa’:

„**Ingres** pierwszego biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego odbył się 11 kwietnia 1992 r. i zgromadził niezliczone rzesze wiernych.”⁴¹⁶

Na uwagę zasługuje fakt, że posłowie leksyką religijną posługiwali się zgodnie z jej funkcją i znaczeniem.

Uczestnicy debaty wykorzystywali także leksykę charakteryzującą inne kody wspólnotowe, np.:

- historyczną (5,34%) – **bolszewizm, zaborca**,
- socjologiczną (3,97%) – **uspołecznic, warstwa**,
- filozoficzną (0,41%) – **doktryna, etyka**,
- językoznawczą (0,07%) – **nieparlamentarne**,

⁴¹⁵ 6. kadencja, 13. posiedzenie, 2. dzień, 10.04.2008, Poseł Artur Górski.

⁴¹⁶ 6. kadencja, 53. posiedzenie, 2. dzień, 05.11.2009, Poseł Andrzej Szlachta, (wyróżnienie własne).

- kulturową (0,21%) – **Europejczyk, europejskość**,
- psychologiczną (0,07%) – **indywidualizm**,
- artystyczną (0,07%) – **socrealistyczny**.

Zasób leksykalny kodu parlamentarnego, obejmujący słownictwo polityczne, ekonomiczne, prawnicze, religijne, historyczne, socjologiczne i inne, dowodzi, że kod wspólnotowy polityków, a szczególnie parlamentarny, jest kodem wspólnoty otwartej, dlatego może być sprawnym narzędziem komunikacji masowej, może także obsługiwać wszelkie działania społeczne.

5.2. Agresja i grzeczność w oficjalnej, merytorycznej komunikacji parlamentarnej

5.2.1. Etykieta parlamentarna wykorzystywana w debacie merytorycznej

5.2.1.1. Zwroty adresatywne

Formuły inaugurujące przemówienia, takie jak „Panie przewodniczący”, „Szanowni państwo” czy też „Panie przewodniczący, panie, panowie”, uznane zostały przez A. Wiszniewskiego za najbardziej popularne.⁴¹⁷ Zwrot powitalny „Szanowni państwo” jest bardzo ogólny i nie wyróżnia żadnego uczestnika zgromadzenia; jako najbardziej demokratyczny i przez swą ogólnikowość najmniej znaczący, był wykorzystywany jako zwrot asemantyczny, realizujący wyłącznie wymagania etykietałne.

Najczęściej wykorzystywaną formą prezentacji posta przez marszałka oraz innych uczestników debaty był zwrot „Pan poseł”, któremu towarzyszyła identyfikacja w postaci imienia i nazwiska oraz informacji o przynależności politycznej.

W stosowanych przez marszałka rozbudowanych, etykietałnych wyrażeniach syntaktycznych występuje także informacja definiująca cel

⁴¹⁷ A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

przywołania: „Głos zabierze”, „Pytanie zada”, „W imieniu klubu głos zabierze”, „Pytanie zadaje pan poseł [imię, nazwisko], [nazwa klubu]” (16 razy), „Głos zabierze pan poseł [imię, nazwisko, nazwa klubu]” (12 razy), „W imieniu klubu [nazwa] głos zabierze pan poseł [imię, nazwisko]” (7 razy w tym tylko raz z dopowiedzeniem „proszę uprzejmie”), „W imieniu klubu parlamentarnego [nazwa] głos zabierze pan poseł [imię, nazwisko]” (3 razy).⁴¹⁸ Biorąc pod uwagę, że posiedzenia odbywają się cyklicznie i posłowie znają się wzajemnie, wykorzystywane formy przedstawiania są zgodne z opisaną w poprzednim rozdziale formułą ograniczoną.⁴¹⁹ Dłuższe formy prezentacji wykorzystywane są rzadziej: „O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Artura Ławniczaka”, „O zabranie głosu i ustosunkowanie się do pytań proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Tomasza Jarmuzewicza. Proszę bardzo, panie ministrze”, czy też „O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Kazimierza Płockę”. Prezentacja ta jest konieczna w przypadku mniej znanego polityka. Zacytowane prezentacje rozszerzono o dokładny opis funkcji, a co za tym idzie kompetencji politycznych, kontekst komunikacyjny nie wymagał wymieniania zasług danej osoby.

Posłowie, zabierający głos w parlamencie, najczęściej wykorzystywali zwroty adresatywne: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”, „Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!”, „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!”, „Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!” itd. W każdym z cytowanych zwrotów wykorzystano zasadę indywidualium. Zwrot do marszałka jest zwrotem standardowym, jednak zwrot do obecnego na sali ministra jest wyrazem szacunku do jego osoby lub pełnionej przez niego funkcji, jednocześnie jest to sposób na wyodrębnienie odbiorcy celowego wypowiedzi.

W przykładowym stenogramie 6. posiedzenia VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej⁴²⁰ posłowie stosowali popularną według A. Wiszniewskiego⁴²¹ formułę: „Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!” (2 razy), rozbudowując ją również o zwrot indywidualny: „Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie, Panie Ministrze!” (2 razy). Kolejność wymienionych

⁴¹⁸ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 1. dzień, 09.01.2008.

⁴¹⁹ Zob. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 91-98.

⁴²⁰ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 1. dzień, 09.01.2008.

⁴²¹ Zob. A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

adresatów w ostatnim przykładzie budzi wątpliwości, gdyż nadaje ministrowi - gościowi posiedzenia - rangę niższą niż poselska. Nie jest to odosobniony przypadek, czego dowodem są przykłady z innych posiedzeń sejmu: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze!”, „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezydencie!”, „Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezydencie! Wysoka Izbo!”, „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Prezydencie!”. W powyższych zwrotach adresatywnych, wymieniając uczestników dysputy niezgodnie z obowiązującą w państwie hierarchią, nie dochowano wymogów etykietałnych.

Stosowniejsze było uwzględnienie posłów na końcu: „Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie!”, „Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!”, „Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!”, „Panie Prezydencie! Panie Marszałku Seniorze! Wysoka Izbo!”, „Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”.⁴²²

Podczas 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 stycznia 2008 r.⁴²³, posłowie najczęściej wykorzystywali zwroty adresatywne: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo!” (48 razy), „Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!” (11 razy), „Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!” (9 razy), „Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!” (4 razy), „Dziękuję. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!” (4 razy), „Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!” (3 razy), „Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!” (3 razy), „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!” (3 razy). Sporadycznie dziękowano za umożliwienie zabrania głosu. Wyraźnie definiowany był także odbiorca celowy wypowiedzi: „Panie Marszałku!”, „Panie Marszałku! Wielce Szanowny Panie Prezydencie!”. Zwrot: „Dobry wieczór. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!” to przykład nietypowo rozbudowanej formuły inicjującej wypowiedź.⁴²⁴

Wśród zwrotów adresatywnych, inicjujących całe wystąpienie lub jego kolejną część, rzadko pojawiały się formy żeńskie: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie!”, „Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pani Minister!”, „Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie

⁴²² Przykłady pochodzą ze stenogramów z 5. i 6. kadencji Sejmu.

⁴²³ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 1. dzień, 09.01.2008.

⁴²⁴ A. Piniarski, *op. cit.*

Posłowie! Panie Ministrze!”, „Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!”, „Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze!”, „Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Profesor! Panie i Panowie Posłowie!”, „Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie!”, „Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie!”, „Panie Marszałku! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Panie Ministrze!”, „Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pani Minister!”. Płeć adresata wskazywano poprzez formę żeńską nazwy funkcji, stanowiska: „Panie posłanki”, znacznie jednak częściej z powodów formalnych – brak odpowiednika – poprzez uzupełnienie nazwy męskiej dookreśleniem *pani*: „pani minister”, „pani marszałek”.⁴²⁵

Niezdecydowanie marszałka, zamiennie używającego formy: „pani poseł” i „pani posłanka”, oraz wymienne stosowanie określeń: „Panie Posłanki i Panowie Posłowie”, „Panie i Panowie Posłowie” jest wynikiem nieuregulowania tego problemu w zakresie normy językowej. Potwierdziła się teoria H. i T. Zgólków, dotycząca kłopotów z tworzeniem form żeńskich do części tytułów („Pani Minister”//„Panie Ministrze”)⁴²⁶ oraz teoria A. Wiszniewskiego o ramowym rozpoczęciu mowy⁴²⁷.

Zestawienia etykietałne stosowane są przemiennie bez wypracowanego schematu. Zwroty adresatywne często przywoływane są automatycznie, jak zaznaczyłem wcześniej, nie zawsze zgodnie z wymogami etykiety, uwzględniającymi hierarchię polityczną. Jedynym stałym elementem zwrotów adresatywnych podczas debaty parlamentarnej jest umiejscowienie na pierwszym miejscu formy „Panie Marszałku!”. Wyjątek stanowią posiedzenia, w których uczestniczy prezydent. Taka sytuacja powoduje dezorganizację zwyczajowo stosowanego porządku. Część posłów stosuje zasady grzecznościowe i jako pierwszy przywołuje zwrot „Panie Prezydencie!”, natomiast pozostali automatycznie najpierw zwracają się do marszałka, obecnych na sali posłów, a następnie do prezydenta, np. wspomniane wcześniej „Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Prezydencie!”⁴²⁸. Umiejscowienie wypowiedzi posłów w kontekście komunikacyjnym pokazało, że posłowie często zwracali się do prezydenta i premiera, których w danym

⁴²⁵ *Ibidem*.

⁴²⁶ H., T. Zgólkowie, *op. cit.*, s. 25-52.

⁴²⁷ A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

⁴²⁸ 5. kadencja, 15. posiedzenie, 2. dzień, 05.04.2006, Poseł Zenon Wiśniewski

momencie nie było na sali obrad, ich obecność sygnalizowana była wyłącznie we wcześniej przyjętym porządku dziennym obrad. Dowodzi to, że posłowie biernie, bez rozumnej interakcji, odtwarzają wcześniej przygotowany tekst.⁴²⁹ To z kolei oznacza, że zwrot adresatywny nie jest wykładnikiem stylu średniego, jest głównie skonwencjonalizowaną, ograniczającą wypowiedź ramą, etykietalnie motywowanym, zwyczajowo przyjętym, elementem debaty publicznej.

5.2.1.2. Podziękowania

Podziękowania występowały najczęściej w fazie początkowej lub finalnej wystąpienia, po usłyszeniu pytania lub udzieleniu odpowiedzi. Posłowie dziękowali także za udzielenie im głosu.

Podstawowymi formami podziękowań były zwroty: „dziękuję”, „dziękuję bardzo”, „dziękuję, panie marszałku”, czy też „dziękuję uprzejmie”.⁴³⁰ Były one często stałym elementem tekstu, wpisanym w jego strukturę.

W stenogramie z 6. posiedzenia VI kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej⁴³¹ odnotowano formułę: „Dziękuję. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!” (3 razy). Słowo „dziękuję” w tym przypadku nie było wyłącznie wyrazem wdzięczności wobec osoby, sprawującej zaszczytną rolę marszałka, wyrażało także pozytywne emocje nadawcy. „Dziękuję”, „proszę” i „przepraszam” są słowami, które każdy z nas wykorzystuje, kierując się podstawowymi zasadami grzeczności wyuczonymi w dzieciństwie. Poseł, dziękując za udzielenie głosu, dokonuje autokreacji, podkreśla w ten sposób swoje dobre wychowanie i wysokie standardy komunikacyjne. Pod warunkiem, że nie czyni tego mechanicznie, lecz świadomie.

Najczęściej wykorzystywaną formułą finalną wystąpień utrzymanych w stylu średnim były podziękowania: „Dziękuję bardzo”, „Dziękuję”, „Dziękuję, panie marszałku”, „Dziękuję uprzejmie” oraz rzadziej: „Serdecznie dziękuję”,

⁴²⁹ W rozdziale 6.2.1. Komentarze etykietalne, s. 204-205, omówię wygłoszone przez posłów komentarze osobiste, sprowokowane nieobecnością osoby o wysokiej randze politycznej, do której wypowiedź miała być skierowana.

⁴³⁰ Por. M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, op. cit., s. 97-98.

⁴³¹ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 1. dzień, 09.01.2008.

„Dziękuję bardzo, panie marszałku”, „Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku”, „Dziękuję za uwagę”. Stwierdzenie „Skończyłem”, które rzadko, ale jednak pojawiało się jako formuła finalna, nie jest uznawane za etykietałne, jest odbierane jako neutralna informacja. Taki sposób zamykania wypowiedzi nie wyraża szacunku wobec odbiorcy i w sytuacji, w której standardem jest użycie form grzecznościowych, może być odebrany jako wyraz dezaprobaty, agresji, w najlepszym przypadku jako zachowanie niestosowne.

Zachowania grzecznościowe marszałka były w analizowanym materiale bardzo zróżnicowane i rozbudowane. Formuły grzecznościowe marszałek uruchamiał w wezwaniach, podczas prezentacji zabierających głos posłów oraz w podziękowaniach. Podziękowania marszałka często zawierały poza wyrazem grzecznościowym „dziękuję” waloryzant „bardzo”. W ten sposób podkreślał on świadome użycie zwrotu etykietałnego. Napięcie etykietałne wzmagało także dopowiedzenie, komu marszałek dziękuje (w formie dopełniacza), lub informacja, do kogo ta formuła jest adresowana (w formie wołacza): „Dziękuję bardzo” (45 razy), „Dziękuję bardzo, panie pośle” (21 razy), „Dziękuję bardzo panu posłowi” (13 razy), „Dziękuję bardzo pani minister” (5 razy), „Dziękuję” (5 razy)⁴³². Użycie wyłącznie słowa *dziękuję* bez dopowiedzeń, mogło sygnalizować negatywne emocje, które ze względu na etykietę językową nie powinny być werbalizowane. Słowo to pełniło także rolę nakazu i oznaczało: *czas skończyć wystąpienie*.

5.2.1.3. Prośby

Prośba nie jest typowym etykietałnym zachowaniem parlamentarnym. Prośba niechętnie pojawia się w komunikacji międzyludzkiej, według większości jej uczestników świadczy o słabości nadawcy, dowodzi jego ograniczenia, stawia go w sytuacji podporządkowanej wobec odbiorcy przekazu, czyli obniża rangę proszącego, niszczy jego autorytet.

W debacie parlamentarnej zastąpiona została wnioskiem. Poseł nie prosi, ale wnioskuje.

⁴³² Liczby nawiasie wskazują ilość dokumentów, w których występuje zwrot podczas 6. posiedzenia 6. kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 9. stycznia 2008 r.

Jeśli prośba pojawia się w debacie parlamentarnej, to najczęściej w roli nakazu.⁴³³ Marszałek podczas prowadzenia debaty wykorzystuje zwroty: „proszę o spokój” (47,36)⁴³⁴, „proszę o ciszę” (10,8), „proszę do rzeczy” (3,3), „proszę kontynuować” (44,55), „proszę nie komentować” (5,2), „proszę głośniej” (0,1), „proszę kończyć” (52,103), „proszę mówić na temat” (1,0), np.

„Proszę pana posła o zadanie pytania i niekomentowanie spraw regulaminowych.”⁴³⁵

„Panie pośle, przepraszam na chwilę.

Panie i panowie posłowie, przede wszystkim z ław klubu Prawa i Sprawiedliwości - **bardzo proszę o zachowanie powagi i niekomentowanie, niepolemizowanie z przemawiającym posłem. Naprawdę, bardzo o to proszę.** (Oklaski)

Bardzo proszę, panie pośle.”⁴³⁶

„Przepraszam, pani poseł.

Panie i Panowie Posłowie! **Bardzo proszę o zachowanie powagi, nieprowadzenie rozmów i niekomentowanie z ław poselskich.** (Oklaski)
W pierwszej kolejności kieruję te słowa, bo to już nie pierwszy raz zdarza się w trakcie tej debaty, do pani poseł Stryjskiej. (Poruszenie na sali, oklaski)
Jeżeli inne osoby będą tak postępować, też zwrócę im uwagę z imienia i nazwiska.”⁴³⁷

„Dziękuję bardzo.

Poseł Leszek Deptuła, Stalowa Wola.

(Poseł Joanna Senyszyn: Panie marszałku, będę musiała sprostować jeszcze raz. Pan poseł zarzucił mi kłamstwo.)

(Głos z sali: Nie ma czego.)

(Głos z sali: Pani posłanko, wszystko rozumiemy.)

Panie i panowie posłowie, proszę o zachowanie ciszy na sali, niekomentowanie, niezabieranie głosu z ław poselskich.

⁴³³ Ten typ próśb omawia E. Masłowska, zob. E. Masłowska *op. cit.*, s. 83-85.

⁴³⁴ Pierwsza liczba wskazuje ilość dokumentów stenograficznych z 5. kadencji Sejmu RP, w których występuje zwrot; druga liczba wskazuje ilość dokumentów stenograficznych z 6. kadencji Sejmu RP, w których występuje zwrot.

⁴³⁵ 5. kadencja, 5. posiedzenie, 3. dzień, 16.12.2005, Wicemarszałek Marek Kotlinowski, (wyróżnienie własne).

⁴³⁶ 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Wicemarszałek Jarosław Kalinowski, (wyróżnienie własne).

⁴³⁷ 5. kadencja, 44. posiedzenie, 3. dzień, 29.06.2007, Wicemarszałek Jarosław Kalinowski, (wyróżnienie własne).

Głos ma w tej chwili pan poseł Deptuła.”⁴³⁸

„Bardzo proszę panie i panów posłów o zachowanie spokoju, niekomentowanie.”⁴³⁹

„Proszę państwa, nie było do tej pory obyczaju ogłaszania przerwy w celu ochłonięcia. (Wesołość na sali) Natomiast można zwracać się z apelem do wszystkich, aby przy okazji debaty budżetowej, ważnej dla państwa, unikać wypowiedzi, pytań także, które mogą kogoś ranić, obrażać, bo przecież chodzi w tym wypadku o pieniądze, chodzi o sprawy bardzo, bardzo konkretne.

Tak że nie ogłaszam przerwy, ale zwracam się z uprzejmą prośbą do państwa, aby w dalszych pytaniach unikać takiego sposobu artykułowania, który kogokolwiek będzie obrażał czy ranił.”⁴⁴⁰

Prośby redagowane przez marszałka przyjmowały dwojaką formę. Część z nich była rozbudowanym przekazem, zawierającym treść prośby i jej uzasadnienie, część natomiast w wyniku częstego formułowania przyjmowała postać nieświadomie uruchamianego schematu. W większości wypowiedzi jednak słowo *proszę* pełniło funkcję neutralizatora przekazu, osłabiało moc nakazową wypowiedzi. Ranga i obowiązki marszałka wymagają częstego użycia wypowiedzi o charakterze nakazowym i jeśli nawet pojawia się w nich prośba, należy ją rozumieć jako polecenie.

Marszałek formułował prośbę także podczas prezentacji posłów zabierających głos, o czym wspomniałem w rozdziale, omawiającym zwroty adresatywne.⁴⁴¹

W trakcie debaty parlamentarnej posłowie V kadencji sejmu wykorzystywali leksem *proszę* jako etykietalną obudowę żądania:

„(...) proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd, (...). Zatem bardzo

⁴³⁸ 6. kadencja, 23. posiedzenie, 2. dzień, 02.10.2008, Wicemarszałek Jarosław Kalinowski (wyróżnienie własne).

⁴³⁹ 6. kadencja, 38. posiedzenie, 1. dzień, 18.03.2009, Wicemarszałek Jarosław Kalinowski (wyróżnienie własne).

⁴⁴⁰ 6. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 20.12.2007, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski; Jest to reakcja na oburzenie Posła Andrzeja Celińskiego, który zarzuca Posłowi Przemysławowi Gosiewskiemu zamienne wykorzystanie nazw: *komuniści* i *SLD*.

⁴⁴¹ Zob. Rozdział 5.2.1.1, *Zwroty adresatywne*, s. 144-147.

proszę o niewprowadzanie opinii publicznej w błąd.”⁴⁴²

„**Proszę o ciszę**, jeżeli mam kontynuować tę dyskusję.”⁴⁴³

Prośba pojawiała się w żądaniu kierowanym do osoby wyżej usytuowanej w hierarchii społecznej:

„**Proszę więc powiedzieć**, panie premierze, (...)”⁴⁴⁴

„**Proszę na mnie nie krzyżeć**, panie marszałku.”⁴⁴⁵

Tak rozumiane prośby pomagały także zjednywać audytorium, łagodzić wypowiedzi, ułatwiały zwracanie uwagi i wyrażanie krytycznej oceny:

„Będę mówił krótko, mam mało czasu, ale proszę o wyrozumiałość.”⁴⁴⁶

„Panie marszałku, proszę pozwolić na początek, że powiem, że z pana urzędem łączy się i prawo, i przywilej kierowania obradami Izby.”⁴⁴⁷

Posłowie VI kadencji sejmu wykorzystywali podobne formuły etykietalne. Stosowali je w celu zwrócenia uwagi audytorium na treść wypowiedzi, np.

„Proszę posłuchać - proszę posłuchać.”⁴⁴⁸

lub prosząc o umożliwienie wypowiedzi, czyli uspokojenie się i niezakłócanie obrad:

„Bardzo proszę o spokój.”⁴⁴⁹

⁴⁴² 5. kadencja, 1. posiedzenie, 3. dzień, 03.11.2005, Poseł Grzegorz Napieralski (wyróżnienie własne).

⁴⁴³ 5. kadencja, 12. posiedzenie, 3. dzień, 10.03.2006, Prezes Narodowego Banku Polskiego Leszek Balcerowicz (wyróżnienie własne).

⁴⁴⁴ 5. kadencja, 2. posiedzenie, 2. dzień, 10.11.2005, Poseł Maria Teresa Nowak (wyróżnienie własne).

⁴⁴⁵ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 1. dzień, 05.09.2007, Poseł Roman Giertych (wyróżnienie własne).

⁴⁴⁶ 5. kadencja, 10. posiedzenie, 3. dzień, 17.02.2006, Poseł Waldy Dzikowski.

⁴⁴⁷ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Sławomir Jan Piechota.

⁴⁴⁸ 6. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 20.12.2007, Poseł Krzysztof Sołta.

⁴⁴⁹ 6. kadencja, 31. posiedzenie, 1. dzień, 05.12.2008, Poseł Andrzej Pałys.

„Czy mogłabym prosić o chwilę spokoju?”⁴⁵⁰

„Proszę o spokój.”⁴⁵¹

„Proszę o ciszę.”⁴⁵²

Prośba łagodziła także zachowanie odbierane przez niektórych uczestników debaty parlamentarnej jako atak, czyli poprzedzała zadawane pytanie:

„Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca! Proszę odpowiedzieć na pytanie: jaką większością głosów Sejm wybiera prezesa UKE? Proszę też powiedzieć, czy odwołanie następuje tylko i wyłącznie na wniosek premiera, czy też ktoś inny może odwołać? Proszę odpowiedzieć, pani przewodnicząca, czy należy domniemywać, że organ powołujący także odwołuje pana prezesa, panią bądź pana, UKE? Takie trzy pytania, panie marszałku.”⁴⁵³

Użycie prośby w niektórych sytuacjach nadawczo-odbiorczych mogło w kontekście politycznym być odczytywane jako nakaz, czasem atak czyli przejaw agresji werbalnej, szczególnie, gdy towarzyszył temu przekazowi odpowiedni język ciała, a sama prośba była wypowiedziana zdecydowanym, ostrym tonem:

„Proszę powiedzieć, panie ministrze, (...)

(...)

Proszę powiedzieć, co pan miał na myśli (...)

(...)

Proszę powiedzieć, co rząd zamierza zrobić w sprawie obniżenia cen leków.”⁴⁵⁴

Prośby często były wykorzystywane jako narzędzie manipulacji, gdyż

⁴⁵⁰ 6. kadencja, 24. posiedzenie, 4. dzień, 10.10.2008, Poseł Sprawozdawca Danuta Jałowiecka.

⁴⁵¹ 6. kadencja, 29. posiedzenie, 2. dzień, 20.11.2008, Poseł Waldemar Wrona; 6. kadencja, 40. posiedzenie, 4. dzień, 24.04.2009, Poseł Joachim Brudziński; 6. kadencja, 32. posiedzenie, 3. dzień, 18.12.2008, Poseł Mieczysław Kasprzak; 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Poseł Małgorzata Sadurska.

⁴⁵² 6. kadencja, 15. posiedzenie, 3. dzień, 09.05.2008, Poseł Tomasz Mirosław Dudziński.

⁴⁵³ 6. kadencja, 10. posiedzenie, 3. dzień, 18.03.2008, Poseł Grzegorz Napieralski.

⁴⁵⁴ 6. kadencja, 20. posiedzenie, 3. dzień, 24.07.2008, Poseł Stanisława Prządka.

trudniej odmówić prośbie, znacznie łatwiej żądaniu. Mając na uwadze teorię wzajemności, posłowie oczekiwali grzeczności w zamian za grzeczność i wyrozumiałości w zamian za uległość.⁴⁵⁵ Wykorzystywali tę formę manipulacji także po to, by podkreślić nieetykietalność adwersarzy, na przykład regulaminowe wnioskowanie zastępowali prośbą.⁴⁵⁶

Przykładem takiego odstępstwa od regulaminu jest wypowiedź poseł Krystyny Łybackiej:

„Panie marszałku, ja najpierw w sprawie formalnej. Proszę ten czas odliczyć.
(...) Proszę pana marszałka o spowodowanie powrotu pana ministra na salę.
(...) Proszę ogłosić przerwę do czasu powrotu kogoś, komu będę mogła zadać pytanie.”⁴⁵⁷

Za kontrowersyjną uznaję także wypowiedź wicemarszałka Jarosława Kalinowskiego:

„Proszę ciszej, panie pośle, rozmawiać przez komórkę.
Bardzo proszę, panie Gosiewski.”⁴⁵⁸

Zawiera ona upomnienie wyrażone wobec posła, używającego telefonu komórkowego podczas debaty, nieetykietalny zwrot „panie Gosiewski”, potęguje negatywny wydźwięk upomnienia oraz obniża styl wypowiedzi.

5.2.1.4. Gratulacje

Gratulacje są etykietalnym zachowaniem komunikacyjnym⁴⁵⁹, wykorzystywanym w trakcie debaty parlamentarnej utrzymanej w stylu wysokim, średnim i niskim. W dwóch ostatnich odmianach stylowych często występują

⁴⁵⁵ Zob. K. Data, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] *Język a kultura*, t. 14, *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 245-252.

⁴⁵⁶ Zob. A. Przyłębski, *Hermeneutyka językowej manipulacji*, [w:] *Pojęcia podstawowe*, cz. 1, *Miasto języka*, red. M. Staniszewski, Poznań 2005, s.63-76.

⁴⁵⁷ 6. kadencja, 23. posiedzenie, 2. dzień, 02.10.2008, Poseł Krystyna Łybacka.

⁴⁵⁸ 6. kadencja, 34. posiedzenie, 2. dzień, 22.01.2009, Wicemarszałek Jarosław Kalinowski.

⁴⁵⁹ Zob. M. Marcjanik, *Miejsce etykiety językowej wśród wartości. Uwagi ogólne*, [w:] *Język a kultura*, t. 3, *Wartościowanie w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 61-62.

w formie ironii i nie są wyrazem uznania oraz szacunku.

Uproszczoną formułę gratulacji, często ograniczoną do stwierdzenia *gratuluję* wykorzystano 101 razy podczas V kadencji i 161 razy podczas VI kadencji sejmiku. Najczęściej służyły one deprecjacji adwersarza, czyli wystąpiły jako sygnał ironii:

„Pana kultura osobista i polityczna jest równa zero. Zero w IV RP naprawdę osiąga niesamowity sukces. **Gratuluję, panie pośle Suski.**

(Poseł Marek Suski: Dziękuję za komplement.)

Zresztą, szczerze mówiąc, jest pan podobny do pana o. Rydzyka w tych wypowiedziach naprawdę żenujących.

(Poseł Marek Suski: To w końcu pani wymyśliła kolorowe skarpetki i korytarze.)⁴⁶⁰

Przytoczony fragment, jest przykładem zachowania, w którym wykorzystano formułę etykietalną gratulacji w odmiennej funkcji.

Gratulacje, jak każdy przekaz ironiczny, wykorzystywano jako narzędzie walki politycznej, zastępowały często merytoryczne argumenty, nie wносиły nic do dyskusji, gdyż definiowały wyłącznie stosunek nadawcy do sądów przeciwnika oraz samego przeciwnika:

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie myślcie, że na wasz podział, który sobie łożyliście, panie pośle Tusk, u pana prezydenta - łożyliście sobie, że tak podzielicie scenę polityczną, na Platformę i PiS z koncesją dla SLD - naród się da nabrać. Tak już próbowaliście w poprzedniej kampanii i nie do końca się wam udało. Myślę, że również teraz nie uda się wam podzielić kraju na dwa niby zwalczające się bloki, które po cichu, przy czterech winkach, dogadują się ze sobą, gdy jest taka potrzeba. (Wesołość na sali)

(Poseł Tadeusz Cymański: Żałuje, że jego tam nie było.)

(Poseł Marek Suski: Przy tym winku.)

Gratuluję.”⁴⁶¹

Wypowiedź ta miała z założenia charakter merytoryczny, jednak w praktyce okazała się narzędziem walki politycznej, a nie częścią racjonalnej

⁴⁶⁰ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 2. dzień, 06.09.2007, Poseł Anita Błochowiak (wyróżnienie własne).

⁴⁶¹ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Roman Giertych.

dysputy parlamentarnej.

Poniższa wypowiedź, zawierająca gratulacje, również posłużyła wyrażeniu dezaprobaty:

„W uzasadnieniu do rozporządzenia jest napisane, że w przypadku całkowitego zwolnienia biokomponentów będących samoistnym paliwem rynek mógłby rozwinąć się w sposób niekontrolowany, przynosząc dalsze ograniczenia wpływów budżetowych. Proponowane rozwiązanie pozwoli na lepszą kontrolę tego rynku, jak też zapobiegnie jego gwałtownemu wzrostowi. Gratuluję tego typu uzasadnienia. Po prostu szkoda słów. Dlatego przejdę do pytań.”⁴⁶²

Analiza sprawozdań stenograficznych z VI kadencji sejmu, potwierdza ironiczne wykorzystywanie formuły gratulacji jako formy prezentacji własnego stanowiska. Przykładem jest wypowiedź, wyrażająca niezadowolenie pośła z porównania **Unii Europejskiej** do **Związku Sowieckiego**:

„Jeżeli pan porównuje Związek Sowiecki do Unii Europejskiej, sowiecką dominację, pokój w wykonaniu Breżniewa czy jego poprzedników do pokoju, który zaproponowali Europie Adenauer, Schumann, de Gaspari i de Gaulle, to pan jest ignorantem i dyskutowanie na tym poziomie jest stratą czasu. Nie widzę żadnego odniesienia, żadnego porównania. Nie ma on prawa o nich mówić - porównywać Unii Europejskiej do sowieckiego imperium. To jest porównanie uwłaczające. Przypomnę, że Polska dobrowolnie przystąpiła do Unii Europejskiej, a ja sobie nie przypominam, żeby można było sowiecką dominację nad Polską uznać za rezultat dobrowolnie wyrażonej kiedykolwiek woli naszego narodu, chyba że pan ma na myśli wybory z 1947 r. To gratuluję głębokiej wiedzy i erudycji.”⁴⁶³

Tak sformułowana wypowiedź, odwołująca się do erudycji i wiedzy adwersarza, jest jednocześnie negatywną opinią na ten temat.

Kontekst kolejnej wypowiedzi wskazuje, że zwrot gratulacyjny wyraża życzenie obrania odpowiedniego kierunku prowadzenia polityki budżetowej:

„(...) tutaj nie ma miejsca na polityczną grę czy taki spór między partiami

⁴⁶² 5. kadencja, 35. posiedzenie, 2. dzień, 01.03.2007, Poseł Krzysztof Sikora.

⁴⁶³ 6. kadencja, 4. posiedzenie, 1. dzień, 18.12.2007, Wicemarszałek Stefan Niesiołowski.

politycznymi i trzeba mieć taką gotowość i wewnętrzną uczciwość, żeby powiedzieć Polakom: albo utrzymujemy ten poziom przychodów do budżetu po to, żeby móc wywiązać się z zobowiązań na przykład wobec nauczycieli, o których pan się tak zatroszczył, albo rezygnujemy...

(Poseł Beata Mazurek: Prezesi spółek Skarbu Państwa mogą dostać mniej pieniędzy.)

...co oczywiście jest liberalnym postulatem - ja gratuluję nawrócenia na tę ekonomiczną, sensowną wiarę (Oklaski) - jest liberalnym postulatem obniżenie akcyzy, obniżenie podatków, ale wtedy miejcie odwagę powiedzieć, że nie szukacie pieniędzy dla ludzi, którzy naprawdę ich potrzebują⁴⁶⁴

W większości przypadków wypowiedzi będące formą gratulacji w ramach stylu średniego stały się narzędziem walki politycznej. Jako przekaz ironiczny nie stanowiły argumentu w dyskusji merytorycznej, jednak wyraźnie definiowały stosunek nadawcy. Potraktowanie gratulacji jako formy wypowiedzi ironicznej sprawiło, że właśnie tę formułę etykietalną wykorzystano jako narzędzie agresji werbalnej.

5.2.1.5. Nawiązania kontekstowe

Opinie na temat wystąpienia przedmówcy, wyrażane przed oficjalnym rozpoczęciem wypowiedzi oraz innego typu nawiązania do wypowiedzi wcześniejszych, a także wezwania marszałka do zabrania głosu są interesujące nie tylko jako czynniki, spajające debatę parlamentarną, ale przede wszystkim jako szczególne zachowania etykietalne.

Wykorzystując sformułowania: „Proszę uprzejmie”, „Proszę bardzo, panie ministrze”, „Proszę bardzo, panie pośle” po przedstawieniu posła, który zabierze głos, marszałek wzmacniał spójność debaty parlamentarnej.

Połączenie wyrazowe „chciałbym nawiązać” jest jedną z formuł uruchamiających nawiązania kontekstowe. Użyto tej formuły 37 razy w latach 2005-2007 oraz 46 razy w latach 2007-2009.

„Chciałbym nawiązać także do ostatniego pytania. Gdy niedawno, kilka

⁴⁶⁴ 6. kadencja, 17. posiedzenie, 3. dzień, 13.06.2008, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

miesiący temu, zwiększaliśmy sankcje za wykorzystywanie paliwa opałowego do celów transportowych, wszyscy tu deklarowaliśmy w Sejmie, że w krótkim czasie weźmiemy się do pracy nad uregulowaniem tej właśnie kwestii, nad rozwiązaniem problemu paliwa dla rolników. I najwyższy już czas, żeby tę pracę wykonać. Dlatego pytam rząd: Kiedy założenia w tym zakresie zostaną przedstawione?”⁴⁶⁵

Przywołany fragment pokazuje, jak można konwencjonalnie, w sposób spójny stylowo, merytorycznie zespolić debatę.

Nawiązania poprzez odwołanie się do wspólnych przeżyć, wartości i poglądów, wzmacniają relacje wspólnotowe w ramach wspólnoty parlamentarnej, podnoszą rangę wypowiedzi oraz ich nadawcy:

„Ja też, podobnie jak przedmówcy, chciałbym nawiązać do swoich akowskich korzeni. Jestem wnukiem podporucznika Wojska Polskiego, więźnia stalagu Murnau, i jestem wnukiem żołnierza Armii Krajowej, łączniczki batalionu Gurt. Dla mnie te tradycje też są żywe.”⁴⁶⁶

„Chciałbym przede wszystkim podziękować za bogatą i merytoryczną dyskusję nad informacją rządu, również za krytyczne uwagi, które padły ze strony państwa, chociaż nie ze wszystkimi uwagami jestem gotów się zgodzić, ale na pewno będą one ważną wskazówką dla dalszych prac rządu.
(...)

Jeszcze chciałbym nawiązać do kwestii podniesionej przez pana marszałka Komorowskiego, dotyczącej Schengen. Rzeczywiście, w raporcie rządu, w informacji rządu ta sprawa nie znalazła odzwierciedlenia, głównie dlatego, że również w pracach prezydencji brytyjskiej kwestia ta nie była priorytetem, być może z powodu pozycji Wielkiej Brytanii do układu z Schengen. Natomiast z drugiej strony wiemy, że obecna prezydencja i prezydencja fińska będą przywiązywały bardzo dużą wagę do kwestii związanych z Schengen. Została już powołana tzw. grupa wysokiego szczebla, zajmująca się tą kwestią.”⁴⁶⁷

Nawiązanie do wcześniejszej dyskusji pozwala podkreślić swój stosunek do omawianego problemu i przejść do dalszych rozważań:

⁴⁶⁵ 5. kadencja, 3. posiedzenie, 2. dzień, 24.11.2005, Poseł Cezary Grabarczyk.

⁴⁶⁶ 5. kadencja, 14. posiedzenie, 2. dzień, 23.03.2006, Poseł Jan Ołdakowski.

⁴⁶⁷ 5. kadencja, 16. posiedzenie, 3. dzień, 27.04.2006, Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek.

„W zasadzie już poprzednicy mówili o tym, ale chciałbym nawiązać do tego, że energia odnawialna, geotermia jest rzeczą czysto ekologiczną. Dlatego chciałbym zapytać, ponieważ w Polsce mamy bardzo dużo złóż, ja pochodzę z Kujaw i tam też są piękne złoża geotermalne, czy rząd rzeczywiście ma te plany i czy zamierza to wspierać poprzez chociażby uruchomienie pewnych pomocy funduszowych, ewentualnie jakichś gwarancji dla gmin, które się tego podejmą, bo wiemy o tym, że ten sposób wydobycia energii jest dzisiaj jeszcze drogi i często nieopłacalny, a może przysporzyć Polsce, naszemu krajowi wielu ciekawych rozwiązań czy to turystycznych, czy to uzdrowiskowych, jak również dotyczących pozyskiwania energii, która jest czysta ekologicznie.”⁴⁶⁸

Posel wypromował region, przypominając o znajdujących się na tym terenie źródłach energii. Ponadto wyraził zainteresowanie planami rządu, które mogą polepszyć sytuację materialną mieszkańców. Jest to przykład wykorzystania nawiązania kontekstowego w celach autopromocyjnych. Poseł kreuje siebie jako krajana, walczącego o dobro przyszłych wyborców.

W podobnym celu wykorzystał nawiązanie kontekstowe poseł Czarnecki, podkreślił w ten sposób własne doświadczenie zawodowe. Podniósł rangę wypowiedzi, kreując się na znawcę w dziedzinie prawidłowego przygotowania młodzieży do dalszego etapu nauki, jakim są studia wyższe. Zastrzeżenia budzi jednak kolokwialne użycie leksemu *dno*, które obniża rangę merytoryczną wypowiedzi, jest też dowodem niekompetencji komunikacyjnej posła, który w debacie publicznej miesza rejestry:

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Szanowni Goście! Jako nauczyciel akademicki z 30-letnim stażem chciałbym nawiązać do wypowiedzi moich przedmówców: pana prof. Terleckiego i pana prof. Kaźmierczaka. Oni również zwrócili uwagę, że studenci rozpoczynający dzisiaj studia są źle przygotowani, nieraz tragicznie, a jeśli chodzi o matematykę, to jest już po prostu dno. Do tego doszło po reformie przyjętej kiedyś przez rząd SLD. Rząd proponuje maturę w tym zakresie. To dobrze.”⁴⁶⁹

Nawiązania kontekstowe służyły również przypomnieniu szczegółów

⁴⁶⁸ 5. kadencja, 23. posiedzenie, 1. dzień, 22.08.2006, Poseł Waldemar Nowakowski.

⁴⁶⁹ 6. kadencja, 22. posiedzenie, 1. dzień, 17.09.2008, Poseł Witold Czarnecki.

wcześniej prezentowanych projektów:

„Teraz chciałbym nawiązać do projektu z druku nr 989. Tak jak w poprzednim projekcie, umowa składa się z dwóch części - umowy dostosowawczej oraz załącznika, przy czym załącznik jest tekstem umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i USA o pomocy prawnej z 1996 r. Najistotniejsze zmiany dotyczą wprowadzenia możliwości występowania z wnioskami o informacje na przykład na temat rachunków bankowych. Kolejna zmiana to wprowadzenie uproszczonego trybu składania wniosku o pomoc prawną. Następna wprowadza zapisy dotyczące ochrony danych osobowych. Rozszerzono również zakres przedmiotowy udzielanej pomocy na postępowania prowadzone przez organy kontroli skarbowej i celnej. Tutaj również nie zgłoszono żadnych uwag podczas prac połączonych komisji i połączone komisje jednogłośnie przyjęły tekst sprawozdania o projekcie uchwały z druku nr 989.”⁴⁷⁰

Jedno z odwołań kontekstowych jest próbą ironicznego nawiązania do trudu pracy posłów i urzędników. Użycie stylu wysokiego jako parafrazy wcześniejszej wypowiedzi i merytoryczne podważenie sensu prowadzonych prac sygnalizuje użycie ironii, deprecjonującej stanowisko przedmówcy:

„Chciałbym nawiązać do głosu pani poseł Piotrowskiej, która w istocie zwróciła uwagę na to, jak bardzo często w znojmym trudzie pochylamy się nad kolejnymi rozwiązaniami, które mają pobudzić rynek pracy. Tak naprawdę pobudzają posłów i urzędników do tego, żeby przedstawić kolejną nowelizację. Chciałbym zapytać panią minister i posła sprawozdawcę: Czy te krytyczne uwagi strony społecznej, poczynając od Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przez związki zawodowe - delikatnie mówiąc: krytyczne, bo „Solidarność” wyraziła generalnie negatywne zdanie - czy tego w jakiś sposób w duchu dialogu nie można było wyjaśnić, skoro na kolejnych stronach uzasadnienia państwo piszecie, że inaczej strona społeczna odebrała cel tej noweli, niż w rzeczywistości został on zaproponowany, w stosunku do ducha, jaki przesyła.”⁴⁷¹

Tak ryzykowna próba wykorzystania stylu wysokiego podczas zwykłego trybu obrad może wywołać u odbiorcy negatywne emocje lub ośmieszyć nadawcę. Audytorium może także zgodnie z intencją uznać elementy stylu

⁴⁷⁰ 5. kadencja, 27. posiedzenie, 1. dzień, 25.10.2006, Poseł Sprawozdawca Jarosław Wałęsa.

⁴⁷¹ 5. kadencja, 45. posiedzenie, 1. dzień, 04.07.2007, Poseł Włodzimierz Witold Karpiński.

wysokiego za sygnały ironii i prawidłowo zinterpretować przekaz, wszystko zależy od kompetencji komunikacyjnej uczestników debaty.

Posłowie często nawiązują do exposé, pytań i wcześniejszych wypowiedzi:

„Panie premierze, chciałbym nawiązać do pańskiego exposé, w którym mówił pan, że sprawy gospodarki morskiej będzie traktował ze szczególną namiętnością, jako osoba urodzona w Gdańsku, czująca ten temat, zdająca sobie sprawę z tego, jak ważne dla każdego kraju jest to, aby mógł być zwrócony przodem do morza. Dlatego chciałbym pana zapytać o pewne kwestie.

Poprawki, które zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość do tej specustawy, które dawały cię szansy, nadziei na to, aby mógł być kontynuowany proces budowy statków w stoczniach Szczecina i Gdyni, które pozwalały na takie wyłączenie majątku stocznioowego, aby przynajmniej jedna część tego majątku mogła umożliwić potencjalnemu nabywcy na kontynuację budowy statków, zostały odrzucone.

W związku powyższym pytam: Panie premierze, jakie namiętności towarzyszą panu dzisiaj, kiedy pański rząd przechodzi do historii jako ten, który uległ podrzędnemu urzędnikowi w Brukseli i de facto zlikwidował polskie stocznie? Dziękuję uprzejmie.”⁴⁷²

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym nawiązać do pytania pani poseł Krystyny Łybackiej. Otrzymaliśmy alarmujący list od Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Wielkopolsce. Zaległości w wypłacie świadczeń i innych należności sięgają do 5 miesięcy. Jest to poważny zarzut i apeluję w związku z tym do posłów, żeby się tym zająć.

Chciałbym zapytać, panie ministrze: Czy do końca roku te zaległości zostaną zrealizowane? Z jednej strony bowiem politycy walczą o to, żeby zwiększyć środki, zakupić nowoczesne uzbrojenie i przesłać do Afganistanu, z drugiej zaś strony nie dbamy o najważniejsze bezpieczeństwo, jakim jest bezpieczeństwo wewnętrzne. (Dzwonek) Przecież po to, by oczekiwać od policjantów pomocy, trzeba im wypłacić to, co się im należy. Po prostu taka jest zasada wzajemnego zaufania. Dziękuję za uwagę.”⁴⁷³

„Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z poprawkami Senatu i ich

⁴⁷² 6. kadencja, 32. posiedzenie, 4. dzień, 19.12.2008, Poseł Joachim Brudziński.

⁴⁷³ 6. kadencja, 50. posiedzenie, 1. dzień, 23.09.2009, Poseł Stanisław Stec.

rozpatrzeniu głosować będzie zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej.

Ale przy okazji chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana posła Kozdronia. Otóż pan poseł podniósł jedno z istotnych zagadnień, a mianowicie problem m.in. udowadniania czy dokumentowania, czy uprawdopodobniania, jako że występując z wnioskiem o zwolnienie z kosztów albo o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, trzeba ten wniosek co najmniej uprawdopodobnić albo udowodnić. Pierwsza kwestia wiąże się z tym, że inaczej sprawa przedstawia się w wypadku osób fizycznych, a inaczej w wypadku osób prawnych. To jest zrozumiałe.”⁴⁷⁴

W przytoczonych fragmentach wypowiedzi posłów VI kadencji sejmu można dostrzec tendencję charakterystyczną dla debaty parlamentarnej, mianowicie konwencjonalizację zwrotów, sygnalizujących odwołanie się do wcześniejszych stwierdzeń i przekazów. Konwencjonalizacja i w konsekwencji schematyzm dyskursu parlamentarnego są przez jego uczestników odbierane jako zachowania etykietałne, służące neutralizowaniu agresji.

5.2.2. Agresja werbalna

5.2.2.1. Agresja leksykalna

Znaczenia niektórych pojęć, także terminów, w trakcie dysputy parlamentarnej były modyfikowane. Mogło to być konsekwencją nietypowego użycia danego terminu, które wynikało z nieznaności jego znaczenia, albo konsekwencją celowego, odmiennego kontekstowo użycia, sygnalizującego agresję. Modyfikacja semantyczna służyła również podkreśleniu odmienności ideologicznej uczestników debaty parlamentarnej.⁴⁷⁵

Przykładem nietypowej interpretacji semantycznej, modyfikującej genezę pojęcia, było przywołanie w kontekście powstałego 13 stycznia 2006 roku ***gabinetu cieni***, przedstawionego przez posłów Platformy Obywatelskiej

⁴⁷⁴ 6. kadencja, 56. posiedzenie, 3. dzień, 17.12.2009, Poseł Józef Zych.

⁴⁷⁵ Szeroki zakres funkcjonowania, źródła i sposoby wykorzystania agresji językowej w życiu politycznym XX wieku oraz wpływ przemian kulturowych na język polityki zbadała Irena Kamińska-Szmaj; zob. I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa... op. cit.*

określenia **cieniasy**. Określenie to wykorzystane zostało w tym kontekście przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza podczas konferencji prasowej.⁴⁷⁶ Do debaty parlamentarnej włączone zostało 17 lutego 2006 roku⁴⁷⁷:

„Może pan premier oczywiście obrażać opozycję, mówiąc o niej „cieniasy”.
Może pan premier to robić, pańskie prawo.”⁴⁷⁸

W dalszej części wypowiedzi poseł Bronisław Komorowski podjął próbę zdewaluowania tego określenia poprzez odmienne zinterpretowanie jego znaczenia:

„Kończąc, posłużę się pewnym dowcipem. Panie premierze, mówiąc o cieniasach, cytował pan własnego syna. Ja też rozmawiałem z synem i on mi podpowiedział pewne rozwiązanie: Tato - mówi - cieniasy to znaczy „w cieniu asy”.⁴⁷⁹

Użycie kontekstowe epitetu **cieniasy** było zgodne z obowiązującym znaczeniem, tylko jego motywacja semantyczna, z czasem zapomniana, była inna niż ta powszechnie obowiązująca.

W debacie parlamentarnej zaledwie kilkakrotnie wykorzystano leksem **cieniasy**, zawsze opisywał on polityków Platformy Obywatelskiej. Nie bez znaczenia był fakt, że leksem ten, negatywnie oceniający posłów Platformy Obywatelskiej, używany był także przez nich samych. W ten sposób, poprzez ośmieszenie, zneutralizowali oni jego negatywny wydźwięk. Ponadto częste przypominanie wyborcom agresywnych określeń opozycji i zdystansowany stosunek do nich posłów Platformy Obywatelskiej kreowały pozytywny wizerunek tej partii.

„Powiem tylko: my, cieniasy z Platformy, jak twierdzi Marcinkiewicz junior, wiemy, że wystarczy wprowadzić niewielką nowelizację Kodeksu pracy, aby rozwiązać ten problem.”⁴⁸⁰

⁴⁷⁶ W. K. Szalkiewicz, *op. cit.*, s. 66-67, *cieniasy*.

⁴⁷⁷ Szczegółowy opis znaczenia przedstawili także: R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny... op. cit.*, s. 55-56, *cieniasy*.

⁴⁷⁸ 5. kadencja, 10. posiedzenie, 3. dzień, 17.02.2006, Poseł Bronisław Komorowski.

⁴⁷⁹ *Ibidem*.

⁴⁸⁰ 5. kadencja, 19. posiedzenie, 1. dzień, 07.06.2006, Poseł Ewa Kopacz.

Posłowie VI kadencji sejmu użyli leksemu **cieniasy** tylko raz. Poseł, reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość, przypomniał niską ocenę, jaką wystawił Platformie Obywatelskiej nastoletni syn rządzącego premiera:

„Tak nie można. Trzeba postąpić odważnie. Pocieszacie się: A co wy zrobiliście, a co zrobił pan Balicki? (Gwar na sali) A widzi pani, jak pięknie? Tylko podkreślam jeszcze raz, że nastąpiła zmiana i powiedziano: My nie będziemy tacy jak oni, cieniasy, Platforma cud-miód. Tak mówiliście. To pokażcie ten cud-miód. A wy na to: A u was Murzynów biją. A wy jesteście tacy sami. A wy byliście lepsi? Byliście jeszcze gorsi. Nawet takie teksty lecą. Naprawdę, trochę spokoju i do pracy.”⁴⁸¹

Specyficznym przejawem agresji językowej było posługiwanie się w odpowiednich kontekstach skróconymi nazwami klubów:

„Bardzo proszę o spokój w rodzinie **PO-PiS-owskiej**.”⁴⁸²

„Po pierwsze, widać wyraźnie, że wyborcy idąc rok temu do wyborów, decyzję podejmowali na podstawie fałszywych przesłanek. I nie chodzi mi o to, że ludzie zagłosowali tak a nie inaczej, bo myśleli, że będzie koalicja **PO-PiS-u**.”⁴⁸³

Tak skonstruowane połączenie nazw dwóch najliczniej ówczasie reprezentowanych klubów parlamentarnych, będących jednocześnie w stałym konflikcie, miało wyznaczyć nową granicę ideologiczną wewnątrz wspólnoty parlamentarnej, podnieść rangę opozycji lewicowej.

Przykładami skrajnie agresywnych zachowań językowych posłów V kadencji sejmu było sformułowanie **wziąć w kamasze**, a także epitety: **zomowcy**, **pijacy** i **bure suki** wprowadzone do oficjalnej, publicznej debaty parlamentarnej.

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka krótkich pytań do pana ministra Dorna.

⁴⁸¹ 6. kadencja, 11. posiedzenie, 1. dzień, 26.03.2008, Poseł Tadeusz Cymański.

⁴⁸² 6. kadencja, 42. posiedzenie, 2. dzień, 21.05.2009, Poseł Tomasz Garbowski (wyróżnienie własne).

⁴⁸³ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 4. dzień, 17.10.2006, Poseł Wojciech Olejniczak (wyróżnienie własne).

Czy w stosunku do posłów opozycji zrobi tak, że **weźmie opozycję w kamasze**? Czy o posłankach z opozycji, które będą występowały bardzo stanowczo z tej mównicy, będzie mówił, że **łżą jak bure suki**? Czy uzna - jak to robił w odniesieniu do służby cywilnej - że **posłowie opozycji to zomowcy i pijacy**?⁴⁸⁴

„Pan minister wspomniał o kartce wywieszanej podczas demonstracji i słowach przeciw ministrowi Giertychowi. Nie popieram takich sposobów, ale kto dał przykład tej młodzieży? Jak wygląda dialog tego rządu z młodzieżą? Przypomnę tylko **”kamasze i bure suki”**. Czy tak ma wyglądać dialog rządu z młodzieżą? Czego ta młodzież z tego się czegoś nauczy?”⁴⁸⁵

„Mówiąc o wychowaniu, trzeba sobie zadać pytanie, gdzie leży błąd w tym wychowaniu i może leczyć przyczynę, a nie doszukiwać się czegoś innego. Myślę, że jedną z przyczyn to jest tak, jak: **kamasze, bure suki, karalność posłów**, czy też ręce ucznia w kieszce przy nauczycielu.”⁴⁸⁶

Posłowie VI kadencji nie powracali do określenia **bure suki** użytego po raz pierwszy w 2006 roku przez wicepremiera Ludwika Dorna w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”⁴⁸⁷. Można przypuszczać, że nie było to wynikiem przemyślanej postawy etycznej, lecz faktem, że poseł ten znalazł się na obrzeżach głównego nurtu politycznego.

Uruchomiono natomiast ponownie określenie **wziąć w kamasze**, użyte po raz pierwszy przez wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych Ludwika Dorna 30 grudnia 2005 roku podczas konferencji prasowej. Wiceminister przedstawił wówczas pomysł wcielenia do wojska lekarzy, miało to zmusić strajkujących do otwarcia gabinetów i wykonywania swoich obowiązków⁴⁸⁸:

„Dziś wszyscy nam radzą, opozycja nas poucza, a jeszcze nie tak dawno, gdy protestowali lekarze, jedynym pomysłem na rozwiązanie problemu było wzięcie ich w kamasze.”⁴⁸⁹

⁴⁸⁴ 5. kadencja, 40. posiedzenie, 4. dzień, 27.04.2007, Poseł Grzegorz Napieralski (wyróżnienie własne).

⁴⁸⁵ 5. kadencja, 20. posiedzenie, 1. dzień, 21.06.2006, Poseł Krystyna Szumilas (wyróżnienie własne).

⁴⁸⁶ 5. kadencja, 20. posiedzenie, 1. dzień, 21.06.2006, Poseł Andrzej Pałys (wyróżnienie własne).

⁴⁸⁷ W. K. Szalkiewicz, *op. cit.*, s. 60-64, *bure suki*.

⁴⁸⁸ *Ibidem*, s. 144-151, *kamasze*.

⁴⁸⁹ 6. kadencja, 8. posiedzenie, 1. dzień, 06.02.2008, Poseł Zbigniew Konwiński.

„Muszę głosować z tymi, którzy rechotali radośnie, kiedy strajkujących lekarzy brano w kamasze.”⁴⁹⁰

Przypomnienie przez posłów Platformy ostrych, agresywnych stwierdzeń obecnej opozycji z czasów, gdy ta sprawowała władzę, służyło podkreśleniu własnego pokojowego nastawienia do oponentów.

Wyrażaniu odmiennego stanowiska służyły także neologizmy, których celem było ośmieszenie adwersarzy.

Leksem **józiolenie** powstał w wyniku kontaminacji dwóch leksemów **biadolenie** i **Józio**. Józkiem był ośmieszany w ten sposób Józef Oleksy. **Wałęsożerny** był ten, który nie potrafił ukryć swojego emocjonalnego, negatywnego stosunku do Wałęsy, określenie to pochodziło od **wałęsożerca**, a to powstało w wyniku kontaminacji leksemów **ludożerca** oraz **Wałęsa**:

„W ostatnim okresie mieliśmy spektakl pod nazwą: spowiedź Józefa, określona przez premiera Leszka Millera słowem „józiolenie”, któryś z poprzedników już to podawał. Były marszałek, premier, minister pan Oleksy opowiedział mechanizmy funkcjonowania na najwyższych szczytach władzy ludzi z pierwszych stron gazet. Słowa: sitwa, układ, bezideowość, interesowność - tak charakteryzował elity były ich członek.”⁴⁹¹

„Stoję zatem w zupełnie innym miejscu niż prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, jak też jego wałęsożerny brat bliźniak czy szef IPN-u Kurtyka, ksiądz Isakowicz-Zaleski, senator Romaszewski et consortes.”⁴⁹²

Wypowiedzi te były skutkiem narastającej agresji. Wykorzystane w nich neologizmy nie wynikały z ograniczoności zasobu leksykalnego i konieczności poszerzania go, nie wypełniały białych plam, były wyrazem emocji, zastępowały nieakceptowane społecznie, karalne epitety, eksponowały treści ośmieszające oponentów. Dowcipna forma wyrażania negatywnych emocji tylko w niewielkim stopniu obniżała styl wypowiedzi. Natomiast sformułowania: **bure suki, wziąć w kamasze, pijacy, ignoranci**, itp. nie powinny być pojawić się w debacie merytorycznej, nawet jako cytaty.

Waloryzacja w komunikacji parlamentarnej utrzymanej w stylu średnim

⁴⁹⁰ 6. kadencja, 32. posiedzenie, 3. dzień, 18.12.2008, Poseł Bartosz Arłukowicz.

⁴⁹¹ 5. kadencja, 39. posiedzenie, 2. dzień, 12.04.2007, Poseł Jarosław Stawiarski.

⁴⁹² 6. kadencja, 19. posiedzenie, 2. dzień, 10.07.2008, Poseł Arkady Fiedler.

zdominowana została ideologicznie, brak ponadpartyjnej komunikacji merytorycznej skutkowało obniżeniem rangi i autorytetu polityka, posła i parlamentu. Walce służyły nie tylko okazjonalizmy, odzwierciedlające sytuację polityczną w danej chwili, np. określenie **wykształciuchy**. Służyły temu także epitety, dyskredytujące jedną ze stron, mające charakter argumentu *ad personam*, powstałe od nazwiska, np. **kaczyzm, tuskomania**.

Poseł Joanna Senyszyn dwukrotnie zwróciła się do posłów opozycji, wykorzystując neologizm **kaczyzm**:

„Polacy głosowali na kaczyzm z ludzką twarzą. Wybrali zwyczajny kaczyzm.”⁴⁹³

„Chodzi mi o kwotę 2 mld zł. Przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i Trybunałem Konstytucyjnym toczy się spór między obywatelami Rzeczypospolitej i Skarbem Państwa o legalność poboru akcyzy na sprowadzane z zagranicy używane samochody, w której to sprawie składałam zresztą interpelację. W razie przegranej Skarbu Państwa trzeba będzie zwrócić obywatelom właśnie około 2 mld zł nienależnie pobranej akcyzy i opłat za kartę pojazdu.

Stąd właśnie pytanie do pani wicepremier Gilowskiej: Czy - a jeśli tak, to gdzie - są uwzględnione te pieniądze? Czy może z góry uznała pani, że bez względu na rozstrzygnięcie nie będzie zwrotu, bo oczywiście też jest taka możliwość, i oczywiście jak ma się do tego pani odlepperowski, chrześcijański liberalizm przyjęty po nawróceniu na kaczyzm?”⁴⁹⁴

Określenie **kaczyzm** w V kadencji sejmu wykorzystywane było kilkakrotnie przez posłów opozycji:

„Kiedy słucham wypowiedzi bardzo prominentnego polityka PiS pana posła Artura Zawiszy, który dziwnym trafem w sposób bardzo selektywny odnosi się do kwestii ekonomicznych, do kwestii rynku finansowego, kiedy w lekkich słowach wyjmuje z definicji rynku finansowego SKOK-i, odnoszę wrażenie, że tak jak kiedyś uczyliśmy się na uczelniach ekonomii politycznej socjalizmu, tak teraz studenci będą się musieli uczyć ekonomii politycznej kaczyszmu. Ale mam nadzieję, że tak samo szybko ekonomia polityczna

⁴⁹³ 5. kadencja, 4. posiedzenie, 1. dzień, 07.12.2005, Poseł Joanna Senyszyn.

⁴⁹⁴ *Ibidem*.

kaczyzmu przejdzie do historii.”⁴⁹⁵

W kolejnej kadencji sejmu neologizm **kaczyzm** wystąpił ponownie w charakterze wyrazu nacechowanego negatywnie, określającego przekonania ideologiczne posłów PiS:

„Pan premier Tusk wygłaszał dzisiaj swoje exposé, bo 10 mln Polaków nie chciało premiera Kaczyńskiego, który właśnie wyszedł. Jednak nie chcieliśmy nie tylko jego. Nie chcieliśmy mieć u władzy PiS i nie chcieliśmy polityki powszechnie określanej już mianem kaczyzmu.”⁴⁹⁶

„Czy wnioskodawcy uważają, że za 10 lat, kiedy uznamy na przykład, że obecne służby pracują nie tak, jak tego oczekujemy, co bardzo jest możliwe, zwłaszcza (Dzwonek) służby w czasach rządów kaczyzmu, to wówczas być może im także będziemy cofać te emerytury?”⁴⁹⁷

Były to jedyne użycia tego leksemu w tej kadencji. Istotne jest, że wykorzystany on został wyłącznie przez polityków, należących do Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W debacie merytorycznej nie pojawiły się, będące w codziennym użyciu, określenia osobowe: **kaczki**, **kaczory**, przywoływane były jednak one w głosach z sali:

„Potrzebna jest, Wysoka Izbo, zgoda Wysokiej Izby na szybkie procedowanie, abyśmy mogli zmienić ustawę o podatku rolnym. Ja rozmawiałem z panem premierem Kaczyńskim na ten temat, bo ukazały się różne artykuły, głosy w terenie i nie tylko w terenie, że ja powiedziałem, iż możliwa jest zmiana, a premier niby jest przeciwny temu. A więc odbyłem rozmowę z panem premierem. Nic podobnego, premier nikomu niczego nie mówił. To znowu jakaś kaczką puszczone, żeby pokazać, że między nami coś się dzieje źle. Przygotujemy takie zmiany... (Wesołość na sali)

(Głosy z sali: Kaczka puszczone?)

Oj, proszę już nie łapać za słowo. Ja mówię... To jest cały Sojusz Lewicy; ja nawet nie pomyślałem o tym...”⁴⁹⁸

⁴⁹⁵ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 1. dzień, 18.07.2006, Poseł Marek Wikiński.

⁴⁹⁶ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Poseł Wojciech Olejniczak.

⁴⁹⁷ 6. kadencja, 26. posiedzenie, 3. dzień, 23.10.2008, Poseł Joanna Senyszyn.

⁴⁹⁸ 5. kadencja, 41. posiedzenie, 3. dzień, 10.05.2007, Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Lepper.

Posłowie w wystąpieniach publicznych pośrednio przypominali o krążącym w obiegu niepublicznym określeniu – **kaczki**:

„Mam pytanie do pana ministra. Jak mają się pomysły zawarte w projekcie ustawy do art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, który zakazuje cenzury prewencyjnej?

Jeszcze jedno pytanie. Panie pośle, powiedział pan, że ma pan dużo luzu w sobie, ja też, więc zadam pytanie na luzie. Czy po wprowadzeniu tej ustawy wiersz Jana Brzechwy „Kaczka dziwaczka” będzie dopuszczony do powszechnego obiegu? Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Tadeusz Cymański: Sam go pani przeczytam.)⁴⁹⁹

Przejawem lekceważenia i deprecjacji osoby było także stwierdzenie: **bracia Kaczyńscy** lub przytoczenie, występującego w obiegu potocznym, leksemu **bliźniacy**. Brak indywidualizacji był świadomie wysyłanym sygnałem dezaprobaty, niechęci i lekceważenia. Neutralne w innej sytuacji komunikacyjnej określenia *bliźniacy//bracia*, w omawianych kontekstach występują jako inwektywy, wskazują na to komunikacyjne wyznaczniki inwektywy politycznej.⁵⁰⁰ Nadawca używa określenia *bliźniacy//bracia*, by obrazić każdego z nich, podkreślając ich niesamodzielność, brak indywidualizmu i odrębnego krytycznego osądu. Odbiorca powinien dostrzec, że ‘jeden bez drugiego nic nie znaczy’. Interpretację ułatwia kontekst przekazu, nadawcą jest osoba należąca do opozycji wobec PiS-u, ponadto określenie wykorzystano w negatywnym przekazie.

Neologizm **wykształciuch**, o którym wspominałem wcześniej, pojawił się w polskiej debacie parlamentarnej w V kadencji sejmu. Wykorzystywano go jako epitet w sporach i wzajemnych oskarżeniach:

„Mówiąc o rozróżnieniu...

(Głos z sali: Skończcie ten cyrk.)

...odwoływałem się do źródła pani profesor. A mianowicie istnieje słowo rosyjskie „inteligencja”, które oznacza inteligencję, i jest słowo „inteligencziestwo”, które oznacza inteligenckość, tak pejoratywnie. I właśnie w przekładzie moim zdaniem językowo kongenialnym jest to „wykształciuch”. Jeżeli pani tak to czuje i pani z tym dobrze, to bardzo dobrze, bo ja się nie

⁴⁹⁹ 5. kadencja, 24. posiedzenie, 1. dzień, 06.09.2006, Poseł Joanna Skrzydlewska.

⁵⁰⁰ I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa... op. cit.*, s.59

czuję „wykształciuchem”...⁵⁰¹

Po wygłoszeniu tego przemówienia wywiązała się dyskusja polityczno-filologiczna, której celem było utrwalenie negatywnego nacechowania tego neologizmu z jednej strony oraz przekształcenia go w określenie nacechowane dodatnio z drugiej strony:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Cymański niestety zawsze ma kłopoty ze zrozumieniem tego, co mówię.

(Poseł Jolanta Szczypińska: Nie tylko on.)

Zresztą dotyczy to wielu posłów PiS. A przecież ja, jako profesor, wyrażam się zawsze niezwykle precyzyjnie, tak że nie powinniście państwo mieć takich kłopotów. „Wykształciuch” nie jest dla mnie akurat słowem obraźliwym, nawet to słowo polubiłam.

(Poseł Tadeusz Cymański: Rajcuje panią.)

Ja na przykład wolałabym, żeby przyszły marszałek Sejmu był marszałkiem „wykształciuchów”, a nie niedouków. Tak że akurat mnie słowo „wykształciuch” nie przeszkadza, niemniej wtedy, kiedy ono zostało użyte przez pana posła Dorna, absolutnie nie miało charakteru komplementu. I nie czarujmy się, że było inaczej. Tak że jeżeli pan Cymański również nie zrozumiał wypowiedzi posła Dorna, to jest to już przerażające, skoro wy się nie rozumiecie nawet we własnym klubie. Dziękuję. (Oklaski, poruszenie na sali)⁵⁰²

Modyfikacja kontekstu oraz stwierdzenie przez adresata, że to określenie go nie obraża, osłabiły obraźliwe przesłanie inwektywy. Nadawca nie zrealizował komunikacyjnych wyznaczników inwektywy politycznej.

Użycie tego neologizmu sprowokowało posłów do długiej debaty nad jego znaczeniem. Dowodzi to, że posłowie mają świadomość wysokiej rangi słów wykorzystywanych w debacie parlamentarnej:

„Jak zostanie marszałkiem, to zobaczycie, jak będzie krótko nas trzymał.

(Poruszenie na sali)

Chcę powiedzieć, proszę państwa, tak: na szczęście wszystko jest nagrywane. To pytanie stawiam dlatego, że jednocześnie apeluję do tych, którzy nas słuchają, żeby przeczytali z uwagą to wystąpienie.

⁵⁰¹ 5. kadencja, 40. posiedzenie, 4. dzień, 27.04.2007, Poseł Tadeusz Cymański.

⁵⁰² *Ibidem*, Poseł Joanna Senyszyn.

Syndrom Platformy polega na negacji i agresji. Co było oprócz laudacji, bardzo pięknej? Niech stenogram przemówi, co jest zapisane. To jest ta sama historia, która wydarzyła się przy wotum nieufności dla pana Andrzeja Leppera. Nic nie było o Lepperze, a tylko o tym, jak zły i nędzny jest ten rząd.

Jeszcze jedno pytanie mam do pana kandydata posła Ludwika Dorna, co zamierza zrobić, bo jest pewien szczególny problem, jeżeli zostanie marszałkiem, ponieważ jest człowiekiem, który doskonale operuje słowem - tłumacz, poeta, precyzja.

(Poseł Piotr Gadzinowski: Kuchciński nie mówił.)

Niestety, niestety, proszę to sprawdzić, bardzo wiele problemów wynika z nieostrożnego, niechlujnego, a często w ogóle nieuważnego słuchania. Słyszeliśmy, jak pani profesor popisała się tym, że sławetny artykuł, od którego słowo wykształciuch zaczęło robić karierę, świadczy o ogromnej ignorancji. Tylko szaleniec nazwałby wszystkich ludzi wykształconych wykształciuchami. To robi karierę, ale świadczy o niechlujstwie, o braku inteligencji i w istocie pozbawia prawa do tego miana. (Oklaski)

(Głos z sali: Piękne słowa.)⁵⁰³

W VI kadencji sejmu neologizm **wykształciuch** utrwalił swoją pozytywną wartość. Stał się synonimem określenia **inteligent** i przestał być odbierany jako przejaw zachowania agresywnego, choć nadal obecny był w sporze politycznym:

„Szanowni Państwo! Jest taka sztuka Sławomira Mrożka sprzed wielu lat pt. „Policja”. Występuje w niej dwóch bohaterów: jeden to klasyczny **inteligent**, jakby dzisiaj niektórzy powiedzieli, **wykształciuch**, a drugi to szef policji wymyślonego przez Mrożka państwa, notabene o dość charakterystycznym nazwisku, Mrozek obdarzył go bowiem nazwiskiem Gnębon Puczymorda. Tak on się nazywał w tej sztuce. Bohaterowie dyskutują o tym, kto stoi na straży prawa. Wedle **wykształciucha** na straży prawa stoją jego zasady. Na takie dictum pan oberpolicmajster wydał z pogardą wargi i powiedział, że na straży prawa stoi policja. Ten właśnie dylemat, kontrowersja między inteligentem a Gnębonem jest istotą sprawy. O to tak naprawdę chodzi, żeby nikt nigdy - i to podkreślam - niezależnie od tego, jaką barwę polityczną będzie reprezentował, nie sięgał po środki niegodne celu, który chce realizować. **Państwo prawa** polega bowiem na dążeniu nie tylko do świetlanej przyszłości, bo takich amatorów było już wielu, tylko na dążeniu do

⁵⁰³ *Ibidem*, Poseł Tadeusz Cymański (wyróżnienie własne).

celów za pomocą prawnie legalnych środków.”⁵⁰⁴

Typowym zjawiskiem dla polskiej debaty parlamentarnej było wykorzystanie do walki politycznej terminów i określeń, które powinny służyć merytorycznej, racjonalnej debacie: **komuch, postkomunista, socjalista, liberał, ultraliberał**, itp. Sporowi parlamentarnemu często bezpodstawnie towarzyszyło nadużycie określeń nacechowanych ponadideologicznie: **faszysta, nazista, szowinista**. Zachowania te dostrzegł i opisał Romuald Grzesiak⁵⁰⁵, zależność zaś między wymuszonym wartościowaniem a szacunkiem do odbiorcy komunikatu zbadał także Aleksy Awdiejew⁵⁰⁶. Niestety, w omawianej przeze mnie debacie szacunek do oponenta, często także kolegi partyjnego czy koalicjanta, werbalizowany był bardzo rzadko. Debatę zdominowały zachowania agresywne.

Określeniem profesjonalnym najczęściej wykorzystywanym w walce politycznej był wspomniany wyżej **liberał**.

„Kto mówił jako liberał, że całą opiekę socjalną trzeba zdjąć, bo to obciążenie dla państwa, obciążenie dla zakładów?”⁵⁰⁷

W V kadencji sejmu **liberał** był głównie przeciwnikiem świadczeń socjalnych, co jest zgodne z założeniami polityki liberalnej⁵⁰⁸, dlatego opozycja apelowała do polskich **liberałów** o racjonalniejsze działanie w kwestiach publicznych:

„(...), Wysoki Sejmie, jeżeli patrzymy na ich działania, to dla żądzy władzy,

⁵⁰⁴ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 2. dzień, 10.01.2008, Poseł Marian Filar (wyróżnienie własne).

⁵⁰⁵ R. Grzesiak, *Wartościowanie w tekstach przemówień sejmowych Adama Michnika*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona, w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 151-157.

⁵⁰⁶ A. Awdiejew, *Wartościowanie wymuszone a szacunek dla odbiorcy w dyskursie politycznym*, [w:] *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 49-56.

⁵⁰⁷ 5. kadencja, 14. posiedzenie, 3. dzień, 24.03.2006, Poseł Andrzej Lepper.

⁵⁰⁸ Norberto Bobbio nazwał neoliberalizm „konsekwentną teorią ekonomiczną” N. Bobbio, *Liberalizm i demokracja*, Kraków 2008, s. 59; Marcin Król zauważył, że równoległe funkcjonowanie egzystencji liberalnej i neoliberalizmu zagraża wolności jednostki w sferze prywatnej, ponieważ „postuluje nieograniczony wzrost gospodarczy nawet kosztem ograniczenia innych wolności, której gwarantem jest liberalizm” M. Król, *Bezradność liberałów. Myśl liberalna wobec konfliktu i wojny*, Warszawa 2005, s. 52; Samir Amin uważa, że liberalizm i neoliberalizm spowodował, że kapitalizm „unieależnił się od jakiegokolwiek systemu ludzkich wartości i zastąpił je wymogami poddania się rzekomym prawom rynku” S. Amin, *Wirus liberalizmu*, Warszawa 2007, s. 84.

poprzez destrukcję... w prowadzeniu do destrukcji państwa oni ten swój liberalizm, można powiedzieć, zdradzili.

(Poseł Czesław Fiedorowicz: Do rzeczy!)

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: Jak mówią tragarze, do rzeczy!)

Bo liberał kierujący się w życiu publicznym wyłącznie rozumem powinien działać co najmniej trochę racjonalnie, myśląc o sprawach publicznych, a w ich działaniu tej racjonalności nie widać.⁵⁰⁹

Nacechowana emocjonalnie była również wypowiedź posłanki Anity Błochowiak:

„Nie są to tylko dzisiaj słowa ekspertów w opinii do tego budżetu na 2007 r. To są także słowa pani premier Zyty Gilowskiej, wypowiedziane z tej mównicy, gdy występowała jako przedstawicielka Platformy Obywatelskiej. Cóż się dziwić, gdy liberał z krwi i kości, jak nazywała siebie pani Gilowska, buduje budżet trzech socjalnych partii: LPR, PiS i poniekąd Samoobrony. Co z tego wychodzi? Otóż mamy pasztet. Nie wyborczy, pyszny pasztet z zająca czy kaczkę, ale wyborczy pasztet - pasztet z trzech partii koalicyjnych, pasztet, który przedstawia nam Prawo i Sprawiedliwość w związku z wyborami samorządowymi, które odbędą się w najbliższym czasie.”⁵¹⁰

Posłanka, reprezentująca Sojusz Lewicy Demokratycznej, przyrównała projekt budżetu przedstawiciela Platformy Obywatelskiej do **pasztetu wyborczego**. Uzasadniła swoją ocenę tym, że sporządził go **liberał** dla „socjalnych partii: LPR, PiS i poniekąd Samoobrony”. Wynika z tego, że uznała ona **liberała** za osobę niebiorącą pod uwagę potrzeb socjalnych **zwykłego człowieka**. W ten sposób wykreowała **liberała** jako wroga zwykłych ludzi, narzucając tym samym negatywną waloryzację.⁵¹¹

Stenogramy VI kadencji sejmiku ponownie rejestrują użycie leksemu **liberał** jako określenie człowieka, który jest „pozbawiony uczuć społecznych”:

„Pan, panie ministrze, jako typowy, jak tutaj koledzy mówią, liberał pozbawiony uczuć społecznych uznał, że przy tych rozwiązaniach, jakie proponują jeden i drugi klub, może zabraknąć pieniędzy na drogi, mosty, ścieki itd.

⁵⁰⁹ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 4. dzień, 17.10.2006, Poseł Marek Kuchciński.

⁵¹⁰ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 2. dzień, 11.10.2006, Poseł Anita Błochowiak.

⁵¹¹ Pozytywnie nacechowany był zwykły człowiek.

(Poseł Tadeusz Cymański: Deficyt.)

Wyśmiewał się pan i szydził z ludzi, dla których zdrowie człowieka jest największym dobrem.”⁵¹²

Głos Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska był jedną z niewielu prób zneutralizowania negatywnych konotacji pojęcia **liberał**:

„Pada pytanie ze strony pana posła Brudzińskiego, czy to mówi liberał. A ja się pytam: czy wasze postulaty to są postulaty solidarnej Polski? To jest postulat solidarnej Polski?

(Poseł Joachim Brudziński: Oczywiście.)

(Głosy z sali: Tak!)

Dlatego uważam, że tutaj nie ma miejsca na polityczną grę czy taki spór między partiami politycznymi i trzeba mieć taką gotowość i wewnętrzną uczciwość, żeby powiedzieć Polakom: albo utrzymujemy ten poziom przychodów do budżetu po to, żeby móc wywiązać się z zobowiązań na przykład wobec nauczycieli, o których pan się tak zatroszczył, albo rezygnujemy...

(Poseł Beata Mazurek: Prezesi spółek Skarbu Państwa mogą dostać mniej pieniędzy.)

...co oczywiście jest liberalnym postulatem - ja gratuluję nawrócenia na tę ekonomiczną, sensowną wiarę (Oklaski) - jest liberalnym postulatem obniżenie akcyzy, obniżenie podatków, ale wtedy miejcie odwagę powiedzieć, że nie szukacie pieniędzy dla ludzi, którzy naprawdę ich potrzebują.”⁵¹³

W funkcji waloryzantów wystąpiły także zwroty, które z czasem zaczęto wykorzystywać jako frazemy, tylko częściowo nawiązujące do pierwotnego znaczenia. Jednym z najpopularniejszych zwrotów służących walce politycznej było hasło „Balcerowicz musi odejść”:

„Pamiętacie, siedzieliśmy mniej więcej w podobnych miejscach, kiedy czołowa postać paktu stabilizacyjnego pan Andrzej Lepper wraz ze swoją partią - pamiętam, prezes PiS-u miał wówczas dość sceptyczny stosunek do pana Andrzeja Leppera, do korzeni tej partii, do źródeł jej finansowania, do prawdziwych animatorów tej partii, o czym będziemy jeszcze głośno nieraz przypominać i mówić - kiedy więc Andrzej Lepper występował na tej

⁵¹² 6. kadencja, 11. posiedzenie, 1. dzień, 26.03.2008, Poseł Zdzisława Janowska.

⁵¹³ 6. kadencja, 17. posiedzenie, 3. dzień, 13.06.2008, Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.

mównicy i codziennie, i na każdym spotkaniu publicznym, i w czasie każdego wystąpienia tu, w Sejmie, zawsze kwitował swoje wystąpienie kwintesencją swojej myśli ekonomicznej: "Balcerowicz musi odejść"...

(Głos z sali: Brawo!)

...to wtedy pan, panie prezesie, pańskie koleżanki i koledzy reagowali dokładnie tak samo, jak Platforma Obywatelska - identycznie, bez wyjątku. I chciałbym dzisiaj powiedzieć coś, i możecie uważać, że to jest retoryczna figura, że dokuczam wam, a ja wam powiem, że mówię to z autentycznym przejęciem. I wierzcie mi, z takim samym przejęciem oceniają to także wasi wyborcy i nasi wyborcy, miliony Polaków. Otóż nie ma już Prawa i Sprawiedliwości."⁵¹⁴

Stwierdzenie to stało się werbalnym identyfikatorem Samoobrony, uruchamiano je najczęściej w wystąpieniach negatywnie oceniających udział tej partii w życiu politycznym. W debacie czasami parafrazowano ten frazem, zastępując nazwisko „Balcerowicz” nazwiskami innych posłów.

Lumpenliberalizm to neologizm nawiązujący do terminu *liberał*, wprowadzony do debaty parlamentarnej przez posła Jarosława Kaczyńskiego:

„[...] tej silnej władzy po roku 1989 żeśmy nie zbudowali.

A dlaczego obóz solidarnościowy tej władzy nie zbudował? Otóż z różnych względów. Nie chcę tutaj absolutyzować żadnego z nich, ale jednym z bardzo istotnych było to, że szybko stworzono płaszczyznę współpracy między siłami postkomunistycznymi a siłami czy dokładnie częścią sił wywodzących się z obozu solidarnościowego. Tą płaszczyzną było specyficzne ujęcie liberalizmu. Tą płaszczyzną był **lumpenliberalizm**. (Oklaski) To on pozwalał z jednej strony uzasadniać nadużycie jako sposób budowania gospodarki kapitalistycznej, a z drugiej strony pozwalał twierdzić najpoważniej w świecie, że wolność to sex shopy, że, można powiedzieć, głównie wolność w tej sferze się sytuuje...

(Poseł Donald Tusk: Jakiś problem?)⁵¹⁵

Określenie **lumpenliberalizm** nawiązuje do innego określenia – **lumpenproletariat** i przez swą obelżywość i dyskredytacyjny charakter jest wyrazem agresji. Użyto go w V kadencji sejmu sześciokrotnie. Pojawiało

⁵¹⁴ 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Poseł Donald Tusk.

⁵¹⁵ 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Poseł Jarosław Kaczyński (wyróżnienie własne).

się w wypowiedziach posłów reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość⁵¹⁶, Polskie Stronnictwo Ludowe⁵¹⁷, Sojusz Lewicy Demokratycznej⁵¹⁸ oraz polityków Platformy Obywatelskiej.⁵¹⁹ Neologizm ten sytuuje całą opozycję Prawa i Sprawiedliwości w grupie społecznej określanej **lumpenproletariatem//lumpenliberalizmem**. Termin **lumpenproletariat**, oznaczający grupę ludzi bezwartościowych, odrzuconych przez wszystkie biedne klasy społeczne, wprowadzony został przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.⁵²⁰

W wypowiedzi posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego pojawił się nawet **języka lumpenproletariatu**, czyli kod Platformy Obywatelskiej:

„Co ci ludzie jeszcze robią w Platformie Obywatelskiej? Przecież to nie była nieostrożność. Rozmawiali w sposób zażyły z ludźmi, którzy mówią językiem lumpenproletariatu.”⁵²¹

Poseł Platformy Obywatelskiej, odnosząc się do obraźliwych określeń, opisujących kolegów klubowych, przypomniał opozycji także inne, równie obraźliwe neologizmy, np. **łże-elity** i **komunoliberalowie**. Jednocześnie wykreował kolejny neologizm **komucho-solidaruchy**:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie exposé pan premier apelował do nas o zmianę języka debaty politycznej. Nawet powiedział, żebyśmy zakończyli ostrzał artyleryjski. W związku z tym apelem pani poseł Sadurska, powiedzmy, sącząc jad nienawiści, wykrzyczała w kierunku Platformy Obywatelskiej straszne słowo **„komunoliberalowie”**. To po słowach **„łżelity”**, **„lumpenliberalowie”** następny efekt słowotwórstwa Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Nie krzyczała, nie krzyczała.)

Mówienie epitetów jest łatwe, też mogą powiedzieć. Na podsatwie coraz większych więzów ideowych i osobistych dawnych działaczy **„Solidarności”** zgrupowanych w PiS z dawną podporą PRL zgrupowaną w Samoobronie można przecież nazwać was na przykład **komucho-solidaruchami**, nie? Czy o taki język apelował do nas pan premier? Czy pani Sadurska przejęła

⁵¹⁶ *Ibidem*, Poseł Jacek Kurski.

⁵¹⁷ 5. kadencja, 15. posiedzenie, 2. dzień, 05.04.2006, Poseł Stanisław Kalemba.

⁵¹⁸ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 4. dzień, 21.07.2006, Poseł Wiesław Jędrusik.

⁵¹⁹ *Ibidem*, Poseł Andrzej Gałażewski.

⁵²⁰ W. K. Szalkiewicz, *op. cit.*, s. 179, *lumpenliberalizm*.

⁵²¹ 6. kadencja, 51. posiedzenie, 2. dzień, 08.10.2009, Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski.

się apelem pana premiera? Dziękuję.”⁵²²

Oba określenia *kumochosolidaruchy* oraz *komunoliberalowie* są ideologicznie sprzeczne.

W VI kadencji sejmu poseł Ludwik Dorn przypomniał o ***lumpenliberalizmie***, wprowadzając do debaty ***lumpeninteligencję***:

„Nie demonizuję tego, że mamy mieć do czynienia z prywatyzacją wiodącą do rzeczy najgroźniejszej dla pacjenta, czyli komercjalizacji usług medycznych, bo procedury ostrożnościowe są, uznaję je tutaj, tylko jest pytanie, co z zadłużonymi szpitalami. Wasz błąd polega na tym, że przedkładając tę ustawę, odrzuciliście sieć, bo elementem waszej ideologii - a to jest ideologia liberalizmu dla **lumpeninteligencji** - jest to, że problem sieci, czyli alokacji geograficznej placówek zdrowotnych, rozwiąże rynek. Nie rozwiąże.”⁵²³

W VI kadencji sejmu przypomniano także powołane do życia w poprzedniej kadencji ***łże-elity***:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem bardzo wzruszony tym wystąpieniem mojego przedmówcy, dlatego że to twierdzenie, że Pan Bóg poskąpił pewnych przymiotów, pewnych właściwości marszałkowi Komorowskiemu, brzmi szczególnie, bo, rozumiem, że tymi wszystkimi przymiotami obdarzył wnioskodawcę tego wniosku, a nawet wieloma innymi. (Wesołość na sali) To jest, muszę powiedzieć, cecha piękna autora wniosku, bezinteresowność, wolność od jakichś partyjnych interesów, od partyjniactwa, jest legendarna (Wesołość na sali), i sformułował to zresztą w ramach pewnej autopromocji, mówiąc w jakich okolicznościach jest tym samym dobrem, i teraz to potwierdził. Tak że oby tak dalej.

Muszę powiedzieć tak, proszę państwa, oczywiście nie chcę tego zamieniać w szyderstwo i mogę przyznać pewną rację tym argumentom, pan prezes był uprzejmy wymienić paru posłów na swojej liście, ja się na niej znajduję, to jest pewien zaszczyt być na liście pana prezesa Kaczyńskiego, rozumiem, że to jest krótka lista. Czy długa, panie prezesie? (Wesołość na sali) Bo inny polityk, wybitny, ma krótką listę, pan wymienił nieco dłuższą. Ja powiedziałbym tak, jeżeli jednak już się mówi o psuciu debaty publicznej poprzez sformułowania - sformułowania te generalnie cechuje to, że są

⁵²² 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Poseł Andrzej Gałązewski.

⁵²³ 6. kadencja, 11. posiedzenie, 1. dzień, 26.03.2008, Poseł Ludwik Dorn (wyróżnienie własne).

umiarkowanie entuzjastyczne w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości, i za te sformułowania innych ludzi odpowiedzialność marszałka Komorowskiego jest wątpliwa. Ale jeżeli nawet przyjmujemy ten kierunek rozumowania, to ten, kto taki zarzut formułuje, był uprzejmy mówić o swoich przeciwnikach: **KPP**, **prokurator Wyszyński**, **łże-elity**, **lumpenliberałowie**, **ZOMO** oraz demokratyczną Polskę był uprzejmy nazwać **Rywinlandem** i **Ubekistanem**. Trzeba naprawdę nie lubić własnego państwa i pogardzać własnym narodem, żeby takich określeń używać⁵²⁴

W cytowanej wyżej wypowiedzi poseł przywołał wiele nacechowanych negatywnie określeń. Choć często występują one w neutralnym dyskursie w funkcji terminów, w powyższym kontekście stają się narzędziem ostrej walki politycznej.

Ubekistan wprowadzony do debaty parlamentarnej przez posła Niesiołowskiego, był przywoływany również w VI kadencji sejmu.

„Z uwagą i nadzieją słuchaliśmy telewizyjnych i radiowych wystąpień pana premiera, czytaliśmy jego wywiady, wysłuchiwaliliśmy ich pilnie w radiu. Co usłyszeliśmy? Groźby, pogardliwe słowa. Usłyszeliśmy **o ubekistanie**, **o szarej sieci**, **o układzie**, a później w Stoczni Gdańskiej - że kto nie z PiS-em, ten jest z **ZOMO**, kto nie z PiS-em, jest przeciwko Polsce.”⁵²⁵

W V kadencji sejmu definiowały walkę polityczną dwa określenia: **szara sieć** i **układ**. Z chwilą przejęcia władzy przez Platformę straciły one na znaczeniu.

5.2.2.2. Upraszczenie zwrotów adresatywnych, pomijanie tytułów i stopni

„Panie Andrzeju, (...)”⁵²⁶

„(...), aby pan Gosiewski mógł ochłonać.”⁵²⁷

⁵²⁴ 6. kadencja, 30. posiedzenie, 2. dzień, 03.12.2008, Poseł Stefan Niesiołowski (wyróżnienie własne).

⁵²⁵ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 4. dzień, 17.10.2006, Poseł Jerzy Szmajdziński (wyróżnienie własne).

⁵²⁶ 6. kadencja, 55. posiedzenie, 1. dzień, 01.12.2009, Poseł Zbigniew Kozak do posła Andrzeja Czerwińskiego.

⁵²⁷ 6. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 20.12.2007, Poseł Andrzej Cieleński.

W przytoczonych wyżej wypowiedziach występują uproszczone formy adresatywne, niezgodne z obowiązującą w parlamencie konwencją. Etykietalne, schematyczne uruchamianie zwrotów adresatywnych sprawia, że przestaliśmy je postrzegać w ich pierwotnej funkcji, jako wyraz szacunku do przywoływanej osoby. Dopiero świadome pomijanie zwrotów, wyrażających ten szacunek, oraz nazw funkcji jest odbierane jako przejaw agresji werbalnej.

Warto sprawdzić, w jakich sytuacjach nadawczo-odbiorczych w trakcie debaty parlamentarnej świadomie, w celu obniżenia rangi przywoływanej osoby, upraszczane są zwroty adresatywne.

Cytowany na wstępie zwrot wystąpił jako narzędzie, umożliwiające skrócenie dystansu interpersonalnego, nie jest zatem przejawem agresji:

Panie Andrzeju, wczoraj był pan zresztą solenizantem, oparłem się, zadając to pytanie, na opiniach naukowców. Jeżeli między dwoma dużymi instytucjami przechodzi korespondencja i okazuje się, że wszystko, na czym się opiera pakiet klimatyczny, jest kłamstwem, to należy się zastanowić, dlaczego mamy brać te drogie technologie, żeby realizować czyjeś zabawy. To jest jedna rzecz. A druga rzecz, nie odniosłem się do całej ustawy, mówiąc, że coś mi przypomina PRL. Poprawka posła Antoniego Mężydły, w której z góry zakłada się, że trzeba wejść na giełdę, która dzisiaj jest nieprzyjazna dla konkurentów, przypomina mi PRL, bo to jest przymus. (Oklaski)

(Poseł Andrzej Czerwiński: Temu właśnie się dziwię.)⁵²⁸

Przywołanie imienia posła w kontekście imienin było próbą złagodzenia całej wypowiedzi, której pointą było przyrównanie ustawy oraz zamierzeń ujętych w poprawkach, do aktów prawnych z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Inny kontekst towarzyszył wypowiedzi posła Jacka Kurskiego:

„Przed momentem wysłuchaliśmy dwóch rekomendacji dwóch różnych kandydatur. Przemówienie pana Marka Kuchcińskiego będące rekomendacją kandydatury pana Ludwika Dorna cechowało się spokojem...

(Głos z sali: Nie bardzo.)

...rzeczowością...

(Głosy z sali: Oooo...)

⁵²⁸ 6. kadencja, 55. posiedzenie, 1. dzień, 01.12.2009, Poseł Zbigniew Kozak.

...i dotyczyło wyłącznie Ludwika Dorna.

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: Jaki kandydat, takie wystąpienie.)

Natomiast wystąpienie pana przewodniczącego Donalda Tuska zajmowało się w niewielkim stopniu kandydatem Platformy Obywatelskiej, a było nieprzejednane, złośliwe, no, dyszało chwilami pewną żądzą odwetu i nienawiści.

(Poseł Ewa Kopacz: A miało być niezłośliwie.)

Dotyczyło ataków na toruńską rozgłośnię, na ZOMO, na prokuratora itd.

Nawet jak na pana, panie Donaldzie, przekraczało przyjęte przez pana granice w tym zakresie. (Oklaski, wesołość na sali, dzwonek)

(Poseł Donald Tusk: Kanon przyzwoitości.)

Marszałek powinien być autorytetem dla wszystkich klubów, powinien łączyć, a nie dzielić. I stąd pytanie do pana marszałka Komorowskiego: jaki model marszałkowania będzie preferował, czy ten nienawistny i nieprzejednany, bijący z rekomendacji jego kandydatury, czy też spokojny, rzeczowy, rzetelny i uczciwy, bijący z rekomendacji kandydatury jego konkurenta? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: Merytoryczny.)⁵²⁹

Powyższy fragment wypowiedzi, przerywanej głosami z sali, jest przykładem świadomego, perswazyjnego zastosowania uproszczeń w zakresie zwrotów adresatywnych. Poseł Jacek Kurski wypowiadał się o pośle Marku Kucharskim, używając formuły: „pana Marka Kucharskiego” i kandydacie na marszałka sejmu, pośle Ludwiku Dornie, używając zwrotów: „pana Ludwika Dorna” oraz „Ludwika Dorna” nie stosując zasad grzecznościowych. Następnie, zwracając się do posła Donalda Tuska, sugerując mu przekroczenie granic konwencji, użył imienia: „panie Donaldzie”. Kończąc wypowiedź, zwrócił się do marszałka Bronisława Komorowskiego, wykorzystując jedynie nazwisko w formie: „pana marszałka Komorowskiego”, i zadał ironiczne pytanie o preferowany sposób marszałkowania. Najbardziej obraźliwy, deprecjonujący interlokutora był zwrot „panie Donaldzie”.⁵³⁰

Podobnie agresywną postawę prezentował poseł Stanisław Łyżwiński, który, zwracając się do posła zwrotem „pan”, ironicznie nazwał go **specjalistą**

⁵²⁹ 5. kadencja, 40. posiedzenie, 4. dzień, 27.04.2007, Poseł Jacek Kurski.

⁵³⁰ Badaniami nad rzeczownikami tytułarnymi zajmował się Marek Łaziński; zob. M. Łaziński, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo płciowa*, Warszawa 2006; M. Łaziński, *Pan książdz i inni panowie. Wtórna funkcja lekceważąca jednostki pan w polszczyźnie*, [w:] *Poradnik Językowy*, Warszawa 2000, z. 8, s. 19-28.

od mostów i prorokiem. Następnie skrócił zwrot adresatywny do „panie Tusk”. Przypomniął o użytej przez posła Donalda Tuska metaforze⁵³¹ „przystawka”, by podkreślić dobitnie nazwę klubu, w którego imieniu przemawiał:

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed chwilą tu wybitny specjalista od mostów pan Donald Tusk, prorok, przewidział, że mnóstwo ludzi straci na tym, co formacje polityczne chcą zrobić w Sejmie.

(Głos z sali: Dlaczego od mostów?)

Powiem tak: Panie Tusk, pan mówił tu o przystawkach. Jeżeli mielibyście trochę rozsądku, to dzisiaj za schabowego by pan pracował nawet. (Wesołość na sali, oklaski)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej (Oklaski) mam zaszczyt...(Gwar na sali)”⁵³²

Agresywny kontekst skróconych użyć zwrotów adresatywnych każe się zastanowić, czy jest to jeszcze styl średni, czy już niski:

„Kiedy rozmawiamy dzisiaj o nadzorze bankowym i o tym, co się stało z polskimi bankami - bo przecież to jest niby merytoryczny temat tej dyskusji nad wnioskami o komisję śledczą - to dlaczego przez jeden moment nie pomyślicie w tej zawziętości politycznej, w tym ataku raczej na to, co dobrego stało się w Polsce, o setkach tysięcy ludzi w Polsce, dla których kluczowym problemem nie jest ambicja Andrzeja Leppera, Jarosława Kaczyńskiego czy dobre wystąpienie Tuska? To kompletnie ich nie obchodzi.

[...]

Wiecie, kogo widzę w tym pierwszym rządzie? Andrzeja Leppera. (Oklaski) Nie ma tutaj Andrzeja Leppera. (Burzliwe oklaski) Wiecie, dlaczego... (Burzliwe oklaski)

(Poseł Beata Mazurek: Panie Tusk, to nie kampania wyborcza.)

I wiecie państwo, dlaczego Andrzej Lepper nie musi dzisiaj pilnować tej Izby i paktu stabilizacyjnego? Wiecie państwo dlaczego? Bo dzisiaj okrzyk „Balcerowicz musi odejść” wznosi Jarosław Kaczyński. To po co ma się Andrzej Lepper męczyć? Ma wykonawcę swojego projektu gospodarczego. (Oklaski)”⁵³³

⁵³¹ Zob. M. Frankowska, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989-1993*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 21-48.

⁵³² 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Poseł Stanisław Łyżwiński.

⁵³³ 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Poseł Donald Tusk.

„...instytucję wysłuchania publicznego, która przecież została umocowana ustawowo, by uniemożliwić nielegalny lobbying przy niektórych specjalistycznych ustawach. Tutaj cały czas ta procedura zaproponowana przez posłów Platformy pokazuje, jak traktują oni demokrację - wychodzą z sali, bo nie zgadzają się na to, że nie mają większości, a zapominają, że była to przecież decyzja wyborców. Nie głosując nad ważnymi projektami, pokazują, że nie potrafią uszanować woli większości Polaków...

(Poseł Teresa Piotrowska: W wolnym kraju żyjemy.)

...a mienią się demokratami. Fałsz i obłuda. (Gwar na sali, oklaski)

Panie Tusk! Panie Rokita! Panie Szmajdziński! Nie oszukujcie wyborców, nie wprowadzajcie ich w błąd w sposób świadomy i do granic perfidny.”⁵³⁴

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Tusk! Jak pan śmie (Wesołość na sali) nazywać nocną zmianą demokratyczne tworzenie koalicji rządowej, kiedy termin „nocna zmiana” jest zarezerwowany wyłącznie dla pana i pańskich kolegów w sytuacji obalania rządu Jana Olszewskiego? (Oklaski) Dlaczego w marcu Platforma Obywatelska nie zagłosowała za samorozwiązaniem Sejmu? Mieliście ku temu prawo i możliwości.”⁵³⁵

„Tego zazdrościcie, tak? (Oklaski) Liczyliście, że jak pojedę do Brukseli, to będzie koniec świata, Lepper nie będzie wiedział, jak się zachować, bo to wy jesteście salonowcy. (Oklaski) Wersal wam się marzy cały czas, a ja jestem po prostu sobą i taki będę, panie Tusk, inny nie będę po prostu.”⁵³⁶

„Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan Jan Rokita co najmniej 10 razy wypowiedział słowo „jawność”. Panie Rokita, przecież po 1989 r. to pan stanowił prawo i ta jawność mogła być.”⁵³⁷

W VI kadencji rzadziej sięgano po tę formę deprecjacji przeciwnika. Głównie dotyczyło to premiera Donalda Tuska, o którym posłowie PiS mówili **Tusk**. Była to broń bardzo skuteczna, gdyż tak uproszczona formuła rozpowszechniła się i nadal żywa jest w przekazach medialnych. Potwierdza to tezę J. Bralczyka o normotwórczym charakterze języka polityki.⁵³⁸

⁵³⁴ 5. kadencja, 24. posiedzenie, 1. dzień, 06.09.2006, Poseł Izabela Kloc.

⁵³⁵ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 4. dzień, 17.10.2006, Poseł Beata Mazurek.

⁵³⁶ 5. kadencja, 34. posiedzenie, 2. dzień, 15.02.2007, Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Lepper.

⁵³⁷ 5. kadencja, 12. posiedzenie, 2. dzień, 09.03.2006, Poseł Stanisław Łyżwiński.

⁵³⁸ J. Bralczyk, *O języku propagandy... op. cit.*, s. 230.

5.3. Waloryzacja wykorzystywana w oficjalnej debacie parlamentarnej

5.3.1. Waloryzacja zróżnicowana ideologicznie

Zarówno wypowiedzi posłów V, jak i VI kadencji sejmu cechuje bardzo emocjonalne użycie profesjonalizmów i terminów. Analizując zasób leksykalny wykorzystywany w debacie merytorycznej, zwróciłem uwagę na równorzędne funkcje leksemów: informacyjną i aksjologiczną. Nadużycia i modyfikacje aksjologiczne wykorzystywano w trakcie debaty, realizując funkcję nakłaniającą.

Waloryzacja najrzadziej pojawiała się w kontekście nazw stanowisk i pełnionych funkcji. Poza określeniami: **baron**, **związkowiec**, **prezes**, **marszałek**, **minister**, które waloryzowane były w zależności od tego, czy nadawca w danym momencie sprawował władzę, czy był w opozycji, wszystkie użyte nazwy mogły wystąpić w opisie rzeczywistości w kontekście negatywnym lub pozytywnym. Negatywny wydźwięk określenia mógł być neutralizowany przez szacunek do danej funkcji.

Określenia **poseł**, **polityk** częściej występowały w pozytywnych lub neutralnych kontekstach. Określenie **polityk** bardzo rzadko pojawiało się jako identyfikator własnej osoby, co sugerowałoby jednak wspólnotową deprecjację tego określenia.

Nawet tak neutralny zakres słownictwa, jak nazwy dokumentów, służył waloryzacji. Bezdyskusyjna była wysoka waloryzacja dodatnia **konstytucji**. Bardzo negatywnie odbierane były pisemne **lojalki**. Często jako dokument waloryzowana ujemnie była **ustawa**. Jest to spowodowane przeświadczeniem uczestników debaty, że mamy słabe prawo, a każda ustawa:

- w kogoś uderza,
- jest nieprzemyślana,
- będzie musiała być poprawiona,
- jest zła , bo przegłosowana przez rządzących,
- ogranicza wolność,
- trzeba znaleźć sposób jej obejścia.

Konotacje tekstologiczne pojęcia **ustawa** pokazują stosunek Polaków do

prawa.

Waloryzantami okazała się większość emocjonalnych i ideologicznych określeń uczestników debaty parlamentarnej. Już sam fakt, że były to określenia identyfikujące postawę ideologiczną uczestnika debaty, sprawiało, iż osoba, nieakceptująca danej ideologii, wykorzystywała wybrane określenie jako narzędzie waloryzacji. Stąd dwojaka waloryzacja takich nazw wartości jak: **liberał, lewicowiec, prawicowiec**. Negatywna waloryzacja ujawniała się w strukturze formalnej określenia: **lewak, ultralewicowiec, ultraprawicowiec**. Wyraźne nacechowanie ujemne, czasem niepodlegające różnicowaniu ideologicznemu, miały określenia: **skrajny prawicowiec, anarchista, terrorysta**, itp.⁵³⁹

Równie wiele nazw wartości można odnaleźć wśród określeń postaw społecznych i ideologicznych. Nacechowanie ideologiczne tego zasobu leksykalnego spowodowało, że należące do tego zbioru leksemy, w debacie parlamentarnej pojawiały się w kontekście pozytywnym lub negatywnym, warunkowane było to przekonaniami politycznymi nadawcy. Nie budziły wątpliwości nazwy wartości pozytywnych: **patriotyzm, humanitaryzm, parlamentaryzm** oraz negatywnych: **szowinizm, faszyzm, komunizm**.

Interpretacji kontekstowej wymagały: **liberalizm, prawicowość, feminizm, europeizm**.

Ponieważ w debacie parlamentarnej na granicy ideologicznej konieczne było precyzowanie swojego stanowiska w opozycji do stanowiska adwersarza, wartościom uniwersalnie pozytywnym zmodyfikowano waloryzację, wprowadzając dookreślenia: **prawdziwy Polak, prawdziwa demokracja, prawdziwy patriotyzm//patriota**.

W zasobie leksykalnym, wykorzystywanym w debacie parlamentarnej, pojawiały się sporadycznie okazjonalizmy. Określenia emocjonalne, opisujące daną sytuację polityczną, specyficzną postawę społeczną, które po upływie czasu będą interpretowane tylko poprzez kontekst, prawdopodobnie nie wejdą na stałe do słownika języka polskiego. Ten zasób leksykalny, jako najbardziej emocjonalny, stanowił narzędzie walki politycznej, przekraczającej granice stosowności, dlatego zamieściłem i opisałem go w rozdziale poświęconym

⁵³⁹ Zob. Szczegółowy opis waloryzacji tego zasobu leksykalnego w rozdziale 5.1.2.4. *Określenia ideologiczne i emocjonalne uczestników dyskursu*, s. 128-130.

agresji językowej.

Wiele wypowiedzi stanowiących element debaty „merytorycznej”, której jako adekwatny przypisano styl średni, było nacechowanych emocjonalnie. Wyznaczenie granicy między tym, co jest jeszcze elementem systemu aksjologicznego i mieści się w granicach debaty parlamentarnej i sporu politycznego, a tym, co jest formą ataku i nie powinno być akceptowane w komunikacji publicznej, szczególnie merytorycznej okazało się niemożliwe.

5.3.2. Waloryzacja wspólnotowa

W trakcie dysputy parlamentarnej bez względu na własne przekonania, politycy uruchamiają waloryzację wspólnotową. Wspólnotowy system aksjologiczny, który ujawnia się w trakcie debaty, łączy jej uczestników, a nie dzieli. Jest to także pomost, który łączy odbiorców przekazu parlamentarnego – Polaków, bez względu na ich przekonania.

Ponadideologicznie waloryzowany był leksem **partia**, jego konotacje kulturowe zdefiniowały to pojęcie jako nazwę wartości ujemnej.

Dodatnia waloryzacja wspólnotowa wystąpiła między innymi w odwołaniach kontekstowych do: **Boga, narodu, ojczyzny, wolności – wolnej Polski**.

„Zanim przejdę do tematu merytorycznego, powiem, że pan poseł Fedorowicz jako sprawozdawca komisji wprowadził kilka ubocznych wątków, m.in. jeden teologiczny, drugi obyczajowy. Więc jednym zdaniem, mówił pan poseł Fedorowicz, że Bóg dał ludziom za dużo wolnej woli. Nie ma czegoś takiego, panie pośle, jak za dużo albo za mało wolnej woli. Bóg po prostu ją dał i ona jest.”⁵⁴⁰

Bóg w tym kontekście jest nieomylnym sędzią, autorytetem.

„Ja bym dodał może tu do jednej z wypowiedzi, że ostatnim czynnikiem gwarantującym wysoki plon jest jednak pan Bóg. On decyduje o tym, czy będzie plon, czy nie. Rok ubiegły był dobitnym tego przykładem. Dobrze by

⁵⁴⁰ 5. kadencja, 9. posiedzenie, 2. dzień, 25.01.2006, Poseł Marek Sawicki.

było, żeby pamiętać, że rolnik, ten najbliżej i ziemi, i pana Boga, o tym pamięta.”⁵⁴¹

Leksem **rolnik**, jako nazwa wartości, opisuje tego, który kontynuuje dzieło Boga stwórcy//ogrodnika.

„Miejmy nadzieję, że Pan Bóg oświeci wszystkich i przyjmie tę dobrą ustawę bez specjalnych perturbacji, które by jej szkodziły.”⁵⁴²

Z powyższych słów wynika, że **Bóg** jest dla posłów źródłem mądrości.

„Proszę państwa, jeszcze raz dziękuję wszystkim posłom, ze wszystkich klubów, za naprawdę bardzo intensywną pracę. Dziękuję państwu i Bóg zapłać.”⁵⁴³

Zwrot „Bóg zapłać”, jest nie tylko etykietalną formą podziękowania za trud, intensywną pracę, jest także formą autokreacji Polaka-chrześcijanina, ponadto podnosi rangę wypowiedzi oraz jej styl.

W debacie parlamentarnej podświetlano różnorodne konotacje pojęcia **Bóg**, najczęściej jednak wyraz ten pojawiał się jako element skonwencjonalizowanych zachowań komunikacyjnych, na przykład podczas ślubowania.

Posłowie często przywoływali pojęcie **naród** jako nazwę wartości dodatniej. Napięcie waloryzacyjne podnosiły dookreślenia **polski** i **wolny**. **Wolny naród**, pielęgnujący uniwersalne wartości, pojawił się przemówieniu Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beaty Kempy.

Pośrednio tę wartość przywołuje także posłanka Julia Pitera:

„Platforma Obywatelska odrzuca argument oszczędności, zwłaszcza w perspektywie groźby wielokrotnie droższych, ponownych wyborów parlamentarnych. Sprawowanie władzy pod kontrolą wyborców z poszanowaniem reguł trudno wycenić. Tę prawdę powinien rozumieć

⁵⁴¹ 5. kadencja, 32. posiedzenie, 1. dzień, 10.01.2007, Poseł Andrzej Fedorowicz.

⁵⁴² 5. kadencja, 47. posiedzenie, 1. dzień, 05.09.2007, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa.

⁵⁴³ 6. kadencja, 46. posiedzenie, 4. dzień, 17.07.2009, Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski.

każdy, kto deklaruje przywiązanie do wartości, których jako naród byliśmy pozbawieni przez 45 lat. Z tych też powodów Platforma Obywatelska będzie głosować przeciwko zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawie Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.”⁵⁴⁴

Posłanka nie wykorzystuje w tym przemówieniu nazw wartości, jest to pośrednia forma waloryzacji, wymagająca interpretacji kontekstowej, w wyniku której możemy ustalić, jakich wartości broni Julia Pitera. Podczas debaty parlamentarnej wykorzystano leksem **naród** w kontekście Europy – zbioru wielu narodów. Wypowiedź posła V kadencji sejmu wyraźnie podkreśla odrębność narodu polskiego względem pozostałych narodów, wchodzących w skład Unii Europejskiej:

„My, jako naród, który ma śladową dotację do nauki, dopłacamy jeszcze do europejskich funduszy związanych z nauką. Czy to jest prawda?”⁵⁴⁵

Interpretacja powyższego tekstu pozwala stwierdzić, że nawet jeśli **Unia Europejska** nie jest waloryzowana negatywnie, to w hierarchii aksjologicznej zajmuje niższe miejsce niż **naród**.

Nie jest to stanowisko identyfikowalne ideologicznie. Stosunek aksjologiczny **Unii Europejskiej** do **narodu** warunkowany jest nie przekonaniem, choć i one mają na to wpływ⁵⁴⁶, lecz kontekstem oraz perspektywą problemową.

Posłowie VI kadencji często podkreślali jedność europejską narodu polskiego z innymi narodami Unii Europejskiej:

„W zjednoczonej Europie, w której funkcjonujemy jako naród, zagwarantowano obywatelom swobodę przepływu osób, którą podniesiono do rangi zasady.”⁵⁴⁷

Wysoką wartość narodu potwierdzają użycia, przywołujące kontekst literacki⁵⁴⁸:

⁵⁴⁴ 5. kadencja, 9. posiedzenie, 1. dzień, 24.01.2006, Poseł Julia Pitera.

⁵⁴⁵ 5. kadencja, 20. posiedzenie, 2. dzień, 22.06.2006, Poseł Marek Kawa.

⁵⁴⁶ Niższa waloryzacja UE wobec narodu częściej występowała w przemówieniach Posłów PiS.

⁵⁴⁷ 6. kadencja, 11. posiedzenie, 2. dzień, 27.03.2008, Poseł Piotr Stanke.

⁵⁴⁸ Cf. J. Kochanowski, *Pieśń V: Pieśń o spustoszeniu Podola*, [w:] *Sobie śpiewam a Muzom*, Warszawa 1975.

„(...) Czy nie należałoby zweryfikować projektu dalszej prywatyzacji polskich banków? Może choć tym razem jako naród będziemy mądrzejsi przed szkodą.”⁵⁴⁹

Powyższe sformułowanie dowodzi, że choć cenimy wartość zwaną **narodem**, znamy swoje wady i mamy nadzieję na zmiany w tym zakresie.

Naród rozumiany jako wspólnota Polaków posłużył postom do wyrażenia troski o młodzież i jej przyszłość. **Naród** w cytowanej poniżej wypowiedzi ma być symbolem solidarności społecznej, symbolem równomiernego, sprawiedliwego rozwoju.

„Może się okazać niedługo, że wysokie ceny biletów będą pierwszą barierą na drodze do edukacji, do nauki, w przypadku osób, które nie miały tego szczęścia i nie urodziły się w wielkiej aglomeracji. Muszą dojeżdżać, muszą się wyrwać ze swoich miejscowości. Nie możemy sobie na to jako naród pozwolić, bo nigdy nie dogonimy krajów rozwiniętych.”⁵⁵⁰

W merytorycznej z założenia debacie parlamentarnej uruchomiono wspólnotowe rozumienie takich pojęć jak: **ojczyzna, Polska, Polacy**. Posłanka Maria Teresa Nowak, odwołując się do słów papieża Jana Pawła II i wykorzystując jako dookreślenie zaimek **nasza**, podkreśla wspólnotową wartość **ojczyzny**:

„Ojciec Święty powiedział tak: Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza ojczyzna, to jest nasze być i mieć. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego być i mieć zależała od was.”⁵⁵¹

Tekst ten, choć jest fragmentem debaty utrzymanej w stylu średnim, przywołuje w bardzo emocjonalny sposób, poprzez cytowanie wypowiedzi utrzymanej w stylu wysokim, wiele wartości, podnoszących napięcie aksjologiczne (nie merytoryczne) debaty parlamentarnej.

⁵⁴⁹ 6. kadencja, 25. posiedzenie, 1. dzień, 14.10.2008, Poseł Jan Łopata.

⁵⁵⁰ 6. kadencja, 43. posiedzenie, 2. dzień, 19.06.2009, Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Marcin Mastalerek.

⁵⁵¹ 5. kadencja, 20. posiedzenie, 1. dzień, 21.06.2006, Poseł Maria Teresa Nowak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Jan Kurzydłowski, komentując ustawę, wskazał, kto będzie czerpał z niej profity. Chcąc wzmóc zainteresowanie jej przesłaniem oraz podnieść rangę dokumentu, rozszerzył grono beneficjentów na wszystkich **Polaków**, całą **ojczyznę – Polskę**, dopełniając ją wspólnotowym dookreśleniem **nasza**:

„Jeśli chodzi o pewne elementy wystąpienia pana posła Kawy, który reprezentował Ligę Polskich Rodzin, chciałbym wyjaśnić, że podstawowym beneficjentem tej ustawy będzie polski naukowiec, ale będzie także polski podatnik i Polska jako nasza ojczyzna, dlatego że nie tylko będziemy w stanie wydawać mądrzej te pieniądze, ale także czerpać większe zyski z tych wydatków.”⁵⁵²

Powyższy tekst pokazuje, że określenia **Polak, Polacy, Polska** powoli modyfikują swoje znaczenie, stają się słowami kluczowymi oznaczającymi: ‘to, co mówię jest ważne’. Obecność powyższych leksemów w tekstach wystąpień parlamentarnych coraz słabiej wpływa na treść przekazu, coraz częściej jest sygnałem wysokiej rangi wypowiedzi, staje się też wykładnikiem stylowym. Poseł VI kadencji użył wartościującego określenia **nasza ojczyzna** jako synonimu Polski, kraju, w którym każdy jest traktowany równo. Nawiązał w ten sposób do demokracji, która decyduje o wysokiej randze Polski:

„Jeden z kolegów partyjnych pana posła Ziobry swego czasu, gdy miały miejsce te żenujące wydarzenia, zapytał: Cóż to za państwo, w którym można oskarżać byłego ministra sprawiedliwości? Odpowiadam tutaj: to państwo to demokratyczne państwo prawne. (Oklaski) I żywię nadzieję razem z milionami Polaków, że takim właśnie państwem jest Rzeczpospolita Polska, nasza ojczyzna.”⁵⁵³

Inna wypowiedź posła VI kadencji sejmu zwraca uwagę na konieczność korzystania z funduszy unijnych. Wykorzystując zwrot **nasza ojczyzna**, zasygnalizował konieczność wspólnotowego działania na rzecz kraju:

⁵⁵² 5. kadencja, 40. posiedzenie, 2. dzień, 25.04.2007, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Krzysztof Jan Kurzydłowski.

⁵⁵³ 6. kadencja, 21. posiedzenie, 2. dzień, 03.09.2008, Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak.

„(...) nasza ojczyzna musi sprostać wielkiemu wyzwaniu, jakim jest modernizacja kraju, która to modernizacja powinna się dokonać poprzez wykorzystanie funduszy unijnych.”⁵⁵⁴

W ten sposób zaimek **nasza** nie tylko podnosi rangę pojęć **ojczyzna**, **naród**, powoli staje się wartością wyżej hierarchizowaną niż te, które przez to dookreślenie są sygnalizowane.

Określenie **wolna Polska** jest wyżej hierarchizowane niż **Polska**, jest przecież sumą wartości dodatnich przypisanych i **Polsce** i **wolności**. Nazwy wartości **wolność** oraz **wolna Polska** nawiązują do **demokracji** i **samorządności** jako z trudem wywalczonych wartości społecznych:

„Wolna Polska ma obowiązek troszczyć się o najlepszych synów i córki w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Formy zadośćuczynienia mogą być różne: od przyznania uprawnień kombatanckich, poprzez przyznanie odznaczeń państwowych i orderów wolnej Polski, po gratyfikacje finansowe w postaci np. rent specjalnych czy dodatków emerytalnych włącznie. Trzeba nam uczynić wszystko, aby zadośćuczynić tym, którzy nie bali się być Polakami niezależnie od okoliczności.”⁵⁵⁵

Jednak jak zauważyła poseł Zofia Grabczan, niebezpieczne jest zbyt swobodne rozumienie kwestii **wolności**, propagowane przez niektóre partie i stowarzyszenia pod hasłem „Róbcie, co chcecie”:

„Demokratyczna i wolna Polska szybko przejęła lansowane przez niektóre partie oraz stowarzyszenia hasło „Róbcie, co chcecie” oraz wypaczone szerokie pojęcie wolności. Niestety ostatnie lata wyraźnie pokazały, że była to błędna droga. Dzisiaj potrzebne są radykalne kroki, często niemożliwe i spotykające się ze sprzeciwem młodocianych. Jednakże bez zmiany sposobu myślenia, bez podjęcia takich działań nie będzie można liczyć na korzystne zmiany w polskiej szkole i w polskiej młodzieży.”⁵⁵⁶

Z upływem czasu coraz częściej w debacie parlamentarnej pojawiają się pytania o granice wolności. Takie pytania świadczą o racjonalizacji wartości,

⁵⁵⁴ 6. kadencja, 33. posiedzenie, 2. dzień, 08.01.2009, Poseł Mariusz Błaszczak.

⁵⁵⁵ 5. kadencja, 15. posiedzenie, 2. dzień, 05.04.2006, Poseł Tadeusz Woźniak.

⁵⁵⁶ 5. kadencja, 28. posiedzenie, 1. dzień, 14.11.2006, Poseł Zofia Grabczan.

pozbawieniu jej emocjonalnej ochrony, która towarzyszyła przekonaniu, że wolność sama w sobie jest tak ważna, że nic jej nie może zdyskredytować. Oswojenie się z faktem bycia wolnym, pozwoliło uczestnikom dysputy spojrzeć na tę wartość z dystansem. Nadal jednak jest najsilniejszym argumentem w sporze ideologicznym, często argumentem ostatecznym.

Waloryzant **wolna Polska** wykorzystano również jako argument w walce o dodatkowy dzień wolny od pracy:

„Powstająca w 1918 r. wolna Polska, biedna i zewsząd zagrożona, stworzyła jedno z najnowocześniejszych ustawodawstw społecznych ówczesnego świata. Święto Trzech Króli jako dzień wolny od pracy było wówczas częścią tego systemu. Od roku 1989 powtarza się, że nie stać nas i nie stać Polski na sprawiedliwość społeczną, tak jak nie stać nas na dzień wolny od pracy w Święto Trzech Króli.”⁵⁵⁷

Ta wypowiedź dowodzi tylko, że **wolność, wolna Polska, Polska** nadal są wartościami występującymi w funkcji argumentu trudnego do podważenia, jednak jego nadużywanie, jak w tym przypadku, może ostatecznie doprowadzić do deprecjacji tych wartości.

Konkluzja

Analizując przytoczone teksty można dostrzec, że w trakcie debaty merytorycznej⁵⁵⁸, która powinna być utrzymana w stylu średnim, pojawiły się wypowiedzi, obniżające lub podnoszące rangę stylową dysputy, oznacza to, że jej uczestnicy bardziej lub mniej świadomie mieszały rejestry.

Cechą charakterystyczną dla merytorycznej dyskusji politycznej był jej wysoki poziom emocjonalny, który – niestety – nie sprzyjał racjonalizacji stanowisk. Wykorzystane przez jej uczestników waloryzanty pełniły najczęściej funkcję perswazyjną, autokreacyjną, zastępowały merytoryczne argumenty.

Pozytywna waloryzacja wspólnotowa, charakterystyczna dla stylu wysokiego, wystąpiła także w tej formie przekazu. Tak jak w stylu wysokim, w waloryzacji ponadideologicznej chętniej sięgano po nazwy wartości dodatnich

⁵⁵⁷ 6. kadencja, 45. posiedzenie, 2. dzień, 01.07.2009, Poseł Antoni Macierewicz.

⁵⁵⁸ Takie założenie jest uzasadnione faktem, że wybrane cytaty były fragmentami debat na temat stanowionego prawa, budżetu, rozwiązań gospodarczych i polityki wewnętrznej oraz międzynarodowej.

niż po nazwy wartości ujemnych, obrazujące brak tego, co ważne. Nie przeciwstawiano wolności – zniewolenia//niewoli, narodowi//ojczyźnie – wrogów//obcych. W wyjątkowych sytuacjach konfrontowano Polskę z Unią Europejską, jednak nawet w tym kontekście Unia nie była waloryzowana negatywnie, była tylko hierarchizowana niżej niż Polska.

Na szczególną uwagę zasługuje waloryzacja zróżnicowana ideologicznie, w której często wykorzystywano we wszystkich partiach te same nazwy wartości, modyfikując tylko ich nacechowanie, co ujawniało się w ich zróżnicowanym kontekstowo użyciu. Waloryzacja ta ze względu na wysoki poziom emocji ujawniła się w kilku aspektach komunikowania parlamentarnego. Zasób leksykalny, wykorzystany w tej części debaty był nacechowany, nawet terminy w zależności od kontekstu stawały się epitetami, określeniami neutralnymi lub waloryzantami dodatnimi. Dlatego już w trakcie omawiania profesjonalnego zasobu leksykalnego konieczna okazała się weryfikacja aksjologiczna tego słownictwa.

W przeciwieństwie do waloryzacji wspólnotowej, waloryzacja zróżnicowana ideologicznie, służąca deprecjacji przeciwnika politycznego oraz jego przekonań, stała się prawie wyłącznie narzędziem agresji werbalnej.

To sprawiło, że w części poświęconej waloryzacji zróżnicowanej ideologicznie mogłem tylko wskazać ogólne tendencje, odsyłając do szczegółowej analizy przedstawionej w poprzednich rozdziałach, szczególnie w dziale poświęconym agresji językowej. Takie zestawienie pokazuje, że choć wspólnotowa waloryzacja nie jest czynnikiem definiującym styl średni, to już waloryzacja zróżnicowana ideologicznie wyróżnia ten styl.

6. Wykorzystanie stylu niskiego w komunikacji parlamentarnej

6.1. Oficjalność i nieoficjalność komunikacji parlamentarnej.

Nawiązania kontekstowe

Każdy zaplanowany komunikat parlamentarny obudowywany jest środkami podnoszącymi estetykę przekazu. Zdarza się, że jedynym czynnikiem, identyfikującym styl średni, jest konwencjonalność wypowiedzi parlamentarnej, o której pisałem w poprzednim rozdziale.

W stenogramach sejmowych oprócz wystąpień posłów zaproszonych do zabrania głosu odnotowano także teksty nieformalne, zarejestrowane w nawiasach jako głosy z sali.

Ponadto, analizując teksty mów, można zauważyć, że posłowie na wstępie lub w trakcie przemówień wprowadzali nieprzygotowane wcześniej komentarze lub dygresje. Zmuszała ich do tego zaistniała w danej chwili sytuacja komunikacyjna, prowokował usłyszany komentarz, rzadziej było to nawiązanie do wyrażonych w oficjalnych wystąpieniach sądów. Uzupełnienia te, choć pojawiały się w debacie formalnej, w ramach udzielonego głosu, miały charakter emocjonalny, osobisty, impulsywny, były niespójne z zaplanowanym tekstem wystąpienia. Ponieważ wygłaszane były poza przygotowanym tekstem, rzadko były obudowywane wymaganymi zwrotami etykietalnymi. Służyły jednemu celowi, mianowicie pozwalały w sposób krótki, bezpośredni poinformować o stanowisku nadawcy, wyrazić emocje, nawiązać kontakt z innym posłem, czyli umożliwiały przejście od przekazu monologicznego do konwersacyjnego.

Ukierunkowanie na prostotę przekazu sugeruje, że utrzymane były one w stylu niskim. Styl niski pojawia się w trakcie debaty parlamentarnej w chwili, gdy celem nadawcy jest szybkie, rzeczowe przekazanie danych. W takiej sytuacji funkcja autoteliczna przestaje odgrywać znaczącą rolę, forma staje się służebna wobec komunikatu. Nie oznacza to braku emocjonalności, jednak emocjonalność w tego typu przekazach wykorzystywana jest najczęściej jako narzędzie walki lub obrony.

Z założenia styl niski nie deprecjonuje nadawcy, bowiem jego wypowiedź cechują: odpowiedniość, stosowność, prostota, jasność. Niestety, nie każda wypowiedź posłów spełniała te wymogi. Były to czasem wypowiedzi, które trudno nazwać stosownymi i odpowiednimi w danej sytuacji komunikacyjnej.⁵⁵⁹

Analiza zachowań komunikacyjnych posłów, szczególnie tych nieformalnych, umożliwi ustalenie, czy we współczesnej, polskiej debacie parlamentarnej istnieją granice, których przekroczenie sprawia, że komunikat odebrany zostaje jako niestosowny.⁵⁶⁰

W celu zobiektywizowania opisu sytuacji komunikacyjnej standardowe przekazy, konsekwentnie wykorzystywane w nich formuły etykietalne i skonwencjonalizowane struktury kompozycyjne wystąpień, skonfrontowałem ze swobodnymi, osobistymi komentarzami posłów oraz wypowiedziami, które w stenogramach zarejestrowano jako wtrącenia:

„Dziękuję, panie marszałku.

Ja na początek wygaszę trochę emocje.

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Proszę o ciszę.)

Jest prawdą, że dłużnicy alimentacyjni używają różnych sztuczek, by alimentów nie płacić, i żyjąc w związkach konkubenckich, również stosują różne metody, by tych alimentów nie płacić.

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Nagminnie.)⁵⁶¹

Komentarze osobiste charakteryzuje niekonsekwencja etykietalna, np. poseł Jerzy Feliks Fedorowicz najpierw uciszał zbyt żywiołowe audytorium, po czym sam przerywał wypowiedź poseł Elżbiety Radziszewskiej, nie korzystając z odpowiedniej dla tej sytuacji komunikacyjnej formy grzecznościowej.

Komentatorzy przejmowali często rolę „suflera”, poprawiali posłów, gdy ci popełniali błąd:

⁵⁵⁹ Posłowie często zapominają, że cała debata parlamentarna ma charakter publiczny i wymaga użycia języka oficjalnego.

⁵⁶⁰ Zgodnie z zasadami kooperacji Herberta Paula Grice'a przyjmuje się, że podczas tworzenia dialogu rozmówcy dążą do wymiany informacji przy zachowaniu więzi opartej na grzeczności oraz przestrzeganiu reguł; zob. H. P. Grice, *Logika i konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, tł. B. Stanosz, Warszawa 1980, s. 97-98.

⁵⁶¹ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Elżbieta Radziszewska.

„Kończę, panie przewodniczący.
(Poseł Henryk Milcarz: Marszałku.)
Panie marszałku.”⁵⁶²

Komentarze osobiste służyły również upewnieniu się, czy dobrze zrozumiano dane określenie lub termin, które zostały wykorzystane przez posła-mówcę:

„Można ich określić jako komisarzy. Czy to jest powrót do tego samego?
Dokąd tak naprawdę zmierzamy w tym przypadku?
(Głos z sali: Komisarzy?)
Komisarzy.”⁵⁶³

Pytania tak formułowane, nie tylko służyły weryfikacji usłyszanego tekstu, wyrażały także wątpliwości merytoryczne oraz podkreślały odmiennosc poglądów.

Niejednokrotnie komentarze osobiste były wyrazem aprobaty lub przejawem pozytywnych emocji:

„Zanim zadam pytanie, ubolewając, że dyskusja została upolityczniona i nie wpisala się w to, co się tutaj działo na sali wczoraj wieczorem, kiedy była dyskusja merytoryczna, chciałbym podziękować pani minister za to, że przygotowała w tak krótkim czasie narodowy projekt... (Oklaski)
(Głos z sali: Brawo!)
...który, mam nadzieję, prowadził nas będzie do zorganizowania największych i najlepszych mistrzostw, jakie były zorganizowane na starym kontynencie.”⁵⁶⁴

Przytoczone wyżej wypowiedzi nie mieściły się w konwencjonalnej strukturze debaty parlamentarnej, pojawiały się nie w wyniku udzielenia głosu, lecz *ad hoc*, jako wtrącenie, pełniły, jak zaznaczyłem wcześniej, rolę komentarza osobistego.

Przymiotnik *osobisty* dla komunikacji parlamentarnej jest

⁵⁶² 6. kadencja, 6. posiedzenie, 2. dzień, 10.01.2008, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Zbigniew Pacelt.

⁵⁶³ 5. kadencja, 35. posiedzenie, 1. dzień, 28.02.2007, Poseł Mieczysław Marcin Łuczak.

⁵⁶⁴ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Michał Wójcik.

ważny, gdyż przy dotychczasowym systemie parlamentarnym, posłowie, wypowiadający się w strukturze formalnej, werbalizowali sądy swojego ugrupowania//partii//klubu. Stanowisko mówcy musiało być zaaprobowane przez klub także wtedy, gdy dotyczyło ono spraw szczególnych. Komentarze, które pojawiały się jako wtrącenia, nie były dyskutowane w klubie, stanowiły odbicie własnych przekonań. Dawały upust emocjom, wyrażały indywidualny stosunek do zasłyszanych tez i argumentów oraz określały stosunek do nadawcy.

Występowanie komentarzy osobistych w debacie parlamentarnej jest efektem przestrzegania określonej kolejności wystąpień poselskich. Zbyt długie oczekiwanie posła, uczestniczącego w obradach, na obronę przed stawianymi mu zarzutami, bądź na sformułowanie wniosków odmiennych, niż padające dotychczas, determinują powstawanie komentarzy *ad hoc*, przełamujących strukturę obrad oraz modyfikujących kolejność zabierania głosu.

Debata parlamentarna jest tylko iluzją dialogu, najczęściej jest to zbiór monologów, a oczekiwania uczestników tej debaty nie są zgodne z konstrukcją makrodyskursu parlamentarnego⁵⁶⁵, dlatego często parlamentarzyści wprowadzają nieoficjalny komentarz, który przekształca przekaz monologowy w przekaz konwersacyjny.

Taką formą komentarza osobistego, jest także własna opinia na temat wystąpienia przedmówcy, sformułowana przed oficjalnym rozpoczęciem przygotowanej wypowiedzi. Napięcie emocjonalne sprawia, że posłowie w takim momencie rezygnują z konwencji i precyzują swe sądy osobiście, wprost, nie zawsze w sposób stosowny i spójny. Zanim przejdą do merytorycznej prezentacji stanowiska, formułują wypowiedź, utrzymaną w stylu niskim. Oto przykład:

„Pan poseł Kulas tu zakadził niesamowicie, ale on jest z tego znany - zawsze kadzi. Zawsze kadzi i tak to bywa. Natomiast ja muszę powiedzieć, że mamy tu dwie sprawy. 300 mln zł z bardzo ważnego programu, który mówi o wzmocnieniu bezpieczeństwa obywateli, zostało wydanych z naruszeniem prawa. To jest konkluzja Najwyższej Izby Kontroli - nie moja, nie moja.

(Poseł Jan Kulas: To były fakty. Proszę do rzeczy.)

Tak, te zalecenia były, tylko rząd miał podjąć określone zadanie, czyli uregulować to. Podjął? Pani poseł, w jaki sposób?

⁵⁶⁵ B. Batko, *op. cit.*, s. 370-384.

(Poseł Teresa Piotrowska: W ubiegłym roku tak nie było?)

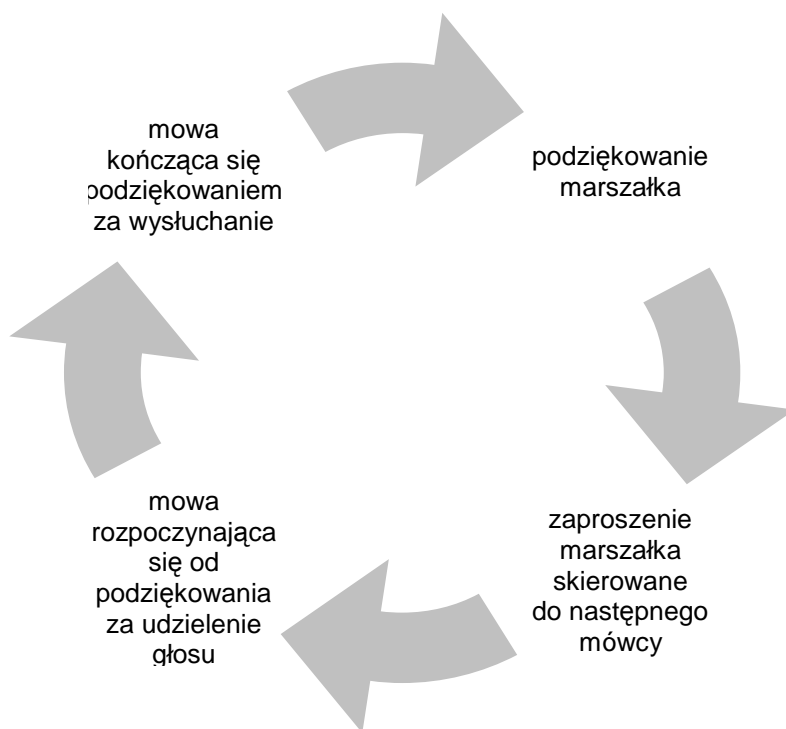
Czy pani zna jakiegokolwiek przedsięwzięcie rządu, które ustawowo reguluje tę kwestię? Jakie? Ja przypominam, że pakiet ustaw zdrowotnych był kierowany do Sejmu poprzez posłów. Rząd się od nich odcinał, czyli rząd nie miał nic do powiedzenia w tych sprawach. To posłowie chcieli coś uregulować, nie rząd.

(Poseł Teresa Piotrowska: I pan poseł też.)

Rząd dzisiaj...

(Poseł Anna Zalewska: Panie marszałku, proszę zwrócić uwagę posłance PO.)⁵⁶⁶

Przytoczony fragment pochodzi z wypowiedzi posła Bolesława Grzegorza Piechy, stanowił on wstęp do zaplanowanej mowy. Przerywano mu czterokrotnie. Dwukrotnie czyniła to poseł Teresa Piotrowska, którą strofowała posłanka opozycji Anna Zalewska, prosząc marszałka o interwencję. Dygresje, nawiązania, komentarze nie wzmocniły spójności wypowiedzi. Jednak wstępna wypowiedź posła Piechy wpłynęła na spójność debaty. Formalny schemat debaty:



Rys.10. Formalny schemat debaty

⁵⁶⁶ 6. kadencja, 46. posiedzenie, 2. dzień, 15.07.2009, Poseł Bolesław Grzegorz Piecha.

zawiera dwa typy wskaźników zespolenia – temat debaty i jej skonwencjonalizowany schemat. Ze względu na wcześniejsze przygotowanie wygłaszanego tekstu brak nawiązań do wzajemnych wypowiedzi. Takie nawiązanie, wprowadzone *ad hoc*, może zagrozić spójności mowy, osłabiając jeden z czynników porządkujących obrady – konwencję, może także osłabić strukturę tychże obrad, spaja jednak debatę na poziomie treści.

Na szczególną uwagę zasługują jednak te wypowiedzi, które nie tylko osłabiają spójność strukturalną debaty, lecz także wpływają na kompozycję wypowiedzi formalnych, czyli wtrącenia osobiste posłów, niebędących przy mównicy. Skrótowość jest podstawową cechą wygłaszanych przez nich komentarzy, dłuższa forma mogłaby zostać zagłuszona lub przerwana. Komentarze z sali przyjmują postać stwierdzeń lub pytań, bardzo często występują w postaci niezdań.

„Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziś debatujemy nad ustawą, nad przekształceniem, nad spółką, nad prywatyzacją, nad wszystkim tym, co w Polsce ma już miejsce.

(Poseł Tadeusz Cymański: Niemożliwe.)

Oczywiście, że tak, panie pośle. Chciałbym pana poinformować, że szpitale w Polsce są likwidowane, a mienie przekazywane prywatnym osobom. Było to robione przez ostatnie dwa lata. Służę przykładami. Tak, a akceptował to wojewoda PiS-owski.⁵⁶⁷

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Gdzie konkretnie?)

Spółki są tworzone już teraz na podstawie ustawy komunalizacyjnej, o gospodarowaniu mieniem komunalnym. Tworzą się spółki, one są, ale one są tworzone poprzez likwidację, w ramach bardzo trudnego procesu, który ta ustawa może skrócić i zrationalizować. To samorzady same podjęły decyzję, że łatwiej jest funkcjonować w formie spółki prawa handlowego niż w formie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, który notabene jest nierówno traktowany wobec prawa. Powiem, dlaczego. Otóż dlatego, że spółka prawa handlowego może sprzedawać i mieć z tego zysk, sprzedawać cokolwiek, nie tylko usługi medyczne.

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Stacje dializ.)

A publiczny zakład opieki zdrowotnej zgodnie z literą prawa ma dotyczący tego zakaz. Czy to jest równe traktowanie podmiotów, w sytuacji, gdy ten publiczny przegrywa już na starcie? Przegrywa na starcie, bo prawo

⁵⁶⁷ Wtrącenie dekompozycyjne, będące odpowiedzią na komentarz z sali.

zakazuje mu przynosić zysk dla pacjenta, nie dla siebie. Szpital ząbkowicki EuroMediCare - prywatna firma...

(Poseł Tadeusz Cymański: Proszę nazwiska.)

Dokładnie tak.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Nazwiska. Konkretnie. Odwagi.)⁵⁶⁸

Informacja zawarta w komentarzach z sali interpretowana jest kontekstowo, gdyż przekaz izolowany, byłby ze względu na swe uproszczenie i skrótowość nieczytelny.

Poseł, który na nie reaguje i *ad hoc* uzupełnia swoją wypowiedź, przekształca przekaz jednostronny w dialogowy, nietypowy dla przemówienia publicznego, modyfikuje w ten sposób strukturę debaty.⁵⁶⁹

Komentarz osobisty, choć narusza konwencję debaty parlamentarnej, pełni w niej ważną funkcję. Przykładem na to, jak komentarze osobiste mogą zdominować prowadzenie debaty, jest zarejestrowana w stenogramie wypowiedź posła Mieczysława Kasprzaka. Audytorium było tak rozemocjonowane, że pierwsze komentarze sformułowano, zanim poseł zaprezentował swoje tezy.

„Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(Poseł Tadeusz Cymański: A w ręku złotą kartę trzyma sobie.)

(Poseł Leszek Deptuła: Cicho, cicho.)

Nie, nie.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat jest ważny, ale niepotrzebnie wywołuje tak duże emocje, niepotrzebnie te emocje przekładają się na politykę. Temat powraca już od dłuższego czasu, to nie jest tak, że wymyślono coś w tej chwili. I to powinno rodzić pewną refleksję. Dlaczego zmienia się opcje myślenia w zależności od miejsca siedzenia?

Panie pośle, jeżeli wzrost gospodarczy był 6-procentowy, kiedy rządziście, i tak się tym zachwycacie, i jeśli była tak dobra sytuacja gospodarcza, to czemu wprowadziliście taki system waloryzacji?

(Poseł Mirosława Masłowska: Ale pan poseł przy każdej okazji to powtarza?)

⁵⁶⁸ 6. kadencja, 11. posiedzenie, 1. dzień, 26.03.2008, Poseł Norbert Raba (wyróżnienie własne).

⁵⁶⁹ Zob. wytłuszczony fragment cytatu, s. 197.

Trzeba było wtedy, korzystając z okazji, że jest tak dobrze, skonstruować taki system, na który dzisiaj nikt by nie śmiał podnieść ręki. Nie zrobiliście tego.

(Poseł Gabriela Masłowska: Ale pan ma szansę to zrobić.)

Zrobić taki system, który by rzeczywiście stwarzał ludziom godne warunki życia. A teraz pięknie się mówi.

Chcę powrócić jeszcze do...

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Pan teraz może to zrobić.)

Panie marszałku...

(Poseł Leszek Deptuła: Cicho, cicho, cicho.)

(Poseł Tadeusz Cymański: Jest okay, proszę kontynuować.)

Dziękuję bardzo.

...do niedawnej dyskusji budżetowej. Jeżeli obecnie tak przejmujemy się, dzisiaj akurat, emerytami i rencistami, to dlaczego przy konstruowaniu budżetu większość wniosków, większość poprawek dotyczyła zmniejszenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych?

(Poseł Barbara Bartuś: Co pan opowiada? Dokładaliśmy nawet.)

Powtarzam, zmniejszenia funduszu ubezpieczeń. Zabieranie na różne inne sprawy.

(Poseł Barbara Bartuś: To nieprawda. Jak pan tak może mówić?)

Dalej. Panie pośle Cymański, jeżeli pan dzisiaj ubolewa nad rolnikami, że dostają tak niskie emerytury, to dlaczego było tyle głosów, nawet wczoraj, aby reformować KRUS? A co znaczy zreformować KRUS? Co to znaczy zreformować KRUS?

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Ale czyje głosy?)

(Poseł Barbara Bartuś: Czyje głosy?)

Ja zaraz powiem. Co znaczy zreformować KRUS? Zabrać pieniądze. A co znaczy zabrać pieniądze? Zmniejszyć emerytury.

(Poseł Tadeusz Cymański: Rozpadło się.)

Powracam do debaty nad ustawą o emeryturach pomostowych. Pan Janusz Śniadek mówił wprost - wczoraj może wszyscy nie słyszeli tego, co powiedziałem - że należy zlikwidować Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Czyli co? Zmniejszyć i zabrać emerytury. A dzisiaj ubolewamy akurat, że rolnicy mają najmniejsze emerytury. Rzeczywiście mają najmniejsze emerytury i trzeba się zastanowić nad tym, jak pomóc emerytom i rencistom. Dalej. Kolejny przykład.

Panie pośle...

(Poseł Tadeusz Cymański: Zróbmy to razem.)

Róbmmy to razem. Róbmmy to razem.

(Poseł Tadeusz Cymański: Jest okay.)

20 mld zł. Decyzja - zmniejszenie składki rentowej.

(Poseł Waldemar Andzel: PSL głosował za.)

Co by można za to zrobić? Ile obecnie wynosiłyby emerytury? O 50% byłyby wyższe? Policzmy sobie.

(Poseł Tadeusz Cymański: Razem żeśmy to zrobili? Razem odkręcimy?)

(Głos z sali: Głosował za.)

To wasz rząd wymyślił taką propozycję. (Wesołość na sali)

Panie pośle, co to dało pracownikom, proszę zapytać dzisiaj pracowników. Proszę zapytać pracodawców, czy są zadowoleni, czy odczuli to. 20 mld zł.

(Poseł Waldemar Andzel: A pracodawca to tak.)

Mówimy o waloryzacji 8 mld zł w bieżącym roku. A to było 20 mld zł. Ile osób, ilu emerytów, rencistów, ile dzieci, ile ubogich rodzin mogło z tego skorzystać? Dlatego też, uwzględniając wniosek pana posła Tomaszewskiego, szukajmy rozwiązań systemowych, a nie jakichś dorywczych, okazjonalnych, bo akurat w tej chwili...

(Poseł Barbara Bartuś: Corocznych.)

...jest to właściwe, ponieważ pasuje do sytuacji społecznej i politycznej.

(Poseł Robert Telus: Do kryzysu pasuje.)

W systemie ubezpieczeń społecznych muszą obowiązywać rozwiązania systemowe, powtarzam, muszą obowiązywać rozwiązania systemowe. Sami państwo to wielokrotnie powtarzaliście. Zatem szukajmy tych rozwiązań systemowych wspólnie, razem, bo tylko razem możemy to zrobić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za rozwiązaniem tych trudnych problemów społecznych. One nie powstały dzisiaj, one funkcjonują w naszym społeczeństwie od wielu lat. Powtarzam, od wielu lat. I pomimo że, panie pośle, mieliście szansę na to, nie podjęliście wezwania. Koalicjanci kłócili się o to, kto ma lepszy pomysł. Nie znaleźliście jednego dobrego pomysłu, toteż może już najwyższa pora, żeby znaleźć taki pomysł. Dobry pomysł. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Gabriela Masłowska: No, a co do samego projektu?)⁵⁷⁰

Przytoczony obszerny tekst wystąpienia, opatrzony podkreślonymi przeze mnie komentarzami, pozwala ocenić ich znaczący udział w tej części posiedzenia. Całość przemówienia została skomentowana przez poseł Gabriellę Masłowską. Zadała ona pytanie, które pozwala sądzić, że poseł, zdekoncentrowany wtrąceniami i nawiązaniem, zapomniał o przedmiocie

⁵⁷⁰ 6. kadencja, 37. posiedzenie, 3. dzień, 06.03.2009, Poseł Mieczysław Kasprzak (wyróżnienie własne).

debaty, choć można także założyć, że było to jedno z pustych, wyłącznie perswazyjnych wystąpień, nieproponujące konkretnych rozwiązań, a jedynie nawołujące do działania.

Analizując cytowany wyżej fragment debaty, można zauważyć, że w tym przypadku nie mamy do czynienia z dialogiem, lecz polilogiem. Wtrącenia zawierały komentarze, uzupełniające treści: „PSL głosował za”, „Do kryzysu pasuje”, wypowiedzi kontestujące: „To nieprawda. Jak pan tak może mówić?”, wypowiedzi ironiczne: „Corocznych”, „Razem żeśmy to zrobili? Razem odkręcimy?”. Część wypowiedzi porządkowała tylko przebieg obrad: „Cicho, cicho”, „Jest okay, proszę kontynuować”. Jeden z posłów próbował kończyć zdania rozpoczęte przez mówcę. Pojawił się także przekaz dwuznaczny, gdyż trudno ustalić, czy rozpadł się system emerytalny, czy tok dyskusji. Liczba wtrąceń świadczy o emocjonalności i randze tematu oraz stopniu zróżnicowania stanowisk politycznych.

Najczęstszym komentarzem osobistym wygłaszanym z sali, będącym elementem walki politycznej, było przypomnienie o konieczności mówienia na temat. W ten sposób zwracano uwagę słuchaczy na fakt, że tekst jest pusty, nic nie wnosi do sprawy, czyli poseł nie ma nic do powiedzenia lub wykorzystuje dany mu czas niezgodnie z konwencją:

„Tak więc, powiem szczerze, proszę państwa, jestem zaskoczony, że partia tak elitarna jak Platforma Obywatelska zachowuje się tak nieelegancko.

(Poseł Jan Kulas: Proszę mówić na temat i odpowiadać na pytanie.)⁵⁷¹

W cytowanym wyżej tekście przedmówca, wzmacniając swoją wypowiedź wysoką oceną ugrupowania, którą wyraził, wykorzystując określenie waloryzujące: *elitarna*, podkreślił niestandardowość etykietalną przeciwników politycznych. Tylko znajomość sytuacji politycznej pozwala dostrzec w tym fragmencie ironię. *Elitarność* w polskiej dyspucie parlamentarnej, w kontekście waloryzantu dodatniego *zwykły//zwyczajny człowiek*, nie zawsze oznacza coś godnego uznania. W tym przypadku nie była to pochwała, lecz przytyk, o czym świadczy przynależność polityczna mówcy. Sygnałem ironii był kontekst komunikacyjny, szczególnie postawa nadawcy. Ironia i sarkazm,

⁵⁷¹ 6. kadencja, 11. posiedzenie, 3. dzień, 28.03.2008, Poseł Marek Wikiński.

wykorzystywane w debacie politycznej jako sprawne narzędzia nakłaniania, zostały dostrzeżone przez Grażynę Habrajską, która stwierdziła, że w tego typu starciach jest to broń najbardziej przydatna, gdyż trudno jej się przeciwstawić, każda rzeczowa odpowiedź potęguje przekaz ironiczny⁵⁷². Interesujący jest kontekst nadawczo-odbiorczy ironii, szczególnie ważne jest tabu w zakresie ironii, czyli kiedy i na jaki temat nie ironizują nasi parlamentarzyści⁵⁷³. Tego typu zachowanie nie powinno pojawić się w zobiektywizowanym dyskursie merytorycznym oraz w wypowiedziach utrzymanych w stylu wysokim. Ironia może być narzędziem w bezpośrednim sporze politycznym, nigdy jednak nie jest argumentem, zdają sobie z tego sprawę polscy parlamentarzyści.

W komentarzach osobistych, zarejestrowanych w postaci wtrąceń oraz w formie uzupełnień formalnych wystąpień, pojawiły się wypowiedzi ironiczne:

„Żadne oświadczenia nie zmieniają tego, że te propozycje tak dalece ingerujące w ustrój medialny, iż zmieniają go diametralnie. Oczywiście Platforma Obywatelska się do tego nie przyzna, bo tego typu projekty powinna poprzedzić długotrwała debata społeczna i szerokie konsultacje społeczne.

(Poseł Krystyna Skowrońska: **Oj, państwo 2 lata konsultowali...**)⁵⁷⁴

„Przepraszam, panie pośle, ale już skończę.

(Poseł Paweł Kowal: Nie, nie. Dobrze Przepraszam.)

Bo jak pan idzie do mnie, to już się boję. (Wesołość na sali)⁵⁷⁵

Wypowiedzi te, nie tylko definiowały bezpośrednio stanowisko nadawcy, znacznie częściej stanowiły ocenę zachowań przeciwnika politycznego: „Oj, państwo 2 lata konsultowali...”⁵⁷⁶ lub ośmieszały go, poprzez osłabienie autorytetu mówcy, deprecjonując w ten sposób jego tezę: „Przepraszam, panie pośle, ale już skończę. Bo jak pan idzie do mnie, to już się boję.”

⁵⁷² Zob. Eliza Grzelak, *Ograniczenia w zakresie użycia ironii. O kim, kiedy i gdzie nie ironizujemy*, [w:] *Tabu w języku i kulturze*, Język a kultura t. 21, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, 2009, s.57-65; G. Habrajska, *Wykorzystanie ironii... op. cit.*, s. 57-68.

⁵⁷³ E. Grzelakowa, *Ironia w dyskusji politycznej*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, Łódź 2001, t.1., s. 239-248.

⁵⁷⁴ 6. kadencja, 7. posiedzenie, 1. dzień, 22.01.2008, Poseł Elżbieta Kruk (wyróżnienie własne).

⁵⁷⁵ 6. kadencja, 7. posiedzenie, 1. dzień, 22.01.2008, Poseł Stefan Niesiołowski (wyróżnienie własne).

⁵⁷⁶ Mówiono wtedy o przejęciu mediów przez ugrupowanie rządzące, bez wcześniejszych uzgodnień parlamentarnych.

Komentarze osobiste w postaci wtrąceń przyjmowały nie tylko postać werbalną, często towarzyszyły im przekazy niewerbalne w postaci: śmiechu, oklasków, gwizdów, tupania. Czytanie gazet przez posłów, rozmowy telefoniczne nie pełniły roli komentarza, choć pośrednio wyrażały stosunek do problemu i mówcy. Świadomym komentarzem niewerbalnym było opuszczanie sali obrad przez grupę posłów oraz ostentacyjna absencja posłów podczas określonych wystąpień.

Przykłady współistnienia komentarza werbalnego i niewerbalnego można odnaleźć w stenogramie wypowiedzi posłanki Joanny Senyszyn na temat budowy Świątyni Opatrzności Bożej. Komentarze do wypowiedzi będącej sprzeciwem wobec decyzji rządu, przeznaczającego na ten cel 30 mln zł z budżetu państwa, wyrażane były werbalnie oraz niewerbalnie. W funkcji komentarza zastosowano oklaski oraz ostentacyjne przemieszczanie się posłów w sali obrad – czyli niesłuchanie.

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego Platforma Obywatelska wmawia społeczeństwu, że nie ma na obiecane podwyżki dla lekarzy, pielęgniarek, nauczycieli, skoro równocześnie w budżecie co najmniej 5 mld zł rocznie jest przeznaczanych na Kościół, i to często sprzecznie z prawem? Dlaczego nie można się od rządu dowiedzieć dokładnie, ile pieniędzy wydajemy na Kościół? Dlaczego wbrew polskiemu prawu daje się 30 mln zł na budowę Świątyni Opatrzności Bożej, chociaż nie wolno finansować inwestycji kościelnych z budżetu? To cecha państwa wyznaniowego. Dlaczego Platforma, można powiedzieć, legalizuje swoiste oszustwo polegające na przekształceniu domu bożego w dom kultury, na wzór tego, co działo się w Związku Radzieckim po rewolucji październikowej?

(Poseł Zbigniew Chlebowski: A to śmieszne.)

Lekcje religii, 2 godziny tygodniowo, a więc więcej niż lekcji fizyki, chemii czy biologii, kosztują ponad 1,5 mld zł rocznie. Dlaczego nie likwiduje się jednej godziny? 750 mln zł to kwota, która prawie pozwoliłaby na podwyżki dla nauczycieli, obiecane podwyżki. Powiedzmy sobie jasno to, czego Platforma nie chce powiedzieć: To katecheci zjadają podwyżki dla nauczycieli. (Dzwonek) (Wesołość na sali, oklaski)

(Poseł Zbigniew Chlebowski: Takie głupstwa w Sejmie mówić.)

Dlaczego daje się ciągle pieniądze na Fundusz Kościelny (*Dzwonek*), który powinien być zlikwidowany, ponieważ Kościół dawno już odzyskał większe majątki ziemskie...

(Poseł Zbigniew Chlebowski: Prawdę trzeba mówić.)⁵⁷⁷

Analiza komentarzy, nawiązujących oraz odwołujących się kontekstowo do wypowiedzi właściwych, wykazała, że komentarz osobisty pełni istotną rolę w autokreacji posła, wypowiadającego się w imieniu własnym lub klubu, do którego należy. Posłowie, stosując sloganowe, krótkie komentarze, nie tylko urozmaicają mocno skonwencjonalizowaną debatę, ale także doprecyzowują swoje stanowisko merytoryczne oraz sygnalizują swój stosunek ideologiczny do danego problemu.

Przytoczone przykłady dowodzą, że wtrącenia i wszelkie osobiste komentarze, wkomponowane w formalne wystąpienie, choć wyrażane nieformalnie, niezgodnie z porządkiem organizacyjnym debaty parlamentarnej, są zazwyczaj zgodne z wymogami stawianymi wypowiedziom oficjalnym.

Posłowie często jednak zapominają o roli głosów z sali, które wyrażane poza strukturą oficjalnej debaty, nie są składową zaplanowanego wystąpienia. Powinni mieć na uwadze, że pomimo nieetykietalnej procedury ich prezentacji, przez swe upublicznienie, komentarze osobiste zyskują rangę wypowiedzi oficjalnych, które powinna cechować:

- jasność,
- etykietalność,
- normatywność.

6.2. Etykietalność i nieetykietalność komentarzy osobistych

6.2.1. Komentarze etykietalne

Zwroty adresatywne stylu niskiego, będące przedmiotem poniższej analizy, wyekscerpowane zostały z komentarzy osobistych, pojawiających się podczas debaty parlamentarnej. Zawierają one wystarczającą dawkę grzeczności, zgodnie z zasadami przyjętymi przez M. Marcjanik⁵⁷⁸,

⁵⁷⁷ 6. kadencja, 7. posiedzenie, 1. dzień, 22.01.2008, Poseł Joanna Senszyn.

⁵⁷⁸ M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji...*, *op. cit.*, s. 91-98.

H. i T. Zgótków⁵⁷⁹ oraz A. Wiszniewskiego⁵⁸⁰, które zaprezentowałem wcześniej.⁵⁸¹

Komentarze osobiste to, jak zaznaczyłem w poprzednim podrozdziale, nie tylko wtrącenia posłów *ad hoc*⁵⁸², spajające treściowo dyskurs parlamentarny. Należą do nich także, wykraczające poza schemat formalnej wypowiedzi, dopowiedzenia mówców. Występowały one w każdej części przemówienia, począwszy od części inicjalnej, na frazach finalnych kończąc. Przykładem wykorzystania komentarza w połączeniu ze zwrotami adresatywnymi jest powitanie skierowane do osoby nieobecnej podczas debaty:

„Panie Marszałku! Chciałoby się rzec: panie prezydencie, panie premierze, ale, jak widzimy, nie ma ani prezydenta, ani premiera na najważniejszej debacie w tej kadencji Sejmu. Panie i Panowie Posłowie! Przyjaciele!”⁵⁸³

„Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się zwrócić: szanowny panie premierze, ale pana premiera Jarosława Kaczyńskiego nie ma od kilku godzin na sali”⁵⁸⁴

„Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: szanowny panie premierze. Byłem poinformowany, że pan premier będzie tu dzisiaj zabierał głos, w związku z tym moje wystąpienie miało być skierowane właśnie do niego”⁵⁸⁵

Zwraca uwagę powtarzalność tych wtrąceń. Formuła: „chciałoby się rzec”, jako zapowiedź tekstu zaplanowanego, jednak niepotrzebnego ze względu na czyjaś absencję, jest wynikiem przyzwyczajenia posłów do schematyzacji

⁵⁷⁹ H., T. Zgótkowie, *op. cit.*, s. 25-52.

⁵⁸⁰ A. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 77-78.

⁵⁸¹ Zob. rozdział 4.1. *Parlamentarna etykieta językowa*, s. 69-74.

⁵⁸² Zob. W. Żarski, P. H. Lewiński, *Sprostowanie jako specyficzny środek manipulacji tekstowo-językowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 107-114.

⁵⁸³ 5. kadencja, 15. posiedzenie, 3. dzień, 06.04.2006, Poseł Wojciech Olejniczak, dodaje on jednak: „Tak nazywaliście się państwo z PiS-u i Platformy Obywatelskiej w czasie kampanii wyborczej, to było najczęściej używane słowo - przyjaciele. Potem mieliśmy pół roku, kiedy była walka na noże. Było bardzo ostro.” (wyróżnienie własne).

⁵⁸⁴ 5. kadencja, 22. posiedzenie, 2. dzień, 19.07.2006, Poseł Ryszard Kalisz (wyróżnienie własne).

⁵⁸⁵ 6. kadencja, 54. posiedzenie, 4. dzień, 20.11.2009, Poseł Jan Szyszko (wyróżnienie własne).

zachowań komunikacyjnych w przestrzeni parlamentarnej. Etykietalne, zgodne z konwencją parlamentarną, przywołanie osoby nieobecnej, wzmacnia negatywne przesłanie: 'powinni być, to ich dotyczy, lekceważą nas'. Nie tylko właściwy zwrot adresatywny jest sygnałem grzecznościowym, także sformalizowany schemat przekazu może być przez posłów traktowany jako wyraz grzeczności, gdyż właśnie formalność zachowań komunikacyjnych jest fundamentem etykiety poselskiej.

Etykietalne zwroty adresatywne pojawiały się również, w nieformalnych wtrąceniach z sali, szczególnie, gdy te wypowiedzi przyjmowały postać napomnienia:

„(Głos z sali: **Panie pośle**, nie był pan zapisany, a teraz pan zabiera głos.)

[...]

(Poseł Maria Teresa Nowak: Pan marszałek nadużył swoich kompetencji i pan poseł Giertych też.)⁵⁸⁶

(Poseł Anna Paluch: **Panie pośle**, pan w ogóle nie ma szacunku dla regulaminu.)⁵⁸⁷

Etykietalność tych wezwań do porządku, ich merytoryczność i emocjonalna neutralność podkreślały nieetykietalność negowanych zachowań poselskich.

Wtrącenia z sali pomagały także w wyrażeniu niedowierzania:

„Ta ustawa w niczym nie ogranicza roli i znaczenia rodziców, w niczym. Nie jest żadnym zamachem na wolność, nie jest żadną próbą wskrzeszenia cenzury. Jest szansą...

(Poseł Ryszard Kalisz: Panie pośle, **pan w to wierzy?**)

...ma być pomocą i ma być jakąś metodą, jakąś propozycją ograniczenia negatywnego zjawiska - występowania w przestrzeni medialnej, w publicznej przestrzeni medialnej treści szkodliwych dla dzieci i młodzieży. To jest dobro bezcenne. Oglądamy, proszę państwa, często...

(Poseł Ryszard Kalisz: Panie pośle, **sam pan w to wierzy?**)⁵⁸⁸

⁵⁸⁶ 5. kadencja, 5. posiedzenie, 3. dzień, 16.12.2005, Poseł Roman Giertych (wyróżnienie własne).

⁵⁸⁷ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 1. dzień, 05.09.2007, Poseł Roman Giertych (wyróżnienie własne).

⁵⁸⁸ 5. kadencja, 24. posiedzenie, 1. dzień, 06.09.2006, Poseł Tadeusz Cymański.

Wtrącenia w postaci pytań to etykietalna forma zanegowania prawdziwości wygłoszonych tez, bez użycia sformułowań dosadnych: *kłamstwo*, *oszustwo*, czy też eufemizmów: *mija się z prawdą*, *nie do końca prawda*.

Komentarze wykorzystywano także w celu osłabienia napięcia, rozładowania emocji:

„Przepraszam bardzo, musiałem powiedzieć, że ja odnoszę się do specjalistów. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Henryk Milcarz: Panie pośle, służę.)⁵⁸⁹

Zwrot „Panie pośle, służę” jako przekaz nieformalny naruszył niewerbalną etykietę debaty – skonwencjonalizowane zasady kompozycyjne dyskursu parlamentarnego, jednak na poziomie werbalnym był zgodny z wymogami wypowiedzi publicznej, leksem *służę* zamiast np. zwrotu neutralnego, urzędowego *jestem do dyspozycji*, wzmocnił etykietalność tej wypowiedzi. Oczywiście, przy bardziej dociekliwej interpretacji można dopatrzeć się, że pełnił on także funkcję sygnału ironii, ironii o bardzo złożonej strukturze, powiązanej z autoironią.

Interpretacja wprost:

– ‘ja jestem odbiorcą, w moim mniemaniu specjalistą, więc służę wiedzą’.

Interpretacja właściwa:

– ‘taki z tego pośła specjalista, jaki znawca z mówcy’.

Wtrącenia zanotowane w stenogramach obu kadencji czasami nie zawierały zwrotu adresatywnego, gdyż skierowane były do całego audytorium:

„(Głos z sali: Proszę o ciszę.)⁵⁹⁰

Wyrażenie „Proszę o ciszę”, w kontekście często pojawiających się: „ciszej”, „nie słyszę”, „spokój”, zasługuje na uznanie ze względu na swoją etykietalność.

Wyniki badań tej części materiału przy zestawieniu z wcześniej opisanymi

⁵⁸⁹ 6. kadencja, 17. posiedzenie, 2 dzień, 12.06.2008, Poseł Leonard Krasulski.

⁵⁹⁰ 5. kadencja, 36. posiedzenie, 1. dzień, 07.03.2007, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska; 6. kadencja, 24 posiedzenie, 4. dzień, 10.10.2008, Poseł Sprawozdawca Danuta Jazłowiecka.

zwrotami grzecznościowymi, charakterystycznymi dla stylu wysokiego i średniego, pokazują, jak w różnorodnych stylowo wypowiedziach politycznych wykorzystywane są parlamentarne zwroty etykietalne. W stylu niskim jednak, w przeciwieństwie do np. wysokiego, często etykieta wykorzystywana jest nie jako wymóg formalny, lecz jako wzmocnienie informacji zawartej w przekazie. Pozwala także podkreślić swój stosunek do przedmiotu dyskusji.

Nacechowane dodatnio zwroty adresatywne i określenia personalne podnoszą rangę osób, których działania popierają mówcy.

Przykładem pozytywnego odniesienia się do uczestnika debaty jest komentarz *ad hoc*, przerywający wypowiedź posła Marka Kotlinowskiego:

„(Głos z sali: Pan poseł za pana marszałka przeprosił.)”⁵⁹¹

Specyfiką tego typu wypowiedzi, szczególnie wypowiedzi uzupełniających formalne wystąpienie, było włączanie do tekstu utrzymanego w stylu niskim przekazów o charakterze merytorycznym utrzymanych w stylu średnim. Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź posła Jarosława Stawiarskiego, który regulaminowe pytanie, mieszczące się w formalnych ramach debaty, poprzedził obszernym, nieregulaminowym wprowadzeniem w postaci komentarza osobistego; porównał życiorysy profesora Leszka Balcerowicza i pana Sławomira Skrzypczaka:

„Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałbym tylko przypomnieć państwu tutaj pewną rzecz. Ci, którzy czytają życiorysy, bo dzisiaj grzebiemy⁵⁹² w życiorysach, widzą trzy zasadnicze różnice między panem profesorem Leszkiem Balcerowiczem a panem Sławomirem Skrzypkiem. Pierwsza różnica w życiorysie jest taka, że jeden pan wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w wieku 22 lat, ten nie. (Oklaski) Druga, że jeden pan był dobrze zapowiadającym się lekkoatletą, ten nie. A trzecia różnica to jest, istotnie, różnica, która polega na tym, że jeden pan jest profesorem, a drugi jest magistrem. Chcę przypomnieć, że kiedy powoływany był Alan Greenspan, był on tylko doktorem tytularnym, bez pracy doktorskiej, bez dysertacji doktorskiej. Chciałbym państwu uświadomić jedną rzecz, że wolę takiego felczera, panie pośle, jak Alan Greenspan

⁵⁹¹ 5. kadencja, 12. posiedzenie, 3. dzień, 10.03.2006, Poseł Marek Kotlinowski.

⁵⁹² Podkreślenie autorskie, zwracające uwagę na mieszanie rejestrów w wypowiedziach posłów.

i życzę panu Skrzypkowi, żeby był takim felczerem finansów w Polsce, jakim był właśnie ten wielki człowiek, na którego się powołujemy. (Oklaski)

Jedno pytanie do pani poseł sprawozdawcy, jakie poglądy podczas przesłuchania przed komisją na temat wejścia do strefy euro zaprezentował kandydat na prezesa NBP? Dziękuję. (Oklaski)⁵⁹³

Wypowiedź ta uruchamia debatę o życiorysach na poziomie rzeczowym – styl średni oraz emocjonalnym niemerytorycznym – styl wysoki. Styl średni to zestawienie faktów, styl wysoki to metafora dowartościowująca osobę o niższym wykształceniu, uruchomienie waloryzantu: „wielki człowiek” oraz rozbudowany zwrot adresatywny na wstępie. Całość wypowiedzi jednak należy zaliczyć do stylu niskiego, gdyż:

- jest to wypowiedź poza ramami formalnymi debaty,
- część przytoczonych faktów biograficznych jest nierzeczowa, ma charakter argumentów *ad personam*,
- zwrot „grzebać w życiorysach” jest właściwy nieoficjalnej komunikacji codziennej.

Nadanie tej wypowiedzi formalnego, etykietalnego porządku oraz wykorzystanie elementów stylów wyższych sprawiło, że nieco agresywny tekst, negatywnie oceniający przeciwnika politycznego i dowartościowujący zwolennika, został zneutralizowany.

Łączenie odmiennych stylowo zwrotów adresatywnych – oficjalnych z bezpośrednimi – służyło utrzymaniu formalnej rangi osoby tak przywoływanej, w sytuacji koniecznego podkreślenia bliskiego, emocjonalnego stosunku do niej:

„Barbara Blida zawsze służyła ludziom. Postępowała tak dlatego, że kochała ludzi. Barbara Blida także kochała życie. Być może gdzieś w sejmowych zakamarkach błąka się jeszcze ten charakterystyczny dla niej perlisty śmiech. Być może jeszcze gdzieś pogłós zachował te wypowiedziane śląską gwarą słowa, których używała wtedy, kiedy prosiliśmy: **Basiu**, powiedz coś po śląsku.”⁵⁹⁴

W tym osobistym, bardzo emocjonalnym komentarzu pojawiły się sygnały

⁵⁹³ 5. kadencja, 32. posiedzenie, 1. dzień, 10.01.2007, Poseł Jarosław Stawiarski.

⁵⁹⁴ 6. kadencja, 3. posiedzenie, 1. dzień, 06.12.2007, Poseł Krystyna Łybacka (wyróżnienie własne).

stylu wysokiego, przypisanego wspomnieniom pośmiertnym. Taka forma wystąpienia miała służyć oskarżeniu winnych śmierci posłanki. Wprowadzenie zwrotu bezpośredniego w kontekście charakterystycznej, codziennej sytuacji, typowe dla stylu niskiego, podnosi emocjonalny wydźwięk, wzmacnia ton oskarżycielski, deformalizuje wypowiedź. Utrzymanie podstawowych standardów gatunkowych i stylowych sprawia, że cała wypowiedź, pomimo późniejszych oskarżeń, jest etykietalną formą pozytywnej prezentacji danej osoby.

Pozytywny wymiar konwencjonalnego zwrotu adresatywnego, poprzez dopowiedzenie w funkcji komentarza, podkreśliła poseł Bożena Kotkowska:

„Z ogromną przyjemnością mówię dzisiaj: Szanowna Pani Marszałek!
Szanowny Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo!”⁵⁹⁵

W ten sposób wyraziła ona zadowolenie z objęcia przez kobietę przewodnictwa w obradach sejmu.

Wszystkie etykietalne komentarze, zaprezentowane powyżej, podnosiły rangę przywoływanych uczestników debaty oraz poruszanych problemów. Jednak szersza interpretacja wypowiedzi pozwala zauważyć, że pozytywny walor wypowiedzi służył najczęściej podkreśleniu ukrytych treści negatywnych, wzmocnieniu emocjonalności przekazu, znacznie rzadziej neutralizacji przekazu agresywnego lub negatywnego.

6.2.2. Komentarze nieetykietalne

Nieetykietalność komentarzy osobistych uzewnętrznia się w ich niekonwencjonalnym charakterze. Są to wypowiedzi niemieszczące się w formalnych ramach porządku debaty. Jak wyżej podkreśliłem, występują one jako wtrącenia z sali lub uzupełnienia wcześniej zaplanowanych regulaminowych wypowiedzi. To odejście od konwencji debaty parlamentarnej jest sygnałem złamania reguł etykietalnych. Na poziomie werbalnym etykieta najczęściej naruszana jest w zakresie zwrotów adresatywnych.

⁵⁹⁵ 6. kadencja, 44. posiedzenie, 2. dzień, 25.06.2009, Poseł Bożena Kotkowska.

W dyskusji nieformalnej pojawiły się także epitety oraz nacechowane ujemnie, deprecjonujące określenia adwersarzy.

Najczęstszym zachowaniem nieetykietalnym było zwracanie się do oponentów nie w sposób sformalizowany: „panie pośle”, lecz przez przywołanie nazwiska: „panie ministrze Nowak”. Taka forma zmniejsza dystans między uczestnikami dyskursu, narusza strukturę komunikacji pionowej (protekcjonalizm), deprecjonuje przeciwnika. Użycie nazwiska w komunikacji oficjalnej bez imienia, odbierane jest jako sygnał dezaprobaty i agresji.

Komentarz posłanki Małgorzaty Sadurskiej: „Kaziu, nie przeszkadzaj”⁵⁹⁶, również nie spełnia wymogów etykietalnych. Użyty w nim zwrot adresatywny zmniejsza dystans między uczestnikami debaty, jest protekcjonalny, w kontekście dyskursu oficjalnego jest także nieadekwatny stylowo – koleżeńskie zdrobnienie „Kaziu” nie powinno pojawić się podczas debaty oficjalnej, prowadzonej publicznie. Zwrot ten obniża rangę przywołanej osoby.

W dyskursie parlamentarnym użycie imienia i nazwiska, bez dopowiedzenia grzecznościowego: „panie pośle”, „panie marszałku”, jest także zachowaniem nieetykietalnym.

„Wiecie, kogo widzę w tym pierwszym rządzie? Andrzeja Leppera. (Oklaski)
Nie ma tutaj Andrzeja Leppera. (Burzliwe oklaski) Wiecie, dlaczego...
(Burzliwe oklaski)

(Poseł Beata Mazurek: Panie Tusk, to nie kampania wyborcza.)

I wiecie państwo, dlaczego Andrzej Lepper nie musi dzisiaj pilnować tej Izby i paktu stabilizacyjnego? Wiecie państwo dlaczego? Bo dzisiaj okrzyk „Balcerowicz musi odejść” wznosi Jarosław Kaczyński. To po co ma się Andrzej Lepper męczyć? Ma wykonawcę swojego projektu gospodarczego.
(Oklaski)”⁵⁹⁷

Wtrącenie posłanki Beaty Mazurek, komentujące przemówienie posła Donalda Tuska, jest, jak większość wtrąceń, utrzymane w stylu niskim, jednak brak zwrotu „pośle”, „panie pośle” nie jest wykładnikiem stylowym, ale sygnałem braku szacunku do mówcy. Ta uproszczona forma służy deprecjacji oponenta. Równoległa wypowiedź posła Donalda Tuska, w której także pojawiają się

⁵⁹⁶ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, Poseł Jarosław Stawiarski.

⁵⁹⁷ 5. kadencja, 13. posiedzenie, 1. dzień, 14.03.2006, Poseł Donald Tusk.

nazwiska bez dookreślenia: „pan”, „poseł” „prezes”, usprawiedliwia nieco zachowanie komentatorki. Wypowiedź posła Donalda Tuska, choć realizowana w ramach porządku obrad, w sytuacji oficjalnej, stylowo bliska jest komentarzowi, nie ma charakteru merytorycznej dysputy, służy głównie prezentacji negatywnej oceny omawianego przez nadawcę problemu.

Nieetykietalne są także komentarze: „z ciebie się śmiejemy”, „i koło wynaleźliście”, „o mieszkaniach powiedz”, „Panie pośle, dzięki wam deszcz pada i słońce świeci”.

„Przedłużenie obowiązywania Nicei do 2014 r., z opcją zależną od głosu jednego państwa, czyli de facto od Polski, do roku 2017, oznacza, że Polska w ramach Rady Unii Europejskiej dysponuje prawie taką samą liczbą głosów jak Niemcy. Niemcy - 29, my - 27, i to jeszcze przez 10 lat. (Oklaski)

Jeżeli państwo się z tego śmiejecie...

(Poseł Ryszard Kalisz: Z ciebie się śmiejemy.)

(...) Strasznie was denerwują te sukcesy. Zazdroście i macie czego.

(Poruszenie na sali)

(Poseł Paweł Graś: I koło wynaleźliście.)

Polska się szanuje, bo tylko wtedy będzie szanowana. (Oklaski)

Przywracamy godność symbolom narodowym. Przywracamy godność armii i unowocześniamy jej uzbrojenie.

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: O mieszkaniach powiedz.)

(...) Prawo i Sprawiedliwość walczy ze znieprawieniem i publicznym zgorszeniem. Przypomnę, co zaczęliśmy w tej kadencji, w tej Izbie. Mianowicie przez 16 lat III RP nie można było sobie poradzić z praktyką, że parlamentarni pijacy przyłapani za kierownicą unikali kary, zasłaniając się immunitetem. (Poruszenie na sali)

(Poseł Andrzej Fedorowicz: Panie pośle, dzięki wam deszcz pada i słońce świeci.)⁵⁹⁸

We wszystkich komentarzach pojawia się zwrot bezpośredni, nieetykietalny, nieakceptowany w komunikacji publicznej ty//wy. Ostatni komentarz posła Andrzeja Fedorowicza rozpoczął zwrot adresatywny, zgodny z zasadami grzeczności parlamentarnej, jednak w dalszej części dystans został skrócony. Forma wy budzi u odbiorców mniejszy sprzeciw niż ty.

Część komentarzy ma charakter ironiczny. Potwierdzenie

⁵⁹⁸ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Jacek Kurski.

nadprzyrodzonej mocy sprawczej oponentów oraz przypisanie im wyjątkowego odkrycia, które zmieniło bieg historii i przyczyniło się do rozwoju cywilizacji: „dzięki wam deszcz pada i słońce świeci”, „I koło wynaleźliście”, w kontekście obietnic wyborczych: „O mieszkaniach powiedz”, kreuje obraz ugrupowania, którego cechą charakterystyczną jest niemożność. Ironia, choć zawiera konkretne przesłanie, wymaga interpretacji dekodującej, dlatego przez wielu odbiorców traktowana jest jako niemerytoryczne narzędzie oddziaływania i nie jest akceptowana w dyskursie średnim i podniosłym. W komentarzu jest jednak zachowaniem komunikacyjnym adekwatnym stylowo. Ponieważ ironia jest narzędziem walki, tego typu komunikat odbierany jest przez wielu jako przekaz agresywny i nieetykietalny. Z ostatnim założeniem jednak nie mogę się zgodzić, gdyż nie każda wypowiedź negatywna musi być wyrazem agresji, ironia zaś to inteligentna forma obśmiania przeciwnika, akceptowana w przekazach prostych.

Komentarzami niezgodnymi z obowiązującymi w komunikacji publicznej zasadami grzeczności były prośby o zakończenie przemówienia lub nierozpoczynanie go:

„(Głos z sali: Proszę kończyć... to bez sensu.)”⁵⁹⁹

Wtrącenia te wyrażały dezaprobatę dla treści przemówienia, jego wartości merytorycznej. Jeśli poprzedzały wystąpienie, były wyrazem niechęci do mówcy, wyrażały brak szacunku i poważania.

Komentarze nieetykietalne pojawiały się także we wtrąceniach do wypowiedzi formalnych, przybierały one postać tekstu mówionego, utrzymanego w stylu zarezerwowanym dla wypowiedzi nieoficjalnych, stanowiły najczęściej wstęp do wcześniej przygotowanej wypowiedzi regulaminowej:

„Pan wie o tym. Twierdzi pan, że zbuduje A1 za mniej niż 5,6 mln, a kilkanaście kilometrów dalej buduje pan drogę nr 7 za 7 mln euro. Na miłość boską, bądź pan konsekwentny.”⁶⁰⁰

Zacytowany fragment jest przykładem bezpośredniego komentarza *ad hoc*; jest to komentarz osobisty przemawiającego posła, wtrącony podczas

⁵⁹⁹ 5. kadencja, 26. posiedzenie, 2. dzień, 11.10.2006, Poseł Stanisława Anna Okularczyk.

⁶⁰⁰ 5. kadencja, 36. posiedzenie, 1. dzień, 07.03.2007, Poseł Tadeusz Jarmuziewicz.

składania wniosku o wotum nieufności.

Badania nie wykazały większych różnic między nacechowanymi negatywnie komentarzami osobistymi V i VI kadencji sejm.

Również w VI kadencji sejm jako sygnał negatywnych emocji pojawiły się w komentarzach osobistych zwroty adresatywne: „panie pośle”, „posle” wraz z nazwiskiem w funkcji identyfikatora:

„(Głos z sali: Panie pośle Kalisz, proszę o spokój.)”⁶⁰¹.

„(Poseł Tomasz Kulesza: Pośle Kulas, sprostowanie.)”⁶⁰²

Wykorzystano także zwroty bezpośrednie *ty//wy* lub zwroty, skracające dystans, w postaci imienia, poprzedzonego formułą *Pan//Pani*:

„(Poseł Zbigniew Chlebowski: O czym ty mówisz?)”⁶⁰³

„(Poseł Wojciech Saługa: Aj aj, pani Ewo.)”⁶⁰⁴

Zestawiono także niezgodnie z etykietą parlamentarną nazwisko z dookreśleniem *Pan//Pani* bez dopowiedzenia *posle//poseł*.

„(Głos z sali: Panie Olejniczak, bardzo prosimy...)”⁶⁰⁵

Użyto określeń, które poza debatą sejmową miałyby wymiar neutralny, lecz w kontekście dyskursu parlamentarnego stały się epitetami:

„(Poseł Jerzy Materna: O! Liberał...)”⁶⁰⁶

Przykładem częstego łączenia formuł etykietalnych, wyrażających szacunek do danej osoby, z nieetykietalnymi, deprecjonującymi adwersarza, oraz określeniami personalnymi, zmniejszającymi dystans, jest komentarz posła Andrzeja Celińskiego, który został wygłoszony oficjalnie jako wniosek formalny:

⁶⁰¹ 6. kadencja, 36. posiedzenie, 3. dzień, 20.02.2009, Poseł Tomasz Kamiński.

⁶⁰² 6. kadencja, 37. posiedzenie, 2. dzień, 05.03.2009, Poseł Romuald Ajchler.

⁶⁰³ 6. kadencja, 20. posiedzenie, 4. dzień, 25.07.2008, Poseł Tadeusz Cymański.

⁶⁰⁴ 6. kadencja, 29. posiedzenie, 2. dzień, 20.11.2008, Poseł Ewa Malik.

⁶⁰⁵ 6. kadencja, 42. posiedzenie, 2. dzień, 21.05.2009, Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

⁶⁰⁶ 6. kadencja, 44. posiedzenie, 2. dzień, 25.06.2009, Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski.

„ ...proszę pana marszałka o ogłoszenie 5 minut przerwy, po to, aby pan Gosiewski mógł ochłonać. Przy całym szacunku do takich ludzi jak Hedda Gaber, jak Zosia Jaroszewiczówna, jak Hanka Szapiro, użycie w tej debacie nad jedną z poprawek do budżetu, jako czegoś, co ma naznaczać negatywnie, zbitki komunisty-SLD, kiedy ja też siedzę na sali, panie Gosiewski (Poruszenie na sali) - z moją rodziną, moją biografią, moim działaniem i z pańską rodziną i pańskim działaniem - jest niestosowne.”⁶⁰⁷

Wypowiedź powyższa była niezgodna z zasadami regulaminu sejmku, gdyż wyrażała opinię na temat wysłuchanej, kontrowersyjnej wypowiedzi. Jest jednak ona interesująca, ponieważ trudno ją zdefiniować w zakresie stylistyki. Argumenty *ad personam* typowe są dla debaty utrzymanej w stylu niskim, prośba sformułowana jest zgodnie z zasadami stylu średniego, uruchomiono emocje oraz motyw rodziny i biografii, co jest typowe dla wypowiedzi wysokich. Dowodzi to, że posłowie sprawnie mieszają rejestry, wykorzystując ten zabieg, jako jeden ze środków perswazyjnych. Zestawienie zróżnicowanych stylowo konstrukcji w jednej wypowiedzi, intuicyjnie interpretowane przez odbiorców jako nietypowe, zwraca uwagę i jest zapamiętywane.

Połączenie zwrotu adresatywnego ze sformułowaniem „na miłość boską”, które jest wykrzyknieniem typowym dla stylu prostego z jednoczesnym odwołaniem do przyzwoitości, wyraża negatywny stosunek mówcy do posła wymienionego z nazwiska. Jest to komentarz osobisty wykorzystany przez ministra we frazie finalnej wypowiedzi formalnej:

„Na miłość boską, odrobinę przyzwoitości, panie pośle Kurski.”⁶⁰⁸

Zachowaniami niezgodnymi z zasadami *savoir-vivre'u* były wypowiedzi, mające na celu ośmieszenie przemawiającego lub deprecjację omawianego problemu. Stwierdzenie „niech się pani nauczy czytać”, nie ma w tym przypadku podtekstu ironicznego⁶⁰⁹, posłanka najwyraźniej czyta, ale według posła Piechy

⁶⁰⁷ 6. kadencja, 5. posiedzenie, 1. dzień, 20.12.2007, Poseł Andrzej Celiński.

⁶⁰⁸ 6. kadencja, 31. posiedzenie, 1. dzień, 05.12.2008, Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad.

⁶⁰⁹ Nie jest prostą sprzecznością, którą należy odmiennie zinterpretować.

bez zrozumienia:

„(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Niech się pani nauczy czytać. Opieka paliatywna dotyczy nie tylko osób starszych, ale i dzieci.)”⁶¹⁰

W komentarzach wykorzystywano także slogany reklamowe. Jest to chwyt niezgodny z debatą merytoryczną, gdyż osłabia rangę wypowiedzi, ośmiesza tezy mówcy, dezorganizuje jego wypowiedź, utrudnia odbiór, nie pomaga w zrozumieniu problemu:

„Przypominam również, że zgodnie z tym, co mówił pan poseł Piecha, taki projekt wpłynął do laski marszałkowskiej ze strony PiS-u, ale wpłynął 3 stycznia.

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Drugiego.)

W związku z tym... Czy drugiego, może, proszę bardzo.

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: **Prawie robi dużą różnicę.**)

Nie będę się spierał, może nawet pierwszego, nie wiem. Wpłynął jednak przed tym posiedzeniem Sejmu, tak więc absolutnie nie odpowiada prawdzie twierdzenie, że wielokrotnie był odrzucony, wpłynął on bowiem dopiero teraz.

(...)”⁶¹¹

Taka forma wystąpienia narusza wymogi etykietalne.

Podczas obrad VI kadencji sejmu, częściej niż w V kadencji, pojawiały się komentarze osobiste w finalnym fragmencie oficjalnego wystąpienia:

„Jeżeli tak będziecie dalej postępować, to po zakończeniu tej kadencji Platforma Obywatelska powinna się rzucić na pomnik dla Waldemara Pawlaka z napisem: Bezinteresownemu politykowi ludowemu, ponieważ, jak rozumiem, robicie to bezinteresownie. Tylko błagam, nie stawiajcie tego pomnika w Wierchosławicach, bo Witos, owszem, szedł na różne kompromisy i układy, ale zawsze w interesie swoich, nigdy w interesie obcych. Sądzę, że patrząc na waszą politykę, ten wielki Polak, wielki człowiek, wielki polityk i wielki ludowiec śmieje się, czy może chichocze, bo miał poczucie humoru, ale przez łzy.”⁶¹²

⁶¹⁰ 6. kadencja, 41. posiedzenie, 1. dzień, 06.05.2009, Minister Zdrowia Ewa Kopacz.

⁶¹¹ 6. kadencja, 6. posiedzenie, 1. dzień, 09.01.2008, Marszałek Bronisław Komorowski (wyróżnienie własne).

⁶¹² 6. kadencja, 53. posiedzenie, 1. dzień, 04.11.2009, Poseł Ludwik Dorn.

Formalna wypowiedź miała charakter oficjalny, była rzeczowa, zrealizowano ją w stylu średnim. Dopiero cytowane podsumowanie, które miało podkreślić merytoryczność wcześniejszego przekazu, zostało wprowadzone, jako komentarz do toczącej się debaty.

Poseł, by wyróżnić swoje argumenty oraz zaprezentować własne zaangażowanie, wykorzystał sformułowania nietykietalne, deprecjonujące oponenta, ośmieszające go, np. uruchomił zwrot bezpośredni wy oraz ograniczył do imienia i nazwiska zwrot adresatywny.

Nieetykietalne było także użycie stylu prostego w wystąpieniu formalnym. Identyfikatorami tego stylu były sformułowania: „rzucić się na”, „szedł na układy”, „chichocze”. W celu obniżenia rangi oponentów zestawiał ich z osobą godną szacunku, w ten sposób wykorzystał argument autorytetu. By wzmocnić emocjonalność tej części wypowiedzi, wykorzystał połączenia: „wielki Polak”, „wielki człowiek”, „wielki ludowiec”. Zestawienie waloryzantu *wielki*, z nazwami wartości: *Polak*, *człowiek* jest typowe dla debaty parlamentarnej, utrzymanej w stylu wysokim, opartym na pozytywnych emocjach. Po raz kolejny mówca dowiódł, że kontaminacja stylowa uatrakcyjnia wypowiedź, zwraca uwagę zmęczonego odbiorcy i podnosi skuteczność przekazu.

Posłowie wygłaszali komentarze osobiste zarówno w ramach przekazu formalnego, jak i nieformalnego, jednak zawsze miały one charakter oficjalny, choć, jak pokazały powyższe przykłady, często wypowiedzi te naruszały etykietalny schemat debaty parlamentarnej oraz zawierały elementy niezgodne z zasadami grzeczności językowej. Posłowie chętnie definiowali swoje stanowisko w sposób niestosowny, niezgodny z regulaminem. Naruszali nie tylko strukturę dyskursu parlamentarnego, kompozycję poszczególnych elementów debaty, mieszały także rejestry, ignorując wymogi gatunkowe swoich wypowiedzi.

6.3. Wartości wspólnotowe w komentarzach osobistych

W komentarzach osobistych posłów V i VI kadencji sejmu, podobnie jak w wypowiedziach w stylu wysokim i średnim, przekonania ideologiczne posłów w niewielkim stopniu wpływały na zasób nazw wartości. Modyfikowały przede

wszystkim nacechowanie wypowiedzi, te same wartości mogły bowiem być nacechowane dodatnio lub ujemnie⁶¹³, rzadziej natomiast uruchamiano podobne nazwy wartości w odmiennych kontekstach⁶¹⁴, warunkowanych przekonaniem politycznymi.

Bez względu na ideologię posłowie przywoływali wspólne wartości dodatnie: *wolność* w kontekście kraju, czyli „wolny kraj”, także *Boga, ojczyznę*. Wartością, która odzyskała swoją rangę w komentarzu osobistym, była *prawda*, znacznie rzadziej pojawiała się ona jako argument w wypowiedziach podniosłych i jeszcze rzadziej w wypowiedziach merytorycznych.

Gra komunikacyjna, prowadzona w ramach debaty parlamentarnej, polega na zastrzeżeniu, że jeśli dyskurs ma charakter rzeczowy, to argumentem nie jest zarzut kłamstwa, toczy się dyskusja o wybór między różnymi propozycjami. Przekaz podniosły zaś odwołuje się do emocji i, w ramach tego przekazu, opozycja nie zachodzi między prawdą a kłamstwem, lecz między wiarą i niewiarą. Z tego powodu kategoria prawdy pojawia się głównie w dyskursie prostym.

Wolność w połączeniu wyrazowym *wolny kraj* uruchamia konotacje wspólnotowe, nie przywołuje wolności jednostki, lecz wolność w ramach systemu, co pośrednio kreuje przestrzeń swobodnego, zgodnego z prawem, działania jednostek. Pojęcie *wolny kraj* wykorzystywane w przekazie niskim konotuje:

- kraj demokratyczny,
- kraj prawa,
- kraj przyjazny dla jednostki,
- kraj, w którym przestrzegane są prawa obywateli,
- kraj, w którym każdy ma prawo głosu,
- kraj, w którym każdy może mówić, co chce.

Zakres konotacyjny tej nazwy jest bardzo szeroki i często nie wymaga dookreślenia. Niestety, nazwa ta, pozbawiona kontekstu, tak rozszerza swój zakres znaczeniowy, że staje się pustym frazesem, szczególnie, gdy jest wykorzystywana w dyskusji parlamentarnej wyłącznie jako argument ostateczny:

⁶¹³ Np. nazwy partii i klubów, określenia postaw politycznych – *liberał*, także określenia funkcji *poseł, minister*, itd.

⁶¹⁴ Np. *zdradą* nazywano zachowania niezgodne z własnymi poglądami.

„Poseł Teresa Piotrowska: **W wolnym kraju żyjemy.**”⁶¹⁵

Żyjemy w wolnym kraju, więc wszystko nam wolno. *Wolny kraj* jest w debacie parlamentarnej wartością wspólnotową, jednak dla jednych ma wymiar spełnionego marzenia dla innych funkcjonuje ciągle w sferze oczekiwań.

Pojęcie *Bóg* pojawiło się w komentarzach jako symbol autorytetu. Najczęściej uruchamianymi składowymi pojęcia *Bóg*, były konotacje:

- dobry ojciec,
- istota wszechwiedząca,
- istota sprawująca opiekę nad człowiekiem,
- istota wskazująca właściwą drogę.

Czasem w ferworze dyskusji *Bóg* pojawiał się jako istota wchodząca w relacje z posłami, udzielająca dobrych rad, wskazująca rozwiązania. *Bóg* w ten sposób stawał się uczestnikiem debaty parlamentarnej:

„A w odpowiedzi na zaczepkę pana posła Bąka, popatrzywszy na wczorajsze państwa zachowanie, dzisiejsze zresztą też - a jeszcze to, co ludzie mówią o tym zachowaniu - mogę rzec tylko: **Bóg** nas ostrzegł przed taką koalicją. Dziękuję bardzo.”⁶¹⁶

Pojęcie *prawda*, jako nazwa wartości, szczególnie często było przywoływane w debacie dotyczącej śmierci posłanki Barbary Blidy. Posłanka Łybacka, w wystąpieniu regulaminowym, jednak nierzeczowym, lecz emocjonalnym, komentującym próbę zatrzymania koleżanki, z jednej strony dochowuje standardów wypowiedzi merytorycznej, z drugiej strony w ramach formalnej kompozycji, opartej na etykietalnych frazach inicjalnych, daje upust swemu niezadowoleniu i złości:

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, mieliśmy przed chwilą pokaz...
(Poseł Ryszard Kalisz: Cynizmu.)
...nawet nie podłości. Mieliśmy pokaz nikczemności. (Oklaski) Mieliśmy pokaz wyjątkowego politycznego cynizmu...”

⁶¹⁵ 5. kadencja, 24. posiedzenie, 1. dzień, 06.09.2006, Poseł Izabela Kloc (wyróżnienie własne).

⁶¹⁶ 6. kadencja, 20. posiedzenie, 3. dzień, 24.07.2008, Poseł Jan Łopata (wyróżnienie własne).

(Poseł Wojciech Szarama: To widać teraz, co w tej komisji będzie się działo.)

...ale nie wiem, czy pani wie, że cynizm nie jest przejawem inteligencji. (Oklaski) Cynizm jest tylko jej nędznym surogatem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednym się zgadzam. Zgadzam się z pani ostatnim zdaniem - Polacy mają prawo poznać **prawdę** o śmierci Barbary Blidy. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wysoka Izbo! Proszę o chwilę ciszy dla majestatu śmierci.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Jest chłodny poranek 25 kwietnia, godz. 6 rano. W domu przy ulicy Oświęcimskiej w Siemianowicach panuje jeszcze na poły senna cisza.

(Głos z sali: To był strzał.)

I wtedy łomot do drzwi...

(Poseł Marek Suski: Gestapo.)

...a za tymi drzwiami uzbrojeni funkcjonariusze. Zapewne przyszli ująć groźnego przestępcę.

(Głos z sali: W 1956 r. też wchodzili.)

Nie, Wysoka Izbo...

(Głos z sali: Poziom ucznia czwartej klasy.)

...uzbrojeni funkcjonariusze przyszli po kobietę wrażliwą, subtelną, mądrą, szanowaną i podziwianą.

(Poseł Jolanta Szczypińska: Mieli prawo.)

Uzbrojeni funkcjonariusze przyszli po kobietę, wobec której do dziś nie sprecyzowano zarzutów. Oni przyszli o 6 rano w imieniu Rzeczypospolitej, w imieniu Rzeczypospolitej weszli do domu. I przyszli po kobietę, która dla tej Rzeczypospolitej jako poseł, jako minister, jako człowiek wreszcie przez wiele lat uczciwie pracowała i jej służyła.

(Głos z sali: A mieli nie przychodzić?)”⁶¹⁷

W powyższym fragmencie wykorzystano nazwę wartości, jednak *prawda*, jako wartość, pojawiała się w osobistych wypowiedziach posłów także w wyniku interpretacji przekazu, w którym ta nazwa nie padała, np. poprzez zestawienie opozycyjne z *kłamstwem*, które komentatorzy, jako nazwę wartości ujemnej, uruchamiali znacznie częściej.

W wystąpieniach osobistych posłów, nie tylko sama *prawda* jest

⁶¹⁷ 6. kadencja, 3. posiedzenie, 1. dzień, 06.12.2007, Poseł Krystyna Łybacka.

wartością, wartością, równie wysoko cenioną, jest *prawo do prawdy*. W tej frazie nastąpiła kumulacja dodatniego nacechowania dwu nazw wartości: *prawo do i prawdy*.

W przytoczonym wcześniej obszernym fragmencie oprócz nazw wartości pozytywnych: *prawda, Rzeczpospolita, poseł, minister, człowiek, uczciwa praca, służba* wykorzystano także nazwy wartości ujemnych: *cynizm, podłość, nikczemność*. Niektóre z tych wartości wzmocniono poprzez dopowiedzenia: *wyjątkowy, polityczny*.

Negatywny opis sytuacji spotęgowały określenia podnoszące rangę pani poseł Blidy: *wrażliwa, subtelna, mądra, szanowana, podziwiana*. Mówczyni zwróciła także uwagę na jej działania: *służbę, uczciwą pracę* oraz funkcje, które pełniła: *minister, poseł*. Przytoczone określenia stały się nazwami wartości pozytywnych, kreujących dodatni wizerunek ofiary. Jest to interesujące, gdyż ostatnie określenia: *poseł, minister* w innych kontekstach są często nośnikami wartości ujemnych.

Negatywnie waloryzowały opisywaną sytuację stwierdzenia, które nie wykorzystywały nazw wartości, jednak konotowały treści nacechowane ujemnie: „I wtedy łomot do drzwi...”.

Potwierdzeniem wspólnotowej interpretacji ostatniego zwrotu jest przywołanie w odpowiedzi „roku 1956” i określenia *gestapo*. Przypomnienie roku 1956 oraz określenia *gestapo*⁶¹⁸ w komentarzu osobistym, opisującym działania partii prawicowej, której członkowie w ten sposób dyskredytowali służby specjalne PRL-u⁶¹⁹, niosło bardzo duży ładunek emocjonalny.

Próba utrzymania wystąpienia w rejestrze podniosłym nie powiodła się z powodu dużego ładunku emocji negatywnych oraz wskutek częstego przerywania. Podzielony przekaz stał się trudny w odbiorze, niespójny i nieczytelny na obu poziomach: pierwotnym – wystąpienie regulaminowe i wtórnym – komentarze z sali oraz uzupełnienia mówcy. Stwierdzenie „poziom ucznia czwartej klasy”, nie znając nadawcy, trudno zinterpretować, należy więc przyjąć, że jest to ocena wszystkich uczestników tej debaty.

⁶¹⁸ Zob. J. Barański, *Socjotechnika: między magią a analogią: szkice o masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Kraków 2001, s. 57.

⁶¹⁹ Słownictwo związane ze służbami specjalnymi, jego nacechowanie oraz modyfikacje zbadali między innymi Marek Nowakowski i I. Kamińska-Szmaj; zob. M. Nowakowski, *Mój Słownik PRL-u*, Warszawa 2002; I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności...*, op. cit.

Określenia: *cynizm, nieprawda, skandal, niemożliwe, bezczelność, cyrk, kabaret* wyrażają negatywne emocje, deprecjonują użyte w debacie argumenty i sformułowane tezy. Są wyraźnym, czytelnym i mocnym emocjonalnie przesłaniem, dlatego wystąpiły bez zbędnych omówień i dookreśleń, jako komentarz osobisty:

„(Poseł Mirosława Masłowska: To nieprawda.)

(...)

(Poseł Władysław Stępień: Skandal.)”⁶²⁰

„(Głos z sali: Niemożliwe.)”⁶²¹

„(Poseł Stefan Niesiołowski: Bezczelność, bezczelność.)”⁶²²

„(Głos z sali: Skończcie ten cyrk.)”⁶²³

Większość z przytoczonych wyżej określeń nie występuje w swoim podstawowym znaczeniu leksykalnym. *Cynizm* to: „postawa wobec życia, wartości, praw, charakteryzująca się chłodnym lekceważeniem, czasem pogardą, wyzywającą niechęcią”.⁶²⁴ W sytuacji debaty parlamentarnej, przy tak wysokim poziomie emocji, trudno odnaleźć chłodne lekceważenie. Mając także na uwadze społeczny system wartości, akceptowany przez wyborców, można przyjąć, że tylko ktoś, komu nie zależy na karierze politycznej, zachowa się cynicznie i zlekceważy ogólnie szanowane pojęcia i prawa. Podobnie myśli większość obserwatorów życia politycznego:

„Cynik to ktoś nieuznający obowiązujących w danym środowisku praw i obyczajów, lekceważący przyjęte i uznane wartości, zasady. W przypadku polityków chcących zabłysnąć na politycznym parkiecie, nie może być mowy o takiej postawie.”⁶²⁵

⁶²⁰ 5. kadencja, 38. posiedzenie, 1. dzień, 28.03.2007, komentarze osobiste przerywające wypowiedź Posła Sylwestra Pawłowskiego.

⁶²¹ 6. kadencja, 2. posiedzenie, 1. dzień, 23.11.2007, komentarz osobisty przerywający exposé Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

⁶²² 6. kadencja, 42. posiedzenie, 3. dzień, 22.05.2009.

⁶²³ 5. kadencja, 40. posiedzenie, 4. dzień, 27.04.2007, komentarz osobisty przerywający wypowiedź Posła Tadeusza Cymańskiego.

⁶²⁴ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005, t.7.

⁶²⁵ <http://strykowski.blog.onet.pl/Polityka-cynizmu,2,ID370043817,n>, [20.09.2011].

Cynizm, tak jak wiele innych określeń, modyfikuje, w ramach debaty parlamentarnej, swoje znaczenie, źródłem modyfikacji jest interpretacja kontekstowa:

„Oznacza przebiegłość, wyrafinowanie i przesadną wręcz pewność siebie, przy jednoczesnym lekceważeniu swych potencjalnych kontrkandydatów. O cynicznym polityku powiedzielibyśmy więc, że jest to dążący do realizacji swoich planów za wszelką cenę ignorant. Cwaniaczek, który nie zawaha się użyć wszelkiej metody do udowodnienia swojej racji, wbrew społecznym przekonaniom. Taka niezachwiana pewność siebie może już zyskać pozytywny wydźwięk. Przynajmniej na jakiś czas. Dlatego też polityk cyniczny ma realne szanse pozyskania znaczącego elektoratu, który jego postawę może wynieść na karierowiczowskie szczyty. Pytanie na jak długo?”⁶²⁶

Etycy uważają, że taka postawa nie jest pragmatyczna:

„Cynizm w polityce może zapewnić sukces, ale krótkotrwały. Na dłuższą metę opłacalna jest tylko uczciwość.”⁶²⁷

Można zgodzić się z powyższym wnioskiem, jednak obserwując debatę parlamentarną, odnosi się wrażenie, że ten pogląd to tylko teoria. Posłowie intuicyjnie wyczuli, że nazwa wartości, przez nich uruchamiana, opisuje specyficzną dla dyskursu politycznego postawę, dlatego doprecyzowali ją, wprowadzając określenie: *polityczny*.

Leksem *cyrk* jako nazwa wartości odwołuje się do znaczenia potocznego: „o śmiesznej, absurdalnej sytuacji; o dziwacznym, rażącym zachowaniu się”⁶²⁸. Podobne treści konotuje użyte w debacie określenie *kabaret*.⁶²⁹

Nie tylko wskazują one na śmieszność, bylejakość debaty, jej bezsens, niezgodność z obowiązującymi zasadami, także poprzez opozycję, w ramach interpretacji, pozwalają odnaleźć wartości, które powinny cechować dyskurs

⁶²⁶ *Ibidem*.

⁶²⁷ *Ibidem*.

⁶²⁸ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005, t.7.

⁶²⁹ Zob. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005, t.15.

parlamentarny, należą do nich: powaga, rzeczowość, przejrzystość, wiarygodność i odpowiedzialność.

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawach dotyczących finansów ważna jest przejrzystość, wiarygodność i odpowiedzialność. Przejrzystość - otrzymaliście państwo budżet z jego nowelą. Wiarygodność - to poparcie społeczne dla decyzji rządu.

(Poseł Anna Paluch: Kabaret.)

Bardzo proszę przeczytać sobie rankingi i sondaże.

I odpowiedzialność. Rząd Donalda Tuska jest odpowiedzialny za swoje decyzje, za gospodarkę i finanse. Ale czy poprzednie rządy były odpowiedzialne, zwłaszcza w latach tłustych i świetnej koniunktury gospodarczej, kiedy nie przeprowadziły potrzebnych reform, w zasadzie nic nie wniosły do gospodarki...

(Głos z sali: Kabaret.)

...nie dokonały prywatyzacji? Czy to jest odpowiedzialność?

Chciałabym poprosić pana ministra, aby przedstawił, jak od 2004 r. zwiększał się dług publiczny. Może i pan Napieralski wtedy się czegoś dowie.

(Wesołość na sali)

W 2000 r. zadłużenie wynosiło 280 mld, w 2004 - już ponad 430, w 2007 - ok. 600 mld. To się nazywa odpowiedzialność. (Oklaski)

(Głos z sali: To jest pytanie?)⁶³⁰

Podstawowym zadaniem komentarzy osobistych jest obniżenie rangi mówcy oraz wygłaszanych przez niego tez i argumentów, służą one jednak także autokreacji komentatora. Komentarze, wygłaszane w trakcie debaty, poza jej strukturą regulaminową, nie tylko są wyrazem indywidualnych przekonań, lecz także stanowią przykład swoistego idiolektu, który ujawnia się w zakresie wykorzystanych waloryzantów. Poseł Niesiołowski chętnie sięga po argumenty quasi-merytoryczne – nazwy wartości, wymagające wiedzy historycznej – „Targowica!” oraz po argumenty wyłącznie emocjonalne – „Zdrada!”:

„Skoro prezydent Francji nacjonalizuje stocznie francuskie. Skoro pani Angela Merkel chce wpompować w przemysł motoryzacyjny miliard euro. Nasze jakoby zobowiązania ze strony pomocy publicznej Skarbu Państwa wynoszą miliard euro na cały przemysł stoczniowy. Chyba że, panie

⁶³⁰ 6. kadencja, 46. posiedzenie, 1. dzień, 14.07.2009, Poseł Renata Zaremba.

ministrze, chodzi o to, aby stocznie zlikwidować, teren zaorać, panie marszałku, a na tym zaoranym terenie posadzić orzechy włoskie. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Zdrada! Targowica!)⁶³¹

W komentarzach osobistych pojawiają się argumenty *ad personam*, przyjmują one postać epitetów, które pośrednio przypominają o wysoko cenionej w debacie parlamentarnej prawdzie: *oszust, kłamca*:

„Nawet jeśli ta strona Izby miałaby zaraz wybuchnąć śmiechem, przypomnę, jak było naprawdę, po prostu. (Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Oszust, oszust.)⁶³²

„Poprawka przeszła nie waszymi głosami. Jeden poseł z PiS-u głosował za podatkiem prorodzinnym. Pół godziny temu powiedział pan, że to jest zasługa PiS-u. Dlaczego pan kłamał, panie pośle Kurski?

(Głosy z sali: Hańba! Hańba!)

(Głosy z sali: Oszust!)

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Kabaret pan robisz.)

(Głos z sali: Oszust niesamowity.)

Nie, panie pośle. Stanowisko rządu wyrażane z tej mównicy było konsekwentne - przeciw, i to zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, gdzie odrzucono propozycję sejmową, i trzeci raz głosowanie było w Sejmie. Jak pan głosował, panie pośle? Poszukajmy. (Wesołość na sali) Jak pan głosował? Mamy tutaj. PiS: za - 2 (Wesołość na sali), poseł Dolata - szacunek, panie pośle - poseł Rogacki, również szacunek; przeciw... czytamy, czytamy, jest! - pan poseł Kurski jest. Był pan przeciw, panie pośle. (Wesołość na sali, oklaski) Dlaczego pan kłamał?

(Głosy z sali: Hańba!)

(Głosy z sali: Oszust! Oszust! Oszust!)

(Głosy z sali: Kurski kłamca!)⁶³³

Wszystkie negatywne, emocjonalnie nacechowane, wtrącenia i uzupełnienia są przejawem agresji językowej. Agresja ta najczęściej skierowana jest do indywidualnego mówcy, gdyż stanowi bezpośredni komentarz do jego wystąpienia. Czasem tak, jak w powyższym cytacie jest ona

⁶³¹ 6. kadencja, 31. posiedzenie, 1. dzień, 05.12.2008, Poseł Joachim Brudziński.

⁶³² 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Jacek Kurski.

⁶³³ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Roman Giertych.

sprovokowana zachowaniem przemawiającego, częściej jednak wywołują ją tezy zaprezentowane zgodnie z etykietą parlamentarną.

Znacznie rzadziej komentarz osobisty dotyczy postawy całego klubu. Najczęściej jest to kreacja jednostki w kontekście wspólnoty ideologicznej, czyli przypomnienie, do jakiego klubu mówca należy:

„Samorząd, mając nawet nieodpłatnie przekazanie, będzie mógł lepiej tym zarządzić, tym bardziej że jest tutaj pewien bezpiecznik, bo musi spełniać łącznie trzy warunki. Po pierwsze, wiadomo, zadanie własne.

(Poseł Marek Suski: Być z PSL, być z Platformy.)⁶³⁴

Przynależność do PSL i PO implikuje określone postawy i przekonania. Znając nadawcę przekazu oraz kontekst komunikacyjny, możemy uznać, że nazwy wyżej wspomnianych partii są dla opozycjonistów nazwami wartości negatywnych, a to pozwala wnioskować, że podobnie waloryzowani przez komentatora są członkowie tych partii.

Eurorealiści to zbiorcze określenie ideologiczne, które – mimo iż wykorzystane w komentarzu – ma wartość dodatnią.⁶³⁵ *Realizm* i *Europa*, jako jedność państw i narodów, to niepodważalne wartości pozytywne, które modyfikuje czasami kontekst użycia. W tym przypadku, z punktu widzenia nadawcy, wykorzystano wartość dodatnią *eurorealistów*, by osłabić negatywny wydźwięk wypowiedzi regulaminowej:

„Do Platformy nie mam pretensji w tej sprawie o tyle, że zawsze żeście głosili serwilizm wobec Unii. (Wesołość na sali) O SLD już nie wspomnę. Natomiast jeżeli chodzi o PiS... (Dzwonek)

(Poseł Tadeusz Cymański: Eurorealiści.)

...program, 2005 r.: Naszym zdaniem opracowany przez Konwent projekt Konstytucji dla Europy był szkodliwy zarówno dla Polski, jak i dla procesu integracji europejskiej.⁶³⁶

⁶³⁴ 6. kadencja, 27. posiedzenie, 1. dzień, 28.10.2008, Poseł Eugeniusz Kłopotek.

⁶³⁵ Pozwala na taką interpretację osoba nadawcy, w innym przypadku można by było uznać przytoczenie tej wartości za zachowanie ironiczne.

⁶³⁶ 5. kadencja, 47. posiedzenie, 3. dzień, 07.09.2007, Poseł Roman Giertych.

Konkluzja

Z powyższych analiz wynika, że negatywne wartościowanie w komentarzach osobistych, z perspektywy autora tego komentarza, jest formą ataku, natomiast pozytywne to najczęściej obrona. Wszystkie one mają charakter indywidualny, wyrażają osobiste przekonania nadawcy i odnoszą się do tez i postaw danego mówcy. Są one, bez względu na nacechowanie, wyrazem agresji werbalnej wobec mówcy – adwersarza, tylko w nielicznych, wyjątkowych przypadkach, służą wzmocnieniu regulaminowego przesłania.⁶³⁷ Oznacza to, że komentarz osobisty nie służy wymianie poglądów, jest przede wszystkim narzędziem walki politycznej.

Obserwując ten typ dyskusji poselskiej, można stwierdzić, że polskiej debaty parlamentarnej nie cechuje rozumna interakcja.⁶³⁸ Brak kontroli nad przekazem sprawia, że posłowie nie dostrzegają, iż komentarz osobisty może być bronią obosieczną, uderza nie tylko w bezpośredniego adresata, ale, poprzez swe upublicznienie, trafia też w nadawcę. W ten sposób komentarze osobiste kreują negatywny sąd o całej klasie politycznej. Skutkiem tego pojęcia: *polityk*, *polityka*, *poseł*, *sejm*, *parlament*, *parlamentaryzma* we współczesnej debacie społecznej stały się nazwami wartości negatywnych.

⁶³⁷ W takim przypadku są wyrazem poparcia dla kolegi partyjnego lub koalicjanta.

⁶³⁸ E. Grzelakowa, M. Hurysz, *Bariery komunikacyjne a skuteczność nauczania katechetycznego*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/katecheta201101_art.html [22.09.2011].

7. Podsumowanie

Badania sondażowe pozwoliły sformułować wstępną hipotezę, że debata parlamentarna obsługiwana jest przez kod wspólnotowy polityków oraz że toczy się na trzech poziomach stylowych: wzniosłym, umiarkowanym, prostym. Zdecydowałem się na taką kategoryzację, ponieważ jest to jedyne wyraźne kryterium podziału wewnętrznego tej odmiany języka. Cechy ideologiczne, socjalne, stylistyczne i regionalne, z powodu procesów interferencyjnych, nie identyfikują w wystarczający sposób wypowiedzi parlamentarnych. Rozumienie tych trzech odmian stylowych dla celów badawczych zostało zmodyfikowane. Zaproponowany przeze mnie podział stylowy nie jest w pełni zgodny z wymogami retorycznymi, oddaje rangę wypowiedzi, podkreśla jej kontekst, jednak ze względu na masowość przekazu oraz kompetencje uczestników dysputy nie realizuje wszystkich wymogów w zakresie funkcji autotelicznej.

J. Ziomek podkreślał, że mówca posługuje się stylem niskim, gdy przekonuje, stylem średnim, gdy zabiega o podobanie się i stylem wysokim, gdy porusza.⁶³⁹

W przypadku dysputy parlamentarnej uznałem, że styl wysoki zgodnie z wymogami retorycznymi przede wszystkim powinien poruszać, odwoływać się głównie do emocji. W konsekwencji założyłem, że styl ten, ze względu na rangę przekazu, powinien być uruchamiany w orędziu prezydenta lub w exposé premiera, powinien towarzyszyć ślubowaniu, w tym stylu wygłaszane powinny być także oświadczenia, towarzyszące uroczystym spotkaniom, zgromadzeniom narodowym oraz specjalnym posiedzeniom sejm.

Styl średni ma sprawiać, by nadawca i to, co głosi, spodobało się, było przede wszystkim przekonujące. Politykowi bardzo zależy na podobaniu się, od tego między innymi zależy jego ponowny wybór, czyli zawsze powinien mieć na uwadze ten cel.

W stylu średnim redagowane są przemówienia, komunikaty oraz teksty niewyłoszone. Prezentowane są także projekty, informacje, sprawozdania, wnioski, interpelacje, zapytania, omawiane są sprawy formalne i sprawy

⁶³⁹ J. Ziomek, *op. cit.*, s. 57.

bieżące. Uznałem, że rama komunikacyjna tych wystąpień sejmowych realizowana jest w stylu średnim, ponieważ zgodnie z założeniami retorów były to mowy mniej ozdobne niż wystąpienia uroczyste. Natomiast wykorzystywane w nich techniki perswazyjnej i manipulacyjnej, np. formy etykietalne, wchodzące w zakres ogólnie rozumianej grzeczności językowej, czyli: powitania, przedstawienia mówców, podziękowania, a także uruchamiane nazwy wartości odróżniają tę część debaty od stylu niskiego.

Parlamentarzyści mają cały czas na uwadze nie tylko konieczność przekonania innych do swojego stanowiska, pamiętają także, że zabierając głos, dokonują autokreacji, dlatego w debacie profesjonalnej powinny być wykorzystywane środki językowe, podnoszące estetykę wypowiedzi. Służy temu między innymi skonwencjonalizowana, obudowana ramą etykietalną kompozycja przemówienia oraz ograniczony zakres agresji, realizowany głównie poprzez zróżnicowany ideologicznie system aksjologiczny.

W stylu niskim, który definicyjnie służy przekonywaniu, zgodnie z wymogami retorycznymi, powinna być utrzymana cała debata parlamentarna. Funkcją nadrzędną, realizowaną w ramach komunikacji parlamentarnej, jest przeciwieństwo funkcji nakłaniająca.

Uznałem jednak, że w stylu prostym redagowane są wypowiedzi wyłącznie informujące, także komentarze oraz nacechowane emocjonalnie niekonwencjonalne wypowiedzi polityków⁶⁴⁰. W większości przypadków są to wygłaszane podczas obrad sejmu osobiste komentarze posłów.

Parlamentarzyści, komentując, zapominają o publicznym charakterze swoich wypowiedzi i werbalizują własne opinie w sposób jasny, bezpośredni, bez zbędnych, według nich, ozdobników, w odmiennej konwencji etykietalnej.

Przyjmując ściśle definicyjny podział retoryczny, należałoby uznać, że każda wypowiedź parlamentarzysty, ukierunkowana na przekonanie, przypodobanie się i poruszenie powinna zawierać wykładniki stylowe wszystkich trzech stylów. Badania wykazały, że tak jest istotnie. Mieszanie rejestrów w jednej wypowiedzi oraz w jednym typie dysputy było zjawiskiem powszechnym.

Można ostatecznie uznać, że mowy parlamentarne oscylowały pomiędzy

⁶⁴⁰ Zob. T. Walas, *op. cit.*, s. 121-136.

stylem niskim a średnim. Wypowiedzi w stylu wysokim występowały wyłącznie w ściśle określonych, specyficznych sytuacjach komunikacyjnych i to głównie kontekst przekazu decydował o ich klasyfikacji, w mniejszym stopniu zaś cechy formalne.

Zgodnie z retoryką, style debaty parlamentarnej przypisałem określonym sytuacjom komunikacyjnym, powiązałem z określonym gatunkiem oraz dominującymi celami/funkcjami przekazu.

Podstawowymi identyfikatorami stylowymi języka debaty parlamentarnej okazały się: leksyka, etykietalność i agresja, ujawniające się w wypowiedziach, oraz prezentowany system aksjologiczny, czyli nazwy wartości i techniki waloryzacji, dlatego na nich skoncentrowałem swoją uwagę.

7.1. Przekaz okazjonalny

Okazjonalne wypowiedzi posłów, utrzymane w stylu wysokim, charakteryzują się bogactwem wykorzystywanych formuł inicjalnych i finalnych. Bogactwo to nie oznacza różnorodności, lecz rozbudowany, ściśle regulowany, uwzględniający wszystkie aspekty kulturowe, przekaz. Etykietalne formy inicjalne i finalne uruchamiane przez posłów obu kadencji są zgodne z przyjętą i akceptowaną społecznie konwencją prowadzenia debaty publicznej.

Zwroty te wykorzystywane były jako element konwencji komunikacyjnej, stanowiły część składową sformalizowanych fragmentów wystąpień. Formuły inicjalne i finalne, zgodne z wymogami komunikacji publicznej oraz sformalizowanej etykiety parlamentarnej, tworzyły ramy kompozycyjne przemówień. Powtarzalność sformułowań inicjalnych wewnątrz tekstu nadawała mu rytm, porządkowała wewnątrz, ułatwiała zapamiętanie przesłania.

Posłowie konsekwentnie stosowali zasadę kompozycji etykietalnej. Reguły tej konwencji naruszali, odczytując przesłane listy, w takich przypadkach nie obudowywali swojego wystąpienia stosownymi formami inicjalnymi i finalnymi. Świadczy to o przekonaniu posłów, że frazy inicjujące i kończące wystąpienie parlamentarne, pomimo swojego schematyzmu, nie są konwencjonalną formułką, lecz częścią osobistej wypowiedzi, dlatego nie pojawiają się, gdy wypowiedź jest cytatem.

Frazy inicjalne i finalne, wykorzystywane przez posłów, były zgodne z konwencją, jednak nie zawsze były zgodne z pragmatyką komunikacji masowej. Schematyczne zagajenie rzadko koncentrowało uwagę odbiorców na nadawcy i jego wypowiedzi. Powtarzające się akcenty finalne nie podnosiły rangi przekazu, dlatego świadome, nieadekwatne stylowo zachowania językowe służyły podkreśleniu przesłania zawartego w mowie.

Za błąd stylowy można uznać podejmowane przez posłów próby ocieplania zwrotów adresatywnych przez pomijanie dopowiedzeń. Błędem jest także niezgodna z wymogami kolejność przedstawiania uczestników obrad. Ponadto posłowie, ulegając emocjom, rezygnowali z konwencji i upraszczali zwroty adresatywne, np.: „Panie Tusk”⁶⁴¹.

Nazwy wartości w wypowiedziach okazjonalnych, stanowiące ważny element dyskursu parlamentarnego, realizowały funkcję nakłaniającą, były też czynnikiem, kształtującym tożsamość wspólnotową polityków i ich wyborców, podnosiły napięcie emocjonalne i poruszały odbiorców. Waloryzacja w stylu wysokim głównie odwoływała się do pozytywnych wartości. Przekazy, zakwalifikowane do wypowiedzi podniosłych, kierowane były do odbiorców zróżnicowanych ideologicznie⁶⁴², dlatego uruchamiały waloryzację wspólnotową, akceptowaną bez względu na przekonania. Najczęściej przywoływano, jako nazwy wartości, pojęcia: **Bóg, naród, ojczyzna, Polska, Polacy, wolność**. Nazwy tych wartości były podobnie profilowane. Nadawcy nadawali im jednak różną rangę. Premier Donald Tusk, zwracając się głównie do odbiorcy pozaparlamentarnego⁶⁴³, upodmiotowił Polaków, to do nich kierował swoje słowa i mówił o ich przyszłości, uznał, że Polska jest dla Polaków, a nie odwrotnie. Premier Jarosław Kaczyński na pierwszym planie usytuował Polskę, to na niej skupił swoją uwagę. Uznał, że Polacy powołani są do służby Polsce. O takiej interpretacji tych wartości zdecydował nie tylko ranking ich użycia, ale także ich kontekst.

Z powodu słabego zróżnicowania ideologicznego wartości te wzmacniały

⁶⁴¹ 6. kadencja, 74. posiedzenie, 1. dzień, 22.09.2010, Poseł Mirosława Masłowska.

⁶⁴² Prezydent zgodnie z polską konwencją powinien być ponadpartyjnym prezydentem wszystkich Polaków, jego orędzie kierowane jest także do wszystkich. Exposé premiera zaś powinno przekonywać opozycję i upewniać koalicję, dlatego jego nadawca nie może różnicować odbiorców. Może się to pojawić tylko w pierwszej części, ocenie poprzedników, jednak w kontekście przeszłości. Dziś i jutro powinno łączyć i integrować w działaniu.

⁶⁴³ Użył zwrotu adresatywnego: *Rodacy*.

tożsamość wspólnotową nadawców i odbiorców.

Brak w wystąpieniach podniosłych jednoznacznych przejawów agresji, uznane one zostały przez posłów za nieadekwatne stylowo. Ponieważ podstawowym celem przekazu wysokiego nie jest walka polityczna, dominują treści kreujące pozytywny wizerunek nadawcy oraz wyróżnionych przez niego członków wspólnot wewnętrznych, do których przynależy nadawca.

W tym kontekście za agresywne mogą być uznane wypowiedzi kreujące podziały wewnątrzspółnotowe. Jest to najczęściej granica pomiędzy: *moim rządem, moją partią, koalicjantem* a *opozycją, walczącymi o demokrację* a *spadkobiercami minionych czasów* (lewica) oraz *drogimi przyjaciółmi z „Solidarności”* a *pozostałymi*.

7.2. Debata profesjonalna

Debata utrzymania w stylu średnim, dotycząca głównie stanowienia prawa, w części oficjalnej przybierała postać dysputy merytorycznej, dowodzi tego wykorzystywana w niej leksyka. Zasób leksykalny debaty merytorycznej obejmował nazwy funkcji i stanowisk, nazwy partii, nazwy dokumentów, określenia ideologiczne, określenia postaw. W trakcie debaty wykorzystywano słownictwo profesjonalne z różnych dziedzin nauki, głównie: ekonomiczne, prawnicze i polityczne.

Wyróżnione w stylu średnim nazwy stanowisk pomagały określić zakres odpowiedzialności, podległość oraz kompetencje polityka. Strukturyzowały wspólnotę parlamentarną. Wśród tych nazw odnotowałem użycia form żeńskich, co świadczy o postępującej zmianie świadomości społecznej tej wspólnoty oraz coraz aktywniejszym uczestnictwie kobiet w debacie parlamentarnej.

Badania nazw partii wykazały, że cztery główne ugrupowania polityczne, choć w trakcie debaty nazywane partiami, nie ujawniły tego statusu w swojej nazwie. Słowo **partia** uznano za nazwę wartości ujemnej, zastąpiono je leksemami: **sojusz** i **stronnictwo**. Wśród nazw partii, ugrupowań, stowarzyszeń o charakterze politycznym leksem **partia** pojawił się kilkakrotnie i, poza jednym wyjątkiem (Polska Partia Przyjaciół Piwa), identyfikował wyłącznie ugrupowania lewicowe.

Ideologiczne określenia uczestników dyskursu parlamentarnego potwierdziły tezę, że w języku debaty parlamentarnej przeważają epitety, określenia nacechowane negatywnie, które służą deprecjacji adwersarza oraz ich wypowiedzi. Natomiast neutralne określenia osobowe służą podkreśleniu odrębności i różnic między członkami poszczególnych ugrupowań.

Określenia postaw społecznych i ideologicznych w niewielkim stopniu wykorzystywane były w merytorycznym opisie rzeczywistości, znacznie częściej były narzędziem autokreacji ideologicznej nadawcy.

Kod wspólnotowy parlamentarzystów ma charakter otwarty nie tylko ze względu na szeroką rzeszę bezpośrednich i pośrednich uczestników debaty parlamentarnej, ale także z powodu wielości poruszanych problemów. Tezę tę potwierdza zróżnicowanie leksykalne profesjonalnego kodu parlamentarnego. W wystąpieniach sejmowych obok słownictwa opisującego działania *stricto* polityczne wykorzystywano także leksykę ekonomiczną, prawniczą, rzadziej historyczną, socjologiczną, religijną. Zakres merytoryczny uruchamianego słownictwa odzwierciedlał zakres specjalistyczny debaty parlamentarnej.

Leksyka ekonomiczna uruchamiana była w debatach budżetowych, przy stanowieniu prawa podatkowego oraz emerytalnego i zdrowotnego, wykorzystywana była jako narzędzie walki politycznej. Większość profesjonalizmów ekonomicznych użyta była zgodnie ze swoim specjalistycznym znaczeniem.

Słownictwo prawnicze służyło projektowaniu i uchwalaniu ustaw, wprowadzaniu rozporządzeń oraz innych aktów prawnych. Wykorzystywane było także w debacie parlamentarnej jako narzędzie, ułatwiające argumentację. Ponieważ miało dużą moc perswazyjną, posłowie umieszczali je w nietypowych kontekstach, modyfikując ich znaczenie.

W debacie parlamentarnej dominowała leksyka polityczna. Ten zasób leksykalny stworzył podstawową siatkę znaczeniową omawianego kodu wspólnotowego. Słownictwo polityczne wraz ze słownictwem ekonomicznym, prawniczym, religijnym, historycznym i socjologicznym, stanowiło główny człon wspólnotowego zasobu leksykalnego.

Po 1989 roku przywrócono do życia słownictwo polityczne, które ze względów ideologicznych oraz ustrojowych nie było obecne w debacie politycznej PRL-u, np. **prezydent, wojewoda, senat**.

Niektóre leksemy w kontekście debaty parlamentarnej modyfikowały swoje znaczenie, dowodzi tego zestawienie ich definicji zarejestrowanych w słownikach sprzed 1989 roku⁶⁴⁴ z definicjami zamieszczonymi w słownikach powstałych w demokratycznej Polsce⁶⁴⁵ oraz z ich użyciami kontekstowymi⁶⁴⁶. Zestawienia te pozwalają dostrzec pewne tendencje, jednak trudno ustalić, na ile te modyfikacje są świadome, a jak często są konsekwencją niskiej kompetencji językowej uczestników debaty parlamentarnej.

Klasyfikacja semantyczna słownictwa przysporzyła mi wiele trudności, Życie polityczne jest od zawsze nierozzerwalnie związane z ekonomią. Podstawowym zadaniem parlamentu jest stanowienie prawa. Problemy, które stają się przedmiotem powszechnej debaty politycznej, dotyczą różnorodnych aspektów życia społecznego, w wyniku czego politycznymi, w potocznym znaczeniu, stają się takie słowa jak: **aborcja, żelatyna, komercjalizacja** czy ***in vitro***.

Kwalifikując słownictwo wykorzystywane w debacie profesjonalnej, kierowałem się kilkoma aspektami:

- kwalifikacją leksykograficzną,
- znaczeniem leksykalnym,
- konotacją kontekstową,
- zakresem tematycznym debaty, którą obsługiwał dany leksem.

W ten sposób powstała dyskusyjna, w uzasadnionych przypadkach niezgodna z kwalifikacją leksykograficzną, w wyjątkowych sytuacjach oparta na intuicji, klasyfikacja, skutkująca, pomimo kilku wątpliwości, wnioskowaniem na temat zróżnicowania semantycznego zasobu leksykalnego, obsługującego polską debatę parlamentarną we wskazanym czasie.

Debatę tę zdominowały profesjonalizmy o genezie łacińskiej, mniej liczną grupę stanowiły wyrazy wywodzące się z greki. Można więc uznać, że dysputa parlamentarna przede wszystkim dotyczyła stanowienia prawa, natomiast dyskusja o strukturze państwa miała charakter drugorzędny.

Zwroty adresatywne realizowane zgodnie z wymogami stylu średniego: „Panie Posłanki!”, „Panowie Posłowie!”, „Wysoka Izbo!”, „Panie i Panowie

⁶⁴⁴ *Słownik języka polskiego*, red. W Doroszewski, Warszawa 1958.

⁶⁴⁵ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994-2005.

⁶⁴⁶ Zob. *Słownik: Słownictwo profesjonalne wykorzystywane w polskiej debacie parlamentarnej*.

„Panie Minister!”, „Pani Minister!”, „Panie Ministrze!”, „Panie Premierze!”, „Panie Prezydencie” wypowiedziane były w różnej kolejności, automatycznie. Bezmyślnie kierowano słowa do osób nieobecnych. Najczęściej na pierwszym miejscu lokalizowano zwrot: „Panie Marszałku!”, także w obecności osób wyżej hierarchizowanych. Oznacza to, że w wyniku koncentracji uwagi na merytorycznej części wypowiedzi, formuły etykietalne traciły swoją rangę. Odzyskiwały ją tylko wtedy, gdy stawały się narzędziem walki politycznej. Najczęściej formuły inicjalne oraz finalne, zawierające zwroty adresatywne oraz podziękowania, stanowiły werbalną ramę kompozycyjną mowy.

Zachowaniami etykietalnymi zgodnymi z konwencją debaty parlamentarnej były podziękowania, prośby i gratulacje. Podziękowania stanowiły punkt centralny frazy finalnej wystąpienia, rzadziej pojawiały się jako rozbudowany tekst wyrażający wdzięczność. W debacie parlamentarnej prośba pojawiała się bardzo rzadko, zastąpił ją wniosek, który sytuuje proszącego i proszonego równorzędnie i nie obniża rangi żadnego z nich.⁶⁴⁷ Jeśli prośba pojawiała się w debacie parlamentarnej, to najczęściej jako element przekazu emocjonalnego lub waloryzującego. Była także narzędziem manipulacji.⁶⁴⁸ Rzadziej występowała jako dopełnienie zwrotu adresatywnego.

Gratulacje nie wystąpiły w analizowanych przeze mnie tekstach w funkcji etykietalnej. Wykorzystywano je jako narzędzie walki politycznej, pojawiały się w kontekście wcześniejszych projektów, służyły wyjaśnieniu celu aktualnie prowadzonych prac oraz pomagały podkreślić własne doświadczenie zawodowe. Leksem **gratulacje** pełnił funkcje sygnału ironii.

Styl średni, choć z założenia miał służyć debacie merytorycznej, okazał się bardzo przydatny w zarządzaniu sporem parlamentarnym.

Omawiany dyskurs miał na celu przekonanie opozycji do – forsowanych przez rządzących – rozwiązań prawnych, ekonomicznych i społecznych. Służył także autokreacji, prezentacji poglądów ugrupowania, przede wszystkim zdobyciu popularności wśród wyborców, czyli przypodobaniu się. Ten ostatni cel, wysuwając się na plan pierwszy, skutkowało przekształceniem się debaty

⁶⁴⁷ Zob. E. Masłowska, *op. cit.*, s. 81-88.

⁶⁴⁸ Badania nad objaśnieniem kwestii manipulacji społecznej korzystającej z form językowych – manipulacji językowej – prowadził Andrzej Przyłębski; zob. A. Przyłębski, *Hermeneutyka językowej manipulacji*, [w:] *Pojęcia podstawowe*, cz. 1, *Miasto języka*, red. M. Staniszewski, Poznań 2005, s. 63-76.

merytorycznej w spór polityczny, to zaś spowodowało, że bardzo trudno odnaleźć wypowiedzi, które nie byłyby emocjonalne, nie służyły waloryzacji, opisywały rzeczywistość obiektywnie – ponadideologicznie.

Przejawem negatywnych emocji, towarzyszących profesjonalnej z założenia debacie parlamentarnej, była modyfikacja zwrotów adresatywnych. Poślowie świadomie, niezgodnie z obowiązującą w parlamencie konwencją, pomijali określenia wyrażające szacunek, służyło to obniżeniu rangi oponenta, ośmieszeniu lub osłabieniu głoszonych przez niego tez.

Do walki politycznej wykorzystano między innymi neologizmy, motywowane kontekstem politycznym, np.: **józiolenie, wałęsożerny**⁶⁴⁹. Przejawem agresji werbalnej były także celowe modyfikacje semantyczne terminów, służące podkreśleniu przekonań ideologicznych nadawcy, np. **socjalista, liberał**. W ten sposób nazwy wartości definiowały przynależność partyjną nadawcy i jego przekonania polityczne.

W funkcji waloryzantów, wykorzystano neologizmy słowotwórcze, które wyrażały stosunek nadawcy do oponentów i ich działań, np. **wykształciuch, kaczym**. Skrajnie negatywne emocje odzwierciedlały określenia, uruchamiające pamięć społeczną: **faszycja, Ubekistan, Rywinland**, itp.⁶⁵⁰.

Pozytywna waloryzacja wspólnotowa, charakterystyczna dla stylu wysokiego, wystąpiła także w dyskursie merytorycznym. Podobnie jak w debacie utrzymanej w stylu wysokim, również w tej debacie nadawcy chętniej sięgali po nazwy wartości dodatnich. Rzadko przeciwstawiali wolności – zniewolenie//niewolę, narodowi//ojczyźnie – wrogów//obcych. W wyjątkowych sytuacjach konfrontowano Polskę z Unią Europejską. Pojawiły się jednak sformułowania, które były pokłosiem konfliktu politycznego: **Polakowi** przeciwstawiono **prawdziwego Polaka, patriotyzmowi** – **prawdziwy patriotyzm, Polsce naszej – Polskę ich**. Wspólnotowy system aksjologiczny osłabiał różnice ideologiczne. Badania wykazały, że w ramach dyskursu merytorycznego, uruchomiono więcej nazw wartości wspólnotowych niż w dyskursie wysokim.

⁶⁴⁹ E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 69-74.

⁶⁵⁰ Zob. T. Wydra, *Leksykalne wykładniki impresywnej funkcji mowy w wystąpieniach sejmowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 97-106.

Cechą charakterystyczną merytorycznej dyskusji politycznej był jej wysoki poziom emocjonalny, który niestety nie sprzyjał racjonalizacji stanowisk. Wykorzystane przez jej uczestników waloryzanty pełniły najczęściej funkcję perswazyjną, autokreacyjną, zastępowały merytoryczne argumenty. W trakcie debaty z założenia profesjonalnej najczęściej mieliśmy do czynienia z zachowaniem komunikacyjnym nazywanym przez E. Laskowską propagowaniem informacyjnym, propagowaniem aksjologicznym oraz agitacją. Zauważa ona, że w trakcie wyborów kandydaci do władzy nie tylko informują, ale głównie przekonują wyborców do siebie. Po wyborach to przekonanie słabnie, ale nie ustępuje i miesza się z meritum pracy parlamentarnej.⁶⁵¹

7.3. Komentarze osobiste

Celem nadawcy, uczestnika debaty parlamentarnej, jest rzeczowe, sprawne przekazywanie informacji, wyraziste zaprezentowanie swego stanowiska, przypodobanie się odbiorcy oraz nakłonienie odbiorcy do zmiany opinii. W tym celu wykorzystuje się nie tylko styl wysoki, średni, lecz także styl niski. Z założenia styl prosty cechują: odpowiedniość i stosowność oraz prostota i jasność. Wypowiedzi utrzymane w tym stylu ukierunkowane są na cel.

Styl prosty posłowie wykorzystywali w pozaregulaminowych komentarzach. Komentarze osobiste występowały w każdej części przemówienia, począwszy od części inicjalnej, np. w nawiązaniach kontekstowych, na frazach finalnych kończąc. Przyjmowały one formę wtrąceń *ad hoc* oraz przemyślanych wypowiedzi włączanych do wcześniej przygotowanych wystąpień formalnych.

Konieczność przestrzegania określonej kolejności wystąpień parlamentarnych redukuje możliwość występowania dialogów. Jedyнным sposobem na natychmiastowe odparcie stawianych zarzutów, równoległe formułowanie wniosków odmiennych z tezami przedstawianymi przez mówcę, były komentarze *ad hoc*, wygłaszane z ław poselskich, oznaczane w materiałach stenograficznych jako „głos z sali” lub w formie „poseł (imię i nazwisko)”. Łamały one strukturę debaty parlamentarnej oraz modyfikowały

⁶⁵¹ E. Laskowska, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004, s.183.

kolejność wypowiedzi⁶⁵², godziły także w spójność przekazu.

Innym sposobem wyrażania własnej opinii na temat wystąpienia przedmówcy było wygłoszenie komentarza osobistego przed oficjalnym rozpoczęciem przygotowanej wypowiedzi. To zachowanie, choć naruszało kompozycję wypowiedzi poselskiej, pozytywnie wpływało na spójność całej debaty parlamentarnej.

W obu przypadkach rezygnacja z konwencji i wyrażenie wprost własnych sądów w sposób jasny, choć nie zawsze stosowny, podnosiło napięcie emocjonalne i generowało uruchomienie stylu niskiego.

Komentarz osobisty pełnił ważną rolę w omawianej dyspucie, podnosił jej dynamikę, indywidualizował przekaz, stanowił też ważne narzędzie służące autokreacji.

Zwroty adresatywne jako przejaw żywej, choć ograniczonej mocno konwencji, pojawiły się także w wypowiedziach utrzymanych w stylu niskim. Wiele z nich ilustrowało stosunek nadawcy do mówcy, towarzyszył im często negatywny kontekst. W komentarzach osobistych wykorzystywano nawet epitety.

Rozbudowany zwrot „panie ministrze Sikorski” nie tylko zmniejszał dystans między uczestnikami dyskursu, był także przejawem braku grzeczności. Użycie nazwiska z pominięciem imienia było sygnałem dezaprobaty i agresji.

Wtrącenia, choć niezgodne z regulaminem sejmu, były tak powszechne, że stały się elementem dysputy akceptowanym wspólnotowo. Jednak z badań wynika, że to one, obok komentarzy medialnych, najmocniej wpływały na ocenę zewnętrzną polityka i parlamentarzysty.

W stylu niskim obok negatywnej waloryzacji wystąpiła waloryzacja dodatnia. Wykorzystano w komentarzach zwroty adresatywne i określenia personalne waloryzowane pozytywnie, podnoszące rangę osób, których działania popierali mówcy. Do podnoszących rangę należały zwroty adresatywne, zestawiające formułę oficjalną z bezpośrednią, miały one na celu skrócenie dystansu oraz zbudowanie atmosfery bliskości.⁶⁵³ Do tekstu utrzymanego w stylu niskim włączono także wypowiedzi podniosłe, miało to

⁶⁵² Zob. G. Rydlewski, *O skutecznym działaniu w polityce: dziesięć przykazań nie tylko dla ludzi polityki*, Warszawa 2004, s. 52-56.

⁶⁵³ Zob. M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008, s. 9-11.

skutkować podniesieniem rangi bohatera komunikatu.⁶⁵⁴

Waloryzację pozytywną uczestników debaty wprowadzano rzadziej niż waloryzację negatywną.⁶⁵⁵ Z powyższych analiz wynika, że negatywne wartościowanie w komentarzach osobistych, z perspektywy autora tego komentarza, jest formą ataku, natomiast pozytywne to najczęściej obrona. W komentarzach osobistych posłowie przywoływali takie wartości pozytywne jak: **wolny kraj**, **Bóg**. Pojawiła się także nazwa wartości do tej pory rzadko wykorzystywana, a w stylu wysokim nieobecna – **prawda**.

Konotacje wszystkich wartości, nawet tych uniwersalnych, mają charakter indywidualny, wyrażają osobiste przekonania nadawcy. Są one najczęściej wyrazem agresji werbalnej wobec mówcy, czasami służą wzmocnieniu regulaminowego przesłania.⁶⁵⁶ Komentarz osobisty jest przede wszystkim narzędziem walki politycznej, nie służy racjonalnej wymianie poglądów.

Można stwierdzić, obserwując ten typ dyskursu, że nie cechuje go rozumna interakcja.⁶⁵⁷ Skutkiem takich zachowań komunikacyjnych jest ujemna waloryzacja pojęć: **polityk**, **polityka**, **poseł**, **sejm**, **parlament**, **parlamentarzysta**.

Konkluzja

Określone gatunki wypowiedzi politycznych⁶⁵⁸ z założenia powinny być utrzymane w przypisanym im stylu. Moje badania pokazują jednak, że posłowie mieszają rejestry, by skoncentrować uwagę słuchaczy na swoim wystąpieniu. Interferencje stylowe mogą być przejawem niskiej kompetencji komunikacyjnej lub świadomym działaniem, któremu jako cel nadrzędny przyświeca skuteczność. Niestety kontaminacja stylowa, charakterystyczna dla

⁶⁵⁴ Badania nad działaniami politycznymi, strategiami partii politycznych oraz sposobami oddziaływania na ludzi prowadzili Leszek Sobkowiak, Dariusz Skrzypiński i Kelvin Hogan; zob. L. Sobkowiak, *Działania polityczne, teoria i praktyka*, [w:] *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 2002, s. 11-45; D. Skrzypiński, *Strategie partii politycznych*, [w:] *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 2002, s. 137-158; K. Hogan, *Psychologia perswazji: strategie i techniki wywierania wpływu na ludzi*, tł. A. Dziuban Warszawa 2005, s. 66-95.

⁶⁵⁵ Adam Lepa badając techniki manipulacji zwrócił uwagę na medialnie negatywne nacechowanie leksemów związanych z wartościami chrześcijańskimi takimi jak „ksiądz”, „katecheta”, „zakonnica”, zob. A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997, s. 113-115.

⁶⁵⁶ W takim przypadku są wyrazem poparcia dla kolegi partyjnego lub koalicjanta.

⁶⁵⁷ E. Grzelakowa, M. Hurysz, *Bariery komunikacyjne...*, *op. cit.*

⁶⁵⁸ Szczegółowe badania gatunków wypowiedzi prowadziła J. Fras; zob. J. Fras, *Komunikacja polityczna: wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław 2005.

współczesnej debaty parlamentarnej, modyfikuje niezgodnie z konwencją zachowania etykietalne, przesuwa granice tabu językowego, pozwala przekraczać granice dobrego smaku⁶⁵⁹. Ma to negatywny wpływ na debatę publiczną, czego jesteśmy świadkami⁶⁶⁰.

⁶⁵⁹ I. Kamińska-Szmaj zwróciła uwagę na brak konkretnej definicji kultury politycznej, co znacznie utrudnia określenie „jaki jest język polityki”, czyli: „jakie normy, wartości się w nim odbijają”, „w jaki sposób są one realizowane w konkretnych zachowaniach językowych”, „czy stosowane środki perswazji są zgodne z obowiązującymi w danym społeczeństwie zasadami etyki”; I. Kamińska-Szmaj, *Co to jest kultura polityczna?*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994, s. 9-14.

⁶⁶⁰ Ryszard Kowalczyk badając obraz polityki w prasie krajowej zwrócił uwagę między innymi na: wątpliwe projekty legislacyjne; negatywne zachowania, wypowiedzi i postawy polityków; afery i korupcje; presję polityczną oddziałującą na organy ścigania; oraz niedociągnięcia w gospodarce i samorządach terytorialnych; zob. R. Kowalczyk, *Obraz polityki w prasie krajowej: studium prasoznawczo-politologiczne*, Poznań 2008.

Spis wykorzystanych prac

Słowniki i encyklopedie:

- Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.) (1958). *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Drabik, L. Kubiak-Sokół, A. Sobol, E. Wiśniakowska L. (oprac.) (2007). *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa, s.694.
- Głowiński, M., Kostkiewiczowa, T., Okopień-Sławińska, A. (2002). *Słownik terminów literackich*, Wrocław, s. 580-581.
- Jarosz. M., (2001). *Słownik wyrazów obcych*, Kamińska-Szmaj, I. (red.), Wrocław.
- Kopaliński, W. (2006). *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa, s. 127-128.
- Leon-Dufour, X. (red.), Bp Romaniuk, K. [tł.] (1994). *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań, [tyt. oryginału: *Vocabulaire de théologie biblique. Deuxième édition révisée et augmentée. Les Éditions du Cerf, Paris 1970*].
- Robertson, D. (2009). *Słownik polityki*, Warszawa.
- Rysiewicz, Z., Safarewicz, J., Słuszkiewicz, E., Tryjarski, E. (red.) (1958). *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- Słownik pisarzy antycznych* (1990). A. Świderkówna (red.), Warszawa,
- Słownik terminów literackich* (2004). Wydawnictwo GREG, Kraków.
- Scruton, R., Bieroń T. [tł] (2002). *Słownik myśli politycznej*, Poznań, [tyt. oryginału: *A Dictionary of Political Thought*].
- Szalkiewicz, W. K. (2007). *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław.
- Wiśniakowska, L. (oprac.) (2007). *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa,
- Zgólkowa H. (red.) (1994-2005). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań (t. 1-50).
- Zimny, R., Nowak, P. (2009). *Słownik polszczyzny po 1989 roku*, Warszawa.

Opracowania:

- Amin, S. (2007). *Wirus liberalizmu*, Warszawa.
- Awdziejew, A. (1994). *Wartościowanie wymuszone a szacunek dla odbiorcy w dyskursie politycznym*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 49-56, (*Język a kultura*, t. 11).
- Barańczak, S. (1975). *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „*Twórczość*” z. 7.
- Barański, J. (2001). *Socjotechnika: między magią a analogią: szkice o masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Kraków.
- Bartmiński, J. (2006). *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński, J. (red.) (2006). *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński, J. (red.) (1999). *Językowy obraz świata*, Lublin.
- Bartmiński, J., Tokarski, R. (red.) (1998). *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin.
- Bartoszewicz, I. (1994). *Autoportret partii politycznych na podstawie sloganów wyborczych użytych w kampanii przed wyborami do Sejmu i Senatu RP w 1991 r.*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 91-96. (*Język a kultura*, t. 11).
- Batko, B. (2006). *Pozorność dialogu w dyskursie sejmowym*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekota, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Kraków, s. 370-384.
- (von) Beyme, K., Łoziński, J. [tł.] (2005). *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa.
- Bobbio, N. (2008). *Liberalizm i demokracja*, Kraków.
- Bralczyk, J. (2007). *O języku propagandy i polityki*, Warszawa.
- Bralczyk, J. (2003). *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Bugajski, M. (2006). *Język w komunikowaniu*, Wrocław.

- Bytniewski, P. (1991). *Język i kultura w koncepcji E. Sapira i B. Whorfa*, [w:] J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*. Wrocław, s 11-24, (*Język a kultura* t. 2).
- Data, K. (2000). *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście*, Wrocław, s. 245-252, (*Język a kultura*, t. 14).
- Dobek-Ostrowska, B., Wiszniowski, R. (2002). *Teoria komunikowania publicznego i politycznego: wprowadzenie*, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska, B. (red.) (2003). *Media masowe w systemach demokratycznych: teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego: praca zbiorowa*, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska, B. (2004). *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska, B., Fras, J., Ociepka, B. (1997). *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław.
- Frankowska, M. (1994). *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 21-48, (*Język a kultura*, t. 11).
- Fras, J. (1997). *Język polityki* [w:] B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław.
- Fras, J. (2005). *Komunikacja polityczna: wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław.
- Furdal, A. (2000). *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław.
- Furdal, A. (1973). *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Gajda, S. (1990). *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole.
- Garlicki, L. (2007). *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa.
- Głowiński, M. (1990). *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
- Górecki, D. (red.) (2006). *Polskie prawo konstytucyjne w zarysie*, Kraków.
- Grabias, S. (2003). *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.

- Grabias, S. (2001). *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] J. Bartmiński (red.) *Współczesny język polski*, Lublin, s.235-255.
- Grice, H. P., Stanosz, B. [tł] (1980). *Logika i konwersja*, [w:] *Język w świetle nauki*, Warszawa, s. 97-98.
- Griffin, E. (2003). *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk.
- Grzesiak, R. (1994). *Wartościowanie w tekstach przemówień sejmowych Adama Michnika*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona, w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s. 151-157.
- Grzelakowa, E. (2009). *Ograniczenia w zakresie użycia ironii. O kim, kiedy i gdzie nie ironizujemy*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze*, Wrocław, s.57-65, (*Język a kultura*, t. 21).
- Grzelakowa, E. (2008). *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Gniezno.
- Grzelakowa, E. (2006). *Zdarzenia komunikacyjne służące budowaniu więzi społecznej*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t.1., Kraków, s.209-219, (*Język a komunikacja*, t. 12).
- Grzelakowa, E. (2001). *Ironia w dyskusji politycznej* [w:] G. Habrajska (red.) *Język w komunikacji*, Łódź, t.1,s.239-248.
- Guiraud, P. (1974). *Semantyka*, Warszawa.
- Guiraud, P. (1974). *Semiologia*, Warszawa.
- Habrajska, G. (1994). *Wykorzystanie ironii do walki politycznej*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 57-68, (*Język a kultura*, t. 11).
- Hogan, K., Dziuban, A. [tł] (2005). *Psychologia perswazji: strategie i techniki wywierania wpływu na ludzi*, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj, I. (2007). *Agresja językowa w życiu publicznym: leksykon inwektyw politycznych 1918-2000*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj, I. (2001). *Słowa na wolności: język polityki po 1989 roku: wypowiedzi, dowcip polityczny, słownik inwektyw*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj, I. (1994). *Co to jest kultura polityczna?*, [w:] J. Anusiewicz,

- B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 9-14 (*Język a kultura*, t. 11).
- Klemensiewicz, Z. (1953). *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Klemensiewicz, Z. (1956). *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] Mayenowa (red.), *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław, s. 178-241.
- Kochan, M. (2005). *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*. Kraków.
- Kochan, M. (1994). „Przyklejanie etykietek”, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 85-90, (*Język a kultura*, t. 11).
- Kochanowski, J. (1975). *Pieśń V: Pieśń o spustoszeniu Podola*, [w:] *Sobie śpiewam a Muzom*, Warszawa.
- Kolczyński, M. (2008). *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice, s. 9-11.
- Kołodziejek, E. (1994). *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 69-74, (*Język a kultura*, t. 11).
- Kowalczyk, R. (2008). *Obraz polityki w prasie krajowej: studium prasoznawczo-politologiczne*, Poznań.
- Król, M. (2005). *Bezradność liberałów. Myśl liberalna wobec konfliktu i wojny*, Warszawa.
- Krygier, A. (2007). *Nie tylko "nasz papież". Od sposobów nazywania Jana Pawła II do obrazu Jego osoby*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.) *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 16, Poznań, s. 50-51
- Kudra, B. (2001). *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kurkowska, H., Skorupka, S. (2001). *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.

- Laskowska, E. (2004). *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym, Bydgoszcz.*
- Laskowska, E. (2001). *Wyrażenie przez nadawcę stosunku do odbiorcy – adresata w tekstach oficjalnych (na przykładzie wypowiedzi na sesjach Rady Miejskiej w Bydgoszczy)*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyna, *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków, s.149-158.
- Lepa, A. (1997). *Świat manipulacji*, Częstochowa.
- Łaziński, M. (2006). *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo płciowa*, Warszawa.
- Łaziński, M. (2000). *Pan ksiądz i inni panowie. Wtórna funkcja lekceważąca jednostki pan w polszczyźnie*, [w:] *Poradnik językowy*, Warszawa, z. 8, s. 19-28.
- Machiavelli, N.** (1970). *Książę*, Warszawa.
- Malinowski, A. (2006). *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa.
- Marcjanik, M. (2007). *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik, M. (1991). *Miejsce etykiety językowej wśród wartości. Uwagi ogólne*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Wartościowanie w języku i tekście*, Wrocław, s. 61-62, (Język a kultura, t. 3).
- Masłowska, E. (1991). *Proszę, dziękuję, przepraszam*, [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław, s. 81-88, (Język a kultura, t. 6).
- McNair, B., Piontek, D. [tł] (1998). *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Poznań, [tyt. oryginału: *Introduction to political communication*].
- McKitterick, R. (2003). *Zarys historii Europy. Wczesne średniowiecze*, Warszawa.
- Michalczyk, S. (2005). *Komunikowanie polityczne: teoretyczne aspekty procesu*, Katowice.
- Muszyński, J. (2007). *Podstawy teorii i praktyki polityki*, Toruń.
- Nowakowska, A.** (2001). *Zestawienie – termin – frazeologizm*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesna leksyka*, cz. 2., Łódź, s. 33-40

- Nowakowski, M. (2002). *Mój słownik PRL-u*, Warszawa.
- Ożóg, K. (2004). *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.
- Ożóg, K. (2001). *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ożóg, K. (2001). *Retoryka współczesnych ulotnych tekstów wyborczych*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyna, *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków, s.137-148.
- Pabijańska, M. (2007). *Psychomanipulacja w polityce: metody, techniki, przykłady*, Wrocław.
- Pastuch, M., Tambor, J. (1994). *Środki perswazyjne w "wystąpieniach" polityków*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona, w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków, s.143-150.
- Pawełczyk, P., Piontek, D. (1999). *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Poznań.
- Perelman, Ch., Chomicz, M. [tł.] (2002). *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, Warszawa.
- Perelman, Ch. (1984). *Logika prawnicza*, Warszawa.
- Półciennik, I. Podlawska, D. (2005). *Słownik wiedzy o języku*, Bielsko-Biała.
- Przyłębski, A. (2005). *Hermeneutyka językowej manipulacji*, [w:] M.Staniszewski (red.), *Pojęcia podstawowe, cz. 1, Miasto języka*, Poznań.
- Przybylska, R. (2003). *Wstęp do nauki o języku polskim*, Kraków.
- Rittel, S. J. (2003). *Komunikacja polityczna. Dyskurs polityczny. Język w przestrzeni politycznej*, Kielce.
- Rydlewski, G. (2004). *O skutecznym działaniu w polityce: dziesięć przykazań nie tylko dla ludzi polityki*, Warszawa.
- Siewierska-Chmaj, A. (2006). *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 2001-2004*, Rzeszów.
- Skudrzykova, A., Warchala, J. (2002). *„Pani doktor, jak się wyrobię, to*

- wpadnę” - błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych*, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Zydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*. Opole, s.197-202.
- Skrzypiński, D. (2002). *Strategie partii politycznych*, [w:] A. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław, s. 137-158.
- Skwarczyńska, S. (2004). *Cechy konstytutywne gatunku*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Barmińska, J. Szadur (red.), *Współczesna Polszczyzna. Wybór opracowań 3. Akty i gatunki mowy*, Lublin, s. 76.
- Sobkowiak, L. (2002). *Działania polityczne, teoria i praktyka*, [w:] A. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wrocław, s. 11-45.
- Tansey, S.D. (1996). *Nauki polityczne*, Poznań.
- Urbańczyk, S. (1979). *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] S. Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s.30-36.
- Walas, T. (2001). *Związany język. O kłopotach z dyskursem publicznym*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków., s.121-137.
- Walczak, B. (1994). *Co to jest język polityki?*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 15-20, (*Język a kultura*, t. 11).
- Wilkoń, A. (1987). *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wiszniewski, A. (2003). *Sztuka mówienia*, Katowice.
- Wróblewski B. (1848). *Język prawny i prawniczy*, Kraków.
- Wydra, T. (1994). *Leksykalne wykładniki impresywnej funkcji mowy w wystąpieniach sejmowych*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 97-106, (*Język a kultura*, t. 11).

Zdunkiewicz, D. (2001). *Akty mowy*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 269-280.

Zgólkowie, H., T. (1992). *Językowy savoir-vivre*, Poznań, s. 25-52.

Zieliński, M. (1972). *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań.

Ziomek, J. (2000). *Retoryka opisowa*, Wrocław, s. 57.

Żarski, W., Lewiński, P. H. (1994). *Sprostowanie jako specyficzny środek manipulacji tekstowo-językowej*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Wrocław, s. 107-114, (*Język a kultura*, t. 11).

Akty prawne:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Monitor Polski*, 2009, Nr 5, poz. 47

Adresy elektroniczne:

<http://parl.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/main?OpenForm> [16.08.2010],
Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji, Warszawa 2005-2007.

<http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/main?OpenForm> [16.08.2010],
Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji, Warszawa 2007-2009.

<http://www.sejm.gov.pl> [24.08.2010], Oficjalna strona Internetowa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

<http://www.sejm.gov.pl/linki/linki.html> [20.08.2010], Urzędy i instytucje państwowe.

<http://www.sejm.gov.pl/poslowie/kluby.htm> [24.08.2010], Kluby i koła poselskie.

<http://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf/Glowny5kad> [24.08.2010], Archiwum danych o posłach. V kadencja 2005-2007.

<http://www.sejm.gov.pl/poslowie/lista6.htm> [24.08.2010], Posłowie VI kadencji.

<http://www.podteksty.eu/index.php?action=dynamic&nr=16&dzial=4&id=349> [17.10.2010], A. Piniarski, *Oficjalna etykieta parlamentarna*, [w:] *Podteksty*, red. J. Armatowska, M. Przybylska, P. Pławuszcwski, 1/(15) 2009.

http://xxwiek.pl/dzien/1980-01-01/Warszawa_Przemowienie_noworoczne/7892 [20.03.2011], Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z 1 stycznia 1980.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/katecheta201101_art.html [22.09.2011], E. Grzelakowa, M. Hurysz, *Bariery komunikacyjne a skuteczność nauczania katechetycznego*,

<http://strykowski.blog.onet.pl/Polityka-cynizmu,2,ID370043817,n>, [20.09.2011]

Spis ilustracji

RYS. 1. PODZIAŁ FUNKCJONALNY WEDŁUG Z. KLEMENSIEWICZA.....	23
RYS. 2. PODZIAŁ FUNKCJONALNY WEDŁUG A. FURDAŁA.....	24
RYS. 3. PODZIAŁ FUNKCJONALNY WEDŁUG A. WILKONIA.....	29
RYS. 4. PODZIAŁ FUNKCJONALNY JĘZYKA POLITYKI.....	42
RYS. 5. OGÓLNA RELACJA MIĘDZY JĘZYKIEM POLSKIM NARODOWYM A JĘZYKIEM POLITYKI PRZY WYKORZYSTANIU WARIANTU JĘZYKA MÓWIONEGO I JĘZYKA PISANEGO.....	43
RYS. 6. OGÓLNY, ZMINIMALIZOWANY SCHEMAT SYTUACJI NADAWCZO-ODBIORCZEJ.....	55
RYS. 7. OGÓLNA SYTUACJA NADAWCZO-ODBIORCZA DEBATY PARLAMENTARNEJ REALIZOWANEJ W STYLU WYSOKIM.....	56
RYS. 8. OGÓLNA SYTUACJA NADAWCZO-ODBIORCZA DEBATY PARLAMENTARNEJ REALIZOWANEJ W STYLU ŚREDNIM.....	63
RYS. 9. OGÓLNA SYTUACJA NADAWCZO-ODBIORCZA DEBATY PARLAMENTARNEJ REALIZOWANEJ W STYLU NISKIM.....	65
RYS.10. FORMALNY SCHEMAT DEBATY.....	199